

Rada Naukowa

Sigrd Aksnes Stykket, Høgskolen i Sørøst-Norge, Norwegia
Nadezhda S. Bratchikova, Moskiewski Uniwersytet Państwowy im. M.W. Łomonosowa, Rosja
Henning Howlid Wærp, Universitetet i Tromsø, Norwegia
Miluše Juříčková, Masarykova univerzita, Czechy
Klaus Laalo, Tampereen Yliopisto, Finlandia
Yrjö Lauranto, Helsingin Yliopisto, Finlandia
Kazimierz Musiał, Uniwersytet Gdański
Lech Sokół, Instytut Sztuki PAN
Sanda Tomescu Baciu, Universitatea Babeş-Bolyai, Rumunia

Komitet Redakcyjny

Hieronim Chojnacki (redaktor naczelny)
Karolina Drozdowska (sekretarz redakcji)
Hanna Dymel-Trzebiatowska
Maria Sibińska
Katarzyna Wojan

Redaktor Wydawnictwa
Anna Herzog-Grzybowska

Projekt okładki i stron tytułowych
Karolina Zarychta

Skład i łamanie
Michał Janczewski

Publikacja sfinansowana z działalności statutowej
Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego

© Copyright by Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISSN 1230-6053

Adres redakcji czasopisma:
„Studia Scandinavica”
Instytut Skandynawistyki
Uniwersytet Gdański
ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk
<http://cwf.ug.edu.pl/ojs/index.php/SS>

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel./fax 58 523 11 37, tel. 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
www.wyd.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: www.kiw.ug.edu.pl

Spis treści

LITERATURA I JĘZYK | 9

<i>Hanna Dymel-Trzebiatowska</i> , „Nie można stać się Mamą Muminka tylko dlatego, że się wyniosło stół na dwór”. Biograficzno-intertekstualna interpretacja postaci Mamy Muminka w książkach Tove Jansson	11
<i>Maria Sibińska</i> , Tułacze i nomadzi. O twórczości Sigbjørna Skådena	24
<i>Karolina Drozdowska</i> , <i>Fra Ornitofilene til Fugleelskerne</i> . En analyse av tekstutvikling (Notater fra et forskningsbesøk i Holstebro)	40
<i>Andrzej Szubert</i> , Hybride dannelser med engelske elementer i moderne dansk	55
<i>Agata Teperek</i> , „Ucieleśnienie” traumy w powieści historycznej <i>Hägring</i> 38 Kjella Westö	64
<i>Katarzyna Wojan</i> , O etymologii etnonimiki Saamów/Lapończyków w świetle europejskiej historiografii	79

HISTORIA. POLITYKA. SPOŁECZEŃSTWO | 107

<i>Emilia Denkiewicz-Szczepaniak</i> , Budowa gmachu Poselstwa Norwegii w Warszawie w latach 1946–1949	109
<i>Marta Grzechnik</i> , Background Characters? The Nordic Region and European Colonialism	128
<i>Tomasz Archutowski</i> , Skandynawskie partie skrajnej prawicy – oblicze organizacyjne Duńskiej Partii Ludowej	138
<i>Dominika Bartnik-Świątek</i> , <i>Hygge</i> as cultural keyword	153
<i>Marta Noińska</i> , Kilka słów o systemie szkolnictwa w Finlandii	162

DEBIUTY NAUKOWE | 173

<i>Dominika Głąbińska</i> , <i>Svenskhhet som gräns</i>	175
<i>Zuzanna Koziel</i> , Dyskryminacja Saamów w Szwecji. Zarys problemu	191
<i>Katarzyna Piękoś</i> , Przekłady literatury fińskiej w Polsce do 2016 roku	203

RECENZJE | 215

J.R.R. Tolkien, <i>Opowieść o Kullervo</i> , tłum. A. Sylwanowicz, pod red. V. Flieger, Warszawa: Prószyński i S-ka, 2016, 272 ss. (<i>Hanna Dymel-Trzebiatowska</i>)	217
Robert Bielecki, <i>Finnish Case Grammar (From the Syntactic and Semantic Perspectives)</i> , Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2015, 290 ss. (<i>Katarzyna Wojan</i>)	223

Katarzyna Wojan, <i>Język fiński w teorii i praktyce</i> , Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016, 310 ss. (Grzegorz Ojcewicz)	228
<i>Literatura – język – przekład</i> , pod red. M. Sibińskiej, H. Dymel-Trzebiatowskiej, seria: Nowe wyzwania, nowe horyzonty. Czterdzieści lat skandynawistyki gdańskiej, t. 1, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016, 140 ss. <i>Historia – społeczeństwo – kultura</i> , pod red. M. Sibińskiej, H. Dymel-Trzebiatowskiej, seria: Nowe wyzwania, nowe horyzonty. Czterdzieści lat skandynawistyki gdańskiej, t. 2, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016, 161 ss. (Grzegorz Skommer)	232
<i>Język, kultura i społeczeństwo Finlandii</i> , pod red. K. Wojan, seria: Nowe wyzwania, nowe horyzonty. Czterdzieści lat Skandynawistyki Gdańskiej, t. 3, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016, 268 ss. (Sebastian Musielak)	235
Agata Lubowicka, <i>W sercu Ultima Thule</i> . <i>Reprezentacje Grenlandii Północnej w relacjach z ekspedycji Knuda Rasmussena</i> , Toruń: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, 2017, 362 ss. (Sylvia Izabela Schab)	239
Ewa Partyga, <i>Ibsenowskie konstelacje. Ćwiczenia w patrzeniu i czytaniu</i> , Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2016, 319 ss. (Maria Sibińska)	243

KRONIKA | 247

Relacja z konferencji „40 lat gdańskiej Skandynawistyki: wspomnienia, doświadczenia, perspektywy” (Mateusz Topa)	249
1 st Academic Conference „Areas of Finnish Studies: Language, Culture and Nation”, organised on the occasion of the centenary of Finnish independence, Gdańsk, 15–16 May 2017 (Katarzyna Wojan)	251
„Versopolis” – relacja, Gdańsk, 6 kwietnia 2017 (Marta Hinz, Paulina Ślusarczyk)	257
Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji „Globalne wyzwania – nordyckie doświadczenia: perspektywa akademicka i polityczna” (Global challenges – Nordic experiences: academic and political perspectives), Oslo, 21–22 marca 2017 (Maja Chacińska)	259
Dane autorów	262
Lista recenzentów	266

Table of contents

LITERATURE AND LANGUAGE | 9

<i>Hanna Dymel-Trzebiatowska</i> , “You cannot become Moominmamma only because you brought a table outside”. A biographical-intertextual interpretation of the Moominmamma character in Tove Jansson’s books	11
<i>Maria Sibińska</i> , Vagrants and nomads. About the works of Sigbjørn Skåden	24
<i>Karolina Drozdowska</i> , From <i>Ornitofilene</i> to <i>Fugleelskerne</i> . An analysis of text development (Notes from a research visit to Holstebro)	40
<i>Andrzej Szubert</i> , Hybrid creations with English components in modern Danish	55
<i>Agata Teperek</i> , “Embodiment” of trauma in Kjell Westö’s novel <i>Mirage 38</i>	64
<i>Katarzyna Wojan</i> , Etymology of the ethnonyms referring to the Saami/Lapps in the light of European historiography	79

HISTORY. POLITICS. SOCIETY | 107

<i>Emilia Denkiewicz-Szczepaniak</i> , The building an edifice for the Legation of Norway in Warsaw in the years 1946–1949	109
<i>Marta Grzechnik</i> , Background Characters? The Nordic Region and European Colonialism	128
<i>Tomasz Archutowski</i> , The right-wing populist parties in Scandinavia – the organisation and leadership of the Danish People’s Party	138
<i>Dominika Bartnik-Świątek</i> , <i>Hygge</i> as cultural keyword	153
<i>Marta Noińska</i> , A few words about the school system in Finland	162

SCIENTIFIC DEBUTS | 173

<i>Dominika Głąbińska</i> , Swedishness as a border	175
<i>Zuzanna Koziel</i> , Discrimination against the Sami in Sweden. Outline of the problem . . .	191
<i>Katarzyna Piękoś</i> , Translations of Finnish Literature in Poland until 2016	203

REVIEWS | 215

J.R.R. Tolkien, <i>Opowieść o Kullervo</i> [<i>The Story of Kullervo</i>], transl. A. Sylwanowicz, ed. V. Flieger, Warszawa: Prószyński i S-ka, 2016, 272 pp. (<i>Hanna Dymel-Trzebiatowska</i>)	217
Robert Bielecki, <i>Finnish Case Grammar (From the Syntactic and Semantic Perspectives)</i> , Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2015, 290 pp. (<i>Katarzyna Wojan</i>)	223

Katarzyna Wojan, <i>Język fiński w teorii i praktyce</i> , Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016, 310 pp. (<i>Grzegorz Ojcewicz</i>)	228
<i>Literatura – język – przekład</i> , eds. M. Sibińska, H. Dymel-Trzebiatowska, series: Nowe wyzwania, nowe horyzonty. Czterdzieści lat skandynawistyki gdańskiej, vol. 1, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016, 140 pp. <i>Historia – społeczeństwo – kultura</i> , eds. M. Sibińska, H. Dymel-Trzebiatowska, series: Nowe wyzwania, nowe horyzonty. Czterdzieści lat skandynawistyki gdańskiej, vol. 2, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016, 161 pp. (<i>Grzegorz Skommer</i>)	232
<i>Język, kultura i społeczeństwo Finlandii</i> , ed. K. Wojan, series: Nowe wyzwania, nowe horyzonty. Czterdzieści lat Skandynawistyki Gdańskiej, vol. 3, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016, 268 pp. (<i>Sebastian Musielak</i>)	235
Agata Lubowicka, <i>W sercu Ultima Thule</i> . <i>Reprezentacje Grenlandii Północnej w relacjach z ekspedycji Knuda Rasmussena</i> , Toruń: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, 2017, 362 pp. (<i>Sylvia Izabela Schab</i>)	239
Ewa Partyga, <i>Ibsenowskie konstelacje. Ćwiczenia w patrzeniu i czytaniu</i> , Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2016, 319 pp. (<i>Maria Sibińska</i>)	243

CHRONICLE | 247

Report from the conference “40 lat gdańskiej Skandynawistyki: wspomnienia, doświadczenia, perspektywy” (<i>Mateusz Topa</i>)	249
1 st Academic Conference “Areas of Finnish Studies: Language, Culture and Nation”, organised on the occasion of the centenary of Finnish independence, Gdańsk, 15–16 May 2017 (<i>Katarzyna Wojan</i>)	251
“Versopolis” – report, Gdańsk, 6 April 2017 (<i>Marta Hinz, Paulina Ślusarczyk</i>)	257
Report from the international conference “Global challenges – Nordic experiences: academic and political perspectives”, Oslo, 21–22 March 2017 (<i>Maja Chacińska</i>)	259
About the authors	262
List of reviewers	266

LITERATURA I JĘZYK

Hanna Dymel-Trzebiatowska
Uniwersytet Gdański

„Nie można stać się Mamą Muminka
tylko dlatego, że się wyniosło stół na dwór”.
Biograficzno-intertekstualna interpretacja postaci
Mamy Muminka w książkach Tove Jansson

“You cannot become Moominmamma only because you brought
a table outside”. A biographical-intertextual interpretation of
the Moominmamma character in Tove Jansson’s books

The aim of the article is to explore the phenomenon of Moominmamma via biographical and intertextual reading of the Moomin books by Tove Jansson. Moominmamma is a sophisticated figure, multileveled and dynamic within the series. Furthermore, she seems to be the most deliberate character already from the first volume. She embodies not only tolerance and joy inspired by Jansson’s mother, Signe Hammarsten-Jansson, but her characterization also includes deeper intertextual references. Experienced readers can, for example, spot elements of the *élan vital* concept by Henri Bergson, Socratic maieutics, or features of the apostle Paul’s *Hymn of Love*.

Key words: Moominmamma, characterization, biography, intertexts

Kluczowe słowa: Mama Muminka, charakterystyka, biografia, interteksty

Wstęp

Choć Mama Muminka była na początku zwykłym antroponimem z książki dla dzieci, to z czasem stała się rozpoznawalna w różnych kręgach i kontekstach daleko poza granicami małego zimnego kraju, w którym została powołana do literackiego życia w okolicach roku 1939. Popularności nie zawdzięcza finezyjnemu brzmieniu czy wyrafinowanej formie, ale unikalnemu desygnatowi. Mamusi Muminka nie trzeba przedstawiać. Warto jednak ją przypomnieć i zastanowić się nad jej charakterystyką, dzięki której na przestrzeni lat zyskała wielu wielbicieli.

1. Geneza

Pierwszą książkę o Muminkach, *Małe trolle i duża powódź*, Tove Jansson zaczęła tworzyć – pisać i rysować – w 1939 roku, gdy zapragnęła ukryć się przed wojenną codziennością w świecie bajki. W pamiętnikach i listach z tego okresu oraz w udzielanych później wywiadach wyznawała otwarcie, że była to forma eskapizmu – ucieczka przed bombardowaniami, strachem, niewyobrażalnym złem, a zarazem powrót do dzieciństwa i bezpiecznej przestrzeni fantazji. Dlatego wybrała książki dla dzieci, bajki, w których można pozwolić sobie na naiwność i przyznać się do skrywanej dziecinności, co nie przystoi pisarzowi dla dorosłych.

Autorka we wstępie do pierwszego tomu wspomina, że nie było sensu tworzenia obrazu rzeczywistości – ogarnęła ją natomiast potrzeba napisania czegoś, co zaczyna się od „Był sobie kiedyś...”: „Dalszy ciąg musiał oczywiście być bajką, tego nie dało się uniknąć, ale zrezygnowałam z książąt, księżniczek i małych dzieci, wybierając na ich miejsce gniewną figurkę, którą sygnowałam rysunki satyryczne i którą nazwałam Muminkiem” (Jansson 1995: 5). Jansson nie miała pojęcia, że owa figurka za kilka dekad stanie się jednym z najpopularniejszych trolli na świecie. Nie była to świadomie wytyczona ścieżka ku sławie, którą chciała zdobyć przede wszystkim zgodnie ze swoim wykształceniem i ambicjami, czyli w dziedzinie malarstwa, a potem w literaturze dla dorosłych. Świat jednak pokochał Muminki tak mocno, że po latach postać Tove Jansson kojarzona jest właśnie z nimi.

Dolina i jej mieszkańcy zostali zaprezentowani w dziewięciotomowej serii ilustrowanych książek tekstowych, trzech książkach obrazkowych, w ogromnej liczbie pasków komiksowych, a także w scenariuszach teatralnych i filmowych. Książki tekstowe o Muminkach, filar dźwigający „muminkologię”, wydawane były w Polsce przez Naszą Księgarnię w innej kolejności niż w Finlandii, gdzie tworzą koherentną, ewoluującą serię, której wszystkie walory i subtelności łatwiej jest dojrzeć w trakcie chronologicznej lektury. Jako pierwszy wyszedł u nas tom trzeci, zaś pierwszy pojawił się jako ostatni (Rogoż 2011). Pierwsza książka inaugurująca obecność fińskich trolli w naszym kraju to *W Dolinie Muminków* (1964), która w oryginale nazywa się *Trollkarlens hatt* (Kapelusz czarodzieja, 1948). Muminki były wprowadzane na polski rynek opowieścią, którą w Finlandii poprzedziły dwa tomy, i stąd zapewne zmiana tytułu, kierującego uwagę ku nowej, intrygującej i obcej czasoprzestrzeni. Jako drugi tom wyszedł przekład *Lata Muminków* (1967), w oryginale *Farlig midsommar* (Niebezpieczna noc świętojańska, 1954). Również i tu polski tytuł jednoznacznie informuje o tym, że będziemy mieli znów do czynienia z Muminkami. W 1969 roku została wydana *Zima Muminków* (*Trollvinter – Zima trolli*, 1957). W tytule tego tomu trolle zostały zastąpione Muminkami, co stanowi szerszą tendencję w przekładzie całej

serii na język polski. Jako czwarty tom wydano w 1970 roku *Opowiadania z Doliny Muminków* – w tym przypadku nastąpiło zasadnicze odejście od źródłowego tytułu *Det osynliga barnet* (Niewidzialne dziecko, 1962). Zmiana ta chyba najbardziej odbiega od intencji autorki, która zainspirowana pracami Karen Horney chciała metaforycznie odnieść się do psychiki osób poddających się chronicznej autominimalizacji. W 1977 roku wyszły dwa kolejne przekłady. Pierwszy, *Kometa na Dolinę Muminków*, został w Finlandii wydany jako drugi tom i nosił tytuł *Kometjakten* (Pogoń za kometą, 1946, a po przeróbkach w 1968¹ *Kommeten kommer* (Nadchodzi kometa). Drugi przekład to *Tatus Muminka i morze*, który jest niemal filologicznym tłumaczeniem szwedzkiego *Pappan och havet* (Tatus i morze, 1965). Rok później, w 1978, na polskim rynku pojawiły się *Pamiętniki Tatusia Muminka* (*Muminpappans bravader* – Wyczyny Tatusia Muminka, 1950), po przeróbkach w 1968 *Muminpappans memoarer* (Memuary Tatusia Muminka). Następnie w 1980 roku został opublikowany w Polsce tom *Dolina Muminków w listopadzie*, czyli ostatni z serii, który w źródłowej wersji nosi tytuł *Sent i november* (Późno w listopadzie) i wyszedł w Finlandii w 1970 roku. Jako ostatnią polscy czytelnicy mogli poznać pierwszą książkę o Muminkach *Małe trolle i duża powódź* (1995), której tytuł jest filologicznym przekładem szwedzkiego *Små trollen och den stora översvämningen* (1945). Cztery pierwsze tomy przełożyła Irena Szuch-Wyszomirska, a po jej śmierci tłumaczenie kolejnych części kontynuowała Teresa Chłapowska.

2. Mama

Dolina, co nieco mylnie sugeruje nazwa, nie należy tylko do Muminków. Mieszka w niej też Ryjek, Włóczykij, Buka, Mała Mi, Migotek i Panna Migotka, Paszczaki, Filifionki, Homki, Mible, Wiercipiętki... i spory „niewidzialny” ludek, dla którego, jak się dowiadujemy, zwykle nie ma miejsca, i któremu zwykle nie poświęca się uwagi. Są w Dolinie postaci, które przewijają się epizodycznie, i są stali mieszkańcy. Nietypowi i hybrydalni, wraz z każdym tomem stają się coraz bardziej wyraziści, uosabiając różne typy ludzkie. Desygnujące ich antroponimy czasem są owocem wyobraźni pisarki, czasem odnoszą się do postaci z jej otoczenia, a czasem derywują z rodzinnego słownika, którym Jansson podzieliła się ze światem. Charakterystyka tych postaci po części splata się z życiem i otoczeniem pisarki: prototypem Piżmowca-filozofa jest na przykład jej narzeczony z tamtych czasów, Atos Wirtanen, za Too-tiki skrywa się jej wieloletnia partnerka Tuulikki Pietilä, zwana potocznie Tooti. Cechy Tatusia Muminka zapożyczone są częściowo

¹ Jansson przerabiała teksty książek i wносиła do nich poprawki.

od ojca Tove – rzeźbiarza Viktora Janssona, a inspiracją do wykreowania Mamusi była matka – szwedzka ilustratorka Signe, z domu Hammarsten². Łączyła ją z Tove trwająca długie lata szczególna więź, opierająca się na miłości i wzajemnym, z czasem również artystycznym, porozumieniu. Świadectwem tej relacji jest rozdział *Śnieg* w fabularyzowanej autobiografii Jansson *Córka rzeźbiarza*. Gdy letni domek, do którego udała się zimą wraz z mamą, pokrywa gruba warstwa śniegu, Signe zarzuca pracę i razem udają się w krainę wyobraźni: bawią się, że są odcięte od świata, a w małej Tove znika wcześniejszy lęk:

Zaczęłam wołać: „kocham cię, kocham cię”, łapałam po kolei wszystkie poduszki i rzucałam w mamę, śmiałam się i krzyczałam, a mama odrzucała mi poduszki i w końcu leżałyśmy na dywanie, już tylko się śmiejąc. Potem zaczęłyśmy nasze podziemne życie. [...] Niech niebezpieczny świat sam się sobą zajmie, nie nasza sprawa, on umarł, wypadł w przestrzeń kosmiczną. Zostałyśmy tylko mama i ja (Jansson 1999: 142).

Literackim obrazem tego związku jest relacja Muminka z Mamusią Muminka. Ich szwedzkie imiona wyrażają typowe dla tego języka *composita* – Mumintroll i Muminmamma, które łączy wspólny rdzeń, odzwierciedlający ich emocjonalną więź³. Trudno jednoznacznie obronić tezę, że to Mamusia jest główną bohaterką serii, ale na pewno rozpoczyna ją i kończy. Pierwszy tom, *Małe trolle i duża powódź*, to wędrówka Muminka właśnie z mamą, inauguracja opowieści o ich niezwykłym związku, natomiast tom ostatni, *Dolina Muminków w listopadzie*, wyraża ogromną tęsknotę za nią.

3. Witalność

Gdy w drugim tomie, czyli w *Komecie nad Doliną Muminków*, do Doliny zbliża się tytułowa kometa, a Piźmowiec sieje defetyzm, Mamusia inspiruje męża pomysłem wysłania Muminka i Ryjka do Obserwatorium w Górach Samotnych, aby zbadali, czy wszechświat jest rzeczywiście czarny:

– Musimy ich jakoś skłonić, żeby się czymś zajęli – powiedziała zmartwiona Mama do Tatusia. – Nie chcą się bawić. I o niczym innym nie myślą, tylko o jakichś wizjach zagłady, którymi Piźmowiec zawrócił im w głowie.
– Myślę, że trzeba by ich wysłać z domu na pewien czas – odrzekł Tatuś Muminka. (Jansson 2001: 26–27)

² Od nazwiska panińskiego matki wywodzi się jej określenie Ham, którego używała Tove i jej bracia, Per Olov i Lars. Ojca dzieci nazywały Faffan.

³ Jest to gra słów podobna do relacji imion Kanga i Kanagaroo w *Winnie the Pooh* (Kubusiu Puchatku) A.A. Milne'a. Podobny zabieg Jansson zastosowała przy tworzeniu szwedzkich imion Małej Mi i jej mamy Mimbli (My i Mymbli).

Decyzja ta przychodzi rodzicom szybko i łatwo, a jej konsekwencje, czyli podróż do Obserwatorium i z powrotem, nosi wszystkie znamiona działań po wpływie Bergsonowskiego *élan vital* (Bergson 1983) – niespodzianki, nowości, poszukiwania i wysiłku, co nie jest przypadkiem, bowiem Tove Jansson była czytelniczką prac Henriego Bergsona i wywarły one duże piętno na jej twórczości (Westin 2012: 174). Rodzina i Mamusia z nieustającą radością życia i niespożytą energią tworzą przeciwwagę do postaw negatywistycznych i katastroficznych uosabianych przez Piżmowca i Filifionkę.

Pomimo zagrożenia z powodu zbliżającej się zagłady rodzice prowadzą dotychczasowe rutynowe życie, a Mama żegna dzieci słowami: „I wróćcie do domu na niedzielę, bo będzie tort hiszpański! Nie zapomnijcie o ciepłych majtkach, jeżeli zrobi się zimno. Proszki na ból brzucha są w lewej bocznej kieszonce...” (Jansson 2001: 31). Jej troska, praktycyzm nie ustępują miejsca hysterii czy apatii, których można by się spodziewać po kimś, kogo dni są policzone. Jest nieustannie tą samą przepelnioną witalnością i energią mamą, snującą plany na przyszłość i nieuleknością. Gdy zbliża się koniec świata, Mamusia piecze olbrzymi tort i pierniki, a gdy rodzina szykuje ewakuację do jaskini, staje się mistrzynią logistyki: pakuje zapasy ze spiżarni, firany, wannę, pościele, muszle, róże z rabatek... Ostatecznie to właśnie optymistyczna, dość beztraska postawa Mamy wygrywa wobec fatalizmu Piżmowca. Gdy kometa szczęśliwie mija Ziemię, zostaje to podsumowane w typowo „mamusiuwy” sposób:

- Mamusiu – szepnął Muminek – czy Ziemia już uległa zagładzie?
- W każdym razie jest już po wszystkim – odpowiedziała Mama.
- Może nawet zostaliśmy zgładzeni, ale tak czy inaczej wszystko już minęło (Jansson 2001: 147).

Mamusia Muminka ma – zdawałoby się – niewyczerpaną energię: wiecznie się krząta, smaży naleśniki, zdbi rabatki, pakuje lub rozpakowuje... Jest dla wszystkich opoką i remedium na każde zło i zagrożenie. Muminek pokłada w niej bezkresną wiarę, której daje wyraz w każdej sytuacji zagrożenia. Gdy kometa jest już blisko Ziemi i ogarnia go pesymistyczny nastrój, pociesza się, „że Mama na pewno będzie wiedziała, w jaki sposób to wszystko uratować” (Jansson 2001: 113).

4. Mądrość

Mamusia posiada umiejętność wykorzystywania wiedzy i doświadczenia w taki sposób, że doprowadza do pozytywnych rozwiązań, gwarantujących spokój i harmonię. To właśnie dlatego Dolina często jest utożsamiana z arkadią. Współistnie-

nie wszystkich stworzeń nie byłoby bezkonfliktowe, gdyby Dolinę zamieszkiwało więcej egoistycznych, chciwych Ryjków czy narcystycznych, labilnych Tatusiów. To głównie dzięki Mamie Dolina, przedstawiona w ostatnim tomie z perspektywy Paszczaka, jest wyobrażeniem czystej idylli:

Pamiętał pokój gościnny z oknem na południe, przypomniał sobie, jak miło było budzić się w nim rano. Okna były otwarte, łagodny letni wietrzyk poruszał białą firanką, haczyk w oknie stukał leciutko od powiewu... A pod sufitem bzykała mucha. I nie trzeba było się spieszyć. Kawa czekała na werandzie, wszystko było proste i samo dobrze się układało (Jansson 1990: 39).

To Mamusia jest uosobieniem gościnności – gdy pojawiają się nowe postaci, do sypialni wstawia kolejne łóżko, a na stole znajduje miejsce na jeszcze jeden talerz. W kolejnych tomach do rodziny są na stałe przyjmowali lub czasowo goszczeni: Ryjek, Piżmowiec, Włóczykij, Mała Mi, Nini, Topik i Topcia – całe spektrum osobowości, które – wydawałoby się – są charakterologicznie całkowicie niekompatybilne. Ich koegzystencja możliwa jest właśnie dzięki Mamie, która działa niczym katalizator przyspieszający łagodzenie sporów. Gdy gość reprezentuje inny światopogląd, Mama nie krytykuje go, nie upomina, nie wchodzi w konflikty. W *Komecie nad Doliną Muminków* irytujące zachowanie Piżmowca, który zadreżcza wszystkich swoim pesymizmem, Mamusia szybko i ze zrozumieniem kwituje: „Można być zdenerwowanym, jeśli komuś rozleci się dom i jeżeli jest mu zimno w brzuszku” (Jansson 2001: 24). W każdym widzi dobro i nikogo nie wini – jej tolerancja i wyrozumiałość sięgają ideału. Doskonale opanowała sokratejską majeutykę, którą realizuje w sprawnie przeprowadzanych dialogach, chętnie przybierają maskę naiwności. W sytuacjach konfliktogennych umiejętnie zmienia temat, stając się mistrzynią mądrych uników, na przykład w dialogu ze wspomnianym Piżmowcem, który wyznaje Spenglerowski katastrofizm:

- No i co z tą kometą? – spytała Mama Muminka.
- Zbliża się, zbliża. I to prędko – odpowiedział Piżmowiec z irytacją. – Akurat odpowiedni moment na pieczenie ciastek!
- Czy mogę poczęstować pana piernikami? – zapytała Mama Muminka.
- No dobrze – odparł Piżmowiec – niech będzie jeden, skoro czekamy (Jansson 2001: 128).

Bezbłędnie też rozszyfrowuje swojego kapryśnego małżonka i podsuwa mu pomysły, które on wkrótce uważa za swoje, na przykład pisanie pamiętnika. Porozowaną naiwnością naprowadza go na ścieżki, które go absorbują i gwarantują rodzinie spokój. Gdy pewnego lata Tatuś cierpi z powodu przeziębienia i staje się na tyle niezdolny, że nawet grog nie pomaga, Mama proponuje:

– Wiesz co? Przedwczoraj przy sprzątaniu strychu znalazłam gruby zeszyt. Gdybyś tak napisał książkę o swojej młodości?

Tatusz nic nie powiedział, ale przestał kaszleć.

– Właśnie teraz byłaby na to odpowiednia chwila – mówiła dalej Mama – bo jesteś przecież przeziębiony i nie możesz wychodzić na dwór. To się chyba nazywa wypomnienia czy coś w tym rodzaju.

– Wspomnienia⁴ – poprawił ją Tatusz. – Albo pamiętniki (Jansson 1978: 7).

Tak samo, czyli krótko i skutecznie, decyduje o tym, kto ma napisać tekst sztuki wystawianej w pływającym teatrze w *Lecie Muminków*: „Piszesz przecież pamiętnik, a rymować z pewnością nie jest tak trudno” (Jansson 1985: 122).

Idealną żonę i idealną mamą jest dzięki wyczuciu sytuacji, empatii i nade wszystko tolerancji. Nieustannie troszczy się i dba o dzieci oraz zaspokajanie ich potrzeb, lecz jednocześnie pozwala im na swobodną zabawę i daje niezbędną do prawidłowego rozwoju wolność⁵. Najwyraźniej widać to w tomie *Tatusz Muminka i morze*, kiedy Muminek zaczyna dojrzewać i po raz pierwszy emocjonalnie oddala się od niej. Mama przystaje na jego wyprowadzkę z domu na polanę w lesie i wspiera jego pierwsze samodzielne kroki. Równie tolerancyjna jest wobec małżonka ogarniętego młodzieńczym pragnieniem podróży i wolności, który nieoczekiwanie znika w opowiadaniu *Tajemnica Hatifnatów*:

– Wróci we właściwym czasie – powiedziała Mama Muminka. – Jak dotąd, za każdym razem wracał, więc i teraz wróci.

Nikt się nie niepokoił i to było dobre. Postanowili, że nigdy nie będą się niepokoić o siebie nawzajem; w ten sposób wszyscy mieli czyste sumienie i każdy tyle swobody, na ile to było możliwe (Jansson 2008: 148–149).

Bywa, że bycie ideałem wzbudza irytację innych. Gdy w ostatnim tomie Filionka zaczyna przejmować rolę nieobecnej Mamy, okazuje się, że nie jest to takie proste. Podawanie posiłków, zaanektowanie kuchni i nawet wystawienie stołu z kuchni na dwór nie wystarcza. Mimbla komentuje kąśliwie jej starania: „Nie są-

⁴ W tekście źródłowym fragment ten brzmi: „Kallas det inte memaorar eller någánting när man skriver om sitt liv? Nä, memoarer, sa pappan” (Jansson 1997a: 7). W przekładzie filologicznym: „– Nie nazywa się to memaury czy jakoś tak, gdy się pisze o swoim życiu? – Niece, memuary – powiedział tata” (tłum. H.D.-T.). W oficjalnym polskim tłumaczeniu zdecydowano, aby pominąć tytułowe „memuary” (*Muminpappans memoarer*) i zamienić je na „wspomnienia”, przekreślonego przez Mamusię Muminka na „wypomnienia”, co zmienia obraz Mamy i ukazuje ją jako postać bardziej naiwną.

⁵ Nie jest to tylko kopiowanie sylwetki Ham, ale też efekt lektury prac Karen Horney. Mamusia znajduje się tu w wyraźnej opozycji do osób stwarzających opresyjne środowisko wychowawcze, np. Ciotki Paszczaka, która opiekowała się w sierocińcu Tatusiem, czy ciotki „nie-widzialnej” Nini.

dzę, żeby można było stać się Mamą Muminka tylko dlatego, że się wyniosło stół na dwór” (Jansson 1990: 170).

Mama jest wielkoduszna. Nie przywiązuje wagi do drobiazgów i rzeczy materialnych, czemu daje wyraz na przykład wtedy, gdy Tatusięga po wino jabłeczne i strąca z hałasem salaterkę: „Dobrze, że się stłukła, bo była bardzo brzydka” (Jansson 2001: 20). Dochodzi tu znów do głosu opisane w *Córce rzeźbiarza* wspomnienie Ham, która bardzo podobnie skomentowała upuszczoną na podłogę przez małą Tove piękną bombkę: „Właściwie to ona zawsze była w złym kolorze” (Jansson 1999: 165). Gdy w opowiadaniu *Niewidzialne dziecko* Nini tłucze z kolei słoik z musem jabłkowym, reakcja jest podobna: „Tak – powiedziała Mama. – To był właśnie ten słoik, który dajemy trzmielom. Tym razem jednak nie będziemy musieli nosić go na łąkę. Babcia zawsze mówiła, że jeżeli się chce, żeby coś urosło z ziemi, to pod jesień trzeba dać jej prezent” (Jansson 2008: 135).

Mama lubi zmiany. Sytuacje – wydawałoby się skrajne – nie są w stanie wytrącić jej z równowagi. Spokojem zareagowała nie tylko na zbliżającą się do Ziemi kometę. Powódź w tomie *Lato Muminków* okazała się przyczynkiem do ciekawych doświadczeń, a zatopiona kuchnia widziana do góry nogami przyprawiła ją o atak śmiechu. Dla Mamusi Muminka wrogiem jest rutyna. Daje temu najdobitniej wyraz, gdy w przedostatnim tomie (*Tatusięga Muminka i morze*) decyduje o porzuceniu Doliny i przeprowadzce rodziny na bezludną wyspę, aby móc zacząć wszystko od nowa i „pędzić bardzo przyjemne życie, pełne kłopotów” (Jansson 1977: 16).

5. Miłość

Michał Błażejewski wskazuje na zbieżności z pozoru całkowicie odmiennych tekstów: serii dla dzieci o Muminkach Tove Jansson i pracy naukowej Antoniego Kępińskiego *Lęk* (Błażejewski 2005). Autor dopatruje się w obu na przykład dwupoziomowej konstrukcji odbiorców; empatii pomiędzy twórcami, czytelnikami i postaciami; samopoznania przez lęk, który jest oswajany, gdy zyskuje nazwę. Inne podobieństwo polega na terapeutycznym oddziaływaniu poprzez stworzenie przyjaznego środowiska, które staje się azylem dla pacjenta bądź czytelnika:

Tove Jansson kreuje Dom Muminków, „gdzie nic nie może grozić”, każdy czuje się wolnym, nikt niczego nikomu nie narzuca. Centrum Domu stanowi Mamusia Muminka, która z pewnością nie jest doskonałością (choć można ją opisać wieloma określeniami z *Hymnu o miłości* Apostoła Pawła), ale promieniuje swoim ciepłem na całą Dolinę (nawet podczas swojej nieobecności). Terapia „przez miłość” – a miłość to najsilniejsze antidotum na lęk – pomaga nawet w tej najprostszej formie: w postaci bycia razem (Błażejewski 2005: 148).

Na przestrzeni całej serii Mama darzy Muminka bezwarunkową, macierzyńską miłością, co wyraża nieustanną troską i akceptacją, a także symbolicznymi detalami: to dla niego struga każdego lata jolkę z kory, to jemu wypisuje na torcie (*Kometa w dolinie Muminków*) „Dla mojego najdroższego Muminka”⁶. Największy dowód matczynego uczucia napotykaemy w jednym z epizodów w tomie *W Dolinie Muminków*, kiedy Muminek podczas zabawy w chowanego skrywa się pod czarodziejskim kapeluszem. Ten zamienia go w niewydarzone stworzenie⁷, które w kwestii wyglądu jest jego przeciwieństwem, ponieważ „wszystkie jego krągłości zrobiły się cienkie, a wszystko, co było małe, zrobiło się duże” (Jansson 2006: 34). Nikt z przyjaciół, nawet Włóczykij, nie poznaje go, a z kolei on sam nie jest świadomy swojej fizycznej przemiany. Jego zachowanie i trwanie przy faktie, że jest Muminkiem, wywołuje kłótnię, a potem bójkę. Kryzys kończy dopiero Mama:

– Jesteś oszustem – zdecydował Paszczak.

– Czy nikt mi nie uwierzy? – wybuchnął Muminek. – Przyjrzyj mi się dobrze, mamusiu, musisz przecież poznać swego Muminka.

Mama Muminka spojrzała na niego badawczo. Patrzyła długo w jego wielkie, wystraszone oczy, po czym powiedziała spokojnie:

– Tak, ty jesteś Muminek.

Zaledwie do powiedziała, Muminek zaczął się przeobrażać. Oczy, uszy i ogon zaczęły mu się kurczyć, a nos i brzusek rosnać. I oto mieli go przed sobą w jego zwykłej postaci!

– Chodź, niech cię ucałuję – powiedziała mama. – Widzisz, ja zawsze poznam swego małego Muminka, cokolwiek by się zdarzyło (Jansson 2006: 39).

Miłość Mamy, która wychodzi poza ramy rodziny i „promieniuje na całą Dolinę”, została z kolei obrazowo zilustrowana w *Opowiadaniu o niewidzialnym dziecku*. Główna bohaterka Nini stała się niewidzialna, ponieważ opiekująca się nią ciotka nie kochała jej oraz traktowała z ironią. Aby inni wiedzieli, gdzie się znajduje, dziewczynka musi mieć na szyi zawieszony dzwoneczek. Antidotum na jej przypadłość okazuje się pobyt w rodzinie Muminków. Dziewczynką opiekuje się głównie Mama, która z typową dla niej troską o dzieci, wyrażoną szeregiem prostych działań, przywraca jej widzialną postać. Nie naciska, nie pogania, nie wymaga, przed snem kładzie przy jej łóżku jabłko, sok i trzy cukierki w paski, szyje sukienkę... i już wkrótce Nini nie odstępuje jej na krok: „Przywykli do widoku jej różowej sukienki zawsze wędrującej za Mamą Muminka. Wystarczyło, że

⁶ W tym miejscu w oryginale czytamy: „Till mitt älskade Muminitroll” (Dla mojego ukochanego Muminka) (Jansson 1997b: 125).

⁷ W przekładzie nazwany jest opisowo „bardzo dziwnym zwierzęciem”, w oryginale natomiast *spökdjur* (*spök* – duch, *djur* – zwierzę), czyli po polsku wyrak/tarsjusz desygnujący gatunek drapieżnych ssaków podobnych do małpiek.

Mama stanęła, a srebrny dzwoneczek przestawał dzwonić, jeśli szła dalej, odzywał się znowu” (Jansson 2008: 141).

Gdy Tatuś udaje, że dla żartu zrzuci małżonkę z pomostu do wody, ta dotąd nieśmiała dziewczynka dostaje ataku szału:

Zanim jednak zdążył się przybliżyć, usłyszano ostry krzyk, czerwona błyskawica przebiegła pomost i Tatuś wrzasnął dziko, a jego kapelusz spadł do morza. To Nini wbiła swoje małe niewidzialne ząbki w ogon Tatusia, a były one ostre.

– Brawo! Brawo! – krzyknęła Mi. – Sama nie zrobiłabym tego lepiej.

Na pomoście stała cała Nini (Jansson 2008: 144–145).

Dzięki terapii „przez miłość” Nini stała się widzialna i odzyskała tożsamość.

6. Twórczość

Mamusia Muminka nie tylko smaży naleśniki i konfitury, ale też uosabia twórcze *alter ego* Tove Jansson. Podczas gdy Tatuś reprezentuje Jansson-pisarkę, to właśnie Mamie przypada rola malarki.

Historia, która przedstawia jej nowe oblicza, rozgrywa się w pełnym zmian i przemian tomie *Tatuś Muminka i morze*. Sytuacja wprowadzająca jest tu bardzo nietypowa – Mamusię reprezentującą dotąd nieustannie radość życia ogarnia melancholia. Z początku, gdy rysuje pojedyncze kwiaty na parapecie okna latarni, narrator podkreśla, że robi to bez myślenia o czymś specjalnym, w roztargnieniu – akt twórczy jest spontaniczny, niemal nieświadomy. Parapet powoli zapełniają wijące się rośliny, gdy nagle Mama idzie na poddasze latarni, przynosi farby i na ścianie pokoju zaczyna malować *al secco* cały ogród: kwiaty, drzewa, owoce... W opisie tego, co tworzy, nie ma czasowników „przedstawia”, „ukazuje” – dzieło Mamusi prezentowane jest jak żywe: „Wszędzie rosły krzaki różane, przeważnie z czerwonymi kwiatami, takie, jakie najczęściej spotyka się w ogródkach. Każdy z nich otoczony był ramką z białych muszli. Studzienka była zielona, a drewniana brązowa” (Jansson 1977: 145). Wszystko to nie jest przedstawieniem, *mimesis*. Wszystko to jest naprawdę. Zza aktu tworzenia wyziera najwyraźniej doświadczenia malarskie autorki: gdy Mamusia maluje, ważne jest oświetlenie, samotność i fakt, że tworzy się to, na co ma się ochotę. Ale przede wszystkim tworzenie pochłania, pożera i zaciera granicę między wyobraźnią a rzeczywistością.

To, że obraz Mamusi nie jest idealny, nie ma tu znaczenia. Jest jej, własny, tak bardzo wymarzony i wytęskniony, że dla niego jest w stanie opuścić to, co dotąd było najważniejsze w jej życiu – rodzinę: „Zarzuciła ręce na jabłonkę i zamknęła oczy. Czowała ciepłą, szorstką korę, morze przestało szumieć! Mama znalazła się w samym sercu swego ogrodu. W pokoju nie było nikogo. [...] A gdy woda w czaj-

niku zaczęła się gotować, Mama spała już głębokim snem, z głową opartą o jabłoń” (Jansson 1977: 148).

7. Samotność

Mamusia oczywiście wkrótce wraca do rzeczywistości, a na uwagę zdenerwowanego małżonka, że nie powinna go tak straszyć, odpowiada ripostą: „Każdy potrzebuje czasem jakiejś zmiany. Stajemy się do siebie zanadto przyzwyczajeni i wszystko jest wciąż takie samo, prawda, kochanie?” (Jansson 1977: 152). Gdy zdawałoby się, że nieodwołalnie dokonało się oczywiste uplasowanie jej w sektorze „życia dla innych”, ona nagle zaskakuje – przeistacza się w malarzkę, która w olbrzymiej tęsknocie za Doliną zaczyna kreować własny, wymaginiony świat i wreszcie – co wszystkich zaskakuje – skupia się na sobie. Gdy rodzina komentuje jej dzieło, potrafi powiedzieć „nie”.

– Jak żywe! – zawołał Tatusz Muminka. – Rozpoznaję wszystkie kwiaty! To na przykład jest róża.

– Nie – rzekła Mama czując się dotknięta. – To peonia. Taka jak te czerwone, co rosły przed schodami u nas w domu.

– Czy mogę namalować jeża? – spytała mała Mi.

Mama Muminka pokręciła przecząco głową.

– Nie – powiedziała. – To jest moja ściana (Jansson 1977: 141).

Ucieczka Mamy w świat wyobraźni jest efektem jej długo skrywanej tęsknoty i samotności. Gdy Muminek zajęty jest organizacją własnego życia i fascynacją konikami morskimi, gdy Tatusia pochłania rozwikłanie tajemnic morza, a Mała Mi tradycyjnie żyje własnym życiem, ona staje się nagle niepotrzebna. Nikt jednak nie zwraca uwagi na jej stan, jest sama, bo świat tak bardzo przyzwyczał się do jej opiekuńczej obecności, że zapomniał o jej potrzebach.

Chociaż w tomie *Dolina Muminków w listopadzie* dokonuje się ostateczne pożegnanie z serią bez udziału samych Muminków, to czuje się ich wszechobecność. Jest ona wyrażona przede wszystkim olbrzymią tęsknotą Homka Tofta za Mamusią. Jego marzenia są wyartykułowane jednoznacznie: nie chce mieć przyjaciół, którzy są mili, choć go nie lubią, chce mieć kogoś, kto nigdy by się nie bał i naprawdę go lubił. Chce mieć mamę (Jansson 1990: 185). To o niej nieustannie marzy i to jej brak nieznośnie mu doskwiera. Pragnienie otaczania się ludźmi takimi jak Mamusia wyraża mały, zalękniony Toft, ale jest to potrzeba wspólna dla wielu z nas. Wszyscy też powinniśmy pamiętać, że w pragnieniu tym jesteśmy egoiści. Przypomina nam o tym Włóczykij:

- Nie ma już rodziny – odparł Toft. – Oszukali mnie.
- Nie wierzę – powiedział Włóczykij. – Może tylko chcą, żeby ich przez jakiś czas zostawiono w spokoju. – Wyjął termos i nalał herbaty do dwóch kubków. – Tu masz cukier
- powiedział. – Na pewno kiedyś wrócą.
- Kiedyś! – wybuchnął Homek. – Ona musi teraz przyjść, tylko na niej jednej mi zależy! Włóczykij wzruszył ramionami. Zarobił dwie kanapki i powiedział:
- Ciekaw jestem, na czym Mamie Muminka zależy... (Jansson 1990: 164).

Jansson zakwestionowała branie za pewnik całego pakietu „mamusiówych” cech: miłości, tolerancji, empatii, bezkonfliktowości, altruizmu... Pokazała, że rozpieszczeni wygodą obcowania z Mamusiami Muminka ślepniemy na ich potrzeby.

Podsumowanie

Postać Mamy Muminka, wieloaspektowa i niebanalna, po analitycznej lekturze dziewięciu tomów rysuje się na tle szerokiego grona mieszkańców Doliny jako bardzo przemyślana⁸ i wielowymiarowa. W jej charakterystyce odnajdujemy liczne odniesienia do ukochanej matki pisarki, Signe Hammarsten-Jansson, z którą łączyła ją przez całe życie silna emocjonalna więź. Mamusia Muminka nosi też pewne rysy samej Jansson-malarki. Ponadto doświadczony czytelnik dojrzy w niej – oprócz gościnności, empatii i tolerancji – nawiązanie do konceptu *élan vital* Bergsona, którego prace inspirowały Tove Jansson. W sposobie prowadzenia dialogów przez Mamę można z kolei dopatrzeć się elementów sokratejskiej majeutyki, a w bezwarunkowej miłości – cech opisanych w *Hymnie o miłości*.

Tove Jansson zamknęła w mikrokosmosie Doliny pokaźne spektrum typów ludzkich, które są ponadczasowe i gdy się chwilę zastanowić, pasują idealnie do każdego środowiska: wciąż napotykamy ich w domu, w pracy, wśród przyjaciół... Są wśród nas kochające ład, załęcznione filifionki, „niewidzialne” homki i drobinki, ekspansywne, porządkujące nasze życie paszczaki, pseudo-filozofowie w typie Piżmowca, nieokiełznani anarchiści *à la* Włóczykij i egocentrycy tacy jak Tatuś. A czy są też Mamusie Muminka?

Bibliografia

- Bergson, H. (1983). *Creative Evolution*. New York: University Press of America.
- Błażejowski, M. (2005). Oblicza biblioterapii – Tove Jansson i Antoni Kepiński. W: M. Błażejowski. *Dialog w przestrzeni kultury*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 137–151.

⁸ Nieodłączny atrybut Mamusi, jej torebka, widoczna jest na ilustracji na czternastej stronie pierwszego tomu.

- Jansson, T. (1945). *Små trollen och den stora översvämningen*. Helsinki: Schildts.
- Jansson, T. (1946). *Kometjakten*. Helsinki: Schildts.
- Jansson, T. (1948). *Trollkarlens hatt*. Helsinki: Schildts.
- Jansson, T. (1950). *Muminpappans bravader*. Helsinki: Schildts.
- Jansson, T. (1954). *Farlig midsommar*. Helsinki: Schildts.
- Jansson, T. (1957). *Trollvinter*. Helsinki: Schildts.
- Jansson, T. (1962). *Det osynliga barnet*. Helsinki: Schildts.
- Jansson, T. (1964). *W Dolinie Muminków*. Tłum. I. Szuch-Wyszomirska. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Jansson, T. (1965). *Pappan och havet*. Helsinki: Schildts.
- Jansson, T. (1967). *Lato Muminków*. Tłum. I. Szuch-Wyszomirska. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Jansson, T. (1968). *Muminpappans memoarer*. Helsinki: Schildts.
- Jansson, T. (1969). *Zima Muminków*. Tłum. I. Szuch-Wyszomirska. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Jansson, T. (1970). *Opowiadania z Doliny Muminków*. Tłum. I. Szuch-Wyszomirska. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Jansson, T. (1970). *Sent i november*. Helsinki: Schildts.
- Jansson, T. (1977). *Kometa nad Doliną Muminków*. Tłum. T. Chłapowska. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Jansson, T. (1977). *Tatuś Muminka i morze*. Tłum. T. Chłapowska. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Jansson, T. (1978). *Pamiętniki Tatusia Muminka*. Tłum. T. Chłapowska. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Jansson, T. (1980). *Dolina Muminków w listopadzie*. Tłum. T. Chłapowska. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Jansson, T. (1985). *Lato Muminków*. Tłum. I. Szuch-Wyszomirska. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Jansson, T. (1990). *Dolina Muminków w listopadzie*. Tłum. T. Chłapowska. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Jansson, T. (1995). *Małe trolle i duża powódź*. Tłum. T. Chłapowska. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Jansson, T. (1997a). *Muminpappans memoarer*. Sztokholm: Rabén&Sjögren.
- Jansson, T. (1997b). *Kometen kommer*. Sztokholm: Rabén&Sjögren.
- Jansson, T. (1999). *Córka rzeźbiarza*. Tłum. T. Chłapowska. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Jansson, T. (2001). *Kometa nad Doliną Muminków*. Tłum. T. Chłapowska. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Jansson, T. (2006). *W Dolinie Muminków*. Tłum. I. Szuch-Wyszomirska. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Jansson, T. (2008). *Opowiadania z Doliny Muminków*. Tłum. I. Szuch-Wyszomirska. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Rogoż, M. (2011). Muminki Tove Jansson na polskim rynku wydawniczym. *Toruńskie Studia Bibliologiczne* 2 (7): 43–67.
- Westin, B. (2012). *Tove Jansson. Mama Muminków*. Tłum. B. Ratajczak. Warszawa: Wydawnictwo Marginesy.

Maria Sibińska
Uniwersytet Gdański

Tułacze i nomadzi. O twórczości Sigbjørna Skådena

Vagrants and nomads. About the works of Sigbjørn Skåden

This article focuses on nomadic aspect of the Saami writer Sigbjørn Skåden's works. The nomadic nature of his literary projects is seen from the perspective of modernity rather than as a manifestation of ethnicity. The author of the article points out certain nomadic features of Skåden's writings, such as the shifting perspectives on the subject and the world, the polyglot character of the world created, the transgression of boundaries (including the boundaries of literary fiction), and the adoption of different cultural realities. Also present in his works are elements of aggression, provocation and ethical ambiguity.

Key words: Scandinavia's indigenous people, modern Saami literature, nomadic subject, the Wandering Jew-myth, Sigbjørn Skåden

Słowa kluczowe: ludy rdzenne Skandynawii, współczesna literatura saamska, podmiot nomadyczny, mit Żyda Wiecznego Tułacza, Sigbjørn Skåden

Wprowadzenie

Czas jest statkiem, który nie rzuca kotwicy, mówi jedno z saamskich przysłów (Gaski 2004), co ilustruje postawę typową dla kultury nomadycznej, postrzegającej wędrówkę nie tylko jako sposób, ale również jako cel życia. W *Podmiotach nomadycznych*, wpisujących się w tradycje postmodernistyczne Gillesa Deleuze'a i Jacquesa Derridy, włoska badaczka Rosi Braidotti przywołuje pojęcie podmiotu nomadycznego jako swoistej teoretycznej figuracji, odnoszącej się do współczesnej podmiotowości. Podkreśla tym samym heterogeniczność sposobów namysłu nad podmiotem, który można określać jako feministyczny, ale również postmodernistyczny, postkolonialny, postindustrialny – w zależności od przyjętej perspektywy. Choć idea podmiotu nomadycznego wynika z inspirowania się oglądem rzeczywistości rdzennych kultur nomadycznych, między innymi takich jak dawna kultura Saamów, nie chodzi w niej jednak o dosłowne doświadczenie nomadyzmu, zauważa Braidotti. Idea ta zakłada raczej taki rodzaj oglądu rzeczywistości, który

wyrasta ze sprzeciwu wobec zamknięcia w społecznie zakodowanych sposobach myślenia czy zachowaniach. Nomadyczność w takim ujęciu oznacza eksperymentujące i procesualne podejście do swej podmiotowości, do tego, czym jest „ja” i jakim językiem owo „ja” można wyrażać (Braidotti 2009: 66). Jednym z wyznaczników nomadycznego oglądu świata i człowieka zdaje się ruch uchwycony w figurze wiecznej wędrówki; ruch sprzyjający zmienności perspektyw, odwoływaniu się do różnych poziomów doświadczenia; ruch skutkujący brakiem stabilnego centrum.

W tym miejscu warto również przywołać myśl krytyka sztuki Nicolasa Bourriauda, który zwraca uwagę na ograniczające implikacje związane z przedrostkiem „post”, sugerującym jego zdaniem uzależnienie od „źródła” i „przeżytych” wątków historycznych. Bardziej bowiem interesująca według niego jest postawa takich artystów, którzy „posługują się własnymi, lokalnymi lub narodowymi kodami (swoją biograficzną specyfiką) jako pewnym surowym materiałem i wiążą go z innymi systemami znaczeń” (Bourriaud 2012: 30). Innymi słowy Bourriaud zauważa kryształizowanie się nowej formacji – „alternowoczesności” lub nowoczesności wędrującej, którą definiuje jako dialog biorący pod uwagę współczesne zjawiska, takie jak: globalizacja, emigracja, płynność tożsamości kulturowej. Jego zdaniem postawa alternowoczesna zakłada przepracowanie przeszłości, jednak bez wikłania się w dualistyczne opozycje między tym, co stare, a tym, co nowe. Bourriaud, próbując zobrazować fenomen alternowoczesności, sięga po figurę korzenia przybyszowego (*radicant*), wypuszczanego przez roślinę nie z centralnie określonego punktu, ale z wielu różnych miejsc, i pisze o nowoczesności labiryntowej, nielinernej, będącej „czasoprzestrzenną tułaczką” (Bourriaud 2012: 31).

Pomimo odmiennych punktów wyjścia trudno nie zauważyć pokrewieństwa między namysłem nad rzeczywistością prezentowanym przez Bourriaud a nomadyczną wizją nowoczesności, wyartykułowaną między innymi przez Braidotti. Jednak te dwie figury myślowe odnoszą się do dwóch odmiennych sposobów wchodzenia w reakcję z rzeczywistością. Korzeń przybyszowy w swej wędrówce przenika, pobiera, przetwarza. Z wędrówką nomady może wiązać się przemoc: jego pojawienie się może przynosić destrukcję, destabilizację, demontaż zastanego.

* * *

W niniejszym artykule przyjrzymy się twórczości Sigbjørna Skådena (ur. 1976), urodzonego i mieszkającego w Norwegii pisarza tworzącego głównie po saamsku, tłumacza, literaturoznawcy, absolwenta uczelni norweskiej i angielskiej. Symptomatyczne, że jego napisana na uniwersytecie w Tromsø praca magisterska traktowała o trzech klasykach saamskiej poezji: Pedarze Jalvi, Paulusie Utsi i Nilsie-Aslaku Valkeapää (*Bortenfor blånene. Kanonisk utvikling innen samisk lyrikk i det 20. Århundre*, 2004). Natomiast przedmiotem pracy magisterskiej obronionej

na uniwersytecie w York była twórczość Dereka Walcotta. Lektura tego niedawno zmarłego karaibskiego pisarza niewątpliwie wyczuliła Skådena na zjawisko interferencyjności w kulturze, a także możliwości twórczego wykorzystania materiału mitycznego (Egeland 2017). Do tej pory spod pióra Skådena wyszły dwie książki poetyckie – *Skuovvadeddjiid gonagas* (Król szewców, 2004) oraz *Prekariáhta lávlla* (Pieśń prekariatu, 2009), powieści *Láhppon mánáid bestejeaddji* (Zbawiciel zagubionych dzieci, 2008) i *Våke over dem som sover* (Czuwając nad śpiącymi, 2014), a także książka faktograficzna dla dzieci *Samer* (Saamowie, 2012). Zarówno *Skuovvadeddjiid gonagas*, jak i *Láhppon mánáid bestejeaddji* ukazały się w języku norweskim w tłumaczeniu autora. Głos Skådena liczy się nie tylko w kontekście kultury saamskiej. Od 2017 roku Skåden pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Norweskiego Związku Pisarzy (Den norske Forfatterforening).

Sytuując Skådena na tle rodzimego pejzażu kulturowego, zwrócimy uwagę na wymiar nomadyczny jego literackich projektów. Ich nomadyczność będziemy postrzegać z perspektywy nowoczesności („alternowoczesności?”), traktując nomadyzm raczej jako metaforę postawy życiowej i artystycznej współczesnego podmiotu niż jako przejaw etnicznego zakorzenienia twórczości Skådena.

1. Literatura Saamów: między tradycją a współczesnością

Literatura Saamów wyrasta z tradycji oralnej. Mimo że pisane po saamsku teksty o charakterze religijnym pojawiły się już w XVII wieku¹, trudno mówić o rozwoju saamskiego piśmiennictwa przed początkiem XX wieku. Jako datę przełomową wskazać można 1910 rok, w którym ukazała się pierwsza świecka saamska książka – *Muitalus sámiiid birra* (Moja książka o Saamach), autorstwa Johana Turiego². Turi opowiadał w niej o życiu codziennym hodowców reniferów przełomu XIX i XX wieku, wplatając w narrację znane mu z przekazów ustnych dawne legendy, mity i podania. Przy tym w wyraźnie negatywny sposób oceniał kolonizowanie kraju przez przybyszów z południa. Dwa lata później ukazała się pierwsza saamska powieść *Bæivve-Algo* (Świt) Andersa Larsena (1870–1849), opowiadająca o procesie norwegizowania Saamów morskich³. Natomiast w 1915 roku Pedar Ja-

¹ Do najwcześniejszych zachowanych zabytków piśmienniczych w języku saamskim należą wydane w Szwecji w 1619 r. *En lijten Sångebook, huruledes Messan skal hållas, läsas eller siungas på lappesko* (Śpiewniczek pouczający jak mszę należy odprawiać, czytać czy też śpiewać po lapońsku) oraz *ABC Book på Lappesko Tungomål* (Elementarz w języku lapońskim). Autorem obydwu książek był Nicolaus Andreae, proboszcz z Piteå (Biblioteksbladet 1922: 11).

² *Muitalus sámiiid birra* z 1910 r. była książką dwujęzyczną, saamsko-duńską. O jej powstaniu, a także ścieraniu się w niej tradycji oralnej z konwencją przekazu pisemnego zob. Sibińska (2015).

³ W najobszerniejszym z dostępnych w języku polskim opracowań na temat saamskiej historii kultury, noszącym tytuł *Lapończycy*, autorzy Ørnulf V. Vorren i Ernst Manker w kontekście

lvi (1988–1916), zainspirowany dziewiętnastowiecznym fińskim ruchem narodowym, wydał *Muohtačalmmit* (Płatki śniegu), zbiór prozy poetyckiej i wierszy. Metaforyka utworów Jalviego była zakotwiczona w rodzimym krajobrazie (tytułowe „płatki śniegu” metaforyzują moc i potencjał, które w wizji poety wynikną z saamskiego zjednoczenia), a forma prozy poetyckiej pozwalała się domyśleć wpływów Juhaniego Aho i jego szkiców wydawanych na przełomie XIX i XX wieku, którym ich autor nadał określenie *lastuja* („wióry”) (Lundmark 2016).

Rozkwit saamskiej literatury przynoszą jednak dopiero lata 70. XX wieku, nacechowane ogólną radykalizacją nastrojów politycznych w społeczeństwach Skandynawii, przejawiającą się między innymi rewitalizacją etniczną Saamów. Nie bez znaczenia dla rozbudzenia saamskich ambicji politycznych i kulturalnych była postać poety, nauczyciela i rękodzielnika Paulusa Utsi (1918–1975). Trzy zbiory jego wierszy: *Giela giela* (Schwytaj język, 1974) oraz wydane pośmiertnie *Giela gielain* (Schwytaj język w sidła, 1980) i *Don čanat mu alccesat* (Podążaj ścieżką, 1992) stały się źródłem inspiracji dla poetów młodszego pokolenia. Istotę jego poezji, łączącej opisy ludzi i krajobrazów Północy z refleksją wokół natury języka, oddaje saamski zwrot *oahppat giela*, który może znaczyć zarówno „nauczyć się języka”, jak i „sprawdzić, czy coś złapało się w sidła”.

W latach 70. zadebiutował też Nils-Aslak Valkeapää (1944–2001), poeta, muzyk, malarz, grafik, znamienity joiker⁴. Działał aktywnie między innymi przy zakładaniu Saamskiego Związku Pisarzy, Związku Muzyków Saamskich, Związku Twórców Saamskich, a także grupy teatralnej Beaivváš, stanowiącej załączek dzisiejszego Beaivváš Sámi Našunálateáhter w Kautokeino. W latach 1978–1981 był sekretarzem ds. kultury przy Światowej Radzie Ludów Rdzennych (World Council of Indigenous People). Za poetycko-fotograficzną suitę *Beaivi, Áhčážan* (Słońce, mój ojciec, 1988) otrzymał w 1991 roku literacką nagrodę Rady Nordyckiej. Po raz pierwszy przyznano wówczas nagrodę twórcy reprezentującemu Sápmi. Punkt wyjścia dla liryki w *Beaivi, Áhčážan* stanowiły zdjęcia zrobione przez podróżników odwiedzających Sápmi w drugiej połowie XIX wieku, a dopełniały je i kontrpunktowały liryczne komentarze poety. Tematycznie *Beaivi, Áhčážan* wyrastało z północnych krajobrazów i saamskiej mitologii, ze słońcem jako centrum świata i dawcą życia. Wśród centralnych motywów spotykamy ptaki, wędrujące stada, otwarte przestrzenie dające wędrowcowi poczucie wspólnoty, bezpieczeństwa

historycznym dzielą Saamów na: a) morskich lub nabrzeżnych (osadnictwo wzdłuż wybrzeży okręgów Finnmark, Troms, oraz niewielki odcinek okręgu Nordland), b) górskich (nomadyczni pasterze reniferów), c) leśnych (społeczności, którym podstaw egzystencji dostarczały lasy Północnej Szwecji i Finlandii) oraz d) wschodnich, których tryb życia był zbliżony do Saamów leśnych, ale współkształtowała go prawosławna kultura rosyjska (Vorren i Manker 1980). Nazewnictwo polskie, zaproponowane przez tłumacza monografii Vorrena i Mankera, wynika z norweskich terminów: *sjøsamer/kystsamer, fjellsamer, skogssamer, østsamer*.

⁴ Joik – rodzaj ludowego śpiewu Saamów.

i przynależności. Natomiast strukturę poetycko-wizualnej opowieści nadawał joik⁵. Kolejne projekty poetyckie Valkeapää szły tropem *Beaivi, Áhčážan*, poszerzając perspektywę o inne kultury rdzenne, co wyraźne jest w jego ostatniej książce *Eanni, eannázan* (Ziemia, moja matka, 2001). W latach 90. XX wieku artysta stał się niekwestionowanym symbolem odradzającej się kultury Saamów i przyczynił się do tego, że zaczęto postrzegać Sápmi przez pryzmat jego twórczość. Dla saamskich artystów był mistrzem, od którego uczyli się sztuki szukania części siebie w ojczystym języku, tradycji, wyobrażeniach wypływających z silnych związków człowieka z przyrodą, czyli w tym wszystkim, od czego odcinały ich narzucane procesy asymilacyjne. Jednak wpływ Paulusa Utsi, a zwłaszcza Nilsa-Aslaka Valkeapää na saamską literaturę mógł nieść również negatywne skutki – można było go odbierać jako zachętę do sentymentalnego zapatrzenia się w przeszłość i kreowania mitycznego, stereotypowego wyobrażenia nie tylko o saamskiej współczesności, ale również o saamskiej literaturze jako wypowiedzi odindywidualizowanej, podporządkowanej esencjalistycznej, nienegocjowalnej wizji tożsamości kulturowej. Jednocześnie już od końca lat 80. pojawiły się rysy na romantyzującym obrazie saamskich społeczności jako wspólnot żyjących w harmonii ze sobą i z naturą. Między innymi Rauni Magga Lukkari (ur. 1943) swoją poezją przywoływała nie dla wszystkich wygodny temat patriarchalnej opresyjności i związanej z nią przemocy wobec kobiet. Przełomowy pod tym względem był jej *Losses beaivegirji* (Mroczny pamiętnik, 1986), będący swoistym lirycznym dialogiem między kobietą potulnie akceptującą sankcjonowaną tradycją przemoc a „piszącym ja”, które czuje się częścią współczesnego świata, pragnie szukać swoich dróg wędrowki przez życie, co może oznaczać bolesne odcięcie od dającej poczucie bezpieczeństwa wspólnoty. Jako saamska kobieta „ja” w *Losses beaivegirji* czuje się podwójnie marginalizowana – z racji swej etniczności i z racji swej płci.

Mimo prób wchodzenia w dyskurs ze współczesnością, podejmowanych przez niektórych saamskich pisarzy, Nøste Kendzior (1950–2006), norweska krytyczka i tłumaczka, znawczyni kultury fińsko-norwesko-saamsko-rosyjskiego pogranicza, niezwykle surowo oceniła w 2001 roku tworzoną w latach 90. XX wieku saamską literaturę. Jej zdaniem ówczesni pisarze nie wykorzystywali w należyty sposób możliwości, jakie niosła ze sobą swoista strefa tranzytowa (norw. *transit-rommet*), w której na progu nowego tysiąclecia znalazła się kultura Saamów. Twórcy, twierdziła Kendzior, zasklepiali się w nostalgicznie traktowanej historii i tradycji, z rekwizytami takimi jak białe noce, *lavvu*, *vidda*⁶ i wędrujące po niej stada reniferów, zamiast eksplorować nowoczesną codzienność, w tym wielkomięskie przestrzenie, będące rzeczywistością dla wielu z nich (por. Kendzior 2001).

⁵ Na temat joiku i jego funkcji we współczesnej sztuce Saamów zob. Sibińska (2015, 2016).

⁶ *Lavvu* (tradycyjny namiot pasterski) oraz rozległe, pokryte tundrą roślinnością płaskowyże Finnmarku, zwane *vidda* (norw.) stały się synonimem stereotypowo pojmowanej „saamskości”.

Jakby w odpowiedzi na diagnozę norweskiej krytyczki sytuacja po 2000 roku zaczęła stopniowo ulegać zmianie. Tradycja i historia stanowią i nadal stanowią bardzo ważny punkt odniesienia dla młodych twórców, a obecność we współczesnej świadomości kulturowej Saamów takich artystów słowa jak Johan Turi, Pualus Utsi i Nils-Aslak Valkeapää, wprowadzających w literacki krwioobieg Skandynawii saamskie wierzenia, obyczaje, specyficzne środki wyrazu (joik), pozostaje niezagrożona. Jednak w Szwecji, Norwegii, Finlandii do głosu zaczęli dochodzić pisarze znacznie bardziej zorientowani na współczesną rzeczywistość, w tym na coraz bardziej problematyczne pojęcie tożsamości, w której etniczność stanowi tylko jeden z aspektów. Są to między innymi Ann-Helén Laestadius (ur. 1971, Kiruna), Rawdna Carita Eira (ur. 1970, Elverum), Simon Issát Marainen (ur. 1980, Nedre Soppero), Hege Siri (ur. 1973, Stavanger) czy też interdyscyplinarny artysta Niillas Holmberg (ur. 1990, Utsjoki), którego poezja świadczy o tym, iż „schizofreniczne doświadczenia społeczne młodych ludzi traktuje poważnie (...), z mądrością i wyczuciem” (Uvaag 2015).

Wśród saamskich pisarzy szukających sposobu „na chwytnie w sidła języka” współczesnych Saamów, języka wynikającego z obecnej kondycji człowieka, jest również Sigbjørn Skåden. Omawiając jego poetycki debiut na łamach platformy Versopolis, podkreślono wielowarstwowość tradycji nomadycznej, w którą wpisuje się saamski autor. Między innymi stwierdzono:

The King of Shoemakers wants to give the nomads a voice. The Nordic Countries, northern Scandinavia in particular, have been populated by Swedes and Norwegians since a thousand years, but the countries have also hosted refugee children from Finland, traveling salesmen from Germany, immigrant Wallonian workers, traveling Roma and rejected Saami forcefully converted to Christianity. They all raise their voices in ascending, violent shifting between beautiful praises and scornful showdowns. When *The King of Shoemakers* reaches its inevitable crescendo those voices are hard to ignore (Jonsson 2017)⁷.

Innymi słowy nomadyzm Skådena wyrasta z pragnienie spotkania, wymiany, przenikania, przekraczania, przechodzenia dalej. Nie charakteryzuje się brakiem granic, ale – sięgając po sformułowanie autorki *Podmiotów nomadycznych* – „raczej przenikliwą świadomością ich nietrwałości” (Braidotti 2009: 66).

⁷ „*Król Szewców* pragnie udzielić nomadom głosu. Kraje skandynawskie, w szczególności ich północną część, od tysiąca lat zamieszkują Szwedzi i Norwegowie, ale ziemie te przyjmowały także małych uchodźców z Finlandii (w latach 1939–1944 wysłano z Finlandii 80 tys. dzieci, ratując je przed skutkami działań wojennych; większość dzieci przyjęła Szwecja, część trafiła do Norwegii), przyjezdnych kupców z Niemiec, walońskich imigrantów poszukujących pracy, wędrujących Romów, Saamów siłą nawróconych na chrześcijaństwo. Wszyscy oni podnoszą głosy, które narastając, oscylują między afirmacją a konfrontacją. W chwili, gdy *Król Szewców* osiąga nieuniknione crescendo, głosy te są trudne do zignorowania” (tłum. M.S.).

2. Nomadyzm, czyli płynność granic

Jako miejsce urodzenia Sigbjørna Skådena wskazuje się Tromsø, ale ziemią rodzinną pisarza jest gmina Skånland w południowej części dystryktu Troms. Przekraczanie granic – geograficznych, językowych, mentalnych, etnicznych – było wpisane w proces powstawiania tamtejszych społeczności saamskich. Skåden przynależy bowiem do *márkosámit* (norw. *markasamer*), czyli tzw. Saamów leśnego pogranicza. Świat jego doświadczeń, symboli i tradycji jest zakotwiczony w kulturze zależnej w dużym stopniu od rolnictwa. Tym samym nie do końca wpisuje się w esencjalistyczną wizję kultury saamskiej jako kultury hodowców reniferów.

Márkosámit są społecznościami, które ewoluowały po części z grup saamskich pasterzy z obszarów Jukkasjärvi (Północna Szwecja). W XVII i XVIII wieku z powodu coraz trudniejszego dostępu do pastwisk, a także epidemii, które trzebiły stada, niektóre tamtejsze wspólnoty zarzucały hodowlę reniferów i związany z nią półnomadyczny styl życia. Saamowie z okolic Jukkasjärvi osiedlali się w pobliżu norweskich wybrzeży w okręgach Nordland i Troms, między Ballangen na południu a Malangen na północy, gdzie znajdowały się ich letnie pastwiska. Swoje sadyby zakładali powyżej istniejących tam wcześniej norweskich gospodarstw oraz osad Saamów morskich. *Márkosámit* osiedlali się na łąkach pokrywających niższe partie górskich zboczy, na terenach niezagospodarowanych, graniczących z obszarami leśnymi (norw. *mark*). Do początku lat 20. XIX wieku trwał okres przejściowy w osiedlaniu się przybyszów z okolic Jukkasjärvi w norweskim pasie nadbrzeżnym, charakteryzujący się powstawaniem tymczasowych miejsc pobytu, opuszczanych przez mieszkańców i ich stada po wykorzystaniu zasobów danego terenu. Dopiero w latach 20. XIX wieku przyszło na świat pierwsze pokolenie *márkosámit*, które zmieniło definitywnie tryb życia, zakładając stałe sadyby. Badania pokazują ponadto, że społeczności Saamów leśnego pogranicza współtworzyli również Saamowie morscy zamieszkujący wybrzeża w dystryktach Nordland i Troms w pobliżu sadyb norweskich⁸. Powstała w ten sposób kultura rolnicza, dla której uzupełniających zasobów dostarczały pobliskie morze, a także lasy i wody łądowe⁹.

W *Notáhtat márkosámi čeahkážis* (Notatki z samego serca ziem Saamów leśnego pogranicza)¹⁰ Skåden z dużą dozą dobrodusznej autoironii ukazuje specyficzną mentalność swoich ziomków:

⁸ Przybysze z Jukkasjärvi i ich potomkowie opisywani są przez Vorrena i Mankera jako outsiderzy, których piętno obcości narażało na większą dyskryminację wśród nie-Saamów, niż to było udziałem przedstawicieli innych saamskich społeczności (Vorren i Manker 1980: 157).

⁹ Na temat kultury *márkosámit* zob. m.in. St.meld. 2007–2008; NOU 2007: 14; Andersen 2005; Vorren i Manker 1980.

¹⁰ *Notáhtat márkosámi čeahkážis* (Notatki z samego serca ziem Saamów leśnego pogranicza) stanowiły część instalacji *Kløkt/Indigenuity* (Roztropność, 2012), projektu, w którym oprócz

Notatka 6

Po przodkach odziedziczyło się dumę z niekupowania, z wykonywania samemu tego, co potrzeba, z tego, co już się ma. Nazywamy to zrobieniem własnego patentu.

Notatka 7

Każdy samochód ma potencjalną wartość. Niejeden taki dawca organów może kiedyś stać się pełnowartościowym produktem. Karoseryjne narządy zalegają na łące wokół domu. Po co wyrzucać, mówi, tak pięknie błyszczą w słońcu (Skåden 2017: 20).

Owe życiowe *credo*, przymus tworzenia nowych wartości z elementów pozornie do siebie nieprzystających, którą poeta zauważa u swoich pobratymców, łączy się u niego ze swoistą estetyką kombinatoryczną. Zakłada ona między innymi wiązanie biograficznej specyfiki z innymi systemami znaczeń, czego od współczesnej sztuki oczekuje Bourriaud; zakłada łączenie odrzuconych lub zbędnych elementów w nową, niezbędną całość.

3. Nomadyzm, czyli trop Wiecznego Tułacza

Skåden zadebiutował poematem *Skuovvadeddjid gonagas* (Król szewców, 2004), który trzy lata później ukazał się w autorskim tłumaczeniu pod norweskim tytułem *Skomakernes konge*. Tego samego roku *Skuovvadeddjid gonagas* jako książka reprezentująca Sápmi uzyskał nominację do Literackiej Nagrody Rady Nordyckiej. *Skuovvadeddjid gonagas* jest osadzoną w latach międzywojennych i ukazaną fragmentarycznymi, poetyckimi obrazami opowieścią o dwudziestotrzyletnim Jusupie (saamski wariant imienia Józef). Chłopak po dłuższej wędrówce powraca na Północ, do rodzinnych stron nad fiordem Ofot, jednak powrót do domu jawi się jako powrót do obcości:

Znajome oczy
z drugiego świata,
wejrzały we mnie,
badając mą duszę,
lub tak mi się przynajmniej zdawało;
duszę uwiązałem i przenicowałem skórę [...]. (Skåden 2017: 5)

Poemat składa się z czternastu części, a warstwę słowną uzupełnia trzynaście fotografii – przeważnie przedstawiających ludzkie postacie, zarówno zastygłe

Sigbjørna Skådena wzięli udział architekt Joar Nango oraz plastyczka Silje Figenschou Thoresen. *Kløkt* nie jest jedynym interdyscyplinarnym projektem, w którym poezja Skådena wybrzmiewa w przestrzeni zaaranżowanej przez Nango. Przykładem jest instalacja *Europe Everything 2017* na prestiżowej wystawie *Dokumenta 14*, organizowanej w 2017 roku w Atenach i Kassel.

w atelier początków XX wieku, jak i uchwycone w codziennych sytuacjach. Na czterech zdjęciach widać też istotne elementy krajobrazu – z charakterystycznym profilem wiejskiego kościółka, kołyszącym się na falach kutrem rybackim, zaoranym polem, którego krańce dotykają pokrytych lasem zboczy gór. Fotografie znacznie ułatwiają usytuowanie *Skuovvadeddjid gonagas* w czasie i przestrzeni.

Historia Jusupa rozgrywa się w kilku płaszczyznach czasowych. Opowieść ramowa rozciąga się między dotarciem Jusupa na rodzinny brzeg po kilkuletniej wędrówce po odległych krainach a jego samotną ucieczką z mentalnej ciasnoty rodzinnej społeczności:

posłaliby do nieba mnie,
grzesznego;
nie mogłem oddychać,
a na zewnątrz,
w świetle dnia,
złączyłem się z mymi grzechami.
bez których nie mogę żyć. (Skåden 2017: 7–8)

Natomiast fragmenty retrospektywne dotyczą zarówno wspomnień z dzieciństwa, jak i późniejszych lat spędzonych na obczyźnie, wypełnionych między innymi miłością do pięknej Thei.

Jusup widzi siebie jako spadkobiercę Wiecznego Tułacza, a jego doświadczenia stanowią swoistą paralełę losów jerozolimskiego szewca o imieniu Józef, którego w świetle jednego z wariantów legendy o Żydzie Wiecznym Tułaczem spotyka kara za znieważenie Chrystusa podążającego ku Golgocie.

Wędrując, przecinam twój rynek,
ścieżki twojej wioski,
meandry twych koszmarów:
Laqedem,
Buttadeo,
Ahaswerus,
Kartafilus,
każdego z was obuję,
by wprawić w ruch swój mały świat. (Skåden 2017: 13)

Podczas gdy tułaczka w przypadku biblijnego pierwowzoru była karą i przekleństwem, u Jusupa zdaje się być jedynym wyjściem z sytuacji. Jest czynnikiem konstytuującym „wędrujące ja” – Jusup nie istnieje bez wiecznej tułaczki. Zmienność, ruch, wielość impulsów są częścią jego tożsamości. Saamski tułacz ucieleśnia cechy człowieka współczesnego – wyobcowanego, niezaznajającego spokoju nawet po powrocie w rodzinne strony, rozdartego między tęsknotą za przekraczaniem

kolejnych granic a potrzebą odczuwania wspólnotowości i przynależności do miejsca i ludzi.

Rzeczownikiem określającym Jusupa, główną postać, a zarazem lirycznego narratora w *Skuovvadeddjid gonagas* jest *báhtareaddji*, co w języku północnoasaamskim może oznaczać zarówno kogoś wyjętego spod prawa, wygnańca, banitę, jak i uciekiniera lub zbiega. Semantyczne pole *báhtareaddji* zaciera zatem granice między przymusem a wyborem.

Nowoczesność wędrująca niczym korzeń wypuszczany przez roślinę w zależności od jej potrzeb „penetruje jednocześnie przestrzeń geograficzną, przebieg historii i znaki kulturowe”, pisze Bourriaud (2012: 31), postrzegając włóczęgę jako najbardziej spójną postawę artystyczną. Przestrzeń, którą przemierza młody Saam w poemacie Skådena, ma nie tylko wymiar geograficzny, ale przede wszystkim mentalny i kulturowy, a także językowy: doświadczenie „południowych krain” wiąże się również z doświadczeniem językowej polifonii świata przemierzanego przez „wędrujące ja”. Owa poliglotyczność, swoiste przenikanie kultur i języków, zostaje oddane za pomocą obcojęzycznych inkrustacji, które pojawiają się w tekście stopniowo, wraz z rozwojem opowieści. Są wariacjami na temat wędrowki, najczęściej wprost przywołują warianty opowieści o Żydzie Wiecznym Tułaczu. Inkrustacje rozszczepiają poszczególne fragmenty saamskiego tekstu:

Est-il rien sur la terre
qui soit plus surprenant
que la grande misère
du pauvre Juif-Errant!
stukot butów budzi
zdziwienie
w mej tułaczce po świecie. (Skåden 2017: 13–14)

Patrząc na biografię autora *Skuovvadeddjid gonagas* i jego związki z kulturą *márkosámit*, trudno oprzeć się wrażeniu, że język tamtejszych społeczności kryje w sobie opowieść o płynności granic. *Márkosámit* z Troms oraz z Nordland posługują się jednym z dialektów języka północnoasaamskiego, tzw. *torne*, którego źródłem były saamskie społeczności okolic szwedzkiego Jukkasjärvi (Dankertsen 2014: 9). To właśnie w takim wariantcie języka północnoasaamskiego, w lokalnej odmianie *torne*, Sigbjørn Skåden napisał swego debiutanckiego *Skuovvadeddjid gonagas*. Wielogłosowość poematu można zatem odczytywać jako metaforę poliglotycznej, a tym samym niejednoznacznej i pozbawionej jednego zdecydowanego centrum rzeczywistości zarówno wędrującego po świecie Jusupa, przemierzających Półwysep Skandynawski saamskich społeczności, jak i współczesnego człowieka w ogóle. Poliglotyzm jest bowiem zdaniem autorki *Podmiotów nomadycznych* jedną z nomadycznych cech współczesności,

poligonem przygotowującym człowieka do krytycznego przyjrzenia się temu, co konstytuuje jego „ja”:

Osoba, która jest pomiędzy językami, ani tu ani tam, jest zdolna do odrobiny zdrowego sceptycyzmu w kwestii gotowych tożsamości i języków ojczystych. Pod tym względem mówienie o poliglocie jest wariacją na temat krytycznej nomadycznej świadomości; znajdowanie się pomiędzy językami konstytuuje punkt obserwacyjny, z którego dekonstruuje się tożsamość (Braidotti 2009: 37).

W innym miejscu *Podmiotów nomadycznych* czytamy: „Słowa mają swoje sposoby, bu nie pozostawać w miejscu, by kroczyć swymi własnymi ścieżkami. Przychodzą i odchodzą, przemierzają obecne ścieżki semantyczne pozostawiając za sobą akustyczne, graficzne, czy nieświadomione ślady” (Ibid.: 32–33). Lub jak to zostaje sformułowane w *Skuovvadeddjid gonagas*:

Trubadur był Hiszpanem,
przynależącym do świata,
zwał się
Juan Espera á Dios,
jego słów nie pojmowałem,
lecz nasze umysły przetopily się
w jedno,
gdy Akordeon i Buty spotkały się
na otwartym morzu,
gdzie świat nie sięgał
a grzechy milczały. (Skåden 2017: 17)

Oznacza to, że poliglotyzmu nie należy pojmować tylko i wyłącznie w kategorii posługiwania się wieloma językami narodowymi. Na przykład proces pisania, tworzenia w języku jest dla Braidotti z natury rzeczy poliglotyczny. Pisarstwo bowiem „odwraca iluzoryczną statyczność ustalonych już tożsamości”, „polega na poruszaniu osiadłej natury słów, destabilizowaniu przyjętych zdroworozsądkowych znaczeń” (Braidotti 2009: 41).

4. Nomadyzm, czyli płynność granic etycznych

Skåden nie stroni od artystycznych prowokacji. Jedną z nich było anonimowe wydanie blogerskiej powieści *Láhppon mánáid bestejeaddji* (Ihpil: zbawiciel zagubionych dzieci, 2009), która rok później ukazała się w przekładzie norweskim (*De fortapte barns frelser*). Wydanie książki poprzedził konceptualny eksperyment autora: przez kilka miesięcy prowadził on blog, na którym przywdziewał

maskę dziewiętnastoletniej saamskiej dziewczyny, Ihpil (Widmo). Ihpil, przeprowadziwszy się z małej miejscowości do uniwersyteckiego Tromsø, zaczyna studiować, nawiązywać znajomości, eksplorować swoją homoseksualność. Stopniowo przełamuje poczucie wyobcowania, którego źródłem jest zarówno jej saamskie pochodzenie, jak i seksualność, nieprzystająca do tradycyjnej obyczajowości rodzinnej miejscowości. Przede wszystkim jednak poszukuje akceptacji i miłości¹¹. Blog zaczynał się wpisem z 14 sierpnia 2007 roku, pierwszego dnia studenckiego życia Ihpil, a kończył 17 grudnia. Ostatnie zapiski powstały tuż przed wyjazdem blogerki do domu na ferie świąteczne: odprowadziwszy swą dziewczynę na samolot, Ihpil – po raz pierwszy z wzajemnością zakochana, wręcz upojona szczęściem, wyrażająca przekonanie, że w końcu „świat stał się miejscem, w którym można żyć” (Ihpil [Skåden] 2010: 84) – spieszy się na prom. Obiecuje kontynuować opowieść po przyjeździe do domu, jednak już nigdy więcej nie zabiera głosu.

Wydana w 2008 roku powieść stanowiła przedruk owego bloga, który nieoczekiwanie kończył się przedświątecznym wpisem. *Tekst odredakcyjny* połączył fakt zamknięcia blogerki z odnalezieniem w portowym basenie w Tromsø w grudniu 2007 roku ciała saamskiej studentki. Otwarte zakończenie tekstu nie daje czytelnikowi klarownej odpowiedzi co do przyczyn śmierci Ihpil – czy nastąpiła ona na skutek nieszczęśliwego wypadku, czy też była aktem samobójczym, sposobem na uchronienie oszałamiającego uczucia miłości i wolności przed zderzeniem z rzeczywistością.

Dwa lata później mistyfikację odkryto: okazało się, że w grudniu 2007 roku nie znaleziono w Tromsø żadnego topielca, a tropy poprowadziły do Skådena, czyli „redaktora”. Sam autor, którego demaskacja była planowaną częścią projektu (choć dokonała się wcześniej, niż przewidywał pisarz), twierdził wówczas, że stworzenie bloga miało rzucić światło na naszą potrzebę żerowania na intymności drugiego człowieka, co odciska piętno zarówno na życiu społecznym, jak i kulturze popularnej. Ponadto podejmując temat homoseksualności, dotknął obszarów tabu w saamskich społecznościach, często obyczajowo konserwatywnych, pozostających pod wpływem lestadianizmu (Enge 2011; Arvola 2011)¹².

Ostatnia jak dotąd powieść Skådena, *Våke over dem som sover* (2014), zarazem tematyzuje artystyczną prowokację, jak i stawia pytania o granice takiego działania. *Våke over dem som sover* wpisuje się w pozaliteracką rzeczywistość, nawiązując do skandalu obyczajowego, który wstrząsnął Kautokeino w pierwszym dziesięcioleciu

¹¹ Blog jest wciąż dostępny, a ostatnie komentarze dodano w 2014 r. (Ihpil [Skåden] 2007).

¹² Laestadianizm – dziewiętnastowieczny religijny nurt odrodzeniowy w kościele luterzańskim, charakteryzujący się moralnym rygoryzmem oraz społecznym konserwatyzmem. Nazwa ruchu pochodzi od nazwiska pastora i botanika Larsa Laestadiusa (1800–1861), proboszcza w Karesuando w latach 1826–1849 oraz w Pajala w latach 1849–1861.

XXI wieku: grupa mężczyzn, wśród których byli przedstawiciele lokalnych władz, została oskarżona o seksualne wykorzystywanie nieletnich dziewcząt. Niektóre z ofiar były poniżej 14 roku życia. O ile wszystkie poprzednie książki powstawały w języku północno-saamskim, o tyle *Våke over dem som sover* została napisana po norwesku, co stanowi próbę szybszego i bezpośredniego dotarcia pisarza do szerszego grona odbiorców (Hoem 2014; Matland 2014). Ponadto wybór języka norweskiego jako medium odmiennie zdefiniował perspektywę narratora, ułatwiając mu zdystansowanie się do głównego bohatera i jego saamskiego otoczenia.

Akcja powieści toczy się na kilku płaszczyznach czasowych: fragmentaryczne spojrzenia na historię rodu Asmunda, głównej postaci *Våke over dem som sover*, sięgają kilka pokoleń wstecz, a współczesne wydarzenia związane z pobytem Asmunda w Kautokeino mają bezpośredni związek z przytaczanymi przez bohatera wspomnieniami z dzieciństwa. Książka Skådena opowiada bowiem również o wielopokoleniowym procesie wyplenia saamskiego ducha ze społeczności *márkosámit*: procesie, w którym poczucie wstydu z przynależności do podwójnie marginalizowanej grupy łączyło się z niechęcią wobec społeczeństwa dominującego.

Książka ma czytelne akcenty autobiograficzne – główny bohater Asmund Andersen to artysta parający się sztuką wideo, równoleciek autora. Podobnie jak on pochodzi z gminy Skånland, a losy jego rodziny naznaczonej procesami norwegizacji mają niejedyn punkt wspólny z życiorysami krewnych Skådena (Skåden 2011). Między innymi w *Våke over dem som sover* zostaje wyartykułowany motyw językowej marginalności Saamów zamieszkujących rodzinną gminę pisarza. Z sekwencji dotyczących lat szkolnych głównego bohatera dowiadujemy się, iż Asmund, który posługuje się dialektem właściwym dla *márkosámit*, pierwszego dnia pobytu w saamskiej szkole w Kautokeino doświadcza odrzucenia przez saamskich rówieśników: dla nich jest nie-Saamem.

Innymi słowy dla przedstawiciela *márkosámit* opresyjnością naznaczone były nie tylko relacje z kulturą norweską, w sposób oczywisty definiowaną jako dominującą. Historia Asmunda pokazuje, że podobnie represyjny model cechuje relacje między saamską kulturą „wzorcową” (zakotwiczoną w tradycji hodowców reniferów, charakterystyczną m.in. dla mieszkańców Kautokeino) a społecznościami Saamów o mniej wyrazistej tożsamości etnicznej, które częściowo zasymilowały się ze społeczeństwem dominującym.

Zasadnicza część akcji toczy się współcześnie w Kautokeino. Leżąca w Finlandii i zamieszkała w większości przez Saamów miejscowość leczy duchowe rany po niedawnym skandalu obyczajowym. Asmund, otoczony sławą bezkompromisowego i nowatorskiego artysty przygotowującego się do indywidualnej wystawy, pojawia się w Kautokeino, by poprowadzić warsztaty z gimnazjalistami. Zaufanie zdobyte dzięki autorytetowi „słynnego człowieka” oraz funkcji nauczyciela wykorzystuje w pracy nad instalacją. Artysta chce wywołać wstrząs i przerwać

zmowę milczenia i przyzwolenia na mentalną przemoc, skutkującą odzieraniem dzieci z niewinności: przyzwolenia udzielanego również przez same ofiary w imię lokalnej solidarności „plemiennej” i patriarchalnej tradycji. Konceptualny projekt Asmunda ma w zamierzeniu przynieść *katharsis* społeczności Kautokeino.

Okazuje się jednak, że granica między bezkompromisowością w podążaniu za instynktem artystycznym a bezwzględnością w podążaniu za instynktem fizycznym jest w przypadku Asmunda niezwykle elastyczna. Ponadto retrospektywne sceny z dzieciństwa artysty pokazujące między innymi brutalną, a przy okazji podstępą reakcję Asmunda na próbę odtrącenia go przez rówieśników w Kautokeino (upozorowany przez niego wypadek adwersarza podczas gry w piłkę), stawiają artystyczne wybory bohatera w dwuznacznym świetle.

Aby zrealizować swój pomysł, Asmund cynicznie uwodzi czternastoletnią Issę. Proces osaczania dziewczynki poznanej w szkole w trakcie prowadzenia zajęć artysta prezentuje zszokowanej publiczności w formie instalacji wideo, próbując (nie do końca skutecznie) przekonać siebie i innych, że jego działanie jest artystycznie uzasadnione, a tym samym moralnie uprawnione: „Zniszczę ich obraz siebie. Iluzję niewinności. Uniosę lustro, które pozwoli im spojrzeć w głąb siebie. A gdy się ujrzą w tym lustrze, nie pozostanie im nic innego, jak mnie zniechęcić [...], alternatywą byłoby skierowanie nienawiści ku sobie” (Skåden 2014: 118, tłum. M.S.). Powieść Skådena, podobnie jak projekt Asmunda, podstawia saamskim czytelnikom popękane lustro, a przeglądanie się w nim narusza gładką fasadę harmonijności i wspólnotowości. Działania Asmunda niczym cięcia skalpelem mają przyczynić się do uzdrowienia społeczności, która od pokoleń narażona na dyskryminację w relacjach z przedstawicielami władzy i społeczeństwa dominującego sama jest silnie zhierarchizowana i wybiera taktykę obłąconej twierdzy, przyzwalając tym samym na to, by zjawiska niszczące wspólnotę od wewnątrz pleniły się bez przeszkód.

Våke over dem som sover traktuje o władzy i jej nadużywaniu. Stawia tym samym pytanie o granice przyzwolenia na manipulowanie drugim człowiekiem, również manipulowanie drugim człowiekiem w imię nadrzędnych, ustalonych przez artystę celów. Posługując się przy tym czytelnymi odwołaniami do pozaliterackiej rzeczywistości, do łatwo identyfikowalnych środowisk, autor balansuje na granicy między krytyką artystycznej przemocy a jej praktykowaniem.

* * *

Podsumowując, można stwierdzić, że zmienna perspektywa postrzegania świata i samego siebie, jaką niesie motyw wędrówki, ale także poliglotyczny charakter literackiego universum, stawianie wyzwań granicom – w tym granicom literackiej fikcji – oraz tematyzowanie ich płynności, estetyka kombinatoryczna, polegająca na łączeniu pozornie nieprzystających elementów oraz adaptowaniu różnych

rzeczywistości kulturowych, stanowią o nomadycznym charakterze twórczości Skådena. Jednak o nomadyczności jego pisarstwa świadczy również obecny w nich element agresji i inwazyjności grożących demontażem zastanego porządku.

Bibliografia

- Andersen, T.O. (2005). *Markasamiske kombinasjonsnæringer: en undersøkelse på mikronivå 1860–1920*. Praca magisterska. Tromsø: Universitetet i Tromsø, <https://munin.uit.no/handle/10037/3599> (dostęp: 1.02.2017).
- Arvola, Ø. (2011). *Skåden var lesbisk kvinne på blogg*. iTromsø, <http://www.itromsø.no/kultur/article427827.ece> (dostęp: 20.02.2017).
- Biblioteksbladet*. (1922). Biblioteks-notiser. *Biblioteksbladet* 7: 117, <http://runeberg.org/bibl-blad/1922/0125.html> (dostęp: 20.02.2017).
- Bourriaud, N. (2012). *Estetyka relacyjna*. Tłum. Ł. Białkowski. Kraków: MOCAK.
- Braidotti, R. (2009). *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*. Tłum. A. Derra. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Dankertsen, A. (2014). *Samisk artikkulasjon: melankoli, tap og forsoning i en (nord)norsk hverdag*. Praca doktorska. Bodø: Universitetet i Nordland.
- Egeland, T. (2017). *Møt nestleder kandidat Sigbjørn Skåden*. Den norske Forfatterforeningen, <http://www.forfatterforeningen.no/artikkel/mot-nestleder-kandidat-sigbjorn-skaden#>. W0dzcqKkLIU (dostęp: 1.04.2017).
- Enge, M. (2011). *Dagbokroman i bloggforkledning*. Barnebokkruttikk, <http://www.barnebokkruttikk.no/modules.php?name=Reviews&rop=showcontent&id=828> (dostęp: 20.02.2017).
- Gaski, H. (2004). *Tiden er et skip som ikke kaster anker. Samiske ordtak*. Karasjok: Cálliid Lágádus.
- Hoem, K. (2014). *Du må ikke sove*. NRK, <https://www.nrk.no/kultur/bok/vaker-over-den-som-sover-1.11744629> (dostęp: 22.02.2017).
- Jalvi, P. (1915). *Muottačalmi*. Jyväskylä: Gummerus.
- Jonsson, E. (2017). *Sigbjørn Skåden*. Versepolis, <http://www.versepolis.com/poet/67/sigbjorn-skden> (dostęp: 20.02.2017).
- Ihpil [Skåden, S.]. (2007). *Láhppon mánáid bestejeaddji*, <http://ihpil.blogspot.no/2007/08/> (dostęp: 20.02.2017).
- Ihpil [Skåden, S.]. (2008). *Láhppon mánáid bestejeaddji*. Evenskjer: Skániid girjie.
- Ihpil [Skåden, S.]. (2010). *De fortapte barns frelser*. Evenskjer: Skániid girjie.
- Kendzior, N. (2001). Med lavvu i transit. *Krit.sirkelen* 20: 43–44.
- Larsen, A. (1912). *Bæivve-Algo*. Kristiania: Grøndahl.
- Lukkarari, R.M. (1986). *Losses beaivegirji*. Kautokeino: DAT.
- Lundmark, B. (2016). *Samepoeten Pedar Jalvis dikter berør fortfarande*. LT, <http://www.ltz.se/kultur/bocker/samepoeten-pedar-jalvis-dikter-beror-fortfarande> (dostęp: 3.08.2017).
- Matland, M. (2014). *Dette har gitt han større lesekrete*. iTromsø, <http://www.itromsø.no/kultur/article10039181.ece> (dostęp: 22.02.2017).
- NOU 2007: 14. *Samisk naturbruk og retts-situasjon fra Hedmark til Troms – Bakgrunnsmateriale for Samerettsutvalget*. Oslo: Avgitt til Justis- og politidepartementet, <https://www.regjeringen.no/no/dokumenter/stmeld-nr-28-2007-2008-/id512814/sec3> (dostęp: 22.03.2017).
- Sibińska, M. (2015). *Krajobraz nomadyczny w Muittalus samid birra (1910) Johana Turiego*. *Prace Etnograficzne* 43 (2): 141–154.

- Sibińska, M. (2016). Saamskie teatry. Między lokalnością a obcością? *Folia Scandinavica Posnaniensia* 19 (1): 233–250.
- Skåden, A. (2011). *Beaivváža mánák! Samiskopplæringa i Skånland fra 1987–1995*, <http://skuvla.info/skolehist/beaivvaza-tn.htm> (dostęp: 1.02.2017).
- Skåden, S. (2004). *Skuovvadeddjiid gonagas*. Evenskjer: Skániid girjie.
- Skåden, S. (2007). *Skomakernes konge*. Evenskjer: Skániid girjie.
- Skåden, S. (2009). *Prekariáhta lávlla*. Evenskjer: Skániid girjie.
- Skåden, S. (2012). *Samer*. Oslo: Cappelen Damm.
- Skåden, S. (2014). *Våke over dem som sover*. Oslo: Cappelen.
- Skåden, S. (2017). Robienie własnego patentu = Making one's own patent = Å lage en egen patent = Reidet iežas patentta. Tłum. pol. M. Sibińska i S. Lund; tłum. ang. i norw. S. Skåden. Gdańsk: Instytut Kultury Miejskiej.
- St.meld. nr 28 (2007–2008). *Arbeids- og sosialdepartementet*, <https://www.regjeringen.no/no/dokumenter/stmeld-nr-28-2007-2008-/id512814/sec3> (dostęp: 20.02.2017).
- Turi, J. (1910). *Muittalus samid birra = En bog om lappernes liv*. Stockholm: I distribution Nordiska bokhandeln.
- Uvaag, P. (2015). Samisk multikunstner. *Morgenbladet*, 31 lipca 2015, <https://morgenbladet.no/2015/07/samisk-multikunstner> (dostęp: 20.02.2017).
- Utsi, P. (1974). *Giela giela*. Uppsala: Almqvist & Wiksell.
- Utsi, P. (1980). *Giela gielain*. Porjus: nakładem autora.
- Utsi, P. (1992). *Don čanat mu alccesat*. Guovdageaidnu: DAT.
- Valkeapää, N.-A. (1988). *Beaivi, áhčážan*. Guovdageaidnu: DAT.
- Valkeapää, N.-A. (2001). *Eanni, eannázan*. Guovdageaidnu: DAT.
- Vorren, Ø. i E. Manker. (1980). *Lapończycy. Zarys historii kultury*. Tłum. T.A. Malanowski. Warszawa: PIW.

Karolina Drozdowska
Uniwersytet Gdański

Fra *Ornitofilene* til *Fugleelskerne*. En analyse av tekstutvikling (Notater fra et forskningsbesøk i Holstebro)

From *Ornitofilene* to *Fugleelskerne*.

An analysis of text development (Notes from a research visit to Holstebro)

The aim of this text is to conduct a comparative analysis of two versions of the same text: *The Bird Lovers* by Jens Bjørneboe. During my stay at Odin Teatret in August and September 2016, I came across a version of the play's manuscript from 1964, which I have compared to the play's final version printed two years later. Jens Bjørneboe's collaboration with Eugenio Barba and the history of *Ornitofilene*, the first play staged by the theatre, play a very significant role in the article. I try to place the changes made to the text in a historical context, showing how a Grotowski-inspired play can influence a Brecht-inspired play and also how and why the text developed over time.

Key words: *The Bird Lovers*, Jens Bjørneboe, Eugenio Barba, Odin Teatret, epic theatre

Nøkkelord: *Fugleelskerne*, Jens Bjørneboe, Eugenio Barba, Odin Teatret, episk teater

Innledning

Målet med denne teksten er å gjennomføre en komparativ analyse av to tekster: Jens Bjørneboes skuespill *Fugleelskerne* fra 1966 (i denne teksten bruker jeg versjonen utgitt av Pax i boken *Samlede skuespill* fra 2005) og første versjon av samme skuespill fra desember 1964, som Bjørneboe ga til sin venn, den italienske teatermannen Eugenio Barba. Jeg skal forsøke å se på hovedforskjeller mellom de to versjonene og samtidig følge utviklingsprosessen av skuespillets tekst, med særlig fokus på hvordan fremføringen ved Odin Teatret (ledet av Barba) i 1965 bidro til noen vesentlige endringer i dramaets opprinnelige versjon.

Før jeg kommer til selve analysen, blir jeg nødt til å forklare hvor ideen til denne artikkelen kom fra, og hvordan jeg klarte å få tak i skuespillets første ver-

sjon: Jeg har nemlig arbeidet med Bjørneboes forfatterskap i mange år, og i doktoravhandlingen min fra 2014 valgte jeg å fokusere på de to stykkene som Janet Garton (1985: 69) kaller for «episke» eller «brechtianske»: *Fugleelskerne* samt *Til lykke med dagen* fra 1965 (Bjørneboe 2005b). I mitt arbeid med disse to dramaene fant jeg ut at det finnes et «polsk motiv» som er klart forbundet med det førstnevnte skuespillet. Jeg bestemte meg for å følge denne tråden og, etter at jeg hadde fullført doktoravhandlingen, satte jeg i gang med et nytt prosjekt som hadde som mål å nærmere undersøke forbindelsen mellom det polske og det norske teatermiljøet på 1960-tallet. Som en del av forskningsarbeidet knyttet til dette prosjektet, reiste jeg i perioden 29. august til 7. september 2016 til den danske byen Holstebro, der Barbas Odin Teatret holder til. Der fikk jeg både gå gjennom teatrets arkiver (OTA) og snakke med Barba og norske Else Marie Kvamme, (henholdsvis 6. og 1. september 2016) en av de fire skuespillerne som var med på å forberede fremføringen av *Ornitofilene* i 1965. Det var også hun som ga meg den aller første versjonen av skuespillet. For å kunne forklare hvorfor dette er så viktig, er jeg nødt til å stoppe litt her og komme med en historisk innledning.

1. Bjørneboe, Barba og Odin Teatret

Italieneren Barba ble født i Brindisi i 1936. Faren hans var soldat, men Eugenio drømte om en karriere som kunstner. I 1954 dro han til Norge der han først jobbet som fabrikkarbeider i noen år og deretter begynte å studere ved Universitetet i Oslo. Barba traff Bjørneboe på slutten av 1950-tallet. Ut fra det vi kan lese hos Kvamme (2004: 59–60), ringte han bare den berømte nordmannen og ba om et møte. Siden Bjørneboe likte å omgås utenlandske intellektuelle, sa han fort ja. Dette var begynnelsen på et langvarig vennskap mellom de to – et vennskap som også fikk betydning for norsk teaterhistorie.

I 1961 dro Barba – etter at han hadde latt seg begeistre av Andrzej Wajdas film *Aske og diamanter* – til Polen der han først begynte å studere ved Universitetet i Warszawa og deretter ved Statens Teaterhøgskole (PWST) i hovedstaden. Det samme året reiste han – sammen med sin norske venn Dag Halvorsen – til Opole, der han så en fremføring av *Dziady (Forfedre)* på 13 Raders-teatret, ledet av Jerzy Grotowski. Nyttårsaften 1961 tilbrakte Barba i Zakopane, der han ble kjent med den polske regissøren og teatermannen. Da han fikk tilbud om å flytte til Opole og bli Grotowskis assistent, takket han ja med det samme (Turner 2004: 4–6).

Helt fra Barba flyttet til Opole, jobbet han iherdig med formidling av norsk kultur i Polen, og polsk kultur i Norge. I den forbindelse holdt han tett kontakt med Bjørneboe – de utvekslet mange brev gjennom Barbass «polske år». Disse

brevene er tilgjengelige i arkivene til Odin Teatret¹, de aller fleste av dem har også blitt trykt i Elsa Kvammes bok *Kjære Jens, kjære Eugenio* fra 2004. Jeg skal ikke gå nærmere inn på verken teaterteoriene bak Grotowskis virksomhet ved 13 Raders-teatret eller polsk-norsk kulturutveksling her (siden disse spørsmålene er såpass omfattende at de fortjener hver sin egen tekst). I stedet vil jeg nevne at de to vennene begynte å utveksle ideer om stykket de i denne perioden kalte for *Ornitofilene/Fuglevennene* allerede i januar 1963 (etter at Barba hadde tilbragt julen i Norge sammen med Bjørneboe og hans familie). Store planer ble lagt i forbindelse med stykket: I brevet fra 29. januar 1963 kan vi lese at Bjørneboe ønsket å starte sitt eget teater der skuespillet skulle bli vist, med Barba som regissør. Senere (16. februar) nevner den norske forfatteren at dramaet kunne filmatiseres av Wajda, i Italia. I et annet brev, datert 18. mars samme år, opplyser Bjørneboe om at han hadde sendt en uferdig versjon av manuset til Wajda og at teksten, etter hans egen mening, var «språklig forferdelig». Vi kan dermed se at vennene på en eller annen måte jobbet med skuespillets tekst sammen, antakelig helt fra desember 1962.

I 1964 var Barba nødt til å komme tilbake til Norge etter å ha blitt «persona non grata» i Polen². Han bestemte seg for å starte sitt eget teater, og den 1. oktober 1964 ble Odin Teatret åpnet i Oslo. Skuespillerne ble rekruttert blant unge mennesker som ikke kom inn på Statens Teaterhøgskole, og Barbas metode kunne beskrives som sterkt preget av Grotowski. Etter en stund var det bare fem skuespillere igjen³: tre kvinner (Anne Trine Grimnes, Else Marie Laukvik og Torill Øyen) og to menn (Tor Sannum og Torgeir Wethal). Disse var med på å forberede teatrets første forestilling⁴.

Laukvik skriver (i en maskinskrevet tekst tilgjengelig i arkivene til Odin Teatret)⁵:

¹ OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Eugenio Barba, Series Letters, Barba-Letters, b. 1.

² Det polske hemmelige politiet hadde mistanker om at Barba, som reiste mye til utlandet, kunne drive spionasje. Alle dokumentene forbundet med det polske hemmelige politiets overvåkning over Barba kan man både finne i arkivene til Polsk institutt for nasjonal hukommelse (IPN) og i arkivene til Odin Teatret: OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Eugenio Barba, Series Miscellaneous, Barba-Miscellaneous, b. 7. Det har også blitt skrevet en meget god tekst om detaljer rundt denne saken av Agnieszka Wójtowicz (2014).

³ Dette skjedde fordi flere av de unge skuespillerne som opprinnelig ble rekruttert, slet med hard fysisk trening som var en del av Barbas metode på den tiden, og bestemte seg for å forlate teateret.

⁴ Odin Teatret flyttet fra Oslo til Holstebro i Danmark våren 1966 – de danske myndighetene kunne tilby Barba og hans team bedre økonomiske vilkår og dessuten egne øvingslokaler – på en gammel bondegård utenfor byen. Det er der teatret og arkivene har befunnet seg til dags dato, og det var dit jeg reiste i august/september 2016.

⁵ Maskinskrevet tekst i OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Odin Teatret, Series Performances, Sub-Series Perf-B, Perf-B, b. 1., s. II.

Ved juletider fikk vi Bjørneboes manuskript «Fugleelkerne», og det ble anledning til å snuse begjærlig på de første utdelte replikker. I manuskriptet var det 13 roller hvorav kun én var kvinnelig. Barba strøk alle egennavn og stedsnavn og ommøblerte og sløyfet en del replikker, slik at det ble tekst til fire roller som ikke var avhengige av spesielle sceneanvisninger.

Bjørneboe ga dermed sin italienske venn en «uferdig» versjon av skuespillet, sammen med tillatelse til å kutte, endre og bearbeide så mye han følte behov for. Hans eneste ønske var at Barba skulle «bevare hans ånd» (Rem 2010: 190).

2. Forvirring rundt forskjellige versjoner av skuespillet

Slutresultatet av dette arbeidet er tilgjengelig for offentligheten på nettsidene til OTA. Her kan man finne både dokumentet «Original text of the performance, 1964» (Odin Teatret 1964 [1965?]) samt et dokument ved navn «Text of the performance revised by Else Marie Laukvik, 2008» (Odin Teatret 2008). Mens det er ganske åpenbart at det sistnevnte dokumentet er skuespillets endelige tekst, rekonstruert av skuespilleren, er det tvilsomt om det maskinskrevne dokumentet «Original text...» virkelig er fra 1964. Else Marie Laukvik, i vår samtale den 1. september 2016, fortalte at da Barba fikk manuskriptet fra Bjørneboe, ble det hennes oppgave å taste hele teksten inn på en skrivemaskin. Hun brukte lang tid på denne jobben, og derfor ble hun veldig skuffet, siden det i etterkant viste seg at hun ikke fikk en eneste replikk. Det var først da Torill Øyen forlot teatret sommeren 1965⁶ at Laukvik fikk sine replikker – hun overtok «100% av Øyens rolle», som hun sa i samtalen med meg. I dokumentet «Original text...» ser man dermed at replikkene er fordelt mellom fire personer, alle markert med initialer: AT (antakelig Anne Trine [Grimnes]), TG (antakelig Torgeir [Wethal]), BJ (antakelig Tor Sannum – det er uklart for meg hvor initialene kommer fra) samt EM (antakelig Else Marie [Laukvik]). Denne fordelingen stemmer forresten overens med fordelingen man ser i det ovennevnte dokumentet fra 2008. Det er derfor mer sannsynlig at dokumentet ved navn «Original text...» er fra 1965, ikke 1964.

I tillegg til de to dokumentene nevnt ovenfor, kan man finne diverse scenarioversjoner i OTA, nærmere sagt i dokumentene overlevert til arkivet av Torgeir Wethal⁷. Odin Teatrets scenario hadde tydeligvis flere versjoner. Som Laukvik uttrykker det: «I lang tid hadde forestillingen hatt en kaotisk, tåkete og springende

⁶ Laukvik skriver i notatene: «Den 19. august møttes vi på nytt, men nå med én mindre. Torill hadde sviktet oss til fordel for det konvensjonelle og aksepterte teater. Ca. en måned senere begynte hun på Statens Teaterhøgskole» (Maskinskrevet tekst i OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Odin Teatret, Series Performances, Sub-Series Perf-B, Perf-B, b. 1., s. III).

⁷ OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Wethal, Series Wethal, Wethal, b. 39.

karakter. Men litt etter litt fikk den sin egen spesielle form; kropp og bevegelser ble samordnet og ansiktstrekkene ble langsomt avdekket»⁸. Blant disse dokumentene fant jeg 23 sider av et maskinskrevet scenario som antakelig var den aller første versjonen, altså versjonen Barba fikk fra Bjørneboe ved juletiden 1964. Her sto det navn (f.eks. «MARCO», «CAVALI», «PICC.») i stedet for initialer. Disse navnene ble imidlertid strøket med sort tusj/blå kulepenn og initialer/navn ble satt ved siden av: «AT» (antakelig Anne Trine [Grimnes]), «Torill» (antakelig Øyen), «Tor» (antakelig Sannum), «TW» (antakelig Torgeir Wethal). I tillegg til navnene ble noen deler av replikker strøket, og noen ord/deler av setninger føyd til med tusj eller penn (de fleste er uleselige for meg). I tillegg virker det som om endringene innført med svart tusj er nyere enn endringene innført med penn – navnet «Torill», som er skrevet med blå penn, ble for eksempel strøket på en av sidene og erstattet med initialene «EM» (antakelig Else Marie [Laukvik]), som er skrevet med svart tusj. Her er det dermed sannsynligvis snakk om endringer innført i den opprinnelige versjonen av stykket Barba mottok fra Bjørneboe, i forskjellige perioder mellom 1964 og 1965. Men ett spørsmål gjensto: Hvor var den originale teksten som kom fra den norske forfatteren i 1964 (i sin uendrede versjon)? Jeg kunne ikke finne det i OTA, og OTAs meget kompetente og hjelpsomme ansatte bekreftet at de ikke hadde denne ressursen hos seg. Derfor var dette et av spørsmålene jeg stilte Laukvik i samtalen vår den 1. september 2016. Laukvik virket overrasket da hun fikk høre at scenarioet ikke fantes i arkivene, og påsto at det lå hjemme hos henne et sted. Allerede neste dag kom hun med en bunke tynne, nesten gjennomsiktige ark som – til min og de ansatte ved OTAs store overraskelse – viste seg å være Bjørneboes originale tekst fra 1964, tastet inn på maskin av Laukvik. Dermed fikk jeg tak i denne verdifulle ressursen som fra og med september 2016 også ble inkludert i OTAs dokumenter⁹.

Derfor, når jeg senere i denne teksten viser til «den originale/første versjonen av *Fugleelskerne*», mener jeg nettopp dette dokumentet.

3. Barbas *Ornitofilene* og Bjørneboes *Fugleelskerne*

Odin Teatrets *Ornitofilene* fikk sin premiere den 12. oktober 1965 (Odin Teatret 2008). Når man ser på bilder og audiovisuelle opptak fra forestillingene (Odin Teatret 1965), kan man utvilsomt konkludere med at skuespillet bærer tydelig preg av Grotowskis teater. Stykket ble spilt 51 ganger – 9 ganger i Oslo og 42 ganger i forskjel-

⁸ Maskinskrevet tekst i OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Odin Teatret, Series Performances, Sub-Series Perf-B, Perf-B, b. 1., s. II.

⁹ Som del av OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Odin Teatret, Series Performances, Sub-Series Perf-B, Perf-B, b. 1.

lige byer i Norge, Sverige, Danmark og Finland¹⁰. Det fikk særlig entusiastisk kritikk i Danmark (i forhold til ganske blandet mottak i Norge)¹¹, noe som sikkert også var tatt med i betraktningen når det ble bestemt at teatret skulle flyttes til Holstebro.

I mellomtiden arbeidet Bjørneboe med «sin» versjon av skuespillet. Det kom ut (under tittelen *Fugleelskerne*) våren 1966 i Gyldendals grønne serie, og fikk sin premiere den 11. november samme år, på Nationalteatret, med Henki Kolstad og Wenche Foss i hovedrollene. I dokumentarfilmen *Jens Bjørneboe – Diktere og masochister* fra 2004¹² kan man se et kort utsnitt av forestillingen. Det er ingen tvil om at Bjørneboes versjon var veldig, veldig forskjellig fra den man kunne se hos Barba – ikke bare på grunn av en annerledes/bearbeidet tekst, men også selve stilen: Mens Barbas forestilling var sterkt inspirert av Grotowski, bærer Bjørneboes *Fugleelskerne* tydelig preg av Bertolt Brechts teaterteori¹³. Også denne versjonen av «Fuglevennene» ble mottatt med «blandede følelser» i Norge, og stykket spilte forresten en rolle i skandalen som opptok Oslos teaterverden i 1967: Skuespillet ble nemlig invitert til Teaterfestivalen i Venezia, men Nationalteatret takket nei til invitasjonen. Dette vekket stor forargelse blant mange, særlig – forståelig nok – hos Bjørneboe, som i en sarkastisk artikkel (Bjørneboe 2003a) tok et hensynsløst oppgjør med hele det norske teatermiljøet.

Det er dermed den trykte teksten fra 1966 (i 2005-utgaven) jeg kommer til å vise til når jeg skriver om *Fugleelskernes* endelige versjon.

4. *Fugleelskerne* AD 1964 vs. *Fugleelskerne* AD 1966 – en analyse

Først og fremst er det viktig å beskrive hva slags materiale jeg arbeider med når det gjelder originalteksten. Her er det snakk om et digitalisert (originaldokumentet som Else Marie Laukvik kom med, ble skannet av arkivmedarbeiderne), maskin-

¹⁰ 19 forestillinger i Norge, 16 i Danmark, 8 i Sverige og 8 i Finland. En liste over de forskjellige forestillingene kan man finne i: OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Odin Teatret, Series Activities, Activities, b. 1.

¹¹ Forestillingens presseomtaler (både norske, danske, svenske og finske) er bl.a. tilgjengelige i: OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Odin Teatret, Series Performances, Sub-Series Perf-B, Perf-B, b. 1.

¹² Laget av programskaperen Jan Horne og prosjektlederen Vibeke Haug.

¹³ Bjørneboes forhold til Brecht er et veldig sammensatt emne som jeg ikke skal utdype i denne teksten – jeg gir en detaljert beskrivelse av problemet i min doktoravhandling fra 2014. Det jeg imidlertid vil nevne her, er at Bjørneboe ønsket å bryte med tradisjonelt teater slik det på hans tid ble oppfattet i Norge. Den amerikanske forskeren Joe Martin skriver at han var «The second, after Nordahl Grieg, to ‘cast off the Ibsenite leg-irons’» (Martin 1996: 5). Det skrives forholdsvis lite om norske teaterfolk mellom Ibsen og Fosse. Det var først Ivo de Figueiredo som rettet søkelyset mot dem (også Bjørneboe) i sin bok *Ord/kjøtt. Norsk scenedramatikk 1890–2000*, utgitt i 2014.

skrevet scenario på til sammen 53 sider (der de første to sidene ikke er nummerert). Dette er et gammelt dokument, og slitasje på papiret gjorde at noen replikker ble ganske vanskelige å tyde – noe som ble enda verre under digitaliseringsprosessen. Det er imidlertid kun enkelte setninger som er delvis eller fullstendig uleselige i den skannede versjonen. Det som kanskje er mest påfallende, er at det virker som om originaldokumentet er sammensatt av to forskjellige versjoner: Scene 21 slutter på side 27, mens scene 22 begynner på toppen av side 33. Her har altså hele fem sider blitt «borte» uten at noen deler av teksten forsvant samtidig. Det er også to forskjellige detaljer som tyder på at dokumentet egentlig består av deler fra to forskjellige versjoner: På side 1–27 står sidenummeret øverst på arket, midt på siden. På side 33–56 derimot, er sidenummeret plassert øverst til venstre. Samtidig er teksten på side 33–56 mye mer leselig (ingen uleselige elementer i det hele tatt) enn den som står på side 1–27, noe som kan tyde på at en annen type papir ble brukt på disse sidene. Ulik nummerering og papirkvalitet kan muligens tjene som bevis på at stykkets originalversjon egentlig består av deler fra to dokumenter. Samtidig vet vi at Laukvik tastet inn teksten i flere eksemplarer (noe hun også bekreftet i samtalen vår den 1.09.2016). Av dette kan man med stor sannsynlighet (dog uten 100 % sikkerhet) konkludere at begge versjonene dokumentet består av, kommer fra samme tid, og at det bare er snakk om to eksemplarer av samme tekst.

Man kan også være ganske sikker på at, til tross for «manglende sider» (sidene 28–32 finner man ikke i dokumentet), har ingen elementer av selve teksten gått tapt – teksten øverst på side 33 begynner nøyaktig der scene 21 på side 27 slutter.

«FUGLEELSKERNE» lyder tittelen på den første, unummererte siden. Under dette står det: «Scenario av Jens Bjørneboe¹⁴». Den neste siden (også uten nummer) inneholder en liste over personer i skuespillet, en beskrivelse av stedet handlingen finner sted (den italienske byen Torre Rosse) og mottoet samt opplysningen om at «pause kan legges inn mellom 23. og 24. scene». Denne siden er i hovedsak veldig lik tilsvarende side i Bjørneboes 1966-versjon (Bjørneboe 2005a: 89). Riktignok er det noen forskjeller på detaljnivå (f.eks. det at «En dommer» og «En oppasser» blir nevnt på listen fra 1964, mens i 1966-versjonen blir disse personene utelatt, siden det er henholdsvis Greifenklau og Johannes som inntar disse rollene). Den kanskje mest påfallende forskjellen er at Fugleelskernes leder, Huldreich von U. zu Greifenklau (ifølge 1966-versjonen), heter Dr. jur. Ehrenreich von Ziegenstein i 1964-originalen. I tillegg er Carusos navn ikke med på listen i 1964-dokumentet, selv om han selvfølgelig spiller en viktig rolle i selve stykket. Det er umulig å si om denne forseelsen kom fra forfatteren eller personen som tastet teksten inn. Ellers er alt stort sett det samme – mottoene er identiske, det samme kan sies om opplysningen om sceneskiftet mellom scene 23 og 24.

¹⁴ «Ö»-tegnet blir brukt i stedet for «Ø» gjennom hele manuset.

I begge skuespillene er det til sammen 29 scener. I 1966-versjonen ble en stor del av siste scene atskilt fra resten av teksten og fikk sin egen tittel: «Rettsaken» (ibid.:135). I den originale versjonen kan man riktignok ikke snakke om slike mellomtitler, men på et rent tekstuellet nivå blir scenene ganske like.

Det som kan være litt morsomt å nevne, er at skuespillets endelige versjon inneholder dedikasjonen «til Eugenio» helt i begynnelsen (som ikke er med i originalversjonen), og i tillegg en liten «hilsen» til Barba, vevd inn i teksten. I den ovennevnte scene 29, når Caruso en gang til står foran sine gamle bødler, gjenkjenner Ziegenstein/Greifenklau ham og lurer på hvordan i all verden han klarte å overleve henrettelsen. I 1964-versjonen svarer Caruso: «Min stamfar var condottiere Atilia Gentile. Familien Gentile har gjennom 700 år vært berømt for sitt fremragende grokjøtt» (Bjørneboe 1964: 44). I versjonen fra 1966 svarer Caruso litt mer utfyllende, nemlig: «Siden min stamfar condottieren Atilia Gentiles dager har min familie vært berømt for sitt fremragende grokjøtt. Hans sønnesønn Eugenio Teodoro Barba skal sågar ha overlevet en halshugging» (Bjørneboe 2005a: 137). Bjørneboe ønsket sannsynligvis å «takke» sin italienske venn for samarbeidet rundt skuespillet, og bestemte seg derfor for å bake denne humoristiske referansen inn i «sin» versjon av stykket.

Det hadde seg nemlig slik, at den norske forfatteren – selv om han, som sagt, lot vennen sin gjøre det han ville med det opprinnelige manuskriptet – av og til fulgte med på prøvene til Odin Teatret (Rem 2010: 190), og hentet inspirasjon derfra. På denne måten ble en betydelig endring innført i den endelige 1966-versjonen.

I 1964-originalen er avslutningen på skuespillet ganske udramatisk: Riktignok blir Ziegenstein og Johannes dømt til døden selv etter Piccolinos lidenskapelige forsvarstale, men til slutt klarer fuglevennene å overbevise Cavalli, Fidele, Sandro, Marco og til og med Caruso, om at det ville være mye gunstigere å la de tyske økologene etablere et «ferieparadis» i Torre Rosse enn å henrette de tidligere nazistiske bødlene. Her er det økonomiske motiver som blir prioritert, og hele den italienske gruppen bestemmer seg for å «selge» idealene sine. Avslutningen blir altså veldig pessimistisk, men ganske udramatisk: Italienerne lar seg overbevise av fuglevennens idé, én etter én, med Caruso som den mest «trofaste» på slutten. Riktignok kommer Sandro med noen spake protester, men kun fordi han selv er landarbeider og ikke kommer til å tjene noe på «ferieparadiset». De andre legger ikke særlig merke til ham. Det eneste Caruso lurer på, er om fugleelskerne kommer til å holde sitt løfte: «Er det ikke for sent allikevel? Kommer de ikke til å anmelde oss og til å legge ferieparadiset et annet sted etter dette?» (Bjørneboe 1964: 55). Ziegenstein forsikrer ham om at avtalen skal holdes: «Mine herrer, De har mitt æresord som offiser!» (Ibid.: 56). Dette er originalens siste replikk.

Barba bestemte seg for å vri litt på denne avslutningen – han endret scenarioet slik at faren (spilt av Wethal), som ikke var i stand til å leve med det at resten

av «familien» (siden Barba kun hadde fire skuespillere måtte han «redusere» hele byen til en kjernefamilie) lot seg kjøpe av ornitofilene, skulle henge seg på slutten. Dette var en oppgave som viste seg å være ganske vanskelig rent teknisk, med tanke på hvordan scenerommet hos Barba ble organisert. Dette kan man se på filmen fra prøvene, som ligger på YouTube (Odin Teatret 1965). Laukvik beskriver scenerommet på følgende måte: «Arkitekturen besto av ca. 100 stoler, syv bord, to små bord som vi hadde snekret selv, og en stor kasse som ble dekket med sort stoff. Det hele var satt opp på en slik måte at de kunne gi mange assosiasjoner: møtelokale, rettssal eller kirke»¹⁵. Sluttscenen jeg beskriver, skulle altså bestå i at Wethal måtte klatre på et lite bord, deretter på den store kassen for så deretter å «henge seg» i en løkke som var montert i taket sammen med et gevær (en ganske komplisert konstruksjon). Den unge skuespilleren klarte ikke denne oppgaven. Med løkken rundt halsen gikk han ut av rollen og sa – som seg selv, ikke som «far»: «Jeg kan ikke, jeg tør ikke». Laukvik mente derimot at hun kunne klare denne scenen, og derfor ble slutten på skuespillet endret slik at det var datteren som hang seg, ikke faren, mens Wethals utbrudd «Jeg kan ikke, jeg tør ikke» ble inkorporert i skuespillet som farens replikk. Denne historien er gjenfortalt i bind to av Tore Rems store Børneboe-biografi fra 2009 og 2010 (Rem 2009, Rem 2010: 191), og da jeg spurte Laukvik om dette i samtalen vår den 1. september 2016, bekreftet hun smilende: «Ja, jeg syntes det gikk helt fint!». Det var dessuten da, forklarte Laukvik, at ordene «Ve fedre som svikter, for barn skal bøte for dem» (Odin Teatret 1964 [1965?]: upaginert, siste ark (9)) ble føyd til skuespillets tekst.

Børneboe må ha vært begeistret for denne endringen – kanskje landet han på at en slik reaksjon er veldig menneskelig. I alle fall bestemte han seg for å bruke replikken i den endelige versjonen av stykket. I sluttscenen av 1966-teksten lar italienerne seg kjøpe, akkurat som i 1964-originalen. Men Caruso står igjen. Han synes at siden kameratene hans solgte idealene, er det å ta sitt eget liv det eneste riktige (i den grad ligner han på Barbas far- og senere, datterrolle). Han klatrer på stolen og knytter løkken rundt halsen. Alle ser på ham med forventning. En lang pause følger, også:

ALLE: Hysj!

(*Meget lang pause.*)

CARUSO (*skriker*): Jeg kan ikke! (*Trekker hodet ut av løkken.*) Jeg tør ikke!

(*Pause.*)

CAVALLI: Da er du en av våre!

ALLE: Ja, ja!!

CARUSO: Ja. (Børneboe 2005a: 155)

¹⁵ Maskinskrevet tekst i OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Odin Teatret, Series Performances, Sub-Series Perf-B, Perf-B, b. 1., s. II. Jeg vil for øvrig nevne at det var Ole Daniel Bruun som stod for forestillingens scenografi.

Deretter blir det erklært at «Gruppe 43 er en bloc overgått til fugleelskerne». Caruso kneler foran Greifenklau og Johannes og ber dem om tilgivelse. De omfavner og kysser ham. «Okkupasjonsmaktens gamle emblem senkes ned og fyller bakgrunnen». «Motivet fra Den 9. symfoni spilles: 'Seid umschlungen, Millionen!'». Så er det slutt (ibid.). Ingen henger seg.

Her er det anvendt mangfoldige midler for å understreke det som denne avslutningen symboliserer: menneskets endelige og uvilkårlige undergang. Det at Caruso først prøver å gjøre det som er «det riktige», bare for å trekke seg tilbake da det viser seg å være for vanskelig å ofre sitt eget liv for «saken», gjør scenens uttrykk enda sterkere. Dette er kanskje Odin Teatrets mest tydelige bidrag til *Fugleelskernes* endelige versjon.

Den kanskje største forskjellen mellom 1964- og 1966-teksten er måten sanger brukes på. Skuespillets endelige versjon inneholder til sammen 14 sanger, der en av dem («Dødssangen») blir sunget to ganger i to forskjellige scener (de to «Rettsaksscenen» – 4 og 29)¹⁶. Disse sangene ble – sammen med tilsvarende tekster fra *Til lykke med dagen* – trykt i diktsamlinger *Aske, vind og jord* fra 1968, og regnes av mange (f.eks. Wandrup 1984: 132) blant Bjørneboes vakreste lyrikk. I tillegg finner vi mange mindre innslag av musikk, dans og sang i *Fugleelskerne* fra 1966. I 1964-originalen er det også noen tilsvarende elementer. I scene 3, som blir en slags «introduksjon» til scene 4 (som jeg i doktoravhandlingen min kaller for en «metascene», siden dens handling finner sted utenfor skuespillets egentlige tid og rom) kan man høre «svak marsjmusikk, kanskje Horst Wessel Lied e.l.» (Bjørneboe 1964: 4)¹⁷. På slutten av den samme scenen (og dessuten på slutten av scene 4) hører man «rungende, øredøvende militærmusikk», nøyaktig slik som i den endelige versjonen. I scene 9 kan vi høre «Fuglevennes sang», men uten noen nærmere beskrivelse (Ibid.: 12–13). I scene 19, som foregår i lokalene til Albergo Dante¹⁸, synger alle fugleelskerne en sang: «En vildand svømmer stil-l-le / ve-ed ø-ens brede kyst / osv.» (ibid.:20). Sangens tekst er diktet «Snøfuglen», skrevet av Johan Sebastian Welhaven. Koret synger om «vildanden» noen ganger i scene 19, og i tillegg på slutten av scene 21 (Ibid.: 27). I 1966-versjonen blir Welhavens tekst erstattet av Bjørneboes egen «Fugleelskernes sang» (Bjørneboe 2005a: 112–113). En sats av Beethovens 9. symfoni (som brukes i skuespillets finale i den endelige versjonen) blir dessuten spilt på slutten av scene 23 i originalversjonen (Bjørneboe 1964: 34). Dessuten kan vi høre barnekoret som synger den kjente barnesangen «Alle fugler små de er» på slutten av scene 26 (Bjørneboe 1964: 37). Mens Bee-

¹⁶ Musikken til sangene i *Fugleelskerne* ble skrevet av Berliner Ensembles musikalske leder, Hans-Dieter Hosalla.

¹⁷ I 1966-versjonen er det også «marsjmusikk» her (Bjørneboe 2005a: 94), dog uten antydning til hva slags musikk det skal være.

¹⁸ Hotel Dante i den endelige versjonen.

thoven i den endelige versjonen blir erstattet av «Rosa-sangen» (Bjørneboe 2005a: 121), finnes det ingen musikalske innslag på slutten av scene 26 i 1966-versjonen.

De 14 sangtekstene måtte altså ha blitt skrevet mellom 1964 og 1966 – noen av dem allerede før oktober 1965, siden vi finner elementer av to sanger som senere ble brukt i skuespillets ferdige versjon i scenarioet til Odin Teatret¹⁹. Den ene er den ovennevnte «Dødssangen», som synges to ganger også hos Barba: første gang når faren forteller et eventyr til sin datter (Odin Teatret 1964 [1965?]: upaginert, ark 5), og for andre gang (i et utdrag) i den siste scenen, når datteren henger seg (Ibid.: upaginert, siste ark (9)). En annen sang vi finner (kun i ett lite element) både i Odin Teatrets scenario og i 1966-versjonen – den berømte «Mea maxima culpa». Hos Barba synges den riktignok ikke, men blir en del av en replikk til faren/Wethal:

Et lodd er tilfaldt meg som er liflig, og en arv som behager meg, vær ved godt mot og deres hjerte skal være sterkt, for jeg skal forløse dere fra deres ansvar. – Hvem er et menneske og ikke skyldbevisst, hvem er et menneske som ikke vet at han bør frykte all rettfærdighet? (Ibid.)

Så siterer han sangteksten videre i sine fire neste replikker²⁰. Det at disse to sangene – som vi finner både i skuespillets endelige tekst og hos Barba, men *ikke* i originalteksten fra 1964 – er et godt bevis på at de to vennene holdt kontakt med hverandre mens de arbeidet med hver sin versjon av stykket, og utvekslet både meninger og materiale.

Men Barba var ikke den eneste Bjørneboe hentet ideer og inspirasjon fra i den siste innspurten til *Fuglelskerne*. Han holdt tett kontakt med Berliner Ensemble²¹ samt sine danske venner, Jens Kruuse og Ionesco-eksperten Christian Ludvigsen (Rem 2010: 199).

Det faktum at det var til sammen fire Brecht-mennesker involvert i skapelsesprosessen rundt *Fuglelskerne* er ikke tilfeldig. Stykket ble til i en periode som var preget av Bjørneboes store begeistring for det episke teatret og regnes – ikke uten grunn –

¹⁹ I mars 1965 skrev Bjørneboe til Gordon Hølmekbakk, redaktøren sin i Gyldendal: «Stykket er på en måte O.K. som det er, men jeg tror det har helt store muligheter, og at det bør arbeides til det ytterste med det. Det skal avgjort ha sanger, det også, fordi sangene både mildner og skjerper og fordyper stykket. Hvis jeg får arbeidsro, har jeg det snart ferdig. Alle sangtemata er ferdige. (Bjørneboe 2006: 569)», noe som tyder på at arbeidet med sangene begynte «på alvor» først etterpå.

²⁰ I 1966-versjonen synges «Mea maxima culpa» i scene 29, under «Rettssaken» (Bjørneboe 2005a: 142–143).

²¹ Peter Palitzsch, som allerede i 1963 ga sin «velsignelse» til stykket og som skulle være ansvarlig for iscenesettelsen, men som senere kom med innvendinger om at det ble «for metafysisk» og derfor ga regien til sin kollega, Carl Weber. Andre teatermenn fra Berliner Ensemble som bidro til stykkets endelige form, var Manfred Wekwerth samt Hans-Dieter Hosalla. Sistnevnte komponerte musikken til sangtekstene.

som et av hans «brechtianske» skuespill. Derfor oppfatter jeg endringene som ble innført mellom 1964 og 1966, hovedsakelig som innføring av nye «episke» elementer i skuespillet. Her er det stort sett snakk om tekniske løsninger som har som mål å fremkalle den såkalte Verfremdungseffekten hos tilskueren, altså vekke ham fra teaterillusjonen. V-effekten hos Bjørneboe har et litt annerledes mål enn hos Brecht, men dette spørsmålet skal jeg ikke ta for meg i denne teksten. En nærmere beskrivelse av dette fenomenet gir jeg i doktoravhandlingen min (Drozdowska 2014). Noen av de elementene jeg kaller for «episke», finnes allerede i 1964-versjonen og blir bare forsterket; noen blir innført av Bjørneboe først i den endelige versjonen. Jeg ønsker bare å nevne her at bortsett fra dette (og alt det jeg skriver ovenfor) er forskjellene mellom disse to versjonene veldig små. Man kan for eksempel observere endringer i lengden på scenene: Scene 7, som i 1964-versjonen består av en samtale mellom Caruso, Sandro, Marco, Fidele, Piccolino og Rosa (Bjørneboe 1964: 12), er i den endelige versjonen erstattet av en scene der Frøken Herz synger sangen «Fedrelands-salme» (Bjørneboe 2005a: 104–105). Dessuten er scene 14 betydelig lengre i 1964-enn i 1966-versjonen. Ellers er det nesten ingen store forskjeller.

Allerede i 1964-teksten er det flere elementer som bryter med teaterillusjonen og som, gjennom sin groteske virkning, minner tilskuerne om at det de ser på scenen, ikke er «virkelig». Blant disse elementene (som forresten også finnes i den endelige versjonen) kan følgende nevnes: «metascenen» (scene 4), bruk av det grafiske fuglesymbolet (gjennom hele teksten), fremstillingen av Ziegenstein som en mann i kvinneklær (scene 24) samt innslag av absurd humor: som for eksempel radiosendingen om «romskip Iwan III, nu på vei mot planeten Jupit...» (Bjørneboe 1964: 1). Denne sendingen gjentas hele tre ganger i den originale versjonen (scener 1, 9 og 27), mens i den endelige teksten hører vi om romskipet kun én gang (scene 1). I scene 27 kommer Cavalli med en erklæring: «Jeg liker fete kvinner, Sandro» (Ibid.: 38), som virker komisk siden den ikke passer til situasjonen i det hele tatt (mennene venter på de to tyskerne de skal henrette). Replikken med fete kvinner blir brukt flere ganger i den endelige teksten; i scene 1 samt i scene 29, når Caruso skal henge seg (da blir den enda mer upassende). Slike overraskende, og dermed komiske, replikker blir i tillegg forsterket av manipulasjon med pauser og venting i 1966-teksten. Pausene er ofte (som f.eks. i scene 1 og på slutten av scene 29) såpass lange at de blir uutholdelige, og hver replikk som avbryter dem, virker komisk. Mangel på samsvar mellom form og innhold blir ytterligere forsterket i 1966-versjonen. I scene 27 diskuterer Sandro og Cavalli bordeller, vin og mat i forskjellige byer, samtidig som de fikser tauene fugleel-skerne skal henges i. De kan ikke bli enige om tauene har riktig lengde (denne delen av samtalen finnes også i originalscenarioet).

I tillegg er det verdt å nevne to elementer som er typiske for episk teater, og som forekommer i den endelige, men ikke i den opprinnelige versjonen. Det første er den såkalte «piskescenen» i scene 4: «*Caruso blir under det følgende pisket av*

Johannes. Det er en pantomimisk, abstrakt prosess, hvor Caruso kryper på gulvet og Johannes følger etter ham med pishen. Man hører slagene meget tydelig» (Bjørneboe 2005a: 98). Her er det altså et innslag av pantomime, en plutselig endring av teaterform, noe som må virke veldig fremmedgjørende på tilskuerne²². Det andre elementet er henvendelser «ad spectatores», altså «til publikummet», noe som er veldig typisk for Brechts episke teater. Tilskueren blir klar over sin rolle, dermed forsvinner illusjonen. Greifenklau henvender seg til publikummet på denne måten i scene 26 (Ibid.: 126). Når man ser på disse elementene, sammen med de 14 sangene, er det forståelig at Vgs omtale av *Fugleelskerne* vektla en «mildt sagt overveldende» Brecht-innflytelse (Rem 2010: 244). Vi kan altså avslutte denne analysen med å si at alle endringene i *Fugleelskerne*, som ble innført mellom 1964 og 1966, i hovedsak hadde som mål å bidra til en fremmedgjørende effekt på publikum.

Avslutning

I denne teksten har jeg forsøkt å presentere *Ornitofilenes/Fugleelskernes* historie, fra det originale manuset som Barba mottok fra Bjørneboe, gjennom Odin Teatrets versjon av skuespillet, til Bjørneboes endelige versjon som fikk sin premiere på Nationalteatret i 1966. Det er åpenbart at de to versjonene som «vokste ut» av 1964-manuset er veldig forskjellige – ikke bare på grunn av rent tekniske aspekter, men også teaterfilosofien som stod bak dem. Mens Barba var sterkt inspirert av Grotowski, er det Brechts teori som er mest synlig i *Fugleelskerne* fra 1966. Men samtidig forblir disse to versjonene i dialog med hverandre. Og når man undersøker dem i forhold til hverandre, og i forhold til det opprinnelige manuset, ser man en sammenheng som ikke bare gjør en fullstendig historisk analyse av tekstene mulig, men som også bidrar til å gjenskape en fortelling om forskjellige syn på teater og deres tolkning i 1960-tallets Norge.

* * *

Å kunne besøke Odin Teatret, bo der i flere dager, snakke med mennesker som var med på å danne norsk – men selvsagt også internasjonal – teaterhistorie; se gjen-

²² Det er mulig at inspirasjonen for denne scenen ble hentet fra forestillingen av Henryk Tomaszewskis pantomime-teater som Bjørneboe så i Oslo i mars 1963 (Bjørneboe 2003b), eller rett fra *Ornitofilene* der det også finnes en piskescene. Torgeir Wethal, som blir pisket, kryper på gulvet. Den som slår ham (Tor Sannum), er kledd som en bøddel, med høye støvler og en karakteristisk bøddelmaske. Wethal har et rep rundt halsen og bøddelen holder den andre enden av repet. Hos Barba pisker bøddelen seg selv med repet, mens fangen reagerer på slagene (Kvamme 2004: bilde på ikke-nummerert side).

nom arkivene og samarbeide med de dyktige ansatte der, var en meget verdifull opplevelse. Jeg håper at forskningsarbeidet jeg gjorde ved OTA kan bidra til bedre forståelse av prosessene Odin Teatret var med på å skape, og at denne teksten kaster litt lys på den delen av Bjørneboes forfatterskap som var tett knyttet til Eugenio Barbas gruppe. Jeg ønsker med dette å takke de ansatte ved OTA (Francesca Romana Rietti og Sabrina Martello) samt Barba og Laukvik for deres tålmodighet og velvilje, og for at de hjalp meg å finne svar på mine spørsmål.

Kilder

Primære kilder

- Bjørneboe, J. (1964). *Fugleelskerne. Scenario av Jens Bjørneboe*. Scenarioets første versjon, tilgjengelig i arkivene til Odin Teatret: OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Odin Teatret, Series Performances, Sub-Series Perf-B, Perf-B, b. 1.
- Bjørneboe, J. (2005a) [1966]. *Fugleelskerne. I: J. Bjørneboe. Samlede skuespill*. Oslo: Pax forlag A/S.

Litteratur

- Bjørneboe, J. (1968). *Aske, vind og jord: sanger, viser, og dikt*. Oslo: Gyldendal.
- Bjørneboe, J. (2003a) [1967]. «Fugleelskerne» og Den Internasjonale Festivalen i Venezia. I: J. Bjørneboe, Norge mitt Norge. Oslo: Pax forlag A/S.
- Bjørneboe, J. (2003b) [1967]. Det polske pantomimteateret. Samtale med Henryk Tomaszewski. I: J. Bjørneboe, Om teater. Oslo: Pax forlag AS.
- Bjørneboe, J. (2005b [1965]). Til lykke med dagen. I: J. Bjørneboe, *Samlede skuespill*. Oslo: Pax Forlag A/S, s. 11–71.
- Bjørneboe, J. (2006 [1965]). *Brev til Gordon Hølmehakk, 05.03.1965*. I: J. Bjørneboe, *Bjørneboes beste*. Gyldendal-årene. Oslo: Gyldendal.
- Figueiredo, I. de (2014). *Ord/kjøtt. Norsk scenedramatikk 1890–2000*. Oslo: Cappelen damm.
- Drozdzowska, K. (2014). *Jens Bjørneboes episke teater*. Doktoravhandling forsvart ved Det filologiske institutt, Universitetet i Gdańsk.
- Garton, J. (1985). *Jens Bjørneboe, Prophet without Honor*. London: Greenwood Press.
- Kvamme, E. (2004). *Kjære Jens, kjære Eugenio: om Jens Bjørneboe, Eugenio Barba og opprørernes teater*. Oslo: Pax Forlag A/S.
- Martin, J. (1996). *Keeper of the Protocols. The works of Jens Bjørneboe in the Crosscurrents of Western Literature*. New York: Peter Lang Publishing, Inc.
- Rem, T. (2009). *Sin egen herre*. Oslo: Cappelen Damm.
- Rem, T. (2010). *Født til frihet*. Oslo: Cappelen Damm.
- Turner, J. (2004). *Eugenio Barba*. London: Routledge.
- Wandrup, F. (1984). *Jens Bjørneboe: mannen, myten og kunsten*. Oslo: Gyldendal.
- Wójtowicz, A. (2014). „Barba Eugenio tą razą w rozmowie był bardziej powściągliwy”. Eugenio Barba w raportach Służby Bezpieczeństwa. W: Z. Dwojakowska (red.). *Tysiąc i jedna noc. Związki Odin Teatret z Polską*. Wrocław: Instytut im. Jerzego Grotowskiego, s. 23–34.

Arkivressurser

- OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Eugenio Barba, Series Letters, Barba-Letters, b. 1.
- OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Eugenio Barba, Series Miscellaneous, Barba-Miscellaneous, b. 7.
- OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Odin Teatret, Series Activities, Activities, b. 1.
- OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Odin Teatret, Series Performances, Sub-Series Perf-B, Perf-B, b. 1.
- OTA (Odin Teatret Archives) – Documents, Fonds Wethal, Series Wethal, Wethal, b. 39.

Intervjuer

- Intervju med Else Marie Laukvik, Odin Teatret, Holstebro, 1.09.2016.
- Intervju med Eugenio Barba, Odin Teatret, Holstebro, 6.09.2016.

Elektroniske og audiovisuelle ressurser

- Odin Teatret. (1964 [1965?]). *Ornitofilene*. Original text of the performance, <http://www.odinateatretarchives.com/odinstory/doc-original-text-of-the-performance-1964> (tilgang: 9.01.2017).
- Odin Teatret. (1965) Filmklipp av *Ornitofilene*, <https://www.youtube.com/watch?v=WdBOh-Ku8zvY> (tilgang: 4.01.2017).
- Odin Teatret. (2008). *Ornitofilene*. Text of the performance revised by Else Marie Laukvik, <http://www.odinateatretarchives.com/odinstory/doc-text-of-the-performance-revised-by-else-marie-laukvik-2008> (tilgang: 9.01.2017).
- Jens Bjørneboe – Diktere og masochister*. (2004). En biografisk serie (i to deler) produsert av NRK og sendt på NRK1 den 13. og 20. desember 2004.

Andrzej Szubert

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Hybride dannelser med engelske elementer i moderne dansk

Hybrid creations with English components in modern Danish

The aim of the article is to describe loan blends (also called hybrids or hybrid creations) in the Danish language with English components. First, some definitions of the hybrids are presented and discussed; next, some new definitions are proposed. Finally, an attempt at an analysis of examples existing in the Danish language is made.

Key words: loan word, loan blend, hybrid, hybrid creation

Nøgleord: låneord, hybriddannelse, blandingsform, blandingslån, hybridlån, hybrid

Indledning

Kontakt mellem sprog har altid forårsaget deres indbyrdes påvirkning og ikke mindst deres ordforråd. Som resultat af disse påvirkninger opstår indlån, men også orddannelsen påvirkes. Hybride dannelser er ord, der er kombinationer af morfemer fra to forskellige sprog. Dette kan f.eks. betyde, at der bliver dannet et nyt ord i et sprog x af morfemer, der stammer fra andre sprog y og z . Den slags dannelser vil jeg ikke beskæftige mig med i denne artikel. Her vil jeg fokusere på dannelser, såkaldte hybrider, der består af et hjemligt morfem og et, der er lånt fra engelsk. Hybrider er en meget produktiv type i forhold til andre lån, fordi der dannes mange analogidannelser. I det følgende vil jeg beskrive hybride dannelsers plads blandt andre typer lån og vise deres morfologiske egenskaber. Hybride dannelser kan opstå under to forskellige låneprocesser (*delovertagelse* og *delerstatning* (jf. Szubert 2006: 21)), afhængigt af, om der ligger et forbillede i det ”givende” sprog eller ej. Som udgangspunkt betragtes de som direkte lån, fordi der som en del af hele konstruktionen både bliver indlånt et formativ og et semem. I det følgende skal jeg præsentere forskellige forskers betragtninger af hybride dannelser og vise eksempler på hybriddannelser med engelske morfemer, der bliver inddelt

i to grupper (*ægte* og *uægte hybriddannelse* (Ibid.: 11)), fordi de som ovenfor nævnt er opstået under to forskellige låneprocesser.

1. Hybride dannelsers definition og inddeling

Hybride dannelser (da. *blandingsformer*, *blandingslån*, *hybridlån*, *hybrider*, eng. *loan blends*, *hybrids*, ty. Hybridbildung) hører til direkte lån, der bruges som overbegreb for både fremmedord og (assimilerede) låneord, fordi det tit er vanskeligt at skelne mellem de to. Det er fordi forskellen mellem dem ligger i tilpasningsgraden, hvor låneord er mere tilpasset det danske sprogsystem på det fonologiske og ortografiske plan. Fleksionsmæssigt er begge typer normalt tilpasset den danske bøjning. Det sker dog, at lån fra engelsk bevarer deres engelske flertalsendelser (f.eks. *en test* – pl. *test* eller *tests*).

Rudolf Thiel (1936: Spalte 389f) har foreslået en skelnen mellem de to typer, fordi han syntes, at låneord var tilpasset det hjemlige system mht. «Lautung, Betonung und Abwandlung». Wilhelm Dreeksen (1948: 49) deler derimod fremmede ord i tre kategorier: «Lehnwörter, Halblehnwörter und Fremdwörter». Termen *direkte lån* bruges i den dansksprogede litteratur (jf. Hansen og Lund 1994; Jarvad 1995). Det er en låneordskategori, som består af alle former for direkte overtagelse af fremmede morfemer, dvs. både formativer og sememer, uanset om de forekommer selvstændigt eller indgår i andre dannelser, også selv om de ikke findes i det långivende sprog. Jeg betragter *direkte lån* som en kategori, der også indeholder *forbindelselån*, der videre kan inddeles i *ægte* og *uægte hybrider*, og *pseudolån* (jf. Szubert 2006: 9ff.). David Duckworth (1977: 40) forstår under *Lehnverbindung* (eng. *loan blend*) en overtagelse af et morfem, der indgår i et kompositum som led. Han betegner et sådant ord, dvs. et «halb Fremdwort oder Lehnwort, halb Lehnübersetzung», som «Lehnverbindung». Jeg kan ikke slutte mig denne påstand, fordi en *Lehnübersetzung* er en nøjagtig led-for-led-oversættelse af et kompositum, og det ene af leddene i en hybriddannelse behøver ikke at være et kompositum. Han udelukker derudover en hybridnydannelse, der er opstået uden et forbillede i det ”givende” sprog og heller ikke har nogen ækvivalent. Ifølge *Metzlers Lexikon Sprache* (1993: 252) lyder definitionen af hybriddannelse: «Hybridbildung (lat. hybrida > Mischling <. Auch: (...) hybride Bildung, Hybridform, hybride Form, Hybridisierung) (...) Zusammengesetztes oder abgeleitetes Lexem (Komposition, Ableitung), dessen Bestandteile aus verschiedenen Sprachen stammen, z.B. Auto + mobil (gr./lat.), Show + geschäft (engl./dt.)». Definitionen i Hadumod Bußmann (1990: 315) stemmer overens med den i *Metzlers Lexikon Sprache*. Broder Carstensen (1979: 91) behandler denne gruppe indlån som «evidente» indflydelser (til forskel for «latente») og kalder dem «Mischkomposita». Efter hans mening er

denne gruppe indlån blevet oversat. En hybriddannelse kan være et kompositum eller også et derivat. Selve betegnelsen «Mischkompositum» indskrænker kun disse dannelser til komposita. I sin artikel om engelsk påvirkning på dansk skelner Carstensen (1979a: 91f) mellem tre typer:

- a) «das Kompositum hat ein englisches Vorbild, aber nur einer der beiden Teile ist ins Deutsche übersetzt worden: *Hobbygärtner (...)*».
- b) «das Kompositum hat kein englisches Vorbild, d.h. an ein englisches Fremd- oder Lehnwort tritt ein beliebiges deutsches Wort heran: *Managerkrankheit (...)*».
- c) «Mischkomposita mit Elementen aus zwei verschiedenen Sprachen: *Manager-Niveau (...)*».

Knud Sørensen (1995: 72) kalder hybrider for: «en blandingsform, der er sammensat af både dansk og engelsk sprogstof». Hos Pia Jarvad (1995: 60) finder man den følgende definition: «blandingslån (hybrider) (...) er ord og udtryk som består af en dansk del og et akklimatiseret direkte lån, og er altså en blanding af direkte og indirekte lån». Af det ovenstående fremgår, at en hybriddannelse består af et direkte lån og et arveord eller et allerede etableret og assimileret låneord henholdsvis en direkte oversættelse af det fremmede ord. Erik Hansen og Jørn Lund (1994: 51) skriver, at hybrider er «ord, der indeholder både hjemligt (dvs. arve- og låneords-) og fremmed stof. Det kan være en hjemlig og en fremmed rod: *krydsfinér*, eller det kan være en hjemlig rod og et fremmed afledningselement eller omvendt». Deres definition gør det klart, at der under «hjemligt ord» skal forstås et arveord eller et låneord. Dette hjælper med at skelne mellem *oversættelselån* og *hybriddannelse*, som opstår under forskellige låneprocesser. *Oversættelselån* opstår under en proces, der betegnes som *erstatning*, mens det for hybriddannelsers vedkommende handler om en *delerstatning* hhv. *delovertagelse* (jf. Szubert 2006). Det er vigtigt at skelne mellem disse to typer, fordi et *oversættelselån* er en «led-for-led-oversættelse» af et fremmed sammensat ord, mens det i tilfælde af en *uægte hybriddannelse* drejer sig om en oversættelse af kun en del af det fremmede ord. Uriel Weinreich (1976: 74) definerer hybride sammensætninger (*hybride Zusammensetzungen*, og tidligere (1963) *hybrid compounds*) som leksikalske enheder, der forbinder «den Transfer eines Teils der Einheiten mit der Wiedergabe des restlichen Teils». Som det tydeligt fremgår af denne definition udelukkes der en nydannelse (*ægte hybriddannelse*, engl. *hybrid creation*), der består af en morfemkombination, hvor det ene af morfemerne betragtes som hjemligt og det andet som fremmed, og som ikke har et fremmed forbillede, der ligger til grund for den. Einar Haugen (1950: 214) beskriver hybriddannelser som sådanne «in which only one part of the phonemic shape of the word has been imported, while a native portion has been substituted for the rest». Han indskrænker definitionen til «only such 'hybrids' as involve a discoverable foreign model are included» (1950: 215) og kalder dem *loan blends*

(se 1950: 218f). Jeg vil kalde denne art *uægte hybriddannelse*. Til gengæld betragter Haugen uafhængige dannelser, der indeholder fremmede morfemer, som tilfælde, der ikke er opstået under en låneproces, hvor han mener: «but it must be recognized that (they are) not a part of the borrowing process» (Haugen 1950: 219ff), og kalder dem *hybrids, native creations, hybrid creation*. Jeg kan ikke være enig med denne påstand, fordi et fremmed morfem, der indgår i en nydannelse, under alle omstændigheder skal betragtes som indlånt udefra. Den første gruppe af hybriddannelse kan betragtes som *delerstatning*, hvilket betyder, at der erstattes en del af et fremmed udgangsort, ved et hjemligt ækvivalent, og den anden som *delovertagelse*, som betyder, at man bruger et fremmed morfem i en nydannelse sammen med et hjemligt morfem.

For at opsummere det ovenstående kan det siges, at en hybriddannelse kan opstå efter eller uden et forbillede. Efter Haugen skal sådanne, der ikke har et forbillede i det ”givende” sprog, betragtes som nogle, der ikke er opstået under låneprocessen. Jarvad (2014: 129) skriver, at de er ”... ord og udtryk som består af en del importeret ord og en del hjemligt eller i forvejen kendt ord, og er altså en blanding af direkte og indirekte lån...”. Som eksempler angiver hun *fuzzylogik* (jf. *fuzzy logic*), *standupkomiker* (jf. *stand-up comedian*). Hun skriver også, at ordet *fuzzylogik* kan have været opstået på hjemlig grund eller være en hybrid fra engelsk. Dette eksempel kan betragtes som en *uægte hybriddannelse*, hvis det er dannet efter et engelsk mønster, eller som en *ægte hybriddannelse*, hvis den er opstået uafhængigt af det engelske ord. Klassificeringen af ordet til den ene eller anden gruppe kræver dog kendskabet til ordets oprindelse.

Jeg vil her foreslå en definition af en *hybriddannelse* som kan være et kompositum eller et derivat, ”hvis ene konstituent er et hjemligt morfem, mens det andet er fremmed” (Szubert 2006: 11). I det følgende vil jeg ikke beskæftige mig med hybride derivater, men de defineres på samme måde som hybride komposita.

Alment kan siges, at: ”et *hybridt kompositum* er en dannelse, hvis ene konstituent er et arveord eller et allerede assimileret låneord, eller en oversættelse af et fremmed led, mens den anden er et (allerede assimileret) låneord, f.eks. *jobtilfredshed* < *job satisfaction*” (Szubert 2006: 11).

Hybriddannelse kan afhængigt af dannelsesprocessen deles i *ægte* og *uægte*. En *ægte hybriddannelse* opstår uden et fremmed forbillede, og processen kan betragtes som en *delovertagelse*, fordi den består af morfemer fra to sprog – modersmålet og det »givende» fremmedsprog. Der findes intet strukturmæssigt tilsvarende ækvivalent i det långivende sprog (f.eks. *cowboybukser, limefrugt*). Mens en *ægte hybriddannelse* ikke har noget forbillede i det »givende» sprog her, findes der i tilfælde af en *uægte hybriddannelse* et sammensat ord i det »givende» sprog, der er et forbillede for den nye dannelse, hvis »ene konstituent er et lånt ord og den anden en oversættelse af et fremmed led» (Szubert 2006: 11).

Dannelsen har altså sit forbillede og et strukturmæssigt ækvivalent i det givende sprog (f.eks. da. *bowlingbane* – eng. *bowling lane*, da. *jobvurdering* – eng. *job evaluation*, da. *speedbåd* – eng. *speedboat*). Skema 1 viser hybriddannelsers plads blandt andre låntyper.

2. Ægte hybriddannelser

Som det fremgår af den ovennævnte definition består en ægte hybriddannelse af en hjemlig og en fremmed konstituent, den har ikke noget forbillede ej heller en strukturmæssig og i de fleste tilfælde heller ingen tilsvarende konstruktion i et fremmed sprog. De opstår uafhængigt af det ”givende” sprog, dvs. de er nydannelser, der er opstået i dansk uafhængigt af engelsk. De har som regel deres semantiske ækvivalenter i engelsk. De ligner *pseudolån* med den forskel, at de er sammensatte konstruktioner med et dansk og et engelsk element. For det meste dannes de på baggrund af de enkelte morfemers produktivitet. De kan optræde i to morfemkombinationer:

a) engelsk forled:

beatgruppe, charterrejse, clearingmord, discountuddannelse, donkeykedel, hamburgerryg, hobbyrum, jobtilbud, jockeyhue, jockeytrøje, managementkursus, scooterstøvle, serviceydelse, shippingelev, slumsøster, teddybearfrakke;

b) dansk forled:

dataterminal – eng. computer terminal, følgespot – eng. spot, tørretumbler – eng. tumble drier, yderwing – eng. wing, winger.

Nogle af de danske hybriddannelser har deres semantiske ækvivalenter i engelsk, men de er simple ord, derivater eller komposita/ordgrupper (det er tit svært at skelne mellem et kompositum og en leksikaliseret ordgruppe i engelsk):

a) dan. kompositum – eng. simpelt ord

interviewundersøgelse – eng. survey,
jerseykvæg – eng. jersey; (men: jersey/jerseystof – eng. jersey/jersey cloth som direkte lån eller en uægte hybriddannelse),
limefrugt – eng. lime,
minibil – eng. mini,
shagtobak – eng. shag,
trawlfiskeri – eng. trawl;

b) dan. kompositum – eng. derivat

bluffmager/bluffer – eng. bluffer,
jobsamtale – eng. interview,
smocksyning – eng. smocking;

- c) dan. kompositum – eng. kompositum/ordgruppe
airconditionanlæg – eng. *air conditioning/ air conditioner*,
batchsprog – eng. *assembly language*,
cowboybukser – eng. *blue jeans*,
crewrum – eng. *crew mess*,
dollarkurs – eng. *exchange rate of dollar*,
hurdleløb – eng. *hurdle race*,
pokerspil – eng. *a game of poker*,
servicefag – eng. *service industry*,
shippingmand – eng. *ship's chandler*.

3. Uægte hybridannelser

Her drejer det sig om hybridannelser, der både har et forbillede og et semantisk ækvivalent i det «givende» sprog. Også her kan de inddeles i to grupper, afhængigt af, om det danske eller engelske morfem bruges som førsteled:

- a) Hybridannelser, der har et engelsk morfem som førsteled. Efter Sørensen (1995: 19) er det den mest udbredte type. Dette bekræfter Jarvad (2014: 141f.) og siger, at det af et nordisk importordsprojekt fremgår, at ”antallet af hybrider med importord på førstepladsen er langt større end omvendt, og at hybrider som sådan udgør 40% af importordene i dansk”. Som eksempler kan nævnes:

backinggruppe < *backing group*

backupkopi < *back-up copy*

batchkode < *batch code* («De udenlandske grossister fjerner selv de såkaldte *batchkoder* fra produkterne» Pol. 19.7.1993)

beauty-klinik < *beauty salon/beauty shop/beauty parlor* («vores *beauty-klinikker*, hvor...» Inf. 31.8.1992).

I dette tilfælde har vi med en «friere» oversættelse af sidsteledet at gøre. Sidsteledet kan her betragtes som et *overdragelseslån*, f.eks.:

boardingkort – *boarding-card*

bowlingbane – *bowling lane*

casestudie (men også: *casestudy* som direkte lån) – *case study*

charmeoffensiv – *charm offensiv*

charterfly – *charter flight*

clearingkonto – *clearing account*

cocktailryster – *cocktail shaker*

cross træning – eng. *cross-training*

discountbutik – *discount store*

dollarprinsesse – dollar princess
jetalder – jet age
jobvurdering – job evaluation
matchvinder – match winner
motocrossbane – motorcross track
pokeransigt – pokerface (men også *pokerface* som direkte lån)
speedbåd – speedboat
scrapbog – scrap-book
spotlys (også direkte lån *spotlight*) – *spotlight*
unisexmode – unisex fashion.

b) Hybriddannelser, der har et dansk morfem som førsteled, fx:

blodscreening – blood screening
bordtennis – table tennis
fiskefarm – fish farm
hårspray – hair spray
møbelpolish – furniture polish
skygebojsning – shadow boeing

I de fleste tilfælde er det et substantiv som førsteled i sammensætningen, f.eks. *et beachparty, et grillparty, housewarmingparty* (eng. kun *housewarming*). Sommetider kan det dog også være et adjektiv, som f.eks. *quick-luge* ('luge med hurtig betjening'; som muligvis kan betragtes som et pseudolån).

4. Produktivitet

Hybriddannelser kan også have meget produktive led, som kan vises på grundlag af f.eks. *job*, der kan forekomme som første- eller sidsteled, og både i ægte og uægte hybriddannelser. For at skelne mellem den ene og anden gruppe skal man inddrage diakronisk og den udenomsproglige viden, for at kunne vurdere, om en dannelse er opstået efter et fremmed forbillede, eller ikke. Som eksempler kan nævnes:

a) ægte hybriddannelser

job-

jobanvise, jobanvisning, jobbutik, jobbørs, jobcenter, joberfaring, jobformidler, jobformidling, jobfunktion, jobgaranti, jobkonsulent, jobkrav, jobkursus, jobparat, jobpatrulje, jobsamtale, jobstøtte, jobstøtteordning, jobsøgning, jobtid, jobtilbud, jobtræning, jobudviklingssamtale

-job

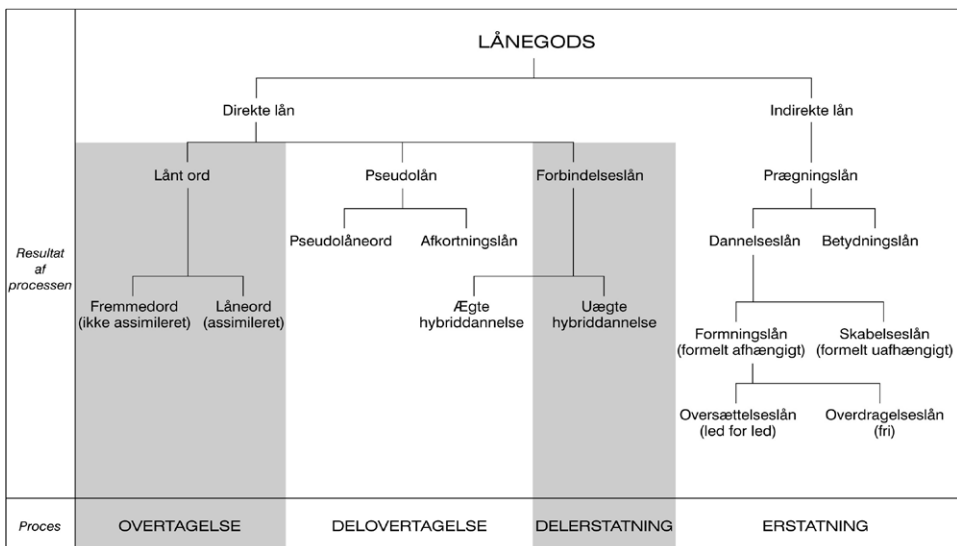
akutjob, skånejob (nu omdøbt til *fleksjob*), *nyttejob, puljejob, sommerjob, udejob*

b) uægte hybriddannelser

*jobbank – eng. job bank**jobrotation – eng. job rotation**jobskabelse – eng. job creation**jobudvikling – eng. job enlargement**jobbank – eng. job bank*

5. Konklusioner

Opsummerende kan det siges, at hybriddannelser, hvilket bekræftes af Jarvad (2014: 141f), er en meget udbredt lånetype. Efter en undersøgelse har det vist sig, at ægte hybriddannelser er mere udbredt end de uægte. De ægte hybriddannelser har i de fleste tilfælde et engelsk morfem som førsteled (f.eks. *trawlfiskeri*). Dette kan være forbundet med, at bøjningen af sådanne dannelser ingen problemer volder, for man behøver ikke overveje hvilket køn ordet har, og hvilke flertalsendelser der skal bruges, og at der dannes analogidannelser. Det sker dog, at omvendt rækkefølge forekommer (f.eks. *skærmterminal*). Mange af de ægte hybriddannelser har deres semantiske ækvivalenter i engelsk, der ikke nødvendigvis repræsenterer samme orddannelsestype (som f.eks. kompositum vs. simpelt ord – *interviewundersøgelse* – eng. *survey*). De uægte hybriddannelser kan også inddeles i to grupper afhængigt af rækkefølgen af leddene (engelsk vs. dansk element som førsteled).



Skema 1. Inddeling af låneord

Kilde: Szubert (2006: 21).

De fleste har dog et engelsk førsteled (f.eks. *cocktailryster* – *cocktail shaker*). Den anden rækkefølge forekommer sjældnere (f.eks. *møbelpolish* – eng. *furniture polish*). De fleste uægte hybriddannelse skrives sammen i dansk mens særskrivning er mere udbredt i engelsk. Langt de fleste hybriddannelse er substantiver. Der findes dog også adjektiver (f.eks. *jobparat*). Hybriddannelse er en meget udbredt lånetype, og typen er meget produktiv i moderne dansk, selv om skelnen mellem de ægte og uægte hybriddannelse kan være vanskelig, fordi dette kræver en diakron undersøgelse og udenomsproglig viden at kende til oprindelse af ordet, som f.eks. ved *clearingmord*, der er dannet i dansk i analogi til *clearingkonto* (jf. Den Store Danske), og som semantisk svarer til eng. *retaliatory murder* (jf. Den Danske Ordbog).

Litteratur

- Bußmann, H. (1990). *Lexikon der Sprachwissenschaft*. Stuttgart: Kröner.
- Carstensen, B. (1979). Evidente und latente Einflüsse des Englischen auf das Deutsche. I: P. Brauu (red.). *Fremdwortdiskussion*. München: Fink, 90–94.
- Dreeksen, W. (1948). Über das Fremdwort und seinen Gebrauch. *Pandora* 10: 48–52.
- Duckworth, D. (1977). Zur terminologischen und systematischen Grundlage der Forschung auf dem Gebiet der englisch-deutschen Interferenz. Kritische Übersicht und neuer Vorschlag. *Sprachliche Interferenz. Festschrift für Werner Betz zum 65. Geburtstag*: 36–56.
- Hansen, E. og J. Lund. (1994). *Kulturens Gesandter. Fremmedordene i dansk*. København: Munksgaard.
- Haugen, E. (1950). The Analysis of Linguistic Borrowing. *Language* 26: 210–231.
- Jarvad, P. (1995). *Nye ord – hvorfor og hvordan?* København: Gyldendal.
- Jarvad, P. (2014). *Spørg om sprog – 40 år i Sprognævnets tjeneste*. Dansk Sprognævns skrifter 44. København: Dansk Sprognævn
- Glück, H. (red). (1993). *Metzlers Lexikon Sprache*. Stuttgart: Metzler.
- Szubert, A. (2003). *Englische Entlehnungen im Dänischen. Morphologie und Wortbildung*. Poznań: Ad Rem.
- Szubert, A. (2006). Lingvistisk klassificering af låneord. *Danske Studier* 101(5): 5–22.
- Sørensen, K. (1995). *Engelsk i dansk. Er det et must?* Viborg: Munksgaard.
- Thiel, R. (1936). Fremdwort oder nicht. *Muttersprache* 51: 389f.
- Weinreich, U. (1976). *Sprachen in Kontakt*. München: Beck.

Internetkilder

- Den Danske Ordbog, <http://ordnet.dk/ddo/> (adgang: 5.08.2017).
- Den Store Danske, <http://denstoredanske.dk> (adgang: 5.08.2017).

Agata Teperek
Uniwersytet w Turku

„Ucieleśnienie” traumy w powieści historycznej *Hägring 38* Kjella Westö

“Embodiment” of trauma in Kjell Westö’s novel *Mirage 38*

Applying close-reading the transdisciplinary article investigates the way in which trauma experienced by women during the Finnish civil war (1918) is presented in Kjell Westö’s novel *Mirage 38*. Focusing on the female body and working with the term “body memory”, it discusses symbolical literary representations of traumatic memories, which cannot be described verbally and are often hidden from the other members of the community, as well as their destructive impact on the psyche and social relations of the traumatised person – in this case the main character of the novel Milja Matilda Wiik. The human body is perceived here as a place of embodiment of suppressed memories. Consequently, the body can be also seen as a medium of memory.

Key words: trauma, body memory, Kjell Westö, *Mirage 38*, female body

Słowa kluczowe: trauma, pamięć ciała, Kjell Westö, *Hägring 38*, ciało kobiece

Wstęp

W (historiograficznych) narracjach o przeszłości dominuje z zasady męski punkt widzenia (najczęściej punkt widzenia zwycięzców) i zwraca się w nich uwagę na działania militarne i osoby sprawujące władzę¹. Sztuka i literatura sięgają natomiast często po doświadczenia pomijane przez historiografię i/lub bolesne dla danej grupy, szukając „form wyrazu dla artykulacji skrajnych doświadczeń z życia jednostkowego i zbiorowego” (Bojarska 2014: 504). Chociaż trauma zawsze doświadczana jest przez jednostkę, w związku z powszechnością danego doświadczenia granicznego może stać się traumą całej zbiorowości – traumą społeczną, zmieniającą tożsamość grupy. Paradoksalnie wspólnota często świadomie decyduje się na podtrzymywanie traumy, chcąc w ten sposób uniknąć

¹ Stąd też np. feministyczna krytyka historiografii i idea pisania historii kobiet z perspektywy kobiet, tzw. *HerStory*, pozostająca w opozycji do *his story*.

powtórzenia się koszmaru i próbując włączyć traumę w porządek symboliczny i historiozoficzny, dzięki czemu nie straci ona swojej siły oddziaływania i aury wyjątkowości (Alexander 2012).

Traumą, z którą przez lata borykało się fińskie społeczeństwo, była wojna domowa (1918) – krótkotrwała, lecz bardzo krwawa. Wybuchła tuż po ogłoszeniu niepodległości i miała ścisły związek z wydarzeniami w Europie, przede wszystkim z rewolucją październikową w Rosji. Choć Finlandia nie brała udziału w I wojnie światowej, kraj dotknął kryzys, co doprowadziło do radykalizacji postaw. Domagający się reform robotnicy i małorolni chłopci, podburzani przez rosyjskich agitatorów i wspierani przez radykalną lewicę, utworzyli Czerwone Gwardie. W styczniu 1918 roku starły się one z Białymi Gwardiami, powołanymi przez konserwatywnych przemysłowców i posiadaczy ziemskich i uznanymi przez fiński rząd za regularne wojsko. Siły były liczebnie wyrównane. Przewaga białych wynikała ze sprawniejszego dowództwa i wsparcia z Niemiec. Po wojnie wielu czerwonych trafiło do obozów, w których zginęło więcej osób niż w samej walce. Więźniowie byli rozstrzeliwani lub – co częstsze – umierali z głodu i szerzących się tam chorób.

Po wojnie obowiązująca stała się narracja białych. Bardziej krytyczne głosy pojawiały się sporadycznie. W historiografii i w głównym nurcie sztuki przedstawiano czerwonych niemal wyłącznie jako zdrajców. Taki sam obraz przekazywały powieści historyczne, które początkowo były ściśle związane z historią akademicką (Melkas 2007: 56). Jak zauważa Markku Ihonen: „Szczególnie w pierwszych latach niepodległości gatunek ten był skorumpowany poprzez patriotyczny fanatyzm, religijny i moralny konserwatyzm i archaiczność stylu literackiego. Aż do końca drugiej wojny światowej fińskim powieściom historycznym przyświecały idee nacjonalistyczne” (Ihonen 1999: 126).

Minęło kilkadziesiąt lat, nim spojrzano na wojnę domową w sposób bardziej obiektywny. Na większą skalę udało się to dopiero w latach 60. XX wieku i – jak zauważa Seppo Hentilä – „chodziło wtedy o znalezienie uzasadnienia działań czerwonych. Szczególny wpływ na ówczesne dyskusje miała trylogia *Täällä Pohjantähden alla* (Tu pod Gwiazdą Polarną) Väinö Linny, której pierwsza część ukazała się w 1959 roku (Hentilä 1995: 72–73). Powieść ta była pierwszym wyważonym obrazem wojny, który trafił do szerszego odbiorcy.

Literatura miała więc duży wpływ na wyobraźnię zbiorową i sposób postrzegania wojny. Jak dowodzi Astrid Erll, jako medium pamięci zbiorowej pełni ona szereg funkcji. Należą do nich: „Kształtowanie wyobrażeń o minionym już świecie społecznym, przekazywanie obrazów przeszłości, negocjowanie konkurujących ze sobą pamięci i refleksja o procesach i problemach pamięci kulturowej” (Erll 2011: 144). Podejmując kwestie mniej lub bardziej świadomie wypierane z pamięci zbiorowej, pisarze pomagają przełamywać tabu, poszerzyć narrację o przeszłości i przyczyniają się do przepracowywania historycznych traum i podziałów społecznych.

Do wydarzeń z wojny domowej i tragedii czerwonych, szczególnie do gehenny kobiet więzionych w obozach, powraca w wydanej w 2013 roku powieści *Hägring 38* (Miraż '38) ceniony fiński pisarz szwedzkojęzyczny Kjell Westö. Wpisuje się tym w krytyczną tradycję postrzegania początków niepodległego państwa fińskiego i podejmuje próbę poszerzenia narracji o kolejną perspektywę – kobiecą². Westö nie tylko rozdrapuje starą ranę i dodaje nowy aspekt do pamięci o wojnie, lecz także obrazowo przedstawia traumę, z którą zmagą się główna bohaterka Milja Matilda Wiik.

Pobyty w obozie nazaczyły jej dalsze życie i stale powraca w tekście pod postacią traumatycznych wspomnień, niedającego o sobie zapomnieć koszmaru. W ten sposób Westö umiejętnie wplata wątki z 1918 roku w duszną atmosferę roku 1938, w którym rozgrywa się akcja powieści. W tym czasie w Europie wyraźnie wzrasta antysemityzm i nacjonalizm, a antagonizmy między klasą robotniczą a wyższą są nadal bardzo silne. Tematyka różnic klasowych pojawia się zresztą często w twórczości Westö, co wiąże się ściśle z jego zainteresowaniami i poglądami (Westö 2009: 231–251). Autor – a dokładniej narrator – wydaje się sympatyzować z robotnikami i główną bohaterką powiązaną w czasie wojny z obozem czerwonych.

W artykule zwróć jednak uwagę na inny rodzaj antagonizmów: na przemoc seksualną jako męskie insygnium władzy i narzędzie dominacji nad kobietą³; a także na to, jak pamięć o traumie związanej z wojną wyraża się w ciele kobiety⁴. W tym kontekście okres wojny jest zresztą dość szczególny: „W czasie wojny przemoc leżąca u podstawy patriarchalnego modelu daje o sobie znać ze wzmożoną siłą. Kobiety są bardziej niż zwykle narażone na seksualne wykorzystywanie. Role gwałciciela i wybawcy zlewają się przy tym ze sobą” (Puerta 2010: 149). Ciało będzie tu postrzegane jako medium pamięci, bo – jak dowodzi Claudia Öhlschläger – w kontekście pamięciowym może pełnić dwojakie funkcje (Öhlschläger 2005: 229): 1) może ulegać wpływom wiedzy kulturowej: dostosować się do określonych przepisów i norm społeczno-kulturowych, co bliskie jest rozumieniu pamięci zbiorowej (ciała) przez Friedricha Nietzschego (np. Nietzsche 1960: 802), albo 2) może być przestrzenią symboliczną dla wypartych wspomnień; pozostają w nim „ślady wypieranych, tłumionych, traumatycznych doświadczeń”

² Warto tutaj podkreślić, że położenie przez Westö nacisku na doświadczenia kobiet łączy się z trendem dającym się zauważyć od dłuższego już czasu (od renesansu powieści historycznej w latach 90. XX wieku) w fińskiej powieści historycznej, gatunku niegdyś definiowanym tak, by wykluczyć z niego kobiety, obecnie zaś zdominowanym przez pisarki i czytelniczki (Melkas 2007: 53–55 i 65).

³ Takie postrzeganie gwałtu bliskie jest teoriiom feministycznym. Por. np. Brownmiller (1977); Freedman (2003: 89–111).

⁴ Związek doświadczeń cielesnych i seksualnych z doświadczeniami obozowymi zaczął w ostatnim czasie wzbudzać zainteresowanie badawcze w odniesieniu do Holocaustu, czego wyrazem jest choćby książka *Ciało. Seksualność. Obozy zagłady* Karwowskiej (2009).

(Öhlschläger 2005: 230), co z kolei przywodzi na myśl traumę w rozumieniu Sigmunda Freuda (por. Freud 2013).

Koncentrując się na tekście powieści, opiszę, jak trauma wyraża się w ciele Milji Matildy Wiik i jak główna bohaterka radzi sobie z traumatycznymi wspomnieniami. Skupię się przy tym na jej ciele, które w mojej interpretacji będzie uchodzić za dosłowne ucieleśnienie traumy, i spróbuję stwierdzić, jaki jest związek między traumą a ciałem. Zanim jednak przejdę do analizy, przedstawię w skrócie postać autora i omawianą książkę, bo nie ukazała się ona jeszcze w języku polskim, a Kjell Westö może kojarzyć się polskim czytelnikom z zupełnie innym typem powieści⁵.

1. Kjell Westö i *Hägring* 38

Westö zadebiutował w 1986 roku zbiorem wierszy *Tango orange* (Tango orange). Później zajął się pisaniem opowiadań, a ostatecznie wyspecjalizował się w powieściach historycznych, których akcja rozgrywa się w różnym czasie, przeważnie w Helsinkach wydarzenia przedstawiane są z perspektywy słabych i wrażliwych jednostek (Korsström 2013: 446). Przełomowym dziełem w jego karierze okazały się wydane w 1996 roku *Drakarna över Helsingfors* (Latawce nad Helsinkami). Za należąca do tego samego cyklu wydaną w 2006 roku powieść *Där vi en gång gått* (Tam, gdzie kiedyś szliśmy) pisarz dostał najważniejszą fińską nagrodę literacką Finlandia-palkinto.

Hägring 38, który nie jest częścią cyklu i w którym autor bawi się konwencją powieści historycznej, łącząc ją z popularnym gatunkiem thrillera⁶, również został doceniony przez krytykę – w 2014 roku zdobył nagrodę Szwedzkiego Radia na najlepszą powieść i Nagrodę Literacką Rady Nordyckiej. W uzasadnieniu tej drugiej napisano, że powieść ta „w formie nastrojowej prozy pobudza do krytycznego spojrzenia na historię Finlandii z odniesieniem do naszej współczesności” (Nordisk samarbete 2014). Inspiracji do jej napisania można doszukiwać się w wydarzeniach na Ukrainie, aneksji Krymu przez Rosję i w rosnącym nacjonalizmie.

Akcja powieści rozgrywa się w Helsinkach rok przed wybuchem II wojny światowej. Między prologiem i epilogiem, dziejącymi się tego samego dnia – 16 listopada 1938 roku – przedstawiono rozwój wypadków od 16 marca 1938 roku. Choć na świecie wciąż panuje pokój, wyczuwalne jest już nadciągające nieszczęście. Do Finlandii docierają wieści z Trzeciej Rzeszy, a społeczeństwo się polaryzuje.

⁵ Do tej pory ukazała się w języku polskim tylko jedna jego powieść – współczesny thriller o fascynacji erotycznej i satyra na świat mediów *Lang* (Westö: 2004 [2002]).

⁶ Zabieg ten sprawdził się wcześniej m.in. w *Oczyszczeniu* (Puhdistus, 2008) Sofi Oksanen, do której twórczości *Hägring* 38 bywa porównywany. Oksanen także sięga po traumy przeszłości, lecz przedstawia je w sposób bardziej zniuansowany.

Na tym tle śledzimy losy dwojga bohaterów pochodzących z różnych klas społecznych: adwokata Claesa Thunego i jego sekretarki Milji Matildy Wiik. Poza pracą łączy ich samotność, pragnienie spokoju i trauma. Dla Thunego jest nią nieudane małżeństwo i powracające myśli o żonie Gabi. Jego podwładna boryka się z ciężkimi doświadczeniami z wojny domowej. Fragmenty mówiące o wojnie są silnie fokalizowane i przedstawione z jej perspektywy.

Po latach Milja Matilda Wiik spotyka swojego oprawcę – żołnierza białych, który wielokrotnie zgwałcił ją w obozie⁷. Okazuje się, że jest on bliskim znajomym Thunego i członkiem nieformalnego klubu dyskusyjnego, tzw. Klubu Środowego. Mężczyzna, nazywany przez bohaterkę Kapitanem (choć nie miał tej rangi), nie rozpoznaje jej i wydaje się nią zafascynowany. Kobieta mimo obaw godzi się na spotkania z nim, a w końcu postanawia się zemścić. Czytelnik do samego końca nie wie, o którego ze znajomych Thunego chodzi. Zanim bohaterka dokona zemsty, autor przedstawi każdego z członków klubu, którzy reprezentują całe spektrum poglądów, i zdradzi czytelnikom enigmatyczną i tragiczną przeszłość Milji Matildy Wiik.

2. Traumy w powieści *Hägring* 38

2.1. Tłumienie uporczywego wspomnienia

W kontekście psychologiczno-pamięciowym trauma to przykre doświadczenie o dużej intensywności, na które nie sposób właściwie zareagować i którego nie da się po prostu zapomnieć (Bojarska 2014: 501). Chociaż główna akcja powieści rozgrywa się w 1938 roku, to wydarzenia z 1918 roku mają decydujący wpływ na sposób postępowania głównej bohaterki i wydają się nie tracić dla niej aktualności. Już od początku uwagę czytelnika przykuwa dość osobliwe zachowanie Milji Matildy Wiik, na przykład uporczywe obgryzanie paznokci. Wieczorami w pustym mieszkaniu „mogła zatracić się w jakiejś książce albo zatopić w miljowych myślach do tego stopnia, że umykało jej uwadze, jak w roztargnieniu zaczynała wgrzyzać się w zewnętrzne warstwy naskórka na czubkach palców i zadzierać je zębami”⁸ (s. 7). Choć zaniedbane ręce i paznokcie są dla niej często powodem do wstydu, nie jest w stanie zwalczyć tego nawyku.

⁷ Chociaż Westö przytacza doświadczenia tylko jednej kobiety, warto pamiętać, że gwałt – podobnie jak wojna – są częścią męskiego systemu kontrolowania kobiety. Jak zauważa Jane Freedman: „W czasie wojny wzrasta liczba gwałtów, co wynika nie tylko z tego, że mężczyźni mają wtedy więcej okazji do ich popełnienia, ale także z tego, że wojna pobudza męską przemoc, a armia uświęca tego typu przemoc” (Freedman 2003: 100).

⁸ Wszystkie cytaty z powieści Kjella Westö *Hägring* 38 pochodzą wydania z 2013 roku – tłum. Agata Teperék.

Autor bardzo szybko daje do zrozumienia czytelnikowi, że zachowanie Milji Matildy Wiik ma związek z wojną domową. Bohaterka, która podkochuje się w hollywoodzkich gwiazdach, wdryga się na myśl o fińskim aktorze używającym pseudonimu: „Tutaj w Helsinkach panna Milja chce wiedzieć, skąd ludzie się tak naprawdę wywodzą. A jeśli nikt nie zna prawdziwego nazwiska Santeriego Soihtu, to nikt nie może wiedzieć, co porabiał przed dwudziestu laty” (s. 9).

Dzięki takim wskazówkom można domyślić się przyczyn jej traumy. Wiedząc, że jest sekretarką, należy przypuszczać, że wspierała czerwonych. Żeby dowiedzieć się, jak znalazła się w obozie i co się tam wydarzyło, trzeba przeczytać całą powieść. Fragmentaryczne informacje na temat wojny i rzeczywistości obozowej pojawiają się jako natrętne i mimowolnie powracające pod wpływem doznań zmysłowych wspomnienia, w chwilach wzburzenia emocjonalnego czy w snach, czyli w chwilach, gdy Milja Matilda Wiik nie jest w stanie panować nad świadomością.

Wszystkowiedzący narrator rzadko weryfikuje jej wersję wydarzeń. Dlatego czytelnik nie ma pewności, wspomnienia Milji nie zawierają błędów. To, co przeżyła, wydaje się czasem tak nierzeczywiste, że sama ma wątpliwości, czy to faktycznie mogło się jej przytrafić:

Czasem, kiedy myślała o tym, co minione, wmawiała sobie, że może to mimo wszystko tylko zły sen, że nigdy się to nie wydarzyło, że ona naprawdę była pomyłona, widziała rzeczy, których nie było, że miała inne życie, które po prostu niechęć zapomniała, i z powodu swojego zapominalstwa musiała teraz śnić w zamian złe sny, ale pewnego dnia prawdziwe wspomnienia powrócą i wypełnią ją poczuciem bezpieczeństwa i jasnymi obrazami (s. 91).

Powracanie traumatycznych wspomnień i towarzyszące temu natrętne reakcje, takie jak obgryzanie paznokci, koszmary senne i nadmierna podejrzliwość, są poza kontrolą. Jak podkreśla Aleida Assmann, w przypadku wspomnień o zdarzeniach traumatycznych „chodzi o konsekwencje doświadczeń bolesnych i granicznych, których nie można się wyzbyć i które przejmują władzę nad jednostką” (Assmann 2016: 133). Wydaje się, że ciało Milji Matildy Wiik wyraża to, co stara się wyprzeć jej psychika, i stale przypomina jej o doznanej traumie. Wyraża to, co nie zostało wyrażone w inny sposób.

2.2. Wypowiadanie niewypowiedzianego

Mariane Hirsch i Leo Spitzer, pisząc o roli świadków Holokaustu, cytują wypowiedź Hannah Arendt o tym, że każdy powinien wystąpić w tej roli podczas procesu, wtedy wiedziałby, jak ciężko jest opowiadać historię (Arendt 1996: 216). Nie wszystko daje się bowiem ubrać w słowa i dlatego z traumą ściśle wiążą się niewerbalne środki komunikacji: „Ta niewypowiedziana i niedostrzegalna sfera [...],

którą straumatyzowany świadek jest w stanie wyrazić jedynie językiem ciała i komunikacją pozawerbalną” (Hirsch i Spitzer 2016: 241).

Wprawdzie głównej bohaterki powieści Westö nikt nie pyta o jej odczucia, ale ta, myśląc o Kapitanie, zauważa: „Jeśli ktoś by ją zapytał, nie umiałaby wyjaśnić dlaczego [nie lubiła Kapitana] [...]. Nikt jej jednak nie zapytał. Zresztą zapewne i tak nie byłaby w stanie znaleźć odpowiednich słów” (s. 36). Ponieważ sama nie jest w stanie wyrazić tłumionych emocji, jej traumatyczne wspomnienia zostają wyrażone w inny sposób – bardziej cielesny, co dodatkowo wzmacnia ich szczególnie status ontologiczny: są zarazem stale obecne i nieobecne.

Jak zauważa Katarzyna Bojarska, „w przeciwieństwie do pamięci narracyjnej, która jest konstrukcją społeczną, «samotna» pamięć traumatyczna pozostaje niezmienna i nieelastyczna, nie ma żadnego elementu społecznego, nie jest do nikogo adresowana” (Bojarska 2014: 504). Mijla Matilda Wiik stara się za wszelką cenę ukryć swoją przeszłość, co po części może wiązać się z przekonaniami na temat gwałtu i napiętnowaniem zgwałconej kobiety. Maria-Pia Boëthius podkreśla, że w systemie patriarchalnym „udało się sprawić, że to ofiara, zgwałcona i zawstydzona kobieta, musi czuć się winna i zhańbiona” (Boëthius 1990: 46). Bohaterce do pewnego stopnia udaje się zamaskować przeszłość: pani Wiik jest stateczną i ułożoną kobietą. Osoby postronne nie zdają sobie sprawy z tego, że boryka się z traumą. Nieświadomi są tego nawet jej przyjaciółka i brat.

Niemożność opowiedzenia własnej historii pociąga za sobą problemy ze stworzeniem stałego związku i poczucie wyalienowania. Bohaterka ma tylko jedną przyjaciółkę – Fanny, wszystkie inne straciła, a jej mąż odszedł od niej bez słowa (nie zatrzymała go). Doznana w młodości trauma kładzie się cieniem na jej życiu osobistym i społecznym. Podczas wizyty u znajomych pani Wiik w dzielnicy robotniczej Thune dostrzega pewne podobieństwo między sobą a podwładną:

Także pani Wiik była w tym towarzystwie jakby kimś nietutejszym. Oczywiście nie do tego stopnia co on, znała w końcu panią Ahlbäck i pannę Ålander. Ale także i ona była milcząca, szczególnie kiedy rozmowa Puttonena i Reinharda Ålandera zesłała na temat polityki: wtedy milczała i patrzyła na kieliszek albo na kilimy i zdjęcia na ścianach w schludnym pokoju panny Ålander (s. 165).

Milczenie wydaje się strategią przetrwania głównej bohaterki. Stara się trzymać ludzi na dystans i uważać na to, co mówi, aby z niczym się nie zdradzić: „Było tyle rzeczy, o których nie chciała, żeby Thune się dowiedział. A im więcej mówiła, tym większe było ryzyko, że wymknie się jej coś, co naprowadzi go na ślad” (s. 153). Kieruje nią nie tylko wstyd i niemożność wyrażenia tego, czego była świadkiem. Thunego, przedstawiciela klasy wyższej, nie zna i nie ufa mu na tyle, aby mu się zwierzyć. Boi się, że gdy ten dowie się prawdy, uzna ją za wariatkę i zwolni.

Milczenie jest powodem do dumy dla Milji Matildy Wiik. Kiedy leży wieczorem w łóżku, czuje się samotna, ale zarazem cieszy się, „że mimo wszystko do czegoś doszła. Jest z dala od tego, czego nikt, a przede wszystkim adwokat Claes Thune i jego wytworni klienci nawet nie przypuszczają” (s. 10). I tylko czasem nachodzi ją ochota, żeby się przed kimś otworzyć, żeby powiedzieć Thunemu coś więcej o sobie: „Nie wszystko, ale trochę. Na przykład to, kim była i skąd pochodziła. Nie to, czego doświadczyła, ale wystarczająco dużo, żeby Thune mógł się domyślić, dlaczego potoczyło się to tak, jak się potoczyło” (s. 121). Jednak ochota ta przechodzi zawsze równie szybko, jak się pojawia. Thune musi rozpytywać wśród znajomych, żeby dowiedzieć się czegoś o swojej pracownicy. Wtedy Milja Matilda Wiik – postawiona pod ścianą – odpowiada na jego pytania. Mówi mu o sobie, ale nie wszystko (przemilcza historię z Kapitanem) i ku swojemu zaskoczeniu odczuwa ulgę: „Czuła ulgę, że opowiedziała o tym Thunemu. Czuła ulgę, że Thune wiedział teraz, kim była, a zarazem nie wiedział wszystkiego” (s. 266). Opowiadanie o swoich przeżyciach można by uznać za pierwszy krok do przepracowania traumy, zwłaszcza że Milja Matilda Wiik znajduje w adwokacie zrozumienie i akceptację.

Zarazem znając jej przeżycia, nietrudno pojąć, czemu najchętniej zapominałaby o wszystkim. Najlepiej oddaje to fragment, w którym – dość brutalnie – ucina rozmowę z Thunem, zwracając mu uwagę na to, że nie jest w stanie sobie wyobrazić, czego była świadkiem w obozie:

Jeśli powiem, że widziałam schylającego się po niedopałek papierosa mężczyznę, któremu odstrzelono głowę, zostało mu tylko pół czaszki, a jego mózg płynął jak szara owsianka po drodze do magazynu? Jeśli powiem, że widziałam dziecko, które urodziło się na brudnym asfaltowym podłożu, umarło i kilka godzin później zostało wyrzucone na platformę ciężarówki jak kawałek drewna na opał? Czy wtedy przestanę mi pan zadawać pytania? (s. 265).

Takie postawienie sprawy przynosi skutek. Thune aż się wzdryga i nie drąży dalej tematu. Nikt, kto sam nie doświadczył takiego okrucieństwa, nie jest w stanie go w pełni pojąć⁹.

2.3. Osobowość wieloraka

Sposób obchodzenia się bohaterki z własnym imieniem dodatkowo akcentuje jej osamotnienie i skrytość. Nawet najbliższym nie zdradza przyczyn, dla których woli imię Matilda – musi stale przypominać bratu, żeby nie mówił do niej Milja. Pytana o to przez Thunego na rozmowie kwalifikacyjnej nie udziela odpowiedzi.

⁹ Aleida Assmann wskazuje na ten problem przy omawianiu świadectw holokaustu – osoby, które przeżyły obóz, nie są w stanie świadczyć za tych, którzy zostali tam zabici, ponieważ ich doświadczenia różnią się diametralnie. Zob.: Assmann (2003: 265–278).

Czytelnik dowiaduje się tego z jednego z natarczywie powracających wspomnień (mniej więcej w dwóch trzecich książki): w ten sposób („panno Miljo, och panno Miljo”) zwracał się do niej Kapitan, kiedy przychodził do niej w nocy (s. 268). Teraz kobieta słyszy ten głos i to imię w koszmarach.

Poza ciałem także psychika Milji Matildy Wiik przypomina jej o tym, co sflu-mione. W książce wyraźnie widać, że bohaterka ma kilka osobowości: z każdym z jej imion wiąże się „inna osoba”. Kobieta chce, by w sytuacjach oficjalnych nazywano ją Matildą Wiik, jednak w narracji pojawia się często jako panna Milja albo Matilda. Czasem pani Wiik i panna Milja występują razem nawet w obrębie jednego zdania: „Albo po co kłamać: kiedy panna Milja czuła się nieswojo i nikt nie patrzył, obgryzała paznokcie, to w taki właśnie sposób stawały się brzydkie, przez co zadbana pani Wiik musiała się później wstydzić i maskować te niedoskonałości, najlepiej jak umiała” (s. 7). To, co wiąże się z wojną domową, wyrażane jest za pośrednictwem panny Milji, niejednokrotnie przysparzającej pani Wiik kłopotów. Narrator konsekwentnie trzyma się rozróżnienia między imionami a częścią osobowości i konkretnymi doświadczeniami.

Podobne zjawisko – rozdwojenie jaźni – zaobserwowali Hirsch i Spitzer podczas procesów norymberskich u zeznających świadków. Jeden z nich załamał się, kiedy proszono go o podanie prawdziwego imienia (Hitsch i Spitzer 2016: 243). Prowadził swego rodzaju „podwójne życie” – jego „ja z Auschwitz” było umiejscowione w ciele i znajdowało się poza zasięgiem mowy (Ibid.: 43). Rzeczywistość obozowa wiązała się dla niego z jedną z tożsamości, z których wszystkie były równie prawdziwe. Wypracowanie drugiej osobowości można uznać za mechanizm obronny, który pozwala odciąć się od tożsamości ofiary/więźnia i prowadzić w miarę normalne życie. Dlatego też ofiary używają często formy bezosobowej albo trzecioosobowej (i udają, że mówią o kimś innym), nawet jeśli mówią o sobie (Ibid.: 47).

Bohaterka prowadzi nieustanną walkę wewnętrzną i stara się tłumić myśli panny Milji, Nie chce pozwolić, by to drugie „ja” doszło do głosu. Jednak po spotkaniu z Kapitanem staje się to bardzo trudne. Cały czas gdzieś w pobliżu czai się panna Milja, która szeptem „Zrób coś. / Zrób cokolwiek. / Tylko coś zrób” (s. 37). W głowie Milji Matildy Wiik ścierają się różne możliwości wyjścia z tej sytuacji. Poza panną Milją i panią Wiik mówi jednak także Matilda:

Przez pierwsze dni ktoś mówił do niej z wnętrza jej głowy, ktoś, czyjego głosu nie znała. Ten ktoś przestrzegał ją: *Odejdź stąd. Jesteś głupia, jeśli tu zostaniesz. Znajdziesz sobie nową pracę, masz świetne referencje.*

Może to mówiła Matilda. Ta praktycznie myśląca, opanowana Matilda. Nie była ani tak niepohamowana jak panna Milja, ani nie troszczyła się w równym stopniu co pani Wiik o to, żeby wszystkim dogodzić (s. 49).

W przeciwieństwie do obowiązkowej pani Wiik i roztrzepanej panny Milji Matilda jest gdzieś pośrodku – nie jest maską nakładaną w sytuacjach oficjalnych ani personifikacją traumy, jest tym „ja” bohaterki, do którego dąży, ale które rzadko udaje jej się osiągnąć. Matilda chciałaby o wszystkim zapomnieć i po prostu mieć spokój: „Pani Wiik została w kancelarii, a jej ubrania widziały w szafie. Również panna Milja milczała potulnie. Matilda czuła się w głębi duszy spokojna. Kiedy ściągnęła narzutę i wślizgnęła się pod kołdrę, postanowiła zapomnieć o tym wszystkim [...]. Chciała mieć po prostu spokój, nic więcej” (s. 85–86).

Ostatecznie w walce o dominację nad świadomością głównej bohaterki zwycięża panna Milja – pani Wiik dalej spotyka się z Kapitanem i się na nim mści. Potem popełnia samobójstwo.

2.4. Powrót wypartego – wspomnienia mimowolne

Mimo starań Milja Matilda Wiik nie może zapomnieć o przeszłości ani uznać jej za zamknięty rozdział. Przeszłość tkwi w niej głęboko i cały czas jest obecna. Jak zauważa Assmann: „Trauma odnosi się do wydarzenia, które nie odchodzi do przeszłości; w związku z tym nie można go ponownie przywołać w pamięci ani odtworzyć, ponieważ jest ono cały czas obecne” (Assmann 2016: 132), znajduje się w stanie letalnym, utajnionym, i „konserwuje swój groźny potencjał” (Ibid.: 134). Nie da się więc uciec od nieprzepracowanej traumy, może ona uderzyć ze zdwojoną siłą w najmniej oczekiwanym momencie. U Milij Matildy Wiik wspomnienia przywołuje znany jej głos.

Wracając do kancelarii po załatwieniu sprawunków przed spotkaniem Klubu Środowego słyszy męskie głosy i przenosi się w inny wymiar:

Zamarła.

Wśród nieznanych głosów znalazł się jeden, który rozpoznała. Najpierw nie potrafiła go nigdzie przyporządkować, ale poczuła się nieswojo i zaraz pojęła, do kogo należy. Kiedy ten mężczyzna powiedział coś banalnego – nie docierało do niej, o czym była mowa, ani do kogo się zwracał – i zaśmiał się z własnych słów, wtedy już wiedziała. Głos obniżył się może nieco, ale śmiech pozostał dokładnie ten sam.

Męskie głosy odbijały się echem na klatce schodowej, zeszyły na dół i uderzyły ją niepohamowaną falą. Przeniosły w czasie. Otwarte okno. Lato. Za oknem piaszczysty plac, szeroki, skąpany w słońcu plac do ćwiczeń. Tylko samotna, wybijała stara sosna przełamująca jednorodność placu. [...] Słyszała głosy, znajdowały się w tym samym pokoju, co ona, mówiły w kilku różnych językach. Zacięte spojrzenie rzucone przez okno, siedzenie przylepiające się do ud, jej zimne, białe nogi (s. 15).

Podobnie jak Marcel w pierwszym tomie powieści Marcela Prousta *W poszukiwaniu straconego czasu – W stronę Swanna*, który przenosi się do innego wymiaru, czując w ustach smak magdalenki, tak główna bohaterka *Hägring* 38, słysząc głos

gwałciela, znajduje się nagle w innym miejscu i czasie. Niemal przeżywa wszystko jeszcze raz. Jak pisze Marion Schmidt, pamięć mimowolna u Prousta „oferowała całościowy dostęp do przeszłości, ponieważ aktywowała wrażenia zmysłowe, które towarzyszyły danemu doświadczeniu” (Schmidt 2012: 335). Nie było to też coś wyuczonego, czym dałoby się sterować.

Assmann zwraca uwagę, że takie wspomnienia mimowolne przypominają „objawienia, mistyczne momenty, kiedy przeszłość jeszcze raz «zmartwychwstaje» jako intensywne fizyczne uczucie [...] na przekór linii czasu płynącego równocześnie ze świadomością, w której to, co było wcześniej, i to, co będzie później, zamyka się w jedną całość” (Assmann 2016: 123). Wspomnienie traumatyczne tym więc różni się od innych wspomnień, że nie przemija. Zazwyczaj „przeszłość nie jest nam dostępna, [...] nasza pamięć jest zależna od świadomych aktów, rekonstrukcji wyobrażeń i prezentacji medialnych” (Ibid.: 22), lecz trauma oznacza swego rodzaju patologię: „nieprzemijalną obecność minionego wydarzenia” (Ibid.: 12). W momencie, gdy Milja Matilda Wiik ponownie przeżywa traumę, można zaobserwować, że „dystans między teraz a kiedyś, między «tu» a «gdzieś tam» znika” (Hirsch i Spitzer 2016: 24). Nagle znów ma siedemnaście lat i przenosi się z centrum Helsinek do obozu dla czerwonych.

Poza nagłym przeniesieniem się w inne miejsce jej reakcja też ma wymiar fizyczny. Kobieta doznaje szoku, zostaje ponownie strauatyzowana, stoi sparaliżowana na klatce schodowej, nie może się ruszyć, dostaje drgawek: „Przeszedł ją zimny dreszcz, a słabe, drżące nogi ugiwały się pod nią, jakby nie miały już nigdy utrzymać jej ciężaru” (s. 15). Teraz nawet osoby postronne zauważają zmianę w jej wyglądzie: wydaje się blada i zmęczona. Thune, który zna ją najlepiej z mężczyzn, dostrzega coś dziwnego w jej spojrzeniu: „Przez sekundę albo dwie Thunemu wydawało się, że zobaczył w jej oczach też coś całkiem innego; jakąś siłę woli, która zapłonęła, żeby chwilę później zgasnąć – a może sama ją przygasiła?” (s. 34).

Co więcej, reakcja ta nie jest przejściowa. Obudzona trauma nie daje się na nowo stłumić i pani Wiik jeszcze przez kilka kolejnych dni musi zbierać się w sobie, żeby pójść do pracy:

Nie chciała wchodzić po tych kręconych kamiennych schodach przy szarym świetle poranka. Tak ją od tego odpychało, że musiała złapać się gładkiej poręczy z polerowanego drewna i niemalże wciągnąć na górę. Nogi odmawiały jej posłuszeństwa, wydawały się ciężkie jak z ołowiu, ciągnęły się za nią (s. 47).

Dochodzi więc do swoistego rozbicia jedności jej organizmu – Milja Matilda Wiik ma trudności, żeby zapanować nad ciałem i kończynami. Sporo wysiłku kosztuje ją podporządkowanie ich swojej woli.

Podobną reakcję wywoływały też obrazy. Będąc w kinie z Fanny, panna Milja szepcze do ucha Matildzie, że jeden z aktorów grających jęgrów przypomina młodego Kapitana: „Mogliby być bliźniakami” (s. 208). Matilda sama dostrzega to podobieństwo, ale po potwierdzeniu Milji robi się jej słabo, ma zawroty głowy i ścisza ją w żołądku. Kiedy żołnierze pod koniec filmu krzyczą „Niech żyje wolna, niepodległa Finlandia!” (s. 208), chwyta mocno za rękę Fanny. Ta jest zaskoczona, widzi, że coś się dzieje, ale nie domaga się wyjaśnień. W związku z tym incydentem nabiera jednak dystansu do przyjaciółki. Tak przynajmniej odbiera to Milja Matilda Wiik.

Nie tylko głos i obraz, ale przede wszystkim dotyk – a więc oddziaływanie fizyczne – powoduje natychmiastowy powrót tłumionych wspomnień. Może to być dotyk dowolnej osoby. Na przykład na dancingu: „Kiedy w tańcu jeden z nieznanych mężczyzn złapał ją zdecydowanie za mocno za rękę, znowu zobaczyła stolik w English Tea-Room [gdzie umówiła się wcześniej z Kapitanem], błyskawice i deszcz na zewnątrz, siebie i Kapitana, jego dłoń na swojej dłoni” (s. 171). Zareagowała instynktownie, także kiedy jej były szef, dyrektor Hoffmann, napastował ją w pracy: zbliżył się do niej niepostrzeżenie i położył ręce na jej piersiach. Sytuacja przypominała do złudzenia tę z obozu, gdzie „słyszała ciężki oddech tuż za sobą, czuła ręce na swoich piersiach, ruchy wewnątrz niej i głos szepczący w napięciu «panno Miljo, och panno Miljo»” (s. 268). Teraz mogła się jednak bronić i odruchowo dźgnęła przełożonego trzymanymi w ręce nożyczkami.

Z kolei dotyk Kapitana podczas jednego ze spotkań dodatkowo wzmacnia nawroty traumatycznych wspomnień. W tekście wiąże się to ściśle z pamięcią ciała, co sformułowano wprost. Mimo że Milja Matilda Wiik na nowo próbowała wyprzeć wspomnienia i myśleć o czymś innym, nie była w stanie, bo „jej ciało pamiętało. Wszystko było wypisane na jej skórze, bulgotało w jej wnętrzościach, sprawiało, że jej mięśni stawały się twarde i napięte” (s. 202).

2.5. Ambivalencja

Z czasem głównej bohaterce udaje się przynajmniej częściowo zapanować nad reakcjami fizycznymi. Kiedy po raz pierwszy spotyka się z Kapitanem sam na sam, początkowo nie czuje lęku. Zachowuje się tak, jakby wręcz go oczekiwała (s. 60). Dopiero kiedy odwróci się do niego tyłem – a więc ich ciała znajdują się w podobnym położeniu jak na pryczy w obozie – powróci strach.

Zarazem każde kolejne spotkanie z Kapitanem wiąże się z koniecznością przezwyciężenia samej siebie i lęku, który ma źródło w traumatycznym doznaniu. Jak zauważa Boëthius, stan ten może nigdy nie minąć: „Dla zgwałconej kobiety różnica między morderstwem a gwałtem jest grubości włosa. Prawie wszystkie zgwałcone kobiety opowiadają o potwornym, śmiertelnym lęku – który nie przemija wraz z dokonaniem się przestępstwa. Czasem nie mija nigdy” (Boëthius 1990: 27).

Milja Matilda Wiik potrafi stłumić obrzydzenie, patrząc na przykład na list od Kapitana, i z nim flirtować, a nawet pozwolić mu się dotknąć, co dla niej samej jest powodem do dumy:

Czuła się dumna z tego, jak nauczyła się zwalczać fale strachu i obrzydzenia, które zalewały ją, kiedy on [Kapitan] podchodził zbyt blisko. Była przyzwyczajona do maskowania się przed innymi i była pewna, że on nigdy niczego nie zauważył [...], nawet gdy położył rękę na jej dłoni, szybko zebrała się w sobie, uśmiechnęła się do niego i pozwoliła, by jego ręka jeszcze przez chwilę tak leżała (s. 199).

Jednak nadal to tylko tłumienie traumy, a nie jej przepracowanie. Wspomnienia wciąż powracały i coraz trudniej było je wypierać, bo panna Milja z jeszcze większą agresją i uporem domagała się reakcji. Maski spadła z twarzy pani Wiik, kiedy stało się coś nieoczekiwanego i kiedy nie była akurat w pełni skoncentrowana.

Stan ciągłego napięcia i stresu odcisnął piętno na jej wyglądzie: „I nie chodziło tylko o to, że panna Milja wypluwała sobie gardło, lecz także ona [Matilda] sama wyglądała teraz inaczej: sterczące i potargane włosy, dzikie, wytrzeszczone spojrzenie. Znowu zaczęła obgryzać paznokcie i skórki” (s. 207). Natręctwo było tak silne, że na poranione palce pani Wiik zwróciły nawet uwagę Thunego.

Mimo to coś cały czas kazało Milji Matildzie Wiik spotykać się z Kapitanem. Jak sama twierdziła, to nie jego dotyk był nieprzyjemny, przeszkadzała jej raczej świadomość, że to on ją dotyka i nie zdaje sobie nawet sprawy, że kiedyś już się spotkali:

Mimo wszystko to muśnięcie nie było nieprzyjemne samo w sobie.

Ale to, że to był on. I że na domiar wszystkiego nie zdawał sobie sprawy, kim była. Dotykał jej, gładził ręką jej włosy. Ale nie wiedział, nie pamiętał. I że tak się złożyło, że był do tego pierwszym, pierwszym mężczyzną, który dotknął jej od... ile to już czasu minęło?

Siedem lat i jeszcze trochę (s. 200).

Wprawdzie bohaterka nie mówi tego wprost – i nie dopowiada tego narrator – ale można wywnioskować, że Milja Matilda Wiik (ofiara) czuje pewne przywiązanie do Kapitana (oprawcy). Nie wiadomo, czego dokładnie oczekuje, ale wydaje się, że chodzi jej o rodzaj zadośćuczynienia albo przynajmniej o to, by Kapitan przyznał się do winy, by został skonfrontowany z konsekwencjami swoich czynów. Chociaż kobieta twierdzi, że cieszy się, że Kapitan jej nie rozpoznał, wydaje się, że ciągnie ją do niego chęć przypomnienia mu o jego czynach, które tak wyraźnie naznaczyły jej dalsze życie i których on zdaje się nie pamiętać.

Co ciekawe, również Kapitana coś przyciąga do pani Wiik. Jak mówi: „Ciężko mi to ubrać w słowa [...]. Ale tak jakby coś mnie tchnęło, kiedy spotkałem panią wtedy wiosną w kancelarii” (s. 124). Matilda ma pewność, że Kapitan jej nie roz-

poznał. Dostrzega jednak wokół niego coś, co ich łączy: „Matilda miała wprawę w wykrywaniu samotności: widziała także tę Kapitana, już przy pierwszym ich spotkaniu ją dostrzegła” (s. 142). Wydaje się więc, że w pewien sposób wydarzenia sprzed dwudziestu lat miały także wpływ na niego – może dla niego również były rodzajem traumy, którą nieświadomie próbuje zwalczyć.

Zakończenie

Trauma Milji Matildy Wiik ma ścisły związek z ciałem i przemocą seksualną, której doświadczyła w obozie ze strony żołnierza Białych. Jednak ciało w powieści Kjella Westö nie tylko jest źródłem traumy. Jest także miejscem, w którym ujawniają się wypierane wspomnienia (m.in. poprzez związane z nim praktyki jak natrętne obgryzanie paznokci) i które stale przypominają jej o przeszłości. Znaki te są częściowo zrozumiałe wyłączenie dla samej bohaterki, a osobom postronnym brak klucza do ich prawidłowej interpretacji. Tłumione traumatyczne wspomnienia, których nie sposób wyrazić słowami, zdradzają gesty, milczenie i lęki Milji Matildy Wiik. Doświadczenia cielesne takie jak dotyk potęgują traumę, a nawroty wspomnień mają fizyczny wymiar: są to m.in. zmiany w wyglądzie, drgawki, zimne dreszcze, zawroty głowy, mdłości, poczucie rozczłonkowania i brak kontroli nad częściami własnego ciała. W pełni zasadne wydaje się więc zawarte w powieści stwierdzenie, że „ciało pamięta”. Ciało jest nie tylko przyczyną, lecz również nośnikiem traumy, która wypierana z psychiki nie daje się z niego usunąć.

Bibliografia

- Alexander, J.C. (2012). *Trauma: A Social Theory*. Malden: Polity.
- Arendt, H. (1996). *Den banala ondskan: Eichmann i Jerusalem*. Göteborg: Daidalos.
- Assmann, A. (2003). *Erinnerungsräume. Formen und Wandlungen des kulturellen Gedächtnisses*. München: C.H. Beck.
- Assmann, A. (2016). Minne som nyckerlbegrepp inom kulturvetenskaperna. W: J. Redin, H. Ruin (red.). *Mellan minne och glömska. Studier i det kulturella minnets förvandling*. Göteborg: Daidalos, s. 121–145.
- Boëthius, M.-P. (1990). *Patriarkatets våldsamma sammanbrott & Varför våldtäkt finns*. Nørhavn: Bonnier.
- Bojarska, K. (2014). Trauma. W: M. Saryusz-Wolska i R. Traba (red.). *Modi memorandi. Leksykon kultury*. Warszawa: Scholar, s. 501–506.
- Brownmiller, S. (1977). *Våldtäkt*. Stockholm: Norstedt.
- Erl, A. (2011). *Memory in Culture*. Houndmills–Basingstoke–Hampshire: Palgrave Macmillan.
- Freedman, J. (2003). Sexualitet och makt. W: J. Freedman. *Feminism – en introduktion*. Lund: Liber, s. 89–111.
- Freud, S. (2013). *Jenseits des Lustprinzips*. Stuttgart: Reclam.

- Hentilä, S. (1995). Der große Bruder wacht nicht mehr. W: H. Fromm i M.–L. Nevala (red.). *Jahrbuch für finnisch-deutsche Literaturbeziehungen*, nr 27. Helsinki: Deutsche Bibliothek Helsinki, s. 72–73.
- Hirsch, M i L. Spitzer. (2016). Vittnet i arkivet: Förintelsestudier / Minnesstudier. W: J. Redin, H. Ruin (red.). *Mellan minne och glömska. Studier i det kulturella minnets förvandling*. Göteborg: Daidalos, s. 235–262.
- Ihonen, M. (1999). Historiallinen romaani. W: P. Lassila (red.). *Rintamakirjeistä tietoverkkoihin. Suomen kirjallisuushistoria*, t. 3. Helsinki: SKS, s. 126–132.
- Karwowska, B. (2009). *Ciało. Seksualność. Obozy zagłady*. Kraków: Universitas.
- Korsström, T. (2013). Nostalgisk kioskvältare. Kjell Westö. W: T. Korsström. *Från Lexå till Glitterscenen. Finlandssvenska tidsbilder, läsningar, författarporträtt 1960–2013*. Helsingfors: Schildts&Söderströms), s. 436–447.
- Öhlschläger, C. (2005). *Gender/Körper, Gedächtnis und Literatur*. W: A. Erll i A. Nünning (red.). *Gedächtniskonzepte der Literaturwissenschaft. Theoretische Grundlegung und Anwendungsperspektiven*. Berlin: De Gruyter, s. 227–248.
- Melkas, K. (2007). A Struggle for Knowledge: The Historical Novel and the Production of Knowledge. W: P. Lappalainen i R. Rajola (red.). *Women's Voices. Female Authos and Feminist Criticism in the Finnish Literary Tradition*. Helsinki: SKS 2007, s. 53–69.
- Nietzsche, F. (1960). Zur Genealogie der Moral. W: F. Nietzsche. *Werke*, t. 3. München: Hanser.
- Nordisk samarbete. (2014). *Kjell Westö fick Nordiska rådets litteraturpris 2014 för 'Hägring 38'*. Nordisk samarbete, 29 października 2014, <http://www.norden.org/sv/aktuellt/nyheter/kjell-westoe-fick-nordiska-raadets-litteraturpris-2014-foer-2014chaegring-38201d> (dostęp: 18.02.2017).
- Puerta, A.C. (2010). Ciało (nie)widzialne: spektakl wykluczenia w *Przy torze kolejowym* Zofii Nałkowskiej. *Teksty drugie* 6 (126): 137–153.
- Schmid, M. (2012). Marcel Proust: A modernist novel of time. W: M. Bell (red.). *The Cambridge Companion to European Novelists*. Cambridge: Cambridge University Press, s. 327–342.
- Westö, K. (1986). *Tango orange*. Helsingfors: Söderströms Förlags Ab.
- Westö, K. (1996). *Drakarna över Helsingfors*. Helsingfors: Söderströms Förlags Ab.
- Westö, K. (2004 [2002]). *Lang*. Tłum. T. Szczepański. Gdańsk: Słowo/obraz terytoria.
- Westö, K. (2006). *Där vi en gång gått*. Helsinki: Otava Publishing Company Ltd.
- Westö, K. (2009). Har aldrig hittat hem. W: S. Hiidenheimo, F. Lång, T. Ritamäki i A. Rorkirch (red.). *De andra. En bok om klass*. Helsingfors: Söderström, s. 231–251.

Katarzyna Wojan
Uniwersytet Gdański

O etymologii etnonimiki Saamów/Lapończyków w świetle europejskiej historiografii

Etymology of the ethnonyms referring to the Saami/Lapps
in the light of European historiography

The article comprises a linguistic and etymological analysis of the ethnonyms referring to the Saami / Lapps (represented by the Finnish exonym Lappi and endonym Saami). The ethnonyms have been presented in the light of ancient, medieval and renaissance historiography. The author discusses the dominant Western European and Russian hypotheses about the etymology of various names used to describe the Saami people both in the past and presently and shows their geographical coverage. The analysed material proves that at the pre-scientific stage certain semantic and word-formation motivations were ascribed to various ethnonyms, which had been determined by the specific vision of the world of the tribal communities. The search for *verba primigenia* does not lead to any clear conclusions. Itineraria, chronicles, maps and sagas served as sources for the study. The factual material (reproduced for centuries) contains ethnographic information about the peoples of Scandinavia.

Key words: Saami/Lapps, ethnonym, etymology, Lapland, historiography

Słowa kluczowe: Saamowie/Lapończycy, etnonim, etymologia, Laponia, historiografia

Słowo wstępne

Etymologie słów wywołują silną potrzebę poznawczą nie tylko u osób profesjonalnie zajmujących się językoznawstwem, ale również u entuzjastów języków. Dowiedzenie źródeł słów z tak ciekawego obszaru, jakim jest etnonimika (gr. *éthnos* 'lud') oraz – powiązana z nią – etnochoronomia (gr. *chóros* 'kraj') staje się nie lada wyzwaniem dla wielu doświadczonych lingwistów. Dotarcie do prawdy językowo-histerycznej obarczone jest bowiem licznymi obiektywnymi trudnościami i w ostatecznym rozrachunku kontrowersjami, jakie budzą na ogół regularnie budowane hipotetyczne teorie etymologiczne w obliczu braku dowodów materiałowych – zapisów językowych (zabytków piśmienniczych) z wczesnych okresów

rozwoju cywilizacyjnego ludów na obszarze Europy. Poszukiwania językoznawcze *verba primigenia* nie prowadzą do jednoznacznych wniosków.

Faktografia historyczna utrwalająca najpierw skąpe, „naiwne”, a z czasem bardziej szczegółowe i obiektywne wiadomości o ludach ugrofińskich (w tym etnonimikę) pojawiła się w Europie dość późno. Okres do IX wieku n.e. był ubogi w źródła pisane. Zarówno historycy starożytni, jak i średniowieczni opierali się głównie na zasłyszanych relacjach¹ poprzedników, powielając tak naprawdę znane treści i wnosząc zbyt mało nowości do piśmiennictwa (powstałe dzieła częstokroć stanowiły udatne kompilacje). Ich obserwacje, spekulacje i interpretacje – zwykle uproszczone i fragmentaryczne, choć oczywiście interesujące – nie wspierała naukowa refleksja, a do tego często były pozbawione weryfikacji i ograniczały się na ogół do relacjonowania intelektualnie niewyspecjalizowanych wyobrażeń, a niejednokrotnie dawania upustu negatywnym emocjom i uprzedzeniom, co utrwaliły piśmienne przekazy. Również działalność pojęciotwórcza była w znacznym stopniu ograniczona, gdyż opierała się jedynie na intuicji i często niestety mylnych subiektywnych asocjacjach; operowano przy tym pojęciami potocznymi, naiwnymi. Nazwy etniczne pojawiające się we wczesnych źródłach historycznych nie były opatrzone jakimikolwiek informacjami na temat językowej przynależności ludu określanego daną nazwą. Na ogół nie jest też całkiem jasna geograficzna lokalizacja poszczególnych etnikonów ujawniających się w tekstach źródłowych, zaś nagminnie praktykowane substytucje obcojęzyczne dodatkowo te nazwy gmatwiają. Określenia narodów ugrofińskich, takie jak *Fenni*, *Ugri* czy *Lappi* wraz ze swymi wariantami leksykalno-fonologicznymi, są pochodzenia obcego, często były nadawane przez dalszych sąsiadów, zaś narody, do których się odnosiły, nigdy ich nie używały. Utożsamianie części ludów fińskich z Sarmatami i Germanami występującymi w dziełach starożytnych uczonych (Tacyta, Pliniusza itd.) w I i II wieku n.e. opierało się na założeniu przyjętym *a priori*. Lingwiści nie dysponują ani odpowiednimi narzędziami badawczymi, ani dowodami w postaci piśmiennictwa, aby arbitralnie stwierdzić, jakim językiem władały poszczególne szczepy, którym w owym czasie przydawano miano Fennów, Kwenów, Estów, Biarmów, Łoparów, Czudów, Jamów/Jemów, Wodzi, Meszcherów, Merii (Merian), Muromów, Burtasów, Tojmy, Narowy, Ugrów itd., i jak faktycznie odbywała się ówczesna komunikacja w obrębie poszczególnych wspólnot językowych i komunikatywnych. Nie wiadomo zatem, jak w rzeczywistości wyglądał proces porozumiewania się z innymi nieskoligaconymi etnosami, z którymi owe zbiorowości stykały się na co dzień lub koegzystowały w przestrzeni multietnicznej. Również część przytaczanych nazw toponimicznych nie wykazuje dostatecznej transparenacji znaczeniowej ani słowotwórczej, która przesądzałaby o ich ugrofińskiej proweniencji. Dochodzi

¹ Por. wymowny cytat z Herodota: „Zgodnie z tym, czego się dowiedziałem” (Herodot 1954/2007). Taką klauzulą historyk opatrzył swoje rozważania.

do tego złożony problem językowego substratu: w głównej mierze germańskiego, bałtyckiego, słowiańskiego, a na niektórych obszarach – tureckiego itd.

Adnotacje dotyczące ugrofińskiej etnonimii oraz etnochoronimii nie występują ani w itinerariach, ani w kronikach z wczesnego okresu antyku; pojawiły się one dużo później. Z czasem nazewnictwo rozwinęło, choć obecnie interpretacje pradawnych etnonimów (etnikonów) i etnotoponimów nie zawsze są kompatybilne i wywołują rozliczne dyskusje; wciąż niepewna jest ich etymologia, a stosowane metody językoznawcze polegające na zestawianiu ich domniemanych prardzeni są – jak pokazuje praktyka – zawodne i mało przekonujące. Dodatkowo proces badawczy w zakresie etnonimiki częstokroć zostaje „pogmatwany” przez zwodnicze reinterpretacje o charakterze ludowego etymologizowania, oparte wyłącznie na fonetycznych asocjacjach. W lingwistyce istnieje formalne rozróżnienie na egzonię i endonię. Egzonimy w obszarze mianownictwa ugrofińskiego są zwykle formami zlatynizowanymi, utworzonymi w celu nominacji zarówno poszczególnych grup etnicznych, jak i zajmowanych przez nie obszarów terytorialnych bądź ich części; użytkownikami tychże form są osoby niebędące natywnymi reprezentantami tych etnosów. Najwięcej trudności interpretacyjnych przysparzają terminy endonimiczne (autoetnonimy), utworzone przez dany etnos na użytek własny, na ogół wykazujące różnorodne powiązania z toponimią i hydronimią.

Warto zwrócić uwagę na to, iż w dociekaniach etymologicznych na plan pierwszy często były wysuwane koncepcje źródłosłów opartych na rdzeniach kodujących pierwotne znaczenie ‘bagno, błoto’, a także ‘woda, wilgoć’, co miało dać początek nazwom etnicznym krain i ich mieszkańców. Tak jest w przypadku szeregu znanych etnikonów, m.in. *Fenni* (*fenna*, *fenni* ‘błoto’, por. goc. *fani* ‘błoto’), *Suomi* (fiń. *suo* ‘błoto, bagno’), *Kven*, *Kainu* (w st.norw. *kven* można dostrzec germański etymon **hwainoo* o pierwotnym znaczeniu ‘nizina, bagno’ (*lǫglǫnd*, *vltmark*, *kǫrr*), a zatem nazywający tereny wilgotne, nisko położone), *Norova* (*Narova*, *Noroma*, *Nereva*) (fiń. *noro* ‘nizinny, wilgotny, związany z padołem’, *noromaa* ‘nizinne, wilgotne, błotniste miejsce’ (Попов 1973: 97)), *Skandinavia*, *Skandia* (pragerm. **Skaðin-awjō*, gdzie **skaðan* oznacza ‘niebezpieczeństwo’ bądź ‘szkodę’ i **awjō* ‘kraj na wodzie, wyspa’, co jako całość uzyskuje sens ‘niebezpieczna wyspa, mielizna’, por. *Skanör* ‘niebezpieczne łachy’ (Helle 2003); por. też *Dregowicze* od st.słów. *дрѣгва*, st.rus. *дрѣгва/дрѣгва* ‘bagno, błoto’, *Słowianie* ‘błotni’ od *slav* ‘wilgotny, mokry’ według Rosponda (Rospond 1966: 21–32), *Ślężanie* od *ślęg* ‘wilgoć, ślota, mokradło’, por. hydronim *Ślęza*, *Lugowie* (*Ligowie*) od *ług*, *łęg* ‘podmokłe zarośla, mokradła, leśne bagna’ (Rospond 1970: 11). Być może również rdzeń *sam-*, mający swój odpowiednik w saamskim kildin w postaci *čad’z* ‘woda’, leży u podstawy takich etnonimów jak *Czudź*, *Samojed/Samodyjczyk*, *Saamowie*; derywowane od niego nazwy miałyby wskazywać na ‘lud żyjący nad wodą’. Z kolei nazwy ludów i ziem o łacińskojęzycznej podstawie słowotwórczej zawierają częśćkę *-land*, np. *Bjarmaland*, *Estland*, *Finland*, *Kvenland*, *Lapland*, *Livland*, *Watland*.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie istniejących w fennistycznej literaturze językoznawczej propozycji etymologicznych dla fińskich etnonimów *Saami* (*Saame*) i *Lappi* w kontekście europejskiej faktografii².

1. O Saamach

1.1. Etnos saamski i jego etnolekty

Saamowie (kildin *cāmь*, pfn.saams. *sámit*, *sápmelaččat*, por. *Sápmi* ‘ziemia Saamów’, fiń. *saamelaiset*, ros. *саами*, komi-zyr. *Саамияс*, górni.mari *Саамвлӓ*, litew. *Samiai*, łotew. *Soms*), inaczej Łoparowie (ros. daw. *лопарь*, *лопляне*, st.rus. *лопь*) bądź Lapończycy (ros. *лапландицы*), należą do najstarszych narodów w Europie posługujących się językami/etnolektami wywodzącymi się z uralskiej rodziny językowej. W przeszłości, na co wskazują liczne toponimy oraz znaleziska archeologiczne, etnos ten zamieszkiwał rozległy obszar pomiędzy wybrzeżem Morza Arktycznego (Oceanu Lodowatego) od północy i 60. równoleżnikiem szerokości północnej od południa, wschodnim wybrzeżem Bałtyku od zachodu i rzeką Dwina Północna od wschodu (Манюхин 2005: 3; por. Hajdú 1971; por. Piasecki 2009: 17). Ich terytorium stopniowo ulegało ścieśnieniu wskutek ekspansji innych grup etnicznych, dążących do poszerzenia własnej przestrzeni życiowej – Norwegów, Szwedów, Finów, Karelów, Wepsów, Słowian i in. Obecnie Saamowie zamieszkują Północną Fennoskandię – od norweskiego okręgu Hedmark i szwedzkiej prowincji Dalarna po wschodnie wybrzeża Półwyspu Kolskiego.

Etnogeneza Saamów jest trudna do ustalenia (por. Piasecki 2009: 17). W świetle jednej z hipotez są oni potomkami prehistorycznej ludności epoki neolitu, której ekspansja na północ Fennoskandii miała miejsce po ustąpieniu lodowca przed 11 tys. lat. Ludy te posługiwały się saamską praformą językową (fiń. *kantasaami*).

Saamowie mówią etnolektami saamskimi, które w Finlandii, Norwegii i Szwecji mają status regionalnych języków urzędowych (zob. Wojan 2016b: 180–183; Kokko 2010). W tradycyjnej klasyfikacji genealogicznej (historyczno-lingwistycznej) makrojęzyk saamski (*sáme*) jest przyporządkowywany podgałęzi bałtyckofińskiej (zachodniofińskiej) podrodziny ugrofińskiej, wywodzącej się z rodziny języków uralskich. Grupa saamska (lapońska, łoparska) stanowi swoiste kontinuum dialektalne/językowe, które kształtują klastry (odrębne zespoły) odmiennych, wyraźnie zróżnicowanych języków regionalnych (narzeczy) saamskich (saam. *sámegielat*) (Wojan 2016a: 16–18):

² W Polsce etymologię fińskiego etnonimu *Lappi* przedstawił Marek Stachowski w przeglądowym artykule *Zur Frage der ursprünglichen Bedeutung von finnisch «Lappi» ‘Lappland’* (Stachowski 2002).

- 1) języki saamskie wschodnie żywe:
 - a) inari (fiń. *inarinsaame*, saam. *anarâškielâ*),
 - b) kildin (fiń. *kiltinânsaame*, saam. *gielddasámegiella*, saam. ros. *кӀлл*),
 - c) skolt (kolтта) (fiń. *koltansaame*, saam. *nuortalašgiella*, *sää'mkiõll*),
 - d) obumierający ter (fiń. *turjansaame*, saam. *ter*),
- 2) języki saamskie wschodnie obumarłe:
 - a) akkala (fiń. *akkalansaame*, saam. *áhkkilsámegiella*), wymarły w latach 90. XX wieku,
 - b) kemi (fiń. *keminsaame*, saam. *giemasámegiella*), wygasły w XIX wieku,
 - c) kainuu (fiń. *kainuunsaame*), używany od XVI do XVIII wieku,
- 3) języki saamskie zachodnie:
 - a) lule (fiń. *luulajansaame*, *jookmokkinsaame*, saam. *julevsámegiella*),
 - b) północno-saamski (saamski północny) (fiń. *pohjoissaame*, *norjansaame*, *tunturisaame*, saam. *davvisámegiella*, *sámegiella*):
 - dialekt tornio (fiń. *tornionsaami*, saam. *Durdnosa suopmanat*),
 - dialekt ruija (finmark) (fiń. *ruijansaami*, saam. *Finnmárkku suopmanat*),
 - dialekt nadmorski (fiń. *merisaami*, saam. *mearrasámegiella*),
 - c) pite (fiń. *piitimensaame*, *arjeploginsaame*, saam. *bihtânsámegiella*, *biđonsámegiella*),
 - d) ume (fiń. *uumajansaame*, saam. *ubmisámegiella*),
 - e) południowo-saamski (fiń. *eteläsaame*, saam. *lullisámegiella*).

Do języków wymarłych podgrupy fińsko-saamskiej zalicza się język Łoparów znad Morza Białego (południowo-wschodnich Lapończyków/Saamów). Mimo stwierdzonego podobieństwa do fińskiego geneza języka Saamów jest dyskusyjna i wciąż wywołuje emocje wśród uczonych (zob. np. Напольских 2007).

1.2. Pierwsze wiadomości o Saamach

Pierwsze wiadomości o Europie Północnej i przyległych wyspach zawdzięczamy dopiero starożytnym Grekom, bowiem cała literatura Fenicjan odbywających dalekomorskie wyprawy handlowe uległa, jak wiadomo, zniszczeniu (zob. Herodot [450 r. p.n.e.] 1954/2007; Ельницкий 1962; Łoś 1968; Labuda 1961; Strzelczyk 1970; Magidowicz i Magidowicz 1974; Pekkanen 1983a; Pekkanen 1983b; Hammond 1994; Labuda 1999 i in.). Duży wkład w poznanie Europy wnieśli oczywiście Rzymianie (zob. Svennung 1967; Svennung 1974; Кузьменко 2008), Arabowie i Persowie (zob. Хвольсон 1869; Kowalski 1946; Lewicki 1956; Lewicki 1969; Kowalska 1973; Magidowicz i Magidowicz 1974; Meissner 1977; Lewicki 1977; Lewicki 1985; Lewis 1995; Lewicka-Rajewska 2004; Dziekan 2008 i in.), a także Goci (Svennung 1967; Zwolski 1984 i in.). Odkrycia europejskiej Północy z okresu

przedchrześcijańskiego wiążą się z wyprawami podróżników nordyckich (wikin-gów) (zob. Gallén 1984; Julku 1986; Мельникова 1986; Джаксон 1993; Глазырина 1996 i in.). Odkrywanie przestrzeni północno-wschodniej Europy i Uralu Północnego należało do Rusinów (z wyjątkiem brzegów półwyspów Skandynawskiego i Kolskiego); pionierami ruskich odkryć byli Nowogrodzianie. Wiadomości o średniowiecznych ludach bałtycko-fińskich zawarte są w kronikach, relacjach z podróży, sagach, tekstach hagiograficznych, dokumentach prawnych, gramotach brzoźowych, inskrypcjach runicznych, literaturze poetyckiej i geograficznej (zob. Wojan 2013; Wojan 2015; Wojan 2016a). Wcześniej informacje i wiedzę kulturową przekazywano z pokolenia na pokolenie w akcie bezpośredniej konwersacji. Kultury ustne wykształciły specyficzny sposób magazynowania wiedzy i doświadczeń – opowiadania o tematyce mitycznej recytowano, dzięki czemu trwały one jedynie w ludzkiej pamięci, a nie w postaci jakiegokolwiek zapisu (połączenie tekstu ze stałym rytmem i równomierną melodią). Obszerne treści o początkach historii narodów, dokonaniach przodków przekazywane były w formie poetyckiej kolejnym generacjom. Wielkie poetyckie utwory mitologiczne i eposy historyczne niektórych kultur niepiśmiennych należą do najbardziej imponujących dzieł ludzkiego umysłu; tak było w przypadku dzieł np. staroangielskich: *Widsith*, *Beowulf*, staroskandynawskich: *Eddy poetyckiej (Eddy starszej)* i sag, a także wyrosłych z folkloru bałtyckofińskich run: *Kalevala*, *Kanteletar*, *Kalevipoeg*.

Najstarsze opisy etnograficzne Saamów zawarte są w dziełach starożytnych historyków. W historiografii europejskiej dzikich i brutalnych niskorosłych Finów przedstawiano przez pryzmat ludu bałtycko-fińskiego i lapońskiego. Saamom przydawano generalizującą nazwę *fenni/finnoi* odnoszącą się do ludności *skriðfinner*, czyli Finów skaczących na deskach. A zatem nazwa *Fenni (Finnae)* pojawiła się w *Germanii* z około 98 roku u Publiusza Korneliusza Tacyta (55–120) (Ahlenius 1895: 14), a także *Phinnoi* (gr. *φίννοι*) – w *Zarysie geografii* z ok. 150 roku Klaudiusza Ptolemeusza (ok. 90 – ok. 168) (Collinder 1960: 12; por. Wallerström 2003). Z kolei w pochodzącej z 551 roku *Getice* Jordanesa, zromanizowanego Gota, mnicha, historyka i kronikarza, spotyka się obrazową kolokacyjną denominację *Scerefennae* (dosł. ‘Fennowie przemieszczający się (skaczący) na deskach, tj. nartach’; od szw. *skrere*- ‘skakać, ślizgać się’; por. islandz. *renna* ‘ślizgać się’, por. szw. *skida* ‘narta’, islandz. *skíði* ‘ts.’, fiń. *suksi* ‘ts.’, est. *suusk* ‘ts.’), *crefennae* oraz *rerefennae* (Hansen i Olsen 2014: 36). Prokopiusz z Cezarei (ok. 490–561) w powstałych około 550 roku księgach *Historii wojen* posługuje się denominacyjnym etnonimem *Skripthiphinnoi*, zamieszczając wiele dygresji geograficzno-etnograficznych dotyczących „dzikiego” sposobu życia koczowniczych plemion północnej krainy *Thule*, między innymi łowiectwa jako zajęcia kobiet i mężczyzn, oraz czyniąc aluzje na temat posiadanej umiejętności ślizgania się na drewnianej desce (Ahlenius 1895: 19; Meriot 1984: 373). Modyfikacje etnonimu *Skripthiphinnoi* do

postaci *scridowinni*, *scritobini*, *scritofinni* wystąpią później u benedyktyńskiego mnicha Pawła Diakona (Warnefridus, 720–799) w księgach *Historii Longobardów* z około 787 roku (Scheffer 1673: 9; Meriot 1984: 373; Hansen i Olsen 2014: 37). Paweł Diakon, podobnie jak Prokopiusz, wzmiankuje o ludności, która miała przyodziewać się w skóry i żywić surowym mięsem. Obraz ten znakomicie wpisuje się w kulturę łowiecką Saamów (zob. Diakon 1995; por. Scheffer 1673; Ahlenius 1895: 20); tym samym autor wskazuje na ich zajęcie – hodowlę reniferów (Гельель 1909: 86; Meriot 1984: 373). Takie opisy etnograficzne były powtarzane w późniejszej historiografii. Paweł Diakon zamieszcza wzmiankę o języku Saamów, nazywając go barbarzyńskim i źle brzmiącym *Scridande* (Гельель 1909: 86).

Włoscy geografowie posługiwali się zmodyfikowanymi neologiami nazewnictwami, na przykład w VII wieku Anonim z Rawenny w swej *Kosmografii* umieścił określenia *scirdifini*, *sirdifeni*, *serdifenni* i *rerefeni* (Hansen i Olsen 2014: 37), zaś wczesnośredniowieczny historyk i geograf Gwidon z Rawenny (zm. 1169) w swej kompilacyjnej encyklopedii *Geographica* z 1119 roku, utrzymanej w tradycji Ptolemeuszowskiej *Geografii*, użył nazw *Refenni* i *Cerdefenni* (Ahlenius 1895: 20).

W anglosaskim poemacie epickim *Beowulf*, skompilowanym w formie ustnej około VIII wieku, znamieną jest fraza *finna land* odnosząca się do ludu zamieszkującego środkową lub północną Norwegię (Gallén 1984: 250; Marcantonio 2002: 21). W poemacie występuje zarówno nazwa *Finum*, jak i *Scridefinnum* (Tettau 1873: 122).

Przypuszczalnie pierwszym tekstem, w którym dokonuje się wyraźnego rozdziału Finów (*Finnas*) od Saamów (*Scridefinni*), jest staroangielski poemat *Widsith* (wersy: 20, 76) nieznanego poety dworskiego (skopa), ułożony na przełomie IX i X wieku, którego jądro treściowe datowane jest na VI–VIII wiek. Treść poematu w znacznej mierze ma charakter przeglądowy i dotyczy europejskich ludów, władców i bohaterów z okresu wędrówek (Linna 2007).

Szereg informacji o Saamach i ich siedzibach na północy Norwegii, kontaktach handlowych, oswojonych reniferach i pozyskiwanych od nich towarach zawarto w zachowanej kronice podróży wikinga Ottara (st.ang. *Ohthere*) z Halogalandii (st.norw. *Hálogaland*, od *háleygr* ‘mieszkaniec tegoż kraju’), norweskiego lennika i kronikarza króla Wessexu Alfreda Wielkiego³ (ok. 849–899), odbytej między 870 a 893 rokiem dookoła Półwyspu Skandynawskiego i Kolskiego (m.in. Labuda 1961; Pritsak 1981: 262; Meriot 1984: 373). Ottar w swym itinerarium (wedle interpretacji dzisiejszych uczonych) donosił o Saamach, w opisie posługując się egzonimami *Finnas* i *Terfinnas* (tzw. ‘leśni Finowie’)⁴. Opowiadał o polowaniu i rybołówstwie

³ Król Alfred dołączył tekst do tłumaczonej przez siebie *Historiarum libri VII adversus paganos* (Siedem ksiąg historii przeciwko poganom) chrześcijańskiego teologa i historyka z Hiszpanii Pawła Orozjusza (385–423). Zob. Valtonen 2008.

⁴ Norwegowie do dziś wobec Saamów używają określenia *finnar* (Stachowski 2002: 155).

ludu *Scridefinnas* (Korpela 2008: 139), o wspólnych wyprawach łupieskich na pobliskie ziemie Kwenów i Norwegów, a także o ich wzajemnych animozjach, których podłoże stanowiła walka o uzyskanie korzyści płynących z handlu z Saamami. Mówił też o ściągającym od Saamów podatku od towarów (zapewne przez tzw. *birckarlar*, fiń. *pirkat, pirkkamiehet*) (m.in. Steckzén 1964; Haavio 1965; Stachowski 2002: 156). Jak podaje źródło historyczne: „Od dnia opuszczenia macierzystej przystani nie napotkał jeszcze uprawianej ziemi, ponieważ brzeg widniejący z prawej burty zamieszkiwali tylko Finowie [tj. Saamowie] – rybacy, łowcy ptaków i myśliwi, a z lewej burty cały czas widniało otwarte morze...” (Magidowicz i Magidowicz 1974: 151). Wiking dokonał też pierwszego, jak się wydaje, zapisu przypadkowo zaobserwowanego podobieństwa dwóch ugrofińskich języków, być może jednego permskiego bądź bałtyckofińskiego, a drugiego właśnie saamskiego: „Quod ad linguam attinered, eandem prope Bjarmorum ac Finnorum fuisse sibi visam” (Zsírai 1937: 475, cyt. za: Fazekas 2001: 1144).

W *Descriptio Insularum Aquilonis*, ostatniej z ksiąg *Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum* z 1075 roku, spisanej przez niemieckiego historyka i geografę Adama z Bremy (Adam Bremeński, 1050–1081), jeden z rozdziałów dotyczy *Skritefini*, którzy – według relacji usłyszanej od duńskiego króla Swena II Estridsena (ok. 1020–1074/1076) – poruszali się szybciej od dzikich zwierząt (Meriot 1984: 373; Zachrisson 2008). Dzieło owe stało się cennym zbiorem wiadomości o ludach bałtyckofińskich.

Finlandię przedstawiał w szesnastotomowym dziele *Gesta Danorum* średnio-wieczny duński historiograf Saxo Gramatyk (1150 – ok. 1220); ostatnie jego księgi stały się znaczącym źródłem informacji na temat dziejów krajów Europy Północnej. Saxo Gramatyk zawarł w *Gesta* opis *Finni* – ludu interpretowanego naprzemiennie bądź jako Finowie, bądź jako Saamowie. Pisał on o dwóch Lappiach (*utraque Lappia*), wzmiankował o *skriðfinner* (*scrickfinni*) i ich umiejętnościach jazdy na deskach.

Do Saamów prawdopodobnie odnosi się również nazwa *cornuti Finni*, która pojawia się w powstałym około 1170–1220 roku łacińskojęzycznym manuskrypcie synoptycznej *Historia Norwegiae* anonimowego mnicha. Apelatyw *cornuti* ‘rogaty’ być może był związany z używanymi przez Saamów tradycyjnymi narzędziami i ozdobami z rogów bądź w postaci rogów (Pekkanen 2014).

W krótkiej anegdocie dołączonej w charakterze wstępu do staronorweskiej *Sagi o Orkadach* z około 1230 roku zawarte są odniesienia do Saamów w kontekście Norwegii. Znajduje się tam relacja o ludziach zwanych *Lappir* żyjących na fiordach za Finmarkiem (*fyrir innam Finnmark*). Desygnacja *Lapp* pojawia się tu w kontekście miejsca (Hansen i Olsen 2014: 38). Wydaje się pierwszym etnonimem Saamów w naszym współczesnym rozumieniu.

Po raz pierwszy *Lapp* jako termin prawny użyty został w napisanym po łacinie szwedzkim traktacie z Telge – *Tälje-stadgan* – z 5 września 1328 roku (Meriot

1984: 374). Dokument regulował między innymi kwestie ściągania od ludności saamskiej podatków kupieckich przez *birckarlar* (fiń. *pirkat, pirkkamiehet*) (Zachrisson 1997: 159; Meriot 1984: 374; Hansen i Olsen 2014: 38). Poniżej fragment wspomnianego dokumentu⁵:

Nos Kanutus Joansson, illustris regis Swecie ac Norwegie dapifer, tenore presencium ad publicam deducimus nocionem, quod anno Domini mccc vicesimo octauo, die lune ante natiuitatem beate Marie virginis proxima, in perlamanto Telgis habito, inter Helsingos ex parte vna et Bircharlaboa ex parte altera, in presencia nostra taliter extitit placitatum, videlicet quod extrema pars Helsingie versus aquilonem, que ad amnem dictum Wlv et stagnum Wlvthræsk vsque protenditur, inhabitari et vtique coli debeat absque impedicione et inquietacione cuiusquam, secundum tenorem litterarum domini nostri regis, super hoc antea collatarum, quas semper in suo vigore conuenit inuiolabiliter obseruari, et quibus per presentem placitacionem in nullo penitus derogetur. Ab hiis tamen, qui per officialem domini nostri regis in Helsingia constitutum illic ad habitandum loca susceperint, siue Birkala fuerint siue alii quicumque, tributum, antequam dominus noster predictus legitime annos etatis attigerit, nemo leuare debeat; qui etiam officialis inter illos, qui illic ceperint habitare, de negociis emergentibus jurisdictionem habebit et iusticie faciet complementum. Jtem extitit placitatum, quod homines siluestres et vagos, vulgariter dictos **Lappa** [podkr. KW], in suis venacionibus nullus debeat impedire, nec etiam prefatos Birkarlaboa, ad eosdem **Lappa** [podkr. KW] accedentes, apud ipsos commorantes vel ab eis cum suis rebus denuo reuertentes, articulo isto sicut et primo vsque ad prefati domini nostri regis annos legitimos tantummodo perdurante. In cuius placitacionis testimonium presentes litteras nostri sigilli munimine duximus roborandas. Datum anno, die et loco supradictis.

Saamskojęzyczna nazwa własna Saamów po raz pierwszy pojawiła się pod koniec XIII wieku w kronice islandzkiej *Vatnsdæla saga*, której autor wywodzi endonim *semsveinar* od słów *sam/säm* ‘człowiek’ i *sven* ‘młody wojak, sługa’ (por. st. norw. *sveinn* ‘młody mężczyzna’) (Zachrisson 1997: 159; Zachrisson 2008; Hyvärinen 2010: 126).

2. Kwestie etymologiczne egzonimu *Lappi*

2.1. Semantyka: ‘kraj, koniec’

Skandynawowie, a także Rusini nazywali Saamów Łoparami (daw. ros. *лопары, лопляне*, st.rus. *лопъ*) (zob. m.in. Lehrberg 1816; por. Фосс 1952; Третьяков 1961; 1970). Z tym egzonimem powiązany jest etnonim *Laponia* (*Lapponika, Laplandia*), czyli ‘ziemia Łoparów’. Jedni wiążą etymologię nazwy *Lappi* z fińskim słowem

⁵ Cytowany dokument pochodzi ze strony fińskiego archiwum narodowego *Diplomatarium Fennicum*.

lappalainen ‘Lapończyk, Laponka, lapoński’, którym Finowie określali nie tylko Saamów, ale wszystkich „dzikich” mieszkańców lasów. Być może podstawą nazwy *lappalainen* stało się fińskie słowo *lape* ‘obrzeże, skraj, kraj, koniec, kres’ (por. Фасмер 1986–1987: II: 520; Wiklund 1911; por. Jämsä 1989), którego znaczenie mogło zostać rozszerzone na ludy zamieszkujące ‘skrajną ziemię, okrainę’ (podobnie jak np. w wypadku nazwy *Ukraina*; por. też st.rus. *край* ‘swoja ziemia, rodzima ziemia’; por. pol. *Kresy*). Estoński badacz Julius Mägiste za pierwotną uznawał formę nazwy rosyjskojęzycznej, wywodzącą się od bałtyckofińskiego apelatywu *loppi*, *lõpp* ‘koniec’ (Mägiste 1964: IV; Mägiste 1982–1983) (por. fiń. *loppu* ‘koniec’; podobnie jak łotewskie *galas* ‘koniec’ i łot. i żmudzkie *Latgale*, łatg. *Latgola*, lit. *Latgola*, por. st.rus. *Лотыгола*, st.słow. *Льотыгола*, pol. *Łatgalia*).

Z kolei w etnolekcie północnoasaamskim wyrażenie *láhppon olmmoš* oznacza ‘utraconą osobę’ (od czasownika *láhppot* ‘zgubić, stracić’⁶).

2.2. Semantyka: ‘kawałek tkaniny lub skóry’

Inną hipotezę etymologiczną wysunął jeden z najwybitniejszych przedstawicieli fińskiej ugrofennistyki Erkki Itkonen, który wiązał Saamów z Wodzią. Dostrzegając on motywację imienia jednej z grup Saamów *wuöwjie/vuovjjuš* bądź *vuovza* (fiń. *vuojalainen*) w semantyce korespondującej ze znaczeniem zakodowanym w fińskim słowie *vaaja* ‘klin, łata na ubraniu w formie klina’ (od **vakja* ‘klin, kołek’) (Itkonen 1941; 1955; por. Hajdú i Domokos 1987: 127; Stachowski 2002: 151; Hansen i Olsen 2014: 38). Zdaniem badacza termin *lappi* stanowi szwedzką kalkę semantyczną etnonimu *vuovjoš* w znaczeniu ‘kawałek tkaniny lub skóry’ (por. Hajdú i Domokos (red.) 1987: 141). Z kolei nordyccy uczeni Lars Ivar Hansen i Bjørnar Olsen zauważają, że samookreślenie ludności *vuovjjuš* zostało poświadczane w etnolekcie północnoasaamskim w 1742 roku przez fińskiego duchownego, badacza języka saamskiego Henrika Ganandera (1700–1752) (Ganander 1743: 28, cyt. za: Hansen i Olsen 2014: 38). Według polskiego językoznawcy Marka Stachowskiego powyższe zbieżności językowe są przypadkowe (Stachowski 2002: 151).

Suponowanie bezpośrednich związków Saamów z Wodzią wzbudzało od dawna szereg kontrowersji (Яхонтов 1881: 5). Z punktu widzenia kontaktologii językowej wykluczanie historycznych wzajemnych kontaktów tych ludów wydaje się jednak niecelowe. Implikacją styczności językowo-kulturowych tych etnosów mógłby być w zasadzie transfer etnonimu o takim właśnie znaczeniu. Generalnie hipoteza Itkonena jest uznawana w fennistyce za lingwistycznie poświadczoną (Areewa 1990: 62). Zbieżną etymologię spotyka się w źródłach skandynawskich, wywodzących ten etnonim od etymonu *lapp* oznaczającego ‘skrawek tkaniny

⁶ Hasło: *láhppot* (*Neahttagisánit – Nordsamiske ordbøker*).

przeznaczony do reperacji; łatę. Na dodatek skandynawscy językoznawcy wiążą to słowo z *gákti*⁷ – oryginalnym, ręcznie szytym narodowym strojem Saamów. W inaryjskim *káhti* z kolei oznacza ‘surdut’; obydwaj wyrazy zdają się wywodzić od *kaftan*, *kofta*, mających podstawę eurazjatycką (por. arab. *qaftān*, pers. *khalat*).

2.3. Semantyka: ‘dziki lud’ oraz ‘poganie’

Zdaniem niektórych rosyjskich uczonych, między innymi Rut Agiejewej, szwedzka forma egzonimu *lappar* złożona jest z charakterystycznego dla języka rosyjskiego sufiksu *-apʹ*, za pomocą którego nazwy narodowości oraz mieszkańców regionu tworzone od danych miejsc, np. *чухарь* ‘Weps’, *волгарь* ‘mieszkaniec Powołża’, *окарь* ‘mieszkaniec ziem nad rz. Oką’ (Агеева 1990: 61–62). W formach tych można dostrzec analogię ze słowem *лопарь* ‘Łopar’, tym bardziej, że staroruska forma leksykalna posiadała niesufiksálną postać *лопъ* (nom. sg *лопин*) (Агеева 1990: 62).

Formę kolektywną *лопъ* odnoszącą się do Łoparów spotyka się w XIII-wiecznych latopisach staroruskich⁸. W kronikach Rusi dokonano wyraźnego rozróżnienia grup społecznych Łoparów, dzieląc ich na: Konczańskich (*Кончанская Лопъ*), Twerskich (*Тверская Лопъ*), Leśnych (*Лешая Лопъ*) lub Dzikich, tj. Tundrowych (*Дикая Лопъ*) (Вощинин 1939: 55–56), przy czym określenie „dzicy” odnosiło się do pogan. W testamencie Łazarza Muromskiego (Łazarz Murmański, zm. 1391), założyciela muromskiego klasztoru nad Onegą, stwierdza się, iż (cyt za: Ягодкин 1918: 10):

А живущие тогда именовались около озера Онега «лопяне» и «самояд» – страшливые сыроядцы близ места сего живяху...

Łoparowie, tak jak i Samojedzi, postrzegani są tu jako potworny lud spożywający surowiznę (por. Яхонтов 1881: 5). W tekście testamentu połączono ze sobą dwa onimy: *лопяне* ‘Łopianie’ i *самояд* ‘Samojedź’.

⁷ Zastanawia tu (przypadkowe?) podobieństwo formalne i znaczeniowe *gákti* z góralskim (śląskim) terminem *guniok* ‘rodzaj grubej, szytej z samodziałowego sukna, męskiej marynarki lub kurtki’.

⁸ Półwysp Kolski wraz z jego północnym pobrzeżem Murmań były znane ludom ruskim już w XIII wieku. W gramotach, czyli umowach zawieranych między Nowogrodzianami i kniaziami twerskimi, wśród „wołości” nowogrodzkich wymieniano na ogół *Tre*, czyli Terski Brzeg, raz wspomniano *Kola*. Pierwsi koloniści ruscy zaczęli docierać na Półwysp Kolski na przestrzeni wieków XIV i XVI (Платонов 1923: 1; por. Piasecki 2009). Właśnie wtedy pojawiają się pierwsze informacje o saamskich pogostach na Półwyspie: *Ловозеро* (kildin *Луявввр*, *Lujavvr*) (1574); *Поной* (1570), *Екостровский погост* (1574), *Бабино* (1608), *Иоканьга* (1620) (przykłady za: Кеpr 2003).

W języku rosyjskim słowo *лопарь* wchodzi w interesujące relacje homograficzne. Słownik etymologiczny Маха Vasmera utrwała trzy odrębne lemmy, a mianowicie *лопáрь* ‘Saam’ oraz ‘heretyk, niewierzący’, I *ло́парь* ‘pętle’ < hol. *looper* ‘ts’, II *ло́парь* ‘zool. krąp, *Blicca bjoerkna*’) (por. fiń. *lopperi* ‘mały leszcz’, *loppana* ‘leszcz’) (Фасмер 1986–1987: II: 518). Ostatni homonim występuje w etnolekcie ołoneckim (aunuskim). Zwraca uwagę też to, iż w dialekcie archangielskim derywowane słowo *лон* oznacza ‘niechrzczone dziecko’ (Фасмер 1986–1987: II: 517). Obserwuje się zatem semantyczne powiązanie z nazwą *лопáрь* w znaczeniu ‘heretyk’.

W europejskiej kartografii będącej źródłem konkretnej informacji Saamom przypisywano takie cechy jak: ‘dzikość’, ‘nieucywilizowanie’, ‘pogaństwo’. Na dawnych mapach geograficznych przedstawiano Finów i Saamów oraz ich krainy zgodnie z ówczesnym widzeniem świata, co znajduje odbicie w terminologii nazewnictwa (por. Miekkaavaara 2008; Pietilä 2009).

Jedną z pierwszych kartografii ukazujących Finlandię był portolan z 1427 roku duńskiego geografa Claudiusa Clavusa (Suartho, duń. Claudius Claussøn Swart) (1388–?), znanego jako Nicholas Niger. Kartograf umieścił na nim nazwy *Findhlappi* oraz *Wildhlappelandi*, które w podobnym kształcie formalnym spotka się na późniejszych mapach z XV i XVI wieku (Ahlenius 1895: 353). Clavus zaznaczył też na swej karcie *Carelorum infidelium regio*, czyli ‘Region niewiernych Karelów’.

Atrybut ‘dzikości’ przetrwał do dziś. W herbie fińskiego miasta Lappeenranta (szw. *Villmanstrand*) widnieje wizerunek dzikiego, półnagiego mężczyzny z maczugą w ręku. Ów *Dzikus* (fiń. *Villimies*), symbolizujący heraldyczną Lappeenrantę, związany jest z XVII-wiecznymi wyobrażeniami szwedzkich urzędników o *oikumene* Lapończyków. W ich pojęciu Laponia miała rozciągać się już od południowych wybrzeży jezior Saima. W opisach nowogrodzkiego pisarza, hieromnicha i prezbitera Ilji, który w latach 1534–1535 prowadził w Karelii misję ewangelizacyjną, *Дикая Лапландия* znajdowała się mniej więcej nieopodal regionu Porajärvi i Repola. Świadczy ma o tym spisana opowieść *О крещении дикой лопи* (O chrzcie dzikiej Łopi [Łoparów]), która weszła do cyklu zawartego w *Latopisach Pskowskich* (*Летописи Псковские*). Samo pojęcie *Laplandii* związane było z prowincją Lappeenranta. Fakt ten poświadcza mapa krajów nordyckich uwzględniająca Rosję, wykonana w 1561 roku przez włoskiego geografa Jacoba Gastraliego, na której *Lapponi* była lokalizowana na północ od Wyborga, zaś *Laponesa* (czyli Lappeenranta) miała stanowić stolicę Laponii. Z kolei toponim *Lappee* w charakterze nazwy ujezdu (guberni) pojawia się dość wcześnie, bo w 1415 roku (zob. Luoto b.d.w.).

Mapa Skandynawii zawarta w inkunabule *Liber cronicarum cum figuris ymaginibus ab inicio mundi*, czyli słynnej *Kronice Świata* (*Kronice Norymberskiej*), wydanej w 1493 roku w norymberskiej oficynie wydawniczej Antona Kobergera (Coburger, 1440/1445–1513) z drzeworytniczymi ilustracjami oraz tekstem Hart-

manna Schedla (1440–1514), niemieckiego lekarza, humanisty i historyka, wyróżnia nordycką nazwę *Wildlappen* (Schedel b.d.w.).

Nowe informacje na temat Laponii uzyskane od uczestników wypraw na daleką Północ wprowadził do swej popularnej *Cosmographia universalis* z 1544 roku Sebastian Münster (1488–1552), niemiecko-szwajcarski geograf, profesor języka hebrajskiego w Bazylei (Rüegg 2003: 20). Na renesansowej drzeworytowej mapie pojawia się toponim *Dikiloppi* (Bagrow 2009: 126), będący wyraźną transliteracją (kalką) rosyjskiej kolokacji *дикая лопь*. Został on umieszczony na zachód od Grenlandii, zobrazowanej zgodnie z tradycją średniowieczną jako długi, wąski półwysep. Występowanie na mapie tego toponimu wiąże się zapewne z działalnością Georga (Jurija Emmanuiłowicza) Trachaniota, zwanego Starym (ur. 2. poł. XV w. – zm. 1513), nadwornego dyplomaty, pisarza i tłumacza, który trzykrotnie (kolejno w latach 1489, 1491 i 1493), przewodził poselstwu w Imperium. Sebastian Münster na karcie *Septentrionales Regiones* odwzorował: *Lappen, Finmarck, Scrifinni, Lap-land, Biarmia, Botnia, Carelia, Finland* i in. (Münster b.d.w.).

W 1549 roku baron Sigismund von Herberstein (1486–1566), austriacki poseł, polityk i historyk, w fundamentalnym dziele *Rerum Moscoviticarum Commentarii* użył określenia *Dikiloppi* odnoszonego do Saamów. Do 1526 roku termin ten nie funkcjonował w ruskojęzycznym piśmiennictwie. Herberstein ([1549] 2008: 324), opisując marszrutę z Moskowii do Danii, wiodącą przez Morze Białe, dookoła Półwyspu Kolskiego, donosi:

Затем приплыли они в страну называемую по-московитски **Dikiloppi** [podkr. KW], т.е. диких лопарей, к месту по имени Дронт (Dront), отстоящему от Двины на двести миль к северу. По их рассказам, государь Московии обыкновенно взыскивает дань вплоть до сих мест. Там они оставили свои лодки и остальную часть пути проехали по суше в санях. Кроме того, он рассказывал, что там содержатся целые стада оленей, как у нас быков; они называются на норвежском языке Rhen (Rhenen) и несколько крупнее наших оленей. Лопари пользуются ими как вьючными животными следующим образом. Они впрягают оленей в санки, сделанные наподобие рыбацкой лодки объемом в мальтер (Malter); человека, чтобы он при быстром беге оленей не выпал из саней привязывают за ноги. Вожжи, при помощи которых он управляет бегом оленей, он держит в левой руке, а в правой у него палка, чтобы удержать повозку от падения, если она слишком наклонится в какую-нибудь сторону. По словам Истома, при таком способе езды он за день проделывал по двадцать миль, под конец по прибытии в гостиницу отпускает оленя, который сам возвращался к своему хозяину и привычному становищу.

Herberstein ([1549] 2008: 324) w swym itinerarium wymienia nazwę *Finlappia*. Opisuje pokrótce styl życia Łoparów i mówi o nich jako o dannikach:

Оставив справа обширное море, называемое, как и прилегающие горы, по реке Печере Печерским (Petzeroyisch), они добрались до народов Финлаппии (Finlappia)

[podkr. KW]; хотя те живут там и сям вдоль моря в низких хижинах и ведут почти звериную жизнь, однако они гораздо более кротки, чем дикие лопари. Он говорил о них как о данниках московита. Оставив затем землю **лопарей** [podkr. KW] и проплыв восемьдесят миль, они достигли земли Норботтен (Nortpoden), подвластной королю шведскому; русские называют ее Каянской землей (Kaienska Semla), а народ – каянами (Кауени). Отсюда, обогнув с трудом излучистый берег, который тянулся вправо, они прибыли к одному мысу, который называется Святым Носом (Sanctus Nasus, Swetinos). Святой Нос – это огромная скала, выдающаяся в море, наподобие носа. Под этой скалой видна полная водоворотов пещера, которая каждые шесть часов то всасывает море, то с большим шумом возвращает пучину, извергая ее обратно. Одни называют это пупом моря, а другие – Харибдой. Сила этого водоворота настолько велика, что он притягивает корабли и все прочее, находящееся поблизости, крутит их и поглощает; по словам толмача, он никогда не находился в большей опасности, ибо когда водоворот стал вдруг сильно засасывать корабль, на котором они плыли, то они едва спаслись, изо всех сил налегая на весла.

(...) Московиты похваляются, что берут дань с этих **диких лопарей** [podkr. KW]. Хотя это маловероятно, но удивительного тут ничего нет, так как у лопарей нет других соседей, которые могли бы собирать с них дань. В качестве дани они дают меха и рыбу, потому что другого у них нет. Заплатив же годовую дань, они хвалятся, что никому более ничего не должны и живут по своим законам совершенно свободны, как будто над ними и нет никакого начальства.

Хотя лопари не знают ни хлеба, ни соли, ни других возбуждающих приправ и употребляют в пищу только рыбу да мясо, однако, как говорят, они весьма склонны к сладострастию. Далее, они все очень искусные стрелки, так что если во время охоты встречают благородного и даже мелкого зверя, то убивают его стрелой в морду, чтобы получить шкуру целой и неповрежденной, ведь если они попадут в какое-либо другое место, то из-за кровоподтека шкуру в этом месте уже нельзя будет отбелить.

Do wczesnych źródeł piśmienniczych utrwalającym nazwę *Lappia* należy pochodząca z 1555 roku *Historia de gentibus septentrionalibus* Olaus Magnusa Gothusa (1490–1557) (Magnus 1555), szwedzkiego duchownego katolickiego, arcybiskupa, historiozofa, pisarza i kartografa (zob. Schweickard (red.) 2006: 625–627; Ehrensward 2006). Autor w swym pomnikowym dziele posługuje się onimem *Lappomanni* analogicznie do *Nordmanni*, *Westmanni* i *Sudermanni*. Częstka *-manni* w tym złożeniu oznaczała 'ludzi', a zatem *Lappomanni* to 'ludzie *Lappii*' (zob. Scheffer 1673). Na swej pierwszej, unikalnej, historycznej, bogato ilustrowanej mapie obejmującej kraje Europy Północnej *Carta Marina et descriptio septentrionalium errorum ac mirabilium in eis contentarum diligentissime elaborata anno domini*, wydanej w Wenecji w 1539 roku (prace nad nią rozpoczął, będąc na wygnaniu w Gdańsku⁹), Olaus Magnus odwzorowuje dość dokładnie linię brzegową Finlan-

⁹ Za materiały źródłowe posłużyły mu przede wszystkim własne obserwacje ze skandynawskich peregrynacji, mapy żeglarzy skandynawskich oraz mapy z Ptolemeuszowskiej *Geografii*. Prawdopodobnie wykorzystał także mapy Prus i wybrzeża bałtyckiego sporządzone przez Mi-

dii. Oznaczył on krainy Półwyspu Skandynawskiego: *Lappia* (usytuowaną na południu), *Scricfinnia* (na północy) i *Biarmia* (na północnym wschodzie) (Magnus b.d.w.). W odniesieniu do Laponii uczonego posłużył się wieloma nazwami określającymi jej terytoria, między innymi *Lappia Occidentalis*, *Lappia Orientalis*, *Botnia Occidentalis*, *Botnia Orientalis*, *Finnmarchia* (tj. Finnmark, fiń. Ruija), *Scricfinnia* (dosł. 'kraj rzemienionożnych') – przy tej ostatniej zamieścił rycinę z wizerunkiem króla grającego na rogu i dosiadającego rena. Opisuując dzieje ludów Północy, Olaus Magnus przedstawił Finlandię jako specyficzny zakątek świata, w którym ludzie poruszają się w głębokim śniegu na wygiętej w łuk desce. Niewątpliwie wiele spostrzeżeń o charakterze etnograficznym przekazanych światu przez autora słynnej *Carta Marina* było trafnych i znakomicie przybliżało ten okryty rąbkiem tajemnicy ląd, zamieszkiwany przez etnosy władające odmiennymi niż szwedzki językami. Znamienne, iż w komentarzu do mapy, a przede wszystkim w jego rozprawie poświęconej dziejom narodów Północy można odnaleźć wzmianki na temat podobieństwa języka fińskiego i saamskiego oraz uwagi o ich odmienności od szwedzkiego.

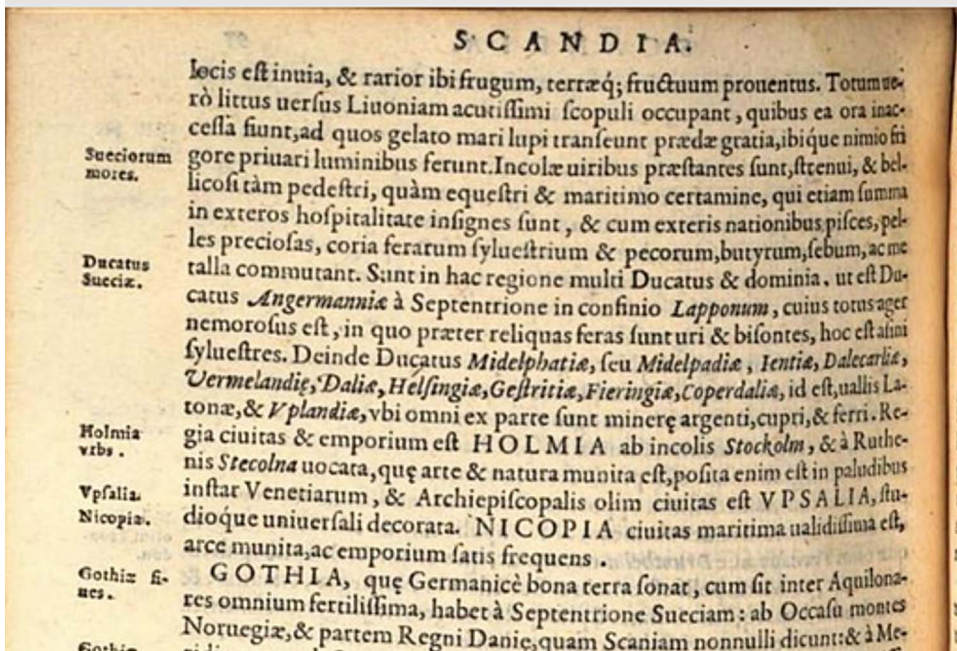
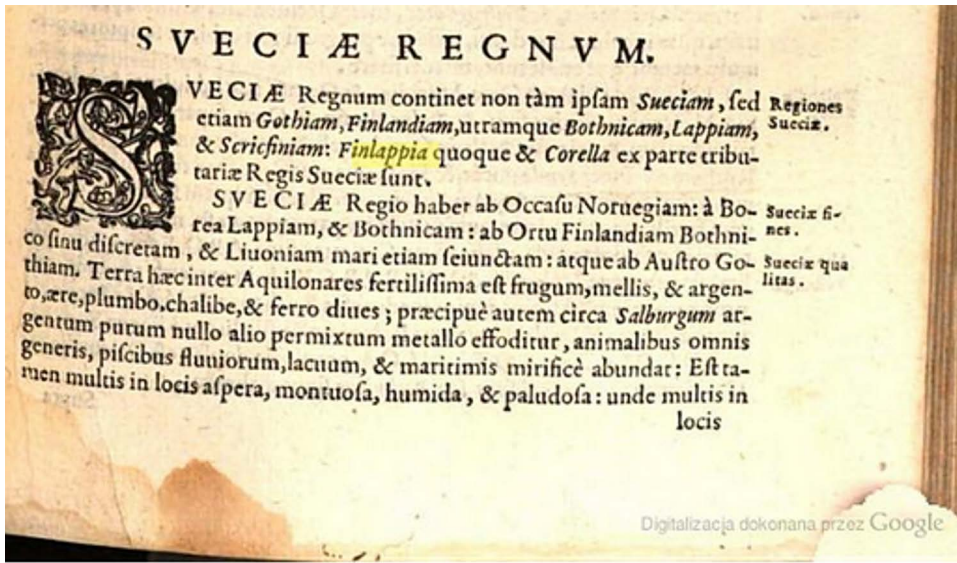
Z kolei w *Cosmographia universalis et exactissima iuxta postremam neoterico-rum traditionem*, opracowanej w latach 1561–1563 przez włoskiego geografa i wydawcę Jacopo (Giacomo) Gastaldiego (ok. 1500–1566) i przedstawiającej Nowy Świat, pojawiają się nazwy: *Lapo*, *Scrifinia*, *Finmar* (zob. Gastaldi i Camocio 1569).

Szereg fińskich etnonimów zawiera słynna kartografia Klaudiusza Ptolemeusza (ok. 100 – ok. 160) *Geographiae uniuersae tum ueteris tum nouae absolutissimum opus duobus uoluminibus distinctum, in quorum priore habentur Cl. Ptolemaei Pelusiensis Geographicae enarrationes libri octo* (Ptolemy i Porro 1596), skomentowana i opublikowana przez Włochów: kartografa, astronoma i matematyka w osobach: Giovanniego Antonio Maginiego (1555–1617) oraz drzewo- i miedziorytnika Girolamo Porro (1520–1604). W *Geografii* wymienia się także nazwy regionów zamieszkałych przez ludy fińskie, takie jak: *Scricfinnia*, *Lappia*, *Finlappia*, *Corella*, *Finmarchia* i in. (rys. 1).

W pracy utrwalono i objaśniono liczne etnonimy odnoszące się do Finów i Lapończyków, takie jak *Loppi* i *Dikiloppi*, a także formy typu *Lappones* (rys. 2).

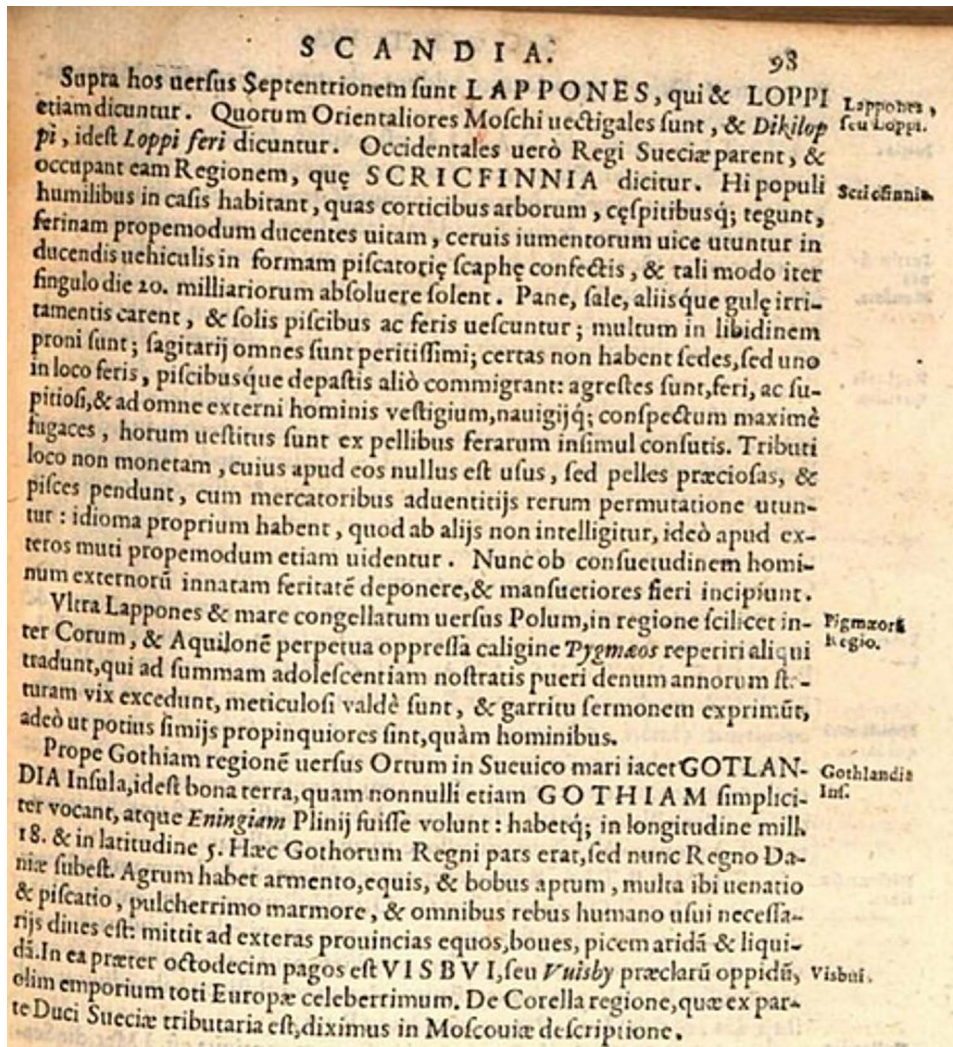
W traktacie geograficznym *Cosmographie* z 1652 roku angielskiego teologa i historyka Petera Heylyna (1600–1662) znalazły się dość szczegółowe opisy skandynawskich regionów, między innymi Laponii, *Finmarch* i *Scricfinnia*. Uczony wyjaśniał nie tylko usytuowanie geograficzne Laponii. Wyprowadził on etymologię angielskiego egzonimu *Lapland* od oryginalnych nazw własnych *Lappi* i *Lappones*, przyrównując ich semantykę do łacińskich znaczeń słów *ineptus* i *insultus*. Donosił o ich barbarzyństwie, dzikości i niewiedzy, nazywając ich *Dikiloppi*

kołaja Kopernika (1473–1543) i biskupa Hansa Braska (1464–1538), który znalazł schronienie w Polsce (Christiansen 2009). Brask zmarł w opactwie cystersów w Łądzie nad Wartą.



Rysunek 1. Karta dzieła *Geographiæ uniuersæ...* Ptolemeusza z notacją nazw: *Scricfnia*, *Lappia*, *Finlappia*, *Corella*, *Finmarchia* i in.

Źródło: Ptolemy i Porro (1596).



Rysunek 2. Karta dzieła *Geographiae uniuersae...* Ptolemeusza, rejestrującego etnonimy *Loppi* i *Dikiloppi*

Źródło: Ptolemy i Porro (1596).

lub *wild Lappians* (Heylyn 1652: 143, 156). Poniżej fragment opisu etnograficznego zaczerpnięty z *Kosmografii* (Heylyn 1652: 143–144):

LAPLAND, the most Northern part of all Scandia, hath on the East Russia, on the West the Province or Prefecture of Wardhuys, in the kingdom of Norway; on the North the main frozen Ocean, and on the South Bodia or Bodden on both sides of the Bay so called.

It is named thus originally from the *Lappi* or *Lappones*, the Inhabitants of it; as they are from their blockish behaviour; the word *Lappon* signifying the same with *ineptus* or *insulsus* in *Latine*, for such they are: rude, barbarous, and without the knowledge of *Arts* or *Letters*, as also without corn and houses, or any certain habitations, (except onely in *Finmarch*) feeding for the most part on fish, and the flesh of wild beasts, with the skins whereof sowed together they hide their nakednesse. Generally they are meer *Idolaters*, giving divine honour all day following to that living creature whatsoever it be, which they see at their first setting out in the morning: great *Sorcerers*, and abhorring the sight of strangers, whom till of late they used to flee from, at their first approach; but within few yeares past beginning to be more sociable and familiar. In a word, they are the true descendants of the Antient *Finni* (possessed in old times of all that tract which lyeth betwene the Bay of *Finland* and the *Frozen Ocean*) whose naturall rudenesse and barbaritie, unmixt with the conditions of more civill people, they doe still retain.

It is divided into the *Eastern* and the *Western Lapland*. The former appertaining to the *Knez* or *Great Duke of Muscovie*, by which people the Inhabitants are called *Dikiloppi*, or the *wild Lappians*; is subdivided into *Biarmia* and *Corelia*, of which if there be any thing in them worth taking notice of, wee shall there speake more. The latter doth belong to the Crown of *Sweden*, subdivided into 2 parts also, that is to say, *Finmarch*, and 2 *Scricfinnia*.

1 *FINMARCH*, being that part hereof which lyeth next to *Norway*, is the more populous of the two, the people for the most part *idolatrous*, but by the neighbourhood of the *Norwegians*, and resort of strangers unto *Wardhuys*, and the parts adjoining, somewhat *civilized*; and in the borders of both king|doms savouring of *Religion*, possessed of *sheds* or sorry houses, & those houses reduced to parishes, under the jurisdiction of the Archbishop of *Vpsal*, the chiefe of which, (if there be any chief amongst them) are named 1 *Samman*, and 2 *Hielso*. Called *Finmarch*, as the antient bounds and *Marches* of the *Finni* (of whom more anon) and therefore erroneously by *Maginus* made a part of the kingdom of *Norway*.

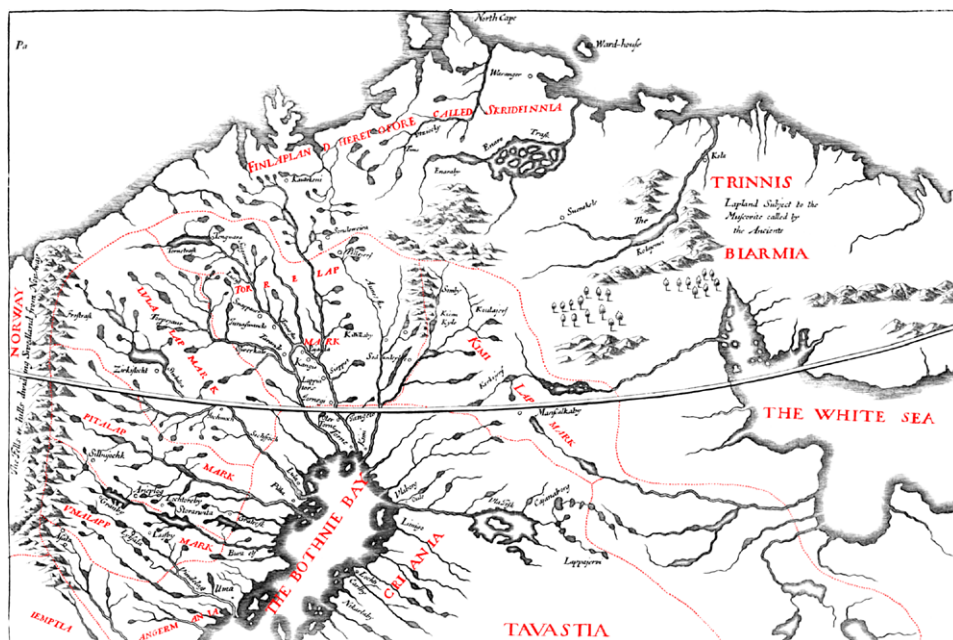
2 *SCRICFINNIA* lyeth between *Finmarch* and *Russia*, the name derived from the *Finni*, a great people of *Scandia*, and *Scricken* a *Dutch* word signifying *leaping*, *sliding* or bounding, for such is their gate. An *•tymologie* not much improbable, in that the *wooden-soled shoes* with sharp bottomes, which they used for their more speedy *sliding* over the yee, of which this countrey is full, are by the *Germans* (who also use them) called *Scricshoe•ne* or sliding-shoes. The ancient Writers call this people *Scrictofinni*.

These are indeed the naturall and proper *Laplanders*; and unto these the former *character* doth of right belong. Of stature very low, little more then *Pigmeys*, but strong and active, well skilled in *Archerie*, and patient of cold and labour. Much given to hunting of wild beasts whom they kill with their bowes, devour the flesh, and cloath themselves with their skins, which they tie at the top of their heads, and leave no place open but for the sight, giving thereby occasion unto some to write, that they are *hairie* all over like kine or horses. Such *Deere* (whereof they have great plenty) as they take unkilld, they make to draw in little *carts*, as they shift their *Quarters*. But having served them for a while they are killed at last, though perhaps for nothing but

their skinnes; a certaine number of which they pay yearly to the King of Sweden in the way of *tribute*. Three companies of these *Laplanners*, so clad and armed as aforesaid, came into *Germanie* in the year 1630 to serve *Gustavus* in those wars; looked on with admiration by all *spectators*.

Townes we must look for none here, where no houses be: and yet there are some *sheds* and *cabbins* on the Sea shore; which *Mariners* having made for their refreshment when they came on land, have bestowed some names on, and possibly in time may become good townes, now not worth the naming.

Za pierwszą naukową pracę z dziedziny laponistyki (saamistyki) uznaje się *Joannis Schefferi Argentoratensis Lapponia id est, regionis Lapponum et gentis nova et verissima descriptio in qua multa de origine, superstitione, sacris magicis, victu, cultu, negotiis Lapponum, item animalium, metallorumque indole, quae in terris eorum proveniunt, hactenus incognita porduntur, & eiconibus adjectis cum cura illustrantur*. Jest to kilkusetstronicowe dzieło szwedzkiego humanisty Johanna Schefferusa (1621–1679), które ujrzało światło dzienne we Frankfurcie nad Menem w 1673 roku. Autor również sugeruje, iż pierwotnie nazwa *Lapp* znaczyła ‘dzicy’ (rys. 3).



Rysunek 3. Historia Saamów według Johanna Schefferusa z 1673 roku

Źródło: Scheffer (1674).

Schefferus wymienia też nazwy: *Sambienladi* („Lappia est *Sambienladi*”), *Samednan*, *Sabmi*, *Same* (Scheffer 1673: Cap. I: 6). Przypomina, iż Paweł Diakon (ok. 720 – ok. 800) używał etnonimu *Scritobini* (Scheffer 1673: Cap. I: 9).

2.4. Odzwierciedlenie w toponimii

Kompozyt nazwy *Lapp-* często ujawnia się w toponimice, w tym w hydronimice, zarówno fińskiej, jak i szwedzkiej, będącej zwierciadłem postrzegania świata przez daną społeczność. Na obszarze Finlandii występuje on pod następującymi postaciami onimicznymi: *Lappi* (Satakunta), *Lappeenranta* (południowa Karelia fińska), *Lapinlahti* (północna Sawonia), *Lappajärvi* (gmina w Etelä-Pohjanmaa), zaś na obszarze szwedzkim: *Lapp* (gmina Sztokholm), *Lappe* (Södermanland), *Lappeakoski* (Norrbotten), *Lappabo* (Smalandia). W Szwecji wyodrębnia się historyczne obszary *Lappmark(en)*, zamieszkiwane przez Saamów od średniowiecza. W Norwegii zaś, co ciekawe, *Lapp* jest rzadkim składnikiem złożień nazwownych w przeciwieństwie do kompozytu *Finn*, który jest charakterystyczny dla nazw na terenach północnych, głównie w okręgu Finnmark (norw. *Finnmark* < st.norw. *Finnmørk*). W Finnmarku znajduje się natomiast gmina *Loppa* (płn.saam. *Láhppi*, fiń. *Lappea*).

3. Kwestie etymologiczne endonimu *Saami*

3.1. Semantyka: ‘ziemia’

Przyjrzyjmy się etnikonowi *Saami*. Max Vasmer usiłował wyjaśnić nazwę *Suomi* na materiale językowym saamskim. Uważał, że jest ona spokrewniona z etnonimem *Saami* (Фасмер 1986–1987). Fakt ten zdaje się poświadczać m.in. łotewski etnonim *Sāms* ‘Fin’.

Ceniony fiński leksykolog i etymolog Jorma Koivulehto postawił tezę, która zyskała uznanie we współczesnej fennistyce, w świetle której bałtyckie słowo **žēmē* oznaczające ‘ziemię, krainę’ (por. litewskie *zem-*, i łotewskie *zeme*) często jest brane za osnowę nazw: fińskiej *Häme* oraz północno-saamskiej *Sabme* ‘Saamowie, Lapończycy, Laponia, język saamski’, *Sábmelaš* ‘saamski, lapoński’; legły one u podstawy endonimu *Suomi*. Lingwista sugerował, iż protofińska forma **šämä* posiadała we wcześniejszym języku protosaamskim paralelę leksykalną. Protosaamska forma (późniejsza postać **saamee*) została ponownie zaadaptowana przez języki bałtyckie (**saama-s*). Uważał on, iż słowo w ostatnim stadium rozwoju semantycznego zostało na nowo przetransferowane do protofińskiego, gdzie stało się desygnacją obszaru południowo-zachodniej Finlandii. Protobałtyckie długie *a* zo-

stało zastąpione protofińskim *o* (tak jak w przypadku innych pożyczek bałtyckich typu *huone, tuohi, vuohi, vuota*) (Koivulehto 1993).

3.2. Semantyka: ‘ludożerstwo’

Niektórzy językoznawcy (Василевич 1946; Ernits 1977; Агеева 1990) wskazują na związek etnonimu *Saami* z nazwą kolektywną *Samojedź* (*Samojedzi*). Stwierdzają oni występowanie osnowy *сам-* (*sam-*) w toponimach nie tylko samodyjskich, ale też w tunguso-mandżurskich, obsko-ugryjskich i turkijskich.

Zauważmy, iż w latopisach posługiwano się nazwą *самоядь* na określenie Samojedów (Samodyjczyków), która miała pejoratywne konotacje, oznaczała bowiem ‘zjadających samych siebie’. Wskazywano zatem na praktykę kanibalizmu. Z czasem w języku rosyjskim etnonim ten został zmodyfikowany i zastąpiony nazwą *самодийцы* (pol. *Samodyjczycy*, ang. *Samodeic peoples*) (zob. Balzer 1999: 241). Staroruskim terminem *самоеды* obejmowano Saamów i inne północne narody Rosji i Syberii. Słowo *Samojed* (ros. *самоед, самоед*) może być też rozszyfrowane inaczej – jako *same-edne* ‘ziemia Saamów’. Nie można wykluczyć również jego fińsko-saamskiej proveniencji (Rudenko 1972: 220). Być może nazwa ta uległa rozszerzeniu i zaczęto jej używać w stosunku do pobliskich ludów, w tym selkupskich (zob. Шафранник b.d.w.).

4. Związki językowe saamsko-baskijskie i saamsko-tunguso-mandżurskie

Prowadzone z rozmachem w ostatnich latach badania genetyczne wśród populacji ludzi ujawniły u współczesnych Saamów cechy wspólne z potomkami starożytnej ludności pobrzeży Atlantyku okresu zlodowacenia – współczesnych Basków i Berberów (por. Wiik 2004). Co ciekawe, konstatacja ta znajduje również odzwierciedlenie w zasobach leksykalnych tych – różnych przecież – języków. Uczeni upatrują paralele leksykalne saamsko-baskijskie w następujących parach słów:

- a) saam. *nizan* ‘kobieta’ – bask. *nezka*,
- b) saam. *abr* ‘deszcz’ – bask. *huri*,
- c) saam. *nager* ‘sen’ – bask. *logura* ‘senny’,
- d) saam. *javnenc* ‘pająk’ – bask. *armiarma*.

Mimo przynależności języków saamskich do grupy ugrofińskiej (rodziny uralskiej) w ich warstwie słownikowej funkcjonuje znaczna liczba słów niemających odpowiedników formalnych w językach ugrofińskich ani też w bałtyckofińskich (zob. Кедр 2009: 140–154), przy czym słowa te stanowią nominacje pojęć ważnych dla ludzkiej egzystencji, np. *čaz* ‘woda’, *čearr* ‘wierzchołek góry’, *čov’j* ‘brzuch’, *čuno*

‘piasek’, *jesse* ‘kochać’, *jem’n* ‘ziemia’, *karnes* ‘kruk’, *kotk* ‘mrówka’ (za: Керт 2003; 2009). Wyrazy te posiadają natomiast odpowiedniki formalne we wszystkich etnolektach saamskich. W tymże substracie estoński językoznawca Enn Ernits odnalazł paralele z językami tunguso-mandżurskimi.

W moim przekonaniu wysunięta przez uczonych hipoteza altajska zakładająca związki saamsko-tunguso-mandżurskie ma pewne umocowanie w substancji językowej. Wystarczy przytoczyć choćby słowa funkcjonujące w zasobach współczesnego języka tureckiego: tur. *su*¹⁰ ‘woda’, tur. *kum* ‘piasek’, tur. *aşk* ‘kochać’, tur. *çorba* ‘zupa’ (por. bułg. *чорбаджия* ‘bogacz’ < tur. *çorbacı*), tur. *yeryüzü* ‘ziemia’, tur. *karınca* ‘mrówka’, tur. *kuzgun* ‘kruk’, tur. *üst* ‘wierzchołek’, by stwierdzić różnego stopnia podobieństwo formalne i semantyczne. Celowe wydaje się zatem prowadzenie bardziej szczegółowych badań w zakresie komparatystyki nostratyckiej, które niewątpliwie dostarczyłyby wielu interesujących wyników.

Bibliografia

- Ahlenius, K. (1895). *Olaus Magnus och hans framställning af Nordens geografi: studier i geografis historia*. Upsala: Almqvist & Wiksells boktryckeri-aktiebolag.
- Bagrow, L. (2009). *History of Cartography*. Wyd. 2 popr. i poszerz. London: Transaction Publishers.
- Balzer, M.M. (1999). *The Tenacity of Ethnicity. A Siberian Saga in Global Perspective*. Princeton: Princeton University Press.
- Christiansen, E. (2009). *Krucjaty północne*. Tłum. J. Szczepański. Poznań: Rebis.
- Collinder, B. (1960). *Comparative Grammar of the Uralic Languages*. Stockholm: Ahlqvist & Wicksell.
- Diplomatarium Fennicum*, <http://extranet.narc.fi/DF/detail.php?id=360> (dostęp: 18.02.2017).
- Dziekan, M.M. (2008). *Dzieje kultury arabskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ehrensvärd, U. (2006). *Pohjolan kartan historia – myyteistä todellisuuteen*. Helsinki: John Nurminen Säätiö.
- Ernits, E. (1977). Предварительные данных о связях между саамским и тунгусо-маньчжурскими языками. *Советское финно-угроведение* 1: 20–24.
- Fazecas, T. (2001). Die Entdeckung der Verwandtschaft der finnougri-schen Sprachen. W: S. Aurox, E.F.K. Koerner i H.–J. Niederehe (red.). *History of the Language Sciences: an international handbook on the evolution of the study of language from the beginnings to the present*. T. 2. Berlin–New York: Mouton de Gruyter, s. 1144–1155.
- Gallén, J. (1984). Länsieurooppalaiset ja skandinaaviset Suomen esihistoriaa koskevat lähteet. W: J. Gallén et al. (red.). *Suomen väestön esihistorialliset juuret*. Helsinki: Societas Scientiarum Fennica, s. 249–263.
- Ganander, H. (1743). *Grammatica Lapponica, linguae europearum prope antiquissimae, solidam...* Holmiae: Typis Laurent. Salvii.

¹⁰ Być może podstawą etnonimu *Suomi* było słowo oznaczające wodę, por. turkijskie *su* ‘woda’, azerski *su* ‘woda’, chiń. 水 [shuǐ] ‘ts’, kazachski *cy* ‘ts’, uzbecki *suv* ‘ts’ itd.

- Gastaldi, G. i G.F. Camocio (1569). *Cosmographia universalis et exactissima iuxta postremam neotericorum traditionem*. Venetiis: Ad signum Pyrannidis.
- Gastaldi, G. (b.d.w.). *Cosmographia universalis et exactissima iuxta postremam neotericorum traditionem*. Global Mapping of Macao, <http://lunamap.must.edu.mo/luna/servlet/detail/MUST~2~2~393~525:Cosmographia-universalis-et-exactis> (dostęp: 9.02.2016).
- Haavio, M. (1965). *Bjarmien vallan kukoistus ja tuho: historia ja runoutta*. Porvoo–Helsinki: WSOY.
- Hajdú, P. (1971). *Narody i języki uralskie*. Przeł. J. Jastrzębska-Helder. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Hajdú, P. i P. Domokos (red.). (1987). *Die uralischen Sprachen und Literaturen*. Budapest: Akadémiai Kiadó.
- Hammond, N.G.L. (1994). *Dzieje Grecji*. Tłum. A. Świderkówna. Wyd. 3. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Hansen, L.I. i B. Olsen. (2014). *Hunters in Transition. An Outline of Early Sámi History*. Leiden: Brill.
- Helle, K. (2003). Introduction. W: E.I. Kouri i J.E. Olesen (red.). *The Cambridge History of Scandinavia*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Herberstein, S. ([1549] 2008). *Rerum Moscoviticarum Commentarii*. Viennae: Aegidius Adler & Hans Kohl. Przekł. ros.: Герберштейн, С. (2007). *Записки о Московии. В 2 тт.* Тłum. А.И. Малейна i А.В. Назаренко. А.Л. Хорошкевич (red.). Москва: Издательство Астрель.
- Herodot. (1954/2007). *Dzieje*. Tłum. S. Hammer. Tłum. z literatur antycznych pod red. J. Parandowskiego. Warszawa: Czytelnik.
- Heylyn, P. (1652). *Cosmographie in four bookes: containing the chorographie and historie of the whole world, and all the principal kingdoms, provinces, seas, and isles thereof*, <http://quod.lib.umich.edu/e/eebo/A43514.0001.001/1:13?rgn=div1;view=fulltext> (dostęp: 2.02.2017).
- Hyvärinen, H.J. (2010). Saamelaisten kulttuurin ja elinkeinojen sääntely. W: K.T. Kokko (red.). *Kysymyksiä saamelaisten oikeusasemasta*. (Lapin yliopiston oikeustieteellisiä julkaisuja Sarja B, 30). Rovaniemi: Lapin yliopiston oikeustieteiden tiedekunta, s. 120–148.
- Itkonen, E. (1941). Lappalaista merkitsevistä nimityksistä ja niiden historiallisesta taustasta. *Virittäjä* 45: 76–93.
- Itkonen, E. (1955). Über die Betonungsverhältnisse in den finnisch-ugrischen Sprachen. *Acta Linguistica Academiae Scientiarum Hungaricae* 5: 21–34.
- Jämsä, T. (1989). Finnish Lappi 'Lapland' and lappalainen 'a Lapp'. *Ural-Altäische Jahrbücher (= Ural-Altai Yearbook)* 61: 129–132.
- Julku, K. (1986). *Keskiaika. Faravidin maa. Pohjois-Suomen historia*. Oulu: Kustannusosakeyhtiö Pohjoinen.
- Koivulehto, J. (1993). Suomi. *Virittäjä* 3 (97): 400–408.
- Kokko, K.T. (red.) (2010). *Kysymyksiä saamelaisten oikeusasemasta*. (Lapin yliopiston oikeustieteellisiä julkaisuja Sarja B, 30). Rovaniemi: Lapin yliopiston oikeustieteiden tiedekunta.
- Korpela, J. (2008). *The World of Ladoga: Society, Trade, Transformation and State Building in the Eastern Fennoscandian Boreal Forest Zone c. 1000–1555*. Nordische Geschichte 7. Berlin: Lit.
- Kowalska, M. (1973). *Średniowieczna arabska literatura podróżnicza*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historycznoliterackie, z. 25. Warszawa–Kraków: Uniwersytet Jagielloński.

- Kowalski, T. (1946). *Relacja Ibrāhīma Ibn Jakūba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al-Bekriego*. Wydał, wstępem, komentarzem i przekł. opatrzył T. Kowalski przy współudziale J. Kostrzewskiego et al. Pomniki Dziejowe Polski. Seria 2, t. 1. Wydawnictwa Komisji Historycznej, Polska Akademia Umiejętności, nr 84. Kraków: Skład Główny w Księgarniach Gebethnera i Wolffa.
- Labuda, G. (1961). *Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny*. Seria: Źródła Objaśniające Początki Państwa Polskiego – Źródła Nordyckie, t. 1. Warszawa: PWN.
- Labuda, G. (1999). *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Wydawnictwo Sorus.
- Lehrberg, A.Ch. (1816). *Untersuchungen zur Erläuterung der älteren Geschichte Russlands*. St. Petersburg: P.H. Krug.
- Lewicka-Rajewska, U. (2004). *Arabskie opisanie Słowian*. Prace Etnologiczne, t. 15. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Lewicki, T. (1956). *Źródła arabskie do dziejów słowiańszczyzny*. T. 1: *Źródła Objaśniające Początki Państwa Polskiego, Źródła Orientalne*. Wrocław–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Lewicki, T. (1969). *Źródła arabskie do dziejów słowiańszczyzny*. T. 2, cz. 1. Prace Komisji Orientalistycznej. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Lewicki, T. (1977). *Źródła arabskie do dziejów słowiańszczyzny*. T. 2, cz. 2. Współpraca M. Czapkiewicz, A. Kmietowicz i F. Kmietowicz. Prace Komisji Orientalistycznej, Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie, nr 14. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Lewicki, T. (1985). *Źródła arabskie do dziejów słowiańszczyzny*. T. 3, cz. 2. Oprac. A. Kmietowicz, F. Kmietowicz i T. Lewicki. Prace Komisji Orientalistycznej, Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie, nr 18. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Lewis, B. (1995). *Arabowie w historii*. Tłum. J. Danecki. Biblioteka Myśli Współczesnej. Seria: Plus Minus Nieskończoność. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Linna, M. (2007). *Suomen kuninkaat norjalais-islantilaisien saagojen mukaan*, <http://iorbock.fi/ekirjasto/tuntematon/suomen-kuninkaat-saagojen-mukaan/> (dostęp: 25.07.2011).
- Luoto, J. (b.d.w.). *Дукарь города Лаппеенранта*, <http://www.lappeenranta.fi/ru/Наш-город/Герб-Лаппеенранты> (dostęp: 9.02.2017).
- Łoś, S. (1968). *Świat historyków starożytnych*. Kraków: Znak.
- Magidowicz, I.P. i W.I. Magidowicz (1974). *Historia poznania Europy*. Tłum. B. Ciszewska. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mägiste, J. (1964). *Liiviläisiä tekstejä. Suomalaisen Kirjallisuuden Seuran toimituksia*. Helsinki: Suomalaisen Kirjallisuuden Seura.
- Mägiste, J. (1982–1983). *Estnisches etymologisches Wörterbuch*. T. 1–12. Helsinki: Finnisch-Ugrische Gesellschaft.
- Magnus, O. (1555). *Historia de gentibus septentrionalibus*. Romae: Pont. Max. ne quis ad Decennium imprimat. Przekł. fiń.: Magnus, O. (1973). *Pohjoisten kansojen historia: Suomea koskevat kuvaukset*. Przeł. K. Hirvonen. Helsinki: Otava.
- Magnus, O. (b.d.w.). [Scandinavia]. Barry Lawrence Ruderman Antique Maps Inc., <https://www.raremaps.com/gallery/enlarge/27902> (dostęp: 9.02.2016).
- Marcantonio, A. (2002). *The Uralic language family: facts, myths and statistics*. Publications of the Philological Society 25. Oxford UK & Boston USA: Blackwell Publishers.

- Meissner, M. (1977). *Śladami arabskich kupców i podróżników*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Meriot, Ch. (1984). The Saami Peoples from the Time of the Voyage of Ottar to Thomas von Westen. *Arctic* 1 (37): 373–384.
- Miekkavaara, L. (2008). *Suomi 1500-luvun kartoissa: kuvauksia ja paikannimiä*. Helsinki: AtlasArt.
- Münster, S. (b.d.w.). *Septentrionales Regiones*. Barry Lawrence Ruderman Antique Maps Inc., <https://www.raremaps.com/gallery/enlarge/27902> (dostęp: 9.02.2016).
- Neahttagisániit – Nordsamiske ordbøker*. Ráhkaduvvon Giellatekno nuvttá ja rabas gáldokoda reaidduiguin. Giellatekno lea UiT Norgga árktalaš universtehta sámi giellateknologiija joavku. Romssa Universtehta, http://sanit.oahpa.no/detail/sme/nob/l%3C3%A1hppet.html?no_compounds=true&lemma_match=true (dostęp: 20.10.2014).
- Pekkanen, T. (1983a). Vanhin kirjallinen tieto suomalaisista. *Suomalais-ugrilaisen seuran aikakauskirja* 78: 173–185.
- Pekkanen, T. (1983b). The Hellusii and the Otiones of Tac. Germ. 46, 4. *Arctos* 17: 49–60.
- Pekkanen, T. (2014). De Finnis Cornutis. *Nordlit* 3 (33): 223–232, <http://septentrio.uit.no/index.php/nordlit/article/view/3174/3043> (dostęp: 12.02.2016).
- Piasecki, K. (2009). The White Sea Pomorye and Its Inhabitants. *Studia Maritima* 22: 5–24.
- Pietilä, A.-M. (2009). Antoisia perusteos 1500-luvun kartoista. *Tieteessä tapahtuu* 3: 85–88.
- Pritsak, O. (1981). *The Origin of Rus'*. Cambridge: Mass. Distributed by Harvard University Press for the Harvard Ukrainian Research Institute.
- Ptolemy, M.G.A. i G. Porro (1596). *Geographiae uniuersae tum ueteris tum nouae absolutissimum opus duobus uoluminibus distinctum, in quorum priore habentur Cl. Ptolemaei Pelusiensis Geographicae enarrationes libri octo*. Venetiis: Apud Haeredes Simonis Galignani de Karera.
- Rospond, S. (1966). Struktura pierwotnych etnonimów słowiańskich. *Rocznik Slawistyczny* 26, cz. 1: 21–32.
- Rospond, S. (1970). *Polszczyzna śląska*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rudenko, S.I. (1972). *The Ancient Culture of The Bering Sea and the Eskimo Problem*. Arctic Institute North America. Toronto: University Toronto Press.
- Rüegg, W. (2003). Themes. W: H. de Ridder-Symoens i W. Rüegg (red.). *A History of the University in Europe*. T. 2: *Universities in Early Modern Europe (1500–1800)*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Schedel, H. (b.d.w.). *Central & Northern Europe*. Barry Lawrence Ruderman Antique Maps Inc., https://www.raremaps.com/gallery/detail/40463/Central_and_Northern_Europe/Schedel.html (dostęp: 9.02.2016).
- Scheffer, J. (1673). *Lapponia, id est, regionis Lapponum et gentis nova et verissima descriptio*. Frankfurt nad Menem, <https://archive.org/details/ita-bnc-mag-00000952-001> (dostęp: 1.12.2014).
- Scheffer, J. (1674). *The History of Lapland. Wherein are shewed the Original, Manners, Habits, Marriages, Conjurations, &c. of that People*. Oxford: at the Theather in Oxford, <http://old.no/samidrum/lapponia/chap-i.html>; http://library.alaska.gov/hist/hist_docs/docs/asl_DL_971_L2S6.pdf (dostęp: 14.01.2014).
- Schweickard, W. (red.). (2006). *Deonomasticon Italicum*. T 2: *Derivati da nomi geografici (F–L)*. Tübingen: De Gruyter Mouton.
- Stachowski, M. (2002). Zur Frage der ursprünglichen Bedeutung von finnisch *Lappi* 'Lapland'. *Studia Etymologica Cracoviensia* 7: 151–158.

- Steckzén, B. (1964). *Birkarlar och lappar: en studie i birkarleväsendets, lappbefolkningens och skinnhandeln historia*. Stockholm: A & W.
- Strzelczyk, J. (1970). *Odkrywanie Europy*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Svennung, J. (1967). *Jordanes und Scandia. Kritisch-exegetische Studie*. Stockholm: Almqvist & Wiksell.
- Svennung, J. (1974). *Skandinavia bei Plinius und Ptolemaios. Kritisch-exegetische Forschungen zu den ältesten Nordischen Sprachdenkmälern*. Uppsala: Almqvist & Wiksell.
- Tettau, W. von (1873/2016). *Über die epischen Dichtungen der finnischen Völker*. (Nachdruck des Originals von 1873). Nicosia: TP Verone Publishing House.
- Valtonen, I. (2008). *The North in the Old English Orosius. A Geographical Narrative in Context*. Mémoires de la Société Néophilologique, LXXIII. Helsinki: Société Néophilologique.
- Wallerström, T. (2003). Emerging Ethnonyms, Ethnicity and Archaeology: the Case of «Finns» in Northern Europe. W: J. Staecker (red.). *The European Frontier. Clashes and compromises in the Middle Ages*. Lund: Almqvist & Wiksell International.
- Wiik, K. (2004). *Suomalaisten juuret*. Jyväskylä: Atena.
- Wiklund, K.B. (1911). Lapparnas forna utbredning i Finland och Ryssland belyst av ortnamnen. *Le Monde Oriental* 5: 101–131.
- Wojan, K. (2013). Nowogrodzkie gramoty brzożowe jako najstarsze bałtyckofinńskie zabytki językowe. *Przegląd Rusycystyczny* 3 (143): 99–117.
- Wojan, K. (2015). Pierwsze historyczne pomniki piśmiennictwa ugrofińskiego. W: J. Wawrzyńczyk (red.). *Speculum Linguisticum*. T. 3. Warszawa: BEL Studio, s. 59–141.
- Wojan, K. (2016a). *Język fiński w teorii i praktyce*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Wojan, K. (2016b). Współczesna sytuacja socjolingwistyczna Finlandii na tle zmian demograficznych. W: K. Wojan (red.). *Nowe wyzwania, nowe horyzonty. Czterdzieści lat Skandy-nawistyki gdańskiej*. T. 3: *Język, kultura i społeczeństwo Finlandii*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 171–196.
- Zachrisson, I. (1997). *Skrivet och sagt. Möten i gränsland, samer och germaner i Mellanskandinavien*. Stockholm: Statens historiska museum.
- Zachrisson, I. (2008). The Sami and their interaction with the Nordic peoples. W: S. Brink (red.). *The Viking worlds*. London: Routledge Worlds, s. 32–39.
- Zsira, M. (1937). *Finnugor rokonságunk*. Budapest: Magyar tudományos akadémiai.
- Zwolski, E. (1984). *Kasjor i Jordanes. Historia gocka czyli Scytyjska Europa*. Rozprawy Wydziału Historyczno-Filologicznego, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 49. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Ludowego.
- Агеева, Р.А. (1990). *Страна и народы: происхождение названий*. Москва: Наука.
- Василевич, Г.М. (1946). Древнейшие этнонимы Азии и названия эвенкийских родов. *Советская этнография* 4: 34–49.
- Воштинин, В.П. (red.). (1939). *Географический словарь Кольского полуострова* 1. Ленинград: Мурманский филиал Географо-экономического научно-исследовательского института Ленинградского государственного университета.
- Гебель, Г.Ф. (1909). *Наша Лапландия: с 7 рисунками в тексте и с приложением указателя литературы (на русском и иностранных языках)*. Санкт-Петербург: Комитет для помощи поморам Русского Севера.

- Глазырина, Г.В. (1996). *Исландские викингские саги о Северной Руси. Тексты, перевод, комментарий*. Серия Древнейшие источники по истории народов восточной Европы. Москва: Ладомир, s. 184–216.
- Джаксон, Т.Н. (1993). *Исландские королевские саги о Восточной Европы (с древнейших времен до 1000 г.)*. Тексты, перевод, комментарии. Древнейшие источники по истории народов восточной Европы. Москва: Наука.
- Ельницкий, Л.А. (1962). *Древнейшие океанские плавания*. Москва: Географгиз.
- Керт, Г.М. (2003). *Названия сельских поселений саамов Кольского полуострова*. Кольские карты, <http://www.kolamap.ru/toponim/kert.htm> (dostęp: 10.10.2014).
- Керт, Г.М. (2009). *Саамская топонимная лексика*, http://elibrary.krc.karelia.ru/332/1/Saam_toponimika.pdf (dostęp: 2.02.2017).
- Кузьменко, Ю.К. (2008). Кто такие ситоны в Германии Тацита и почему ими правит женщина? W: Н.Н. Казанский (ред.). *Индоевропейское языкознание и классическая филология – XII. Материалы чтений, посвященных памяти профессора Иосифа Моисеевича Тронского 23–25 июня 2008 г.* Санкт-Петербург: Нестор-История, s. 263–271.
- Манюхин, И.С. (2005). *Этногенез саамов: опыт комплексного исследования*. Автореферат на соискание ученой степени доктора исторических наук. Петрозаводск: Российская Академия наук. Карельский научный центр. Институт языка, литературы и истории.
- Мельникова, Е.А. (1986). *Древнескандинавские географические сочинения*. Тексты, перевод, комментарии. W: В.Л. Янина (ред.). *Древнейшие источники по истории народов восточной Европы*. Москва: Наука.
- Напольских, В.В. (2007). К реконструкции лингвистической карты Центра Европейской России в раннем железном веке. *Art* 4: 88–127.
- Платонов, С.Ф. (1923). Начало русских поселений на Мурмане. W: *Производительные силы района Мурманской железной дороги*. Петрозаводск: Типо-Литография Мурманской ж.-д.
- Попов, А.А. (1973). *Названия народов СССР. Введение в этнонимистику*. Ленинград: Наука.
- Третьяков, П.Н. (1961). У истоков этнической истории финно-угорских племен. *Советская Этнография* 2: 76–96.
- Третьяков, П.Н. (1970). На финно-угорских окраинах Древней Руси. W: П.Н. Третьяков. *У истоков древнерусской народности*. Ленинград: МИА, s. 111–137.
- Фасмер, М. (1986–1987). *Этимологический словарь русского языка*. Т. 1–4. Wyd. 2. Москва: Прогресс.
- Фосс, М.Е. (1952). *Древнейшая история Севера Европейской части СССР*. Москва: Издательство Академии наук СССР.
- Хвольсон, Д.А. (1869). *Известия о хозарах, буртасах, болгарях, мадьярах, славянах и руссах Абу-Али Ахмеда бен-Омар ибн-Даста*. Санкт-Петербург.
- Шафранник, И. (b.d.w.). *Селькуны*, http://www.indigenous.ru/russian/people/r_slkoop.htm (dostęp: 20.12.2014).
- Ягодкин, В. (1918). *Из прошлого Олонецкого края. исторический отчет*. Т. 1: *Обонежская пятина (IX и XV вв.)*. Петрозаводск: Госиздат К-ФССР.
- Яхонтов, И.К. (1881). *Жития севернорусских подвижников Поморского края, как исторический источник*. Казань: Типография Императорского Университета.

HISTORIA
POLITYKA
SPOŁECZEŃSTWO

Emilia Denkiewicz-Szczepaniak
Uniwersytet Gdański

Budowa gmachu Poselstwa Norwegii w Warszawie w latach 1946–1949

The building an edifice for the Legation of Norway in Warsaw in the years 1946–1949

The building an edifice for the Legation of Norway in Warsaw, in the years 1946 to 1949, remains one of the most important events in the Polish-Norwegian relations that took place after the Second World War. Alfred Danielsen, a Norwegian envoy in Warsaw, was the main initiator and organizer of the project. In sections I and II, we find a short biography of Danielsen. It includes the first major actions – such as purchasing of the burnt-out premises at Chopin Street 2A and information about how the building works were started. Another section refers to the problem of adding extra plots of land situated at Chopin Street 4, and the way Danielsen resolved this issue with the Warsaw authorities. The next two sections refer to the building process, implemented according to the Norwegian Building Committee guidelines. Finally, the last section describes the repair works in 1949 and moving of the Legation to its own building.

Key words: Legation of Norway, Warszawa, Polish-Norwegian relations, Alfred Danielsen, 1946–1949

Słowa kluczowe: Poselstwo Norwegii, Warszawa, stosunki polsko-norweskie, Alfred Danielsen, 1946–1949

Wstęp

Jedną z najważniejszych spraw w stosunkach między Polską a Norwegią po zakończeniu II wojny światowej była budowa gmachu Poselstwa Norwegii w Warszawie. Osobą, która odegrała kluczową rolę w tej kwestii, był poseł Alfred Danielsen, mianowany na to stanowisko 20 września 1945 roku. Warszawa miała być po raz drugi jego miejscem pracy. Pierwszy jego pobyt w Warszawie, związany z pełnieniem obowiązków na stanowisku chargé d'affaires, miał miejsce w latach 1920–1922. Drugi pobyt w latach 1945–1950 był dla niego i jego pracowników wyjątkowo trudny, bowiem Warszawa leżała w gruzach, a państwo polskie tworzone było w odmiennych warunkach politycznych.

Niniejszy artykuł został napisany na podstawie archiwaliów proveniencji norweskiej, zgromadzonych w Archiwum Państwowym (Riksarkivet = RA) w Oslo w zespołach akt przesłanych przez Poselstwo Królestwa Norwegii w Warszawie do norweskiego MSZ (Utenriksdepartementet, Arkivmateriale hjemsendt fra Amb./Leg. Warszawa), obejmujących lata 1945–1949. Jest to jedyna, praktycznie w pełni zachowana dokumentacja, która pozwala na dokładne przedstawienie bardzo trudnego zadania, jakim było zbudowanie od podstaw przez państwo norweskie własnej siedziby dyplomatycznej w powojennej Warszawie.

1. Kim był Alfred Danielsen?

Alfred Danielsen urodził się 11 listopada 1885 roku w Rydze. Jego ojciec Daniel Danielsen (1850–1917) był właścicielem fabryki w Rydze; matka – Elise Danielsen (1851–1923) z domu Elmberg. W 1909 roku ukończył studia licencjackie w zakresie prawa na Uniwersytecie w Oslo. Rok później został zatrudniony jako adwokat pomocniczy w Oslo i równocześnie doradca do spraw polityki zagranicznej w dzienniku „Verdens Gang”. W latach 1911–1914 pracował najpierw przez trzy lata na stanowisku pełnomocnika sądowego, a w ostatnim roku – adwokata w sądzie w Skien. Jesienią 1914 roku rozpoczął karierę w norweskim MSZ (Utenriksdepartementet = UD). Do 1918 roku pełnił funkcję sekretarza UD tak zwanej drugiej klasy, kiedy w UD było zatrudnionych czterech sekretarzy (Omang 1959: 220), po czym w 1918 roku objął tymczasowo stanowisko sekretarza Poselstwa Norwegii w Berlinie. Rok 1919 spędził na stypendium we Francji, a następnie 16 stycznia 1920 roku został mianowany na stanowisko sekretarza i konsula w Poselstwie Królestwa Norwegii w Warszawie. W tym czasie (5 października 1921 r.) ożenił się z Astri Marie Hesselbom (ur. 5 października 1896 r.), z którą miał dwóch synów: Arne (ur. 8 lipca 1922 r.) i Arilda Johana (ur. 22 sierpnia 1928 r.) (*Hvem er hvem?* 1950: 128). Warto też podkreślić, że posłem nadzwyczajnym i zarazem konsulem generalnym w Polsce, z którym współpracował Danielsen, był wtedy znany przedsiębiorca norweski Samuel Eyde. Obaj panowie przyczynili się do nawiązania dobrych relacji gospodarczych i politycznych z Polską. Eyde utrzymywał też bardzo dobre kontakty z Józefem Piłsudskim (Denkiewicz-Szczepaniak 2005: 51–75). W lutym 1922 roku Danielsen zakończył swe urzędowanie w Warszawie, po czym został zatrudniony na stanowisku szefa sekretariatu w UD. W 1929 roku skierowano go do poselstwa w Moskwie, gdzie przez sześć lat pełnił funkcję radcy. W latach 1935–1943 sprawował stanowisko chargé d'affaires a.i. w Hawanie i równolegle w latach 1935–1938 w Meksyku, po czym od 1943 roku do końca wojny awansował na stanowisko posła w Hawanie i równocześnie na dwóch sąsiednich wyspach: Haiti (w Port-au-Prince) i Puerto Rico (w Ciudad Trujillo). W latach 1945–1950 sprawował ponownie stano-

wisko posła w Warszawie i równolegle w latach 1947–1948 w Bukareszcie. Od 1950 roku był szefem norweskiej misji wojskowej w Berlinie i Bonn. Zmarł w Kolonii 13 kwietnia 1952 roku (*Hvem er hvem?* 1950: 128).

2. Pierwsze działania Danielsena w Warszawie

Alfred Danielsen przyjechał do Warszawy 12 listopada 1945 roku. Tego samego dnia, podczas uroczystej audiencji w Belwederze, złożył listy uwierzytelniające u Bolesława Bieruta i odbył z nim i podsekretarzem stanu z MSZ Zygmuntem Modzelewskim długą rozmowę o aktualnych problemach norweskich i polskich, po czym został zawieziony przez szefa protokołu dyplomatycznego doktora Adama Gubrynowicza do hotelu „Polonia”¹. Hotel, jedyny niezniszczony budynek w centrum Warszawy (podczas wojny był siedzibą Gestapo), mieścił placówki dyplomatyczne wielu państw. Poselstwo Królestwa Norwegii otrzymało w „Polonii” trzy małe pokoje (nr 317, 319 i 320). Dwa z nich stanowiły biura, a trzeci był mieszkaniem dla sekretarza Poselstwa. Od samego początku Poselstwo borykało się z różnymi problemami. W hotelu brakowało także lokum dla pracowników, którzy byli zmuszeni szukać mieszkań w zrujnowanej Warszawie. Najbardziej jednak podkreślany problem stanowiły szkodliwe dla zdrowia warunki hotelowe, głównie ze względu na duże problemy z ogrzewaniem i oświetleniem (Denkiewicz-Szczepaniak 2012: 112–113). Nie było też miejsca na postawienie szafy pancernej do przechowywania dokumentów. Odbiło się to m.in. negatywnie na dokumentacji dotyczącej budowy gmachu Poselstwa, bowiem materiały archiwalne z lat 1946–1947 zaginęły².

Krótką historię tego, co działo się w latach 1946–1947 w kwestii pierwszych decyzji związanych z budową gmachu Poselstwa, odnajdujemy w bezcennym dziewięciostronnicowym protokole z pierwszego spotkania komitetu budowlanego w Warszawie w dniu 4 czerwca 1948 roku. W dokumencie tym zacytowano w całości wystąpienie ministra spraw zagranicznych Halvarda Langego w Stortingu 19 lipca 1946 roku, w którym zaprezentował sprawę zakupu domu dla Poselstwa w Warszawie³. Z zapisu tego wystąpienia wynika, że kwestia siedziby dla Poselstwa w Warszawie została najpierw poruszona w piśmie Danielsena do UD z 12 lutego 1946 roku, w którym Danielsen opisał bardzo trudne warunki miesz-

¹ Riksarkivet (RA), Utenriksdepartementet (UD), Arkivmateriale hjemsendt fra Amb./Leg. Warszawa, Eske (E) 45, A 7-D 01/45 Sendemann Danielsen, bd. I, pismo Danielsena do UD z 12.11.1945 r.

² RA, UD Arkivmateriale hjemsendt fra Amb./Leg. Warszawa – pod spodem notatka o następującej treści: *bind. I og bind. II forsvant* [tom I i tom II zaginęły – tłum. E.D.-Sz.].

³ *Ibid.*, E. 44, A6-D, bd. III (1948) Legasjons- og konsulathus, protokół z I spotkania komitetu budowlanego w dniu 4.06.1948 r., s. 2–7.

kaniowe w hotelu „Polonia”, podkreślając zarazem, że „jedynym rozwiązaniem jest to, aby państwo [norweskie – dop. E.D.-Sz.] możliwie jak najszybciej wzięło na siebie obowiązek pokrycia kosztów odbudowy jednego z budynków w Warszawie. A jedynym sposobem na zabezpieczenie sobie domu w Warszawie może być tylko to, że lokator sam zapłaci za odbudowanie jednego ze zniszczonych domów”⁴. Pismo to UD przekazało Ministerstwu Finansów i Ceł, które w odpowiedzi z 21 marca 1946 roku poinformowało, że wydatki z tym związane mogą być pokryte z ministerialnego funduszu hotelowego (Ministerhotellfondet). Dalej Ministerstwo podkreśla, że sprawę tę w dokładniejszej postaci należy przedłożyć Stortingowi, po uprzednim przedstawieniu stanowiska przez UD w kwestii, czy ma to być finansowane z dodatku do budżetu za lata 1945/1946 czy za lata 1946/1947. Z dalszej treści tego protokołu wynika, że Poselstwo zostało upoważnione do sprawdzenia dwóch możliwości: kupna lub wynajęcia budynku. Poselstwo zbadało sprawę nabycia wypalonej posesji przy ul. Chopina 2a w Warszawie i powiadomiło natychmiast Ministerstwo Finansów o możliwości kupna tej posesji. Ministerstwo 15 maja 1946 roku odparło, że nie sprzeciwia się temu, jednakże w tych wyjątkowych okolicznościach uważa za stosowne wysłanie do Warszawy przedstawiciela architekta państwowego, który obejrzy tę posesję. UD poprosiło zatem architekta państwowego o wysłanie swego reprezentanta do Warszawy⁵. Sprawa nie cierpiała zwłoki, dlatego od 6 do 13 czerwca 1946 roku przebywał w Warszawie zastępca norweskiego architekta państwowego architekt Sigurd Trøim. Treść jego meldunku z przeglądu posesji na ul. Chopina 2a – kluczowa dla całej sprawy – została zacytowana w całości we wspomnianym wyżej wystąpieniu ministra spraw zagranicznych w Stortingu. W meldunku tym Trøim podaje rozmiary działki: 743 m², na której część zabudowana to 512 m², resztę zaś stanowi ogród. Budynek został zniszczony przez pożar, z którego ocalały jedynie mury zewnętrzne i żelbetonowe belki nośne, natomiast drewniany dach i schody, a także drewniany schron zostały całkowicie zniszczone. W opinii architekta w najlepszym stanie była piwnica o wysokości 2,75 m, w której uszkodzeniu uległy tylko okna, natomiast reszta dzięki grubym mocom była w dobrym stanie. Nadto nie została zniszczona instalacja wodno-kanalizacyjna, gazowa i elektryczna. Architekt zakładał, że po wstawieniu nowych belek nośnych ocalałe mury mogłyby pozostać. Dodał też, że władze Biura Odbudowy Stolicy (BOS) zaopatrzyły posesję w szyld, który zakazuje rozbiórki murów, co było powszechną praktyką w pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny. Architekt podkreślił również, że bardzo trudno jest kupić w Warszawie dom, co w praktyce oznaczało, że wszystkie wolne nieruchomości można najwyżej wynająć i to pod warunkiem, że wynajmujący sam pokryje koszty naprawy. W praktyce więc czy się chce wynająć, czy kupić jakiś dom, trzeba samemu pokryć

⁴ Ibid.: s. 2.

⁵ Ibid.: s. 2–3.

koszty jego odbudowy. Poselstwu udało się znaleźć właściciela posesji, stąd kupno stało się realne. Za kupnem tego budynku przemawiało też jego korzystne położenie w Warszawie, w dzielnicy, która przewidziana była na siedziby poselstw obcych państw. Ponadto według planów przestrzennych miasta Warszawy ul. Chopina została włączona w otoczenie Parku Ujazdowskiego, co nie było bez znaczenia dla Norwegów. Z kolei sam budynek i jego przestrzeń wewnętrzna, w tym zwłaszcza duże pomieszczenie na spotkania reprezentacyjne, wraz z garderobą i jadalnią na parterze oraz kuchnię w piwnicy, stwarzały dobre możliwości dla funkcjonowania Poselstwa, oczywiście po gruntownej odbudowie murów. Na pierwszym piętrze architekt proponował wybudować mieszkanie dla posła, na drugim zaś dla reszty personelu. Ostateczna decyzja zapadła, gdy zorientowano się, że cały grunt przeznaczony na poselstwa/ambasady będzie należeć do miasta Warszawy i może być wynajęty na 99 lat za symboliczną opłatą. Wobec powyższego architekt zalecił kupno działki na ul. Chopina 2a dla Poselstwa norweskiego w Warszawie⁶.

W końcowej części cytowanego we wspomnianym protokole z 4 czerwca 1948 roku wystąpienia ministra spraw zagranicznych w Stortingu z 19 lipca 1946 roku znajduje się informacja, że Poselstwo otrzymało od ręki możliwość kupna działki na ul. Chopina 2a, a także zgodnie z decyzją Stortingu z 5 lipca 1946 roku (*Stortings innstilling nr 117*) norweski MSZ został upoważniony do skorzystania ze środków Ministerhotellfondet w wysokości ok. 350 000 koron na zakup wymienionej działki i odbudowę wypalonego domu dla potrzeb Poselstwa Norwegii w Warszawie⁷. Jeszcze tego samego dnia (19 lipca 1946 r.) o powyższych postanowieniach zostało poinformowane telegraficznie Poselstwo w Warszawie⁸. W ten sposób pierwszy etap działań Danielsen miał za sobą. W dniu 21 listopada 1946 roku rząd norweski nabył za kwotę 5 500 000 zł wypaloną nieruchomość w Warszawie przy ul. Chopina 2a, zarejestrowaną w księdze wieczystej pod nr 6172 od jej właścicielki Felicji Ilony Kiślańskiej (z domu Bąkowskiej), wdowy, zam. w Tarchominie, pow. warszawski⁹.

3. Sprawa dodatkowej działki na ul. Chopina 4

Po tych zasadniczych osiągnięciach Danielsen był przekonany, że dalsze działania będą już tylko skoncentrowane na jak najszybszej odbudowie posesji na ul. Chopina 2a. Tymczasem na wiosnę 1947 roku sprawa skomplikowała się, bowiem prezydent Warszawy Stanisław Tołwiński na podstawie przestrzennego planu

⁶ Ibid.: s. 4–5.

⁷ Ibid.: s. 5.

⁸ Ibid.

⁹ RA, E. 44, A 6-D bd. IV (1949) Legasjons- og konsulathus, Utskrift. Register nr 3609/46. Notarialdokument, Oversettelse, s. 1.

zabudowy dla dzielnicy dyplomatycznej przydzielił dodatkowo rządowi norweskiemu podlegającą rozbiórce sąsiednią nieruchomość przy ul. Chopina 4 (o powierzchni 420 m²)¹⁰. Stworzyło to nie tylko dodatkowe problemy finansowe dla Poselstwa, ale przede wszystkim przedłużyło o kilka miesięcy rozpoczęcie prac na ul. Chopina 2a i miało także wpływ na ich przebieg. Najpierw trzeba było uporać się z przeniesieniem z nieruchomości przy ul. Chopina 4 dziesięciu rodzin, które nie chciały się wyprowadzić bez odszkodowania. Wyprowadzka ta trwała trzy miesiące, co kosztowało Poselstwo 3000 koron. W sumie więc dopiero w lipcu można było rozpocząć rozbiórkę budynku na ul. Chopina 4, a w sierpniu Danielsen mógł zwrócić się do UD o wydanie upoważnienia na rozpoczęcie prac na ul. Chopina 2a, zgodnie z wcześniej przesłanymi do oceny architektowi państwowemu szkicami. Tymczasem 25 września został telegraficznie upoważniony jedynie do uruchomienia niezbędnych prac zabezpieczających, związanych z wykonaniem pokrycia dachowego na obu wypalonych posesjach, tak by móc te prace ukończyć przed nadejściem zimy. W tej sytuacji Danielsen skupił się na zbadaniu spraw związanych z dodatkową działką na ul. Chopina 4, a zwłaszcza wysokości czynszu rocznego. Wydział Gospodarki Gruntami Miasta Warszawy powiadomił go, że ów czynsz został ustalony na kwotę 290 000 zł rocznie, a za podstawę jego obliczenia przyjęto koszt wzniesienia zupełnie nowego budynku, bez uwzględnienia kosztów adaptacji starych murów, uznając, że również resztki murów na ul. Chopina 2a zostaną całkowicie rozebrane. Nadto z podanych przez miasto wyliczeń wynikało, że koszt wzniesienia budynku na obu parcelach, przy cenie 5500 zł za 1 m³, wyniesie 40 000 000 zł, a przy podziale według powierzchni parcel koszt części budynku na nieruchomości przy ul. Chopina 4 osiągnie kwotę 14 500 000 zł. Na tej podstawie dwuprocentowy czynsz za działkę na ul. Chopina 4 ustalono na wspomnianą kwotę 290 000 zł rocznie. Czynsz ten Danielsen uznał za zbyt wygórowany, wnosząc o jego obniżenie. W uzasadnieniu dodał, że przy takim wyliczeniu rząd norweski zapłaciłby po 80-letnim okresie trwania czasowej własności 160% kosztów wzniesienia budynku¹¹.

W konsekwencji rozpoczęła się trwająca dwa miesiące korespondencja między Poselstwem a Prezydentem Warszawy. Najpierw 22 stycznia 1948 roku prezydent Warszawy poprosił Danielsena o podanie kosztów związanych z przeprowadzką lokatorów i odgruzowaniem działki na ul. Chopina 4, które Danielsen przesłał mu 5 dni później (odpowiednio 52 0000 zł i 100 000 zł)¹². Jednak sprawą znacznie ważniejszą dla Danielsena było pozbycie się tej dodatkowej posesji. Opierając się na opinii architektów norweskich, próbował wyjaśnić prezydentowi

¹⁰ RA, E. 44, A 6-D bd. III (1948) Legasjons- og konsulathus, notatka ze stycznia 1948 r. wysłana 12 stycznia tegoż roku do prezydenta miasta Warszawy Stanisława Tołwińskiego.

¹¹ Ibid.

¹² Ibid., pismo prezydenta Warszawy z 22.01.1948 r. i odpowiedź Danielsena z 27.01.1948 r.

wi, że dla Poselstwa działka na ul. Chopina 2a jest zupełnie wystarczająca, podobnie jak przed wojną dla zajmującej ją Ambasady Turcji. Dodał równocześnie, że w razie konieczności Poselstwo może zaakceptować pod zabudowę jedynie połowę z przydzielonej parceli na ul. Chopina 4, czyli 210 m². W tym samym dniu zwrócił się również do pełnomocnika Poselstwa adwokata Aleksandra Tallena-Wilczewskiego, aby udał się w tej sprawie do Zarządu Miejskiego¹³. W lutym tego roku Danielsen próbował jeszcze raz zawalczyć o zmniejszenie czynszu za parcelę na ul. Chopina 4, ale bez rezultatu. Pismem z 9 marca 1948 roku wyjaśnił też wiceprezydentowi Warszawy Borysowi Jaszczukowi, że Poselstwo przewiduje na odbudowę ul. Chopina 2a ok. 30 mln zł, a nie 40 mln zł, jak sugeruje miasto, podkreślając równocześnie, że Poselstwo absolutnie nie potrzebuje całej parceli na ul. Chopina 4, a jedynie jej połowę. W odpowiedzi wiceprezydenta Jaszczuka z 19 marca 1948 roku Danielsen otrzymał w zasadzie potwierdzenie dotychczasowego stanowiska władz Warszawy¹⁴.

W tej sytuacji Danielsenowi nie pozostało nic innego, jak poinformowanie UD o zaistniałych problemach, co uczynił w piśmie z 23 marca, załączając zarazem przetłumaczone na język norweski pismo Jaszczuka z 19 marca. Z treści owego pisma Danielsena do UD wynika, że starał się on zrozumieć stanowisko Warszawy i dlatego sugerował, aby UD zaakceptowało żądania Polaków, mając na uwadze trzy kwestie: bezpieczeństwo poselstwa, względy finansowe związane z utrzymaniem w ryzach kosztów budowy poselstwa (tj. w wyznaczonej kwocie 350 tys. koron) i sytuację personelu poselstwa, który nie powinien nadal mieszkać w tak trudnych warunkach. Równocześnie prosi o podjęcie decyzji w sprawie budowy gmachu Poselstwa, ponieważ Przedsiębiorstwo Budowlane inż. Mieczysława Wołkowińskiego, odpowiedzialne za całość prac budowlanych, nie powinno dłużej czekać, tym bardziej, że otrzymując wiele ofert, może przenieść się na inną budowę. Ponadto Danielsen prosi UD o decyzję w kwestii, która jeszcze nie została wyjaśniona, a stanowi wymóg władz Warszawy, czyli umieszczenia schronu podziemnego we wszystkich budynkach, również tych publicznych. Stąd w sytuacji przejmowania sąsiedniej posesji na ul. Chopina 4 sugeruje, że ów schron można by dobudować w piwnicy, rozszerzając go 3 metry w kierunku zachodnim na ul. Chopina 4¹⁵.

W kwietniu 1948 roku sytuacja staje się coraz bardziej napięta, bowiem wspomniane przedsiębiorstwo budowlane wciąż nie otrzymywało decyzji w sprawie dalszych prac związanych z wykonywaniem projektu wnętrza, także centralnego

¹³ Ibid., dwa pisma Danielsena z 6.02.1948 r. do prezydenta Warszawy Tołwińskiego i do mecenasa Aleksandra Tallena-Wilczewskiego.

¹⁴ Ibid., pismo Danielsena z 20.02.1948 r. do prezydenta Warszawy, odpowiedź wiceprezydenta Jaszczuka z 28.02.1948 r., pismo Danielsena do Jaszczuka z 9.03.1948 r. i odpowiedź wiceprezydenta Jaszczuka z 19.03.1948 r.

¹⁵ Ibid., pismo Danielsena do UD nr 128 z 23.03.1948 r.

ogrzewania, wodociągów, kanalizacji itp. Stąd inżynier Wołkowiński zwrócił się dwukrotnie w swych pismach do Poselstwa z prośbą o podjęcie zdecydowanych kroków. W drugim z tych pism informował, że 14 kwietnia był z wizytą w BOS u inżyniera Józefa Łowińskiego w sprawie ewentualnego zmniejszenia przydzielonej dodatkowo parceli, gdzie ustalił, że można to uczynić, ograniczając jej rozmiary z 420 m² do 312 m². Aby móc to przeprowadzić, poprosił Poselstwo o wystosowanie odpowiedniego pisma do Wydziału Planowania BOS (II pawilon na Ujazdowie)¹⁶. Tymczasem Danielsen był zmuszony czekać na decyzje norweskiego architekta państwowego. Wykonane przez firmę Wołkowińskiego rysunki budynku Poselstwa (z włączeniem części posesji na ul. Chopina 4) wraz z całą dokumentacją przesłane do UD w marcu tegoż roku – mimo wielu jego przypomnień – długo czekały na opinię norweskiego architekta. Dopiero 28 kwietnia UD przesłało odpowiedź architekta Johannes Thorvaldsena Westby'ego z dnia 23 kwietnia, który stwierdził, że nie zaleca podjęcia zasadniczych prac, zanim nie otrzyma pełnego opisu prac i szczegółowego przeglądu kosztów z nimi związanych wraz z wyjaśnieniem, na jakich zasadach prace te będą przeprowadzane, to jest kontraktu na określoną kwotę czy też płatności według stawek godzinowych. Ponadto zalecił, podobnie jak to ma miejsce w Norwegii, założenie komitetu budowlanego składającego się z trzech członków: ministra Danielsena, reprezentanta UD i osoby z Warszawy odpowiedzialnej za całość prac¹⁷. Propozycja architekta spotkała się z aprobatą Danielsena, który telegramem przesłanym 1 maja 1948 roku uznał ją za bardzo dobrą. Stąd też szybko udał się do Oslo, gdzie już 11 maja zwołano w UD posiedzenie w następującym składzie: architekt państwowy Westby i jego pracownik architekt Trøim, poseł Danielsen, dyrektor wydziału administracji w UD Aage Bryn, kierownik biura administracyjnego Julius August Christian Fleischer i sekretarz Jens Prøitz¹⁸. Na posiedzeniu Danielsen przedstawił stan zaawansowania budowy Poselstwa, dając przy tym wyraz trudnościom związanym z uporządkowaniem prawa do dysponowania częścią posesji na ul. Chopina 4. Podkreślał też znaczenie jak najszybszego zakończenia prac budowlanych, sugerując zarazem skoncentrowanie się przede wszystkim na zabudowie działki na ul. Chopina 2a. Architekt Trøim stwierdził brak technicznych przeszkód w realizacji tego celu, ponieważ przedłożone szkice pokazywały, iż „budynek może dobrze funkcjonować, nawet jeśli jego rozszerzenia nie wykona się w pierwszej kolejności. W przypadku bowiem pojawienia się poważnych trudności z walutą, ewentualnie z warunkami postawionymi przez władze Warszawy w związku z zezwoleniem na zabudowę na ul. Chopina 4, Poselstwo mogłoby przenieść się

¹⁶ Ibid., pisma inż. M. Wołkowińskiego do Poselstwa z 12 i 14.04.1948 r.

¹⁷ Ibid., pismo UD nr 118 z 28.04.1948 r. wraz z załącznikiem: pismo Riksarkitekta z 23.04.1948 r. do UD odnośnie: Legasjonshuset i Warszawa.

¹⁸ Ibid., protokół z I spotkania komitetu budowlanego w dniu 4.06.1948 r., s. 5–6.

do pierwszej części budynku, zaraz po ukończeniu jego budowy, a dobudowaniem tej drugiej części mogłoby się zająć wówczas, kiedy okoliczności i warunki będą temu sprzyjały. Jeśli ten sposób działania nie będzie podjęty, należy liczyć się z ryzykiem zrealizowania połowy budynku, którego nie będzie można zasiedlić, a także z krytyką braku planowania w tej kwestii¹⁹. Niewątpliwie architekt Trøim wykazał się dużą ostrożnością, jednak jego propozycja znalazła odzwierciedlenie w oficjalnym mandacie architekta państwowego Westby'ego z 28 maja 1948 roku, zatwierdzonym przez ministra spraw zagranicznych i poświadczonym przez dyrektora wydziału administracji UD Bryna. W mandacie składającym się z dziewięciu zadań dla komitetu budowlanego znalazły się bowiem praktycznie wszystkie dotychczasowe zalecenia architekta Trøima, uzupełnione jedynie o zbadanie kwestii budowy schronu zgodnie z zaleceniami władz Warszawy. Westby dodał też, że z powodu przeciągającej się sprawy działki na ul. Chopina 4 do Warszawy powinien udać się jak najszybciej jego przedstawiciel architekt Trøim i sekretarz administracji UD Bryn, aby przedyskutować nowe plany²⁰. Obaj panowie wyjechali do Warszawy 1 czerwca 1948 roku.

W międzyczasie w kwestii przydzielenia części działki na ul. Chopina 4 skuteczne kroki podjął w urzędzie Warszawy pełnomocnik Poselstwa, wspomniany wyżej adwokat Tallen-Wilczewski. W rezultacie szybko dotarło do Poselstwa pismo prezydenta Warszawy Stanisława Tołwińskiego z 29 maja 1948 roku, w którym informował, że na podstawie opinii adwokata oraz dyrekcji Planowania Przestrzennego BOS wyraził zgodę na przydzielenie na potrzeby Poselstwa Norwegii części działki na ul. Chopina 4, czyli 310 m² zamiast proponowanych przedtem 420 m². W dalszej części swego pisma Prezydent podawał wymiary obu działek, których powierzchnia stanowiła w sumie 1040 m², w tym działka przy ul. Chopina 2a – 730 m² i przy ul. Chopina 4 – 310 m². Nadto prezydent Warszawy wyliczył, podobnie jak poprzednio, przewidywany koszt wzniesienia budynku na 40 mln zł. Biorąc pod uwagę stosunek rozmiarów obu działek (730 m² : 310 m²), koszt zabudowy części nieruchomości na ul. Chopina 4 miał wynieść 11 923 077 zł. Z sumy tej Zarząd Miejski potrącił kwotę 520 000 zł wydatkowaną przez Poselstwo na przekwaterowanie lokatorów. Stąd za podstawę obliczenia czynszu przyjęto kwotę 11 403 077 zł, z której dwuprocentowy czynsz roczny wynosić miał około 228 000 zł. Na koniec prezydent wyjaśnił, że umowa dotycząca własności czasowej będzie zawarta, gdy zostanie uchwalony plan zagospodarowania przestrzennego dla całego obszaru Dzielnicy Ambasad²¹. W ten sposób została ostatecznie rozstrzygnięta sprawa dodatkowej działki na ul. Chopina 4.

¹⁹ Ibid., P.M. av 19. mai 1948: Bygning for den norske legasjon i Warszawa, podpisany przez architekta Sigurda Trøima.

²⁰ Ibid., Forslag til mandat for byggeutvalget vedrørende legasjonshuset i Warszawa av 28.5.1948.

²¹ Ibid., pismo prezydenta Warszawy z 29.05.1948 r. do Poselstwa Norweskiego w Warszawie.

4. Posiedzenia komitetu budowlanego w Warszawie w czerwcu 1948 roku

W dniu 3 czerwca 1948 roku przybyli z Oslo dwaj członkowie komitetu – architekt Trøim i sekretarz z UD Bryn, i jeszcze tego samego dnia dokonali przeglądu dotychczas wykonanych prac. Następnego dnia – 4 czerwca – odbyło się w biurze Poselstwa pierwsze posiedzenie komitetu budowlanego w składzie: poseł Danielsen i dwaj wspomniani panowie z Oslo. Na posiedzeniu tym stwierdzono, że została w pełni odrestaurowana konstrukcja nośna budynku, wstawiono także większość ścianek działowych, a całość konstrukcji zabezpieczono dachem. Z kolei Danielsen przedłożył omówione wyżej pismo prezydenta Warszawy z dnia 29 maja o zmniejszeniu działki na ul. Chopina 4 do 310 m², co komitet budowlany przyjął do mandatu swych działań wyznaczonych przez UD. W kwestii pierwszych trzech punktów owego mandatu, czyli opisu prac, przeglądu kosztów i ofert od poszczególnych wykonawców, podkreślono, że firma Wołkowińskiego przedłożyła wykaz wszystkich prac związanych z oczyszczeniem terenu, robotami murarskimi, blacharskimi itp. na ogólną kwotę 12 043 910 zł wraz z wyszczególnieniem kosztów poszczególnych prac. Komitet uznał przedstawiony opis prac za zadowalający. Ponadto wspomniana firma budowlana obiecała przedstawić jeszcze podczas pobytu komitetu w Warszawie orientacyjny przegląd prac związanych z instalacją grzewczą, sanitarną i elektryczną oraz propozycję wyposażenia wnętrza i prac związanych z fasadą budynku, tak aby komitet mógł od razu odnieść się do tych spraw. W kwestii sposobu płatności za dobry wybór uznano kontrakty z firmami na wykonanie prac za określoną kwotę, gdyż pozwalało to na prowadzenie wielu różnorodnych robót przez mniejsze firmy podwykonawcze. Nowością w mandacie komitetu stanowiło zbadanie sprawy budowy schronu, wymaganego przez przepisy budowlane uchwalone wtedy przez władze Warszawy. Komitet nie miał przygotowanych planów w tej kwestii, ponieważ ten wymóg nie był jeszcze znany w momencie powstawania planów budowy poselstwa. W związku z tym należało się liczyć z dodatkowymi kosztami. Nadto w mandacie sugerowano jak najszybsze uruchomienie dalszych prac na ul. Chopina 2a, rozpoczętych jesienią 1947 roku zgodnie z upoważnieniem UD z 8 października 1947 roku. Podjęcie dalszych decyzji – w opinii komitetu – było uzależnione od konsultacji z polskimi władzami i własnych obserwacji komitetu²².

Na drugim posiedzeniu w dniu 5 czerwca poza stałym składem (Danielsen, architekt Trøim i sekretarz z UD Bryn) byli obecni zaproszeni na to spotkanie główni polscy wykonawcy: wybitny architekt warszawski, autor projektów wielu

²² Ibid., protokół z I spotkania komitetu budowlanego w dniu 4.06.1948 r., s. 7–9.

ważnych budynków w Warszawie Jan Bogusławski (1910–1982)²³ i przedsiębiorca odpowiedzialny za całość prac Mieczysław Wołkowiński oraz jego współpracownik inżynier Marian Rapacki. Na posiedzeniu tym skupiono się nad projektami architekta Bogusławskiego. Najpierw przedstawił on swoją propozycję odnośnie schronu, także jego wyposażenia, konstrukcji i umieszczenia w zachodniej części budynku, poniżej poziomu piwnicy. Komitet ustalił jednak, że musi przestudiować dokładniej tę propozycję, zanim będzie mógł podjąć ostateczną decyzję. Następnie dyskutowano nad szczegółowymi projektami budowlanymi Bogusławskiego, również dotyczącymi wyposażenia wnętrza i stosowanych materiałów budowlanych. W wyniku tej dyskusji ustalono szereg zaleceń dla polskiego architekta, na przykład wyposażenie całego parteru i piwnicy w kraty żelazne dla zabezpieczenia przed włamaniem, a na pierwszym piętrze wstawienie okien zamiast zaprojektowanych drzwi z sali jadalnej na balkon. Kolejne wskazówki dotyczyły wykończeń zewnętrznych fasad budynku zwykłą zaprawą wapienną z użyciem pewnej ilości kruszonego kamienia dla obramowań okiennych. Ustalono także, że wszystkie podłogi zostaną wykonane z parkietu dębowego. Nadto ściany w holu, pokoju przyjęć, małym saloniku i jadalni miały być wyłożone boazerią z drewna jesionowego. Z kolei białe okienne miały zostać wykonane z jednolitych płyt kamiennych lub innego materiału, który toleruje ciepło płynące od strony kaloryferów. Przed kaloryferami przewidziano ustawienie kratki wykonanych z drewna, tak aby pasowały do ścian pokrytych boazerią drewnianą. Ponadto ustalono, że oświetlenie w dużym i małym salonie oraz sali jadalnej zostanie umieszczone w gzymsach na ścianach. W dużym i małym salonie oraz w holu na parterze zaplanowano umieszczenie otwartych kominków. Ściany nieobudowane boazerią miały być oczyszczone i pomalowane matową farbą. Drzwi na parterze, a także w salonie gościnnym na pierwszym piętrze zalecono wykonać z drewna dębowego, ewentualnie jesionowego. Na koniec komitet budowlany stwierdził, że ostateczne stanowisko zajmie wówczas, gdy propozycja architekta zostanie dopracowana w całości²⁴.

Trzecie, ostatnie spotkanie komitetu, miało miejsce 7 czerwca. Komitet ponownie zajął się sprawą, która wzbudzała najwięcej kontrowersji, a mianowicie budowę schronu. Ostatecznie uzgodniono, że najprostszym rozwiązaniem będzie wykorzystanie do tego celu części istniejącej piwnicy na ul. Chopina 2a, która w zwykłych okolicznościach mogła służyć jako komórka piwniczna do przechowywania na przykład zapasów żywności. Po akceptacji takich założeń zlecono Bogusławskiemu opracowanie szczegółowego projektu schronu. W następnej kolejności przedsiębiorca Wołkowiński przedstawił orientacyjny wykaz

²³ Więcej informacji o Janie Bogusławskim i jego architektonicznych projektach zob. Bogusławski (oprac. 2004); *Prof. arch. Jan Andrzej Bogusławski* (2014).

²⁴ RA, E. 44, A 6-D bd. III (1948), Legasjons- og konsulathus. Protokół z II spotkania komitetu budowlanego w dniu 5.06.1948 r., s. 1–2.

i kosztorys robót wykończeniowych gmachu poselstwa oraz zarys kosztorysu prac instalacyjnych związanych z centralnym ogrzewaniem, wodociągiem i kanalizacją oraz gazem i ciepłą wodą²⁵. Z uwagi na krótki termin wykaz ten, zwłaszcza w odniesieniu do prac instalacyjnych, nie był dopracowany do końca, ale – jak podkreślono w sprawozdaniu z tego spotkania – całość projektu dała komitetowi podstawy do stwierdzenia, że prace budowlane będzie można wykonać w ramach tych środków, które ministerstwo postawiło do dyspozycji. Generalnie komitet dobrze ocenił możliwości kontynuacji budowy Poselstwa. Stąd jeszcze tego samego dnia dwaj norwescy członkowie komitetu Bryn i architekt Trøim wyjechali do Oslo²⁶.

5. Przebieg prac w 1948 roku

Dalszy etap prac to skompletowanie przez firmę Wołkowińskiego całej dokumentacji wspomnianych wyżej instalacji, robót wykończeniowych i budowy schronu. Istotny był w tym wszystkim sprawny mechanizm działania dopasowany do wymogów komitetu budowlanego. Polegało to na tym, że inżynier Wołkowiński na bieżąco informował pisemnie Poselstwo o wszelkich ustaleniach dotyczących kosztorysów na poszczególne prace, z podaniem nazw firm wykonawczych i ich szczegółowo opracowanych ofert, z których zamierzał skorzystać, dzięki czemu uzyskanie zezwolenia Poselstwa na uruchomienie poszczególnych robót przebiegało szybciej. Należy bowiem podkreślić, że zasadnicze decyzje zapadały w norweskim UD w Oslo, gdzie sprawy nadzorowali wymienieni wyżej członkowie komitetu budowlanego. Gdy Poselstwo otrzymywało od Wołkowińskiego jakąś ofertę wraz z kosztorysem robót, sekretarka Beata Hłasko tłumaczyła ją na język francuski, a następnie przesyłała do Oslo. W sprawach nadzwyczaj pilnych Poselstwo prosiło UD o odpowiedź telegraficzną. O zezwoleniach UD na poszczególne prace Poselstwo powiadamiało Wołkowińskiego na piśmie w języku polskim, oczywiście z udziałem Hłasko. Szczególnie rok 1948 obfitował w korespondencję pomiędzy stronami, bowiem latem i jesienią tego roku Poselstwo chciało zakończyć wszystkie prace, tak aby w grudniu mogło przeprowadzić się do własnego budynku. Zgodnie z wolą Danielsena Wołkowiński działał szybko, bowiem już

²⁵ Ibid., Kosztorys orientacyjny na częściowe roboty wykończeniowe gmachu Poselstwa Królestwa Norwegii, Przedsiębiorstwo Budowlane, inż. M. Wołkowiński, Warszawa, ul. Królewska 29 m 24, Warszawa 6.06.1948 r. W kosztorysie tym za wszystkie wymienione prace wykończeniowe podaje się kwotę: 26 404 500 zł. Ponadto na końcu pisma w języku norweskim zostały odręcznie dopisane niektóre prace instalacyjne wraz z cenami, prawdopodobnie podane ustnie przez Wołkowińskiego, w sumie na kwotę 9 870 000 zł.

²⁶ Ibid., protokół z III spotkania komitetu budowlanego w dniu 7.06.1948 r.

26 czerwca 1948 roku przekazał mu wyniki ofert na instalację centralnego ogrzewania, wodociągów i kanalizacji oraz gazu i ciepłej wody. Spośród czterech wymienionych w ofercie firm zaproponował powierzenie robót instalacyjnych firmie Więckowski z ul. Mokotowskiej 29, której oferta była jego zdaniem najkorzystniejsza z uwagi na najniższy całkowity koszt w wysokości 5 808 440 zł (pozostałe trzy firmy złożyły oferty na kwotę powyżej 6–7 mln zł)²⁷. W oddzielnym zestawieniu, z tą samą datą, przekazał też kosztorys własnej firmy na instalację elektryczną na kwotę 1 416 420 zł²⁸, a dwa dni później na budowę schronu poprzez pogłębienie fundamentów budynku Poselstwa o 30 cm poniżej projektowanego poziomu piwnicy. Z tym wiązało się, jak podaje, wykonanie ścian żelbetowych o grubości 67 cm, jak również słupów żelbetowych wraz z fundamentami oraz hermetycznie zamykanych okiennic i drzwi. Całość tych prac Wołkowiński wycenił na kwotę 2 153 454 zł²⁹. W swoich pismach podkreślał, że wykonanie trwających trzy miesiące prac instalacyjnych jest kluczowe dla szybkiego podjęcia dalszych działań, dlatego oczekiwał na szybką decyzję Poselstwa w sprawie przedstawionych ofert, tak aby prace te można było ukończyć przed nadejściem zimy³⁰. Z dalszych działań firmy Wołkowińskiego wynika, że najbardziej priorytetową sprawą było jak najszybsze wykonanie schronu, tak aby można było podjąć bezpiecznie dalsze prace. Świadczy o tym najlepiej rachunek wystawiony 27 lipca, a więc niespełna miesiąc po złożeniu oferty, w którym zamieszczona jest informacja o wykonaniu zasadniczych robót przy budowie schronu na łączną kwotę 2 094 684 zł³¹. 28 lipca Wołkowiński przekazał też Poselstwu pismo z wynikami ofert na wykonanie prac kamieniarskich, proponując powierzenie robót firmie Granit z ul. Polnej 24 jako najbardziej solidnej, określającej termin wykonania na półtora miesiąca³². Ponadto 2 sierpnia przedstawił też wyniki ofert na roboty stolarskie. Wśród podanych pięciu firm wskazał firmę Edwarda Wrzesińskiego z Grochowa (ul. Grenadierów 30), która miała dobrze do tych celów wysuszone drewno i oferowała szybkie ter-

²⁷ Ibid., Wyniki ofert na instalację w gmachu Poselstwa Norweskiego przy ul. Szopena 2a w Warszawie, Przedsiębiorstwo Budowlane inż. M. Wołkowiński, Warszawa, 26.06.1948 r. Pozostałe podane w dokumencie firmy z Warszawy to: Krzyżaniak, ul. Sienkiewicza 4/18, Byliński, ul. Dobra 13 i Piętowski, ul. Widok 22 m 17.

²⁸ Ibid., Zestawienie kosztorysowe na instalację elektryczną w gmachu Poselstwa Norweskiego w Warszawie, Przedsiębiorstwo Budowlane inż. M. Wołkowiński, Warszawa, 26.06.1948 r.

²⁹ Ibid., Kosztorys porównawczy na wykonanie schronu (bunkra) w gmachu Poselstwa Norweskiego w Warszawie na poziomie o 30 cm niżej od poziomu piwnicy, Przedsiębiorstwo Budowlane inż. M. Wołkowiński, Warszawa, 28.06.1948 r.

³⁰ Ibid., pismo Przedsiębiorstwa Budowlanego inż. M. Wołkowiński do Poselstwa z 7.07.1948 r.

³¹ Ibid., rachunek Przedsiębiorstwa Budowlanego inż. M. Wołkowiński dla Poselstwa z 27.07.1948 r.

³² Ibid., Wyniki ofert na roboty kamieniarskie w gmachu Poselstwa Norweskiego przy ul. Szopena 2a w Warszawie z dnia 28.07.1948 r., Przedsiębiorstwo Budowlane inż. M. Wołkowiński.

miny wykonania okien i drzwi (8–18 tygodni)³³. W dniu 31 lipca odbyła się konferencja z architektami w Poselstwie, o czym informował pilnie UD chargé d'affaires a.i. Fredrik Eckell. Na tym spotkaniu architekci z przedsiębiorstwa Wołkowińskiego poinformowali, że ceny materiałów budowlanych rosną i dlatego istnieje obawa, że w przesłanych Poselstwu ofertach i zestawieniach kosztów trzeba będzie dokonać korekty, jeśli firmy będą czekać zbyt długo na zezwolenie podjęcia prac. Istniało też ryzyko, że firmy, które złożyły już oferty, mogłyby odmówić ich realizacji z powodu otrzymania innych zamówień. Tłumaczono to dużą liczbą przedsięwzięć budowlanych realizowanych w tym czasie w Warszawie. Architekci podkreślali, że chodzi im zwłaszcza o prace kanalizacyjne i stolarskie. Jako przykład podali ceny parkietu, o których wiedzieli, że za dwa tygodnie wzrosną o 200 zł za m² (z 1500 do 1700 zł). Stąd Eckell telegraficznie poinformował UD o tej sprawie, podając, że jeśli w ciągu dwóch tygodni firmy otrzymają zezwolenie na wykonanie prac kanalizacyjnych i stolarskich, będzie można zaoszczędzić 280 000 zł³⁴. Informacja ta przyniosła szybki i pozytywny odzew, bowiem już 6 sierpnia Eckell zawiadomił Wołkowińskiego o otrzymaniu z UD upoważnienia do wykonania następujących robót: stolarskich, kanalizacji, centralnego ogrzewania, gazu i elektryczności oraz zakupu posadzki dębowej³⁵. W ten sposób wszystkie zasadnicze prace instalacyjne mogły rozpocząć się na dobre, a Eckell mógł poinformować UD już 20 sierpnia, że cały budynek będzie wkrótce zadaszony. Niebawem również Poselstwo zawiadomiło Wołkowińskiego, że UD nadesłało upoważnienie na uruchomienie prac kamieniarskich realizowanych przez firmę Granit³⁶. Tymczasem na prośbę Danielsena i z jego udziałem zostało zwołane posiedzenie komitetu budowlanego w Oslo, które odbyło się w dniu 15 września. Dyskusja skupiła się wokół możliwości utrzymania wydatków w wyznaczonej przez UD kwocie 350 000 koron. Do dnia 1 lipca 1948 roku wyniosły one ogółem 162 500 koron, w tym koszt zakupu działki – 75 000 koron. Po dokonaniu przeglądu wszystkich przedłożonych ofert i po uwzględnieniu wydatków na dodatkowe prace wykończeniowe obaj architekci norwescy stwierdzili, że może dojść jedynie do niewielkiego przekroczenia wyznaczonego budżetu. Danielsen podkreślił zarazem, że chodziło przede wszystkim o ukończenie drugiego piętra, tak aby można było przenieść jak najszybciej biura Poselstwa z hotelu do własnego budynku³⁷. W piśmie do UD

³³ Ibid., Wyniki ofert na roboty stolarskie w gmachu Poselstwa Norweskiego przy ul. Szopena 2a w Warszawie z dnia 2.08.1948 r., Przedsiębiorstwo Budowlane inż. M. Wołkowiński.

³⁴ Ibid., Pismo chargé d'affaires a.i. F. Eckella nr 315 z 31.07.1948 r. do Det Kgl Utenriksdepartementet wraz z 4 załącznikami omówionych wcześniej ofert budowlanych.

³⁵ Ibid., Pismo chargé d'affaires a.i. F. Eckella z 6.08.1948 r. do Przedsiębiorstwa Budowlanego inż. M. Wołkowiński.

³⁶ Ibid., pismo F. Eckella do UD z 20.08.1948 r. i pismo Poselstwa do Przedsiębiorstwa Budowlanego inż. M. Wołkowiński z 13.09.1948 r.

³⁷ Ibid., Notat av 16.09.1948 r.

z 3 listopada Danielsen informuje, że na jego prośbę Wołkowiński złożył uzupełniony przegląd wszystkich kosztów budowy na łączną kwotę 50 818 321 zł. Nadto pisze, że polski MSZ i Ministerstwo Przemysłu interweniowały na korzyść Poselstwa w sprawie dostarczenia kotłów grzewczych z Łodzi. Ocenia też pozytywnie zdolności artystyczne polskich architektów i inżynierów zajmujących się wykończeniem fasad i gzymsów budynku, zaś mniej pozytywnie wyraża się o jakości wyposażenia (umywalki, kuchenki gazowe itp.³⁸). Optymizm Danielsena odnajdujemy w jego piśmie do polskiego MSZ, w którym informuje, że budynek ma być oddany do użytku w ciągu najbliższych trzech tygodni, prosząc zarazem, aby MSZ doprowadził do jak najszybszego założenia wodomierza na posesji przy ul. Chopina 2a przez Dyрекcję Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie³⁹.

6. Rok 1949 – prace naprawcze i przeprowadzka do własnego budynku

Z początkiem grudnia 1948 roku dobra passa w działalności budowlanej przedsiębiorstwa Wołkowińskiego nagle się załamała. Danielsen wyrażał zaniepokojenie brakiem właściwego wykonania robót instalacji centralnego ogrzewania i kanalizacji. Prosił też o definitywne wyznaczenie na piśmie terminu oddania do użytku pomieszczeń biurowych i mieszkalnych na drugim piętrze. W tej ostatniej sprawie Wołkowiński odpowiedział bardzo szybko, deklarując ostateczny termin na 20 stycznia 1949 roku⁴⁰. W kwestii instalacji grzewczej zareagował dopiero na początku stycznia 1949 roku, przekazując Danielselowi odpis pisma z 7 stycznia 1949 roku skierowanego do odpowiedzialnej za wykonanie tej instalacji firmy Więckowskiego. W piśmie tym wyszczególnił wszystkie błędy i chaos w pracy tej firmy, wskutek czego wiele rur było źle podłączonych, ogrzewanie nie działało, a niewysuszenie pomieszczeń spowodowało obniżenie jakości robót kamieniarskich, murarskich i malarskich⁴¹. Pismo to posłużyło Danielselowi jako dowód na spotkaniu norweskiego komitetu budowlanego w Oslo 15 stycznia tegoż roku, na którym stwierdzono, że nieszczęściem było powierzenie prac związanych z ogrzewaniem budynku Więckowskiemu, który jako profesor, specjalista od spraw ka-

³⁸ Ibid., pismo Danielsena do UD z 3.11.1948 r.

³⁹ Ibid., pismo Danielsena do polskiego MSZ z 7.10.1948 r.

⁴⁰ Ibid., pisma Danielsena do Przedsiębiorstwa Budowlanego inż. M. Wołkowiński z 6.12.1948 r. i 10.12.1948 r. i odpowiedź Wołkowińskiego z 10.12.1948 r.

⁴¹ RA, E. 44, A6-D, bd. IV (1949), Legasjons- og konsulathus; pismo Przedsiębiorstwa Budowlanego inż. M. Wołkowińskiego do firmy inż. L. Więckowskiego z 7.1.1949 r. Adnotacja odręczna Eckella na końcu pisma: „2 oversettelser medtatt av Min. Danielsen til Oslo 10.1.49” [dwa tłumaczenia zabrał ze sobą do Oslo Min. Danielsen 10.01.49 – tłum. E.D.-Sz.].

nalizacyjno-hydraulicznych, wykorzystywał do robót studentów praktykantów, nie nadzorując ich na budowie, co doprowadziło do szeregu nieprawidłowości. Po wielu ustnych i pisemnych interwencjach w firmie Wołkowińskiego dopiero w marcu tego roku udało się Danielsenowi zerwać kontrakt z firmą Więckowskiego. Poselstwo powołało następnie rzeczoznawcę do spraw urządzeń ciepłych i zdrowotnych, inżyniera Józefa Skubalskiego, który po dokładnym przeglądzie i ocenie dotychczas wykonanych prac polecił Danielsenowi cieszącą się dobrą renomą firmę Drzewieckiego i Jeziorańskiego (Al. Jerozolimskie 35)⁴². Firma ta przystąpiła do przeglądu prac instalacji grzewczej i wodociągowej na początku kwietnia, a po upływie dwóch miesięcy (21 czerwca) przedstawiła przybliżony koszt robót związanych z naprawą instalacji grzewczej, także wodociągowej i kanalizacyjnej, równocześnie wyjaśniając, że należy zdemontować większość rur wodociągowych i kanalizacyjnych z powodu ich nieodpowiedniej średnicy, a także zdjąć źle zamontowane grzejniki oraz wstawić nowe krany regulacyjne itp.⁴³ W kosztorysie tym uwzględnione zostały także koszty urządzenia w piwnicy pralni, suszarni, spiżarni i kuchni, których wykonanie zlecono firmie dodatkowo. Prace związane z instalacją ogrzewania trwały do początku września, natomiast pozostałe roboty kanalizacyjne do późnej jesieni, co wynikało z braku materiałów i stosownych urządzeń. Główną jednak przyczyną opóźnień był fakt, że firma Wołkowińskiego – podobnie jak wiele innych prywatnych przedsiębiorstw budowlanych w tym czasie – była w stanie likwidacji, o czym Poselstwo zostało poinformowane przez tę firmę pismem z 20 czerwca 1949 roku. Należy tu wyjaśnić, że zgodnie z ustawą KRN z 3 stycznia 1946 roku o nacjonalizacji wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych (Ustawa o przejęciu na własność... 1946) – z wyjątkiem budowlanych i instalacyjnych – duże przedsiębiorstwa przemysłowe zostały od razu upaństwowione, natomiast nieobjęte tą ustawą firmy budowlane i instalacyjne funkcjonowały jeszcze 3–4 lata, czego najlepszym dowodem są firmy budujące gmach Poselstwa Królestwa Norwegii. W połowie 1948 roku z pobudek czysto ideologicznych oraz w wyniku dążenia Polskiej Partii Robotniczej do umocnienia swej władzy nastąpił atak na cały sektor prywatnych przedsiębiorstw. W socjalistycznej Polsce, zgodnie z wytycznymi plenum KC PPR, już w połowie 1948 roku podjęto decyzję o pospiesznej likwidacji wszystkich firm prywatnych. Wobec firm pozostających jeszcze w rękach prywatnych stosowano różnego rodzaju restrykcyjne podatki, czynsze oraz administracyjne kary pieniężne, które miały doprowadzić je do upadku. Nasiliło się to zwłaszcza po kongresie zjednoczeniowym

⁴² Ibid., pismo Danielsena nr 119 z 29.03.1949 r. do UD wraz z załączonym doń 5-stronicowym pismem rzeczoznawcy J. Skubalskiego z 9.03.1949 r.

⁴³ Ibid., trzy pisma Przedsiębiorstwa Urządzeń Zdrowotnych, Drzewiecki i Jeziorański, sp. z o.o., Warszawa, Al. Jerozolimskie 35 z: 2.04.1949 r., 21.06.1949 r. i 22.06.1949 r. W piśmie z 21.06.1949 r. firma określa koszty swych prac na kwotę 4 465 074 zł.

PPR i PPS w grudniu 1948 roku, na którym powstała PZPR – partia komunistyczna podporządkowana całkowicie Związkowi Sowieckiemu. Na jej czele stanął sekretarz generalny Bolesław Bierut, zaś Władysław Gomułka, przeciwnik totalnej nacjonalizacji, został odsunięty na boczny tor. Był to wyraźny zwrot w polityce gospodarczej PRL, prowadzący do zacieśnienia powiązań z gospodarką sowiecką (Skodlarski 2014: 342–348; Morawski 2011: 252–257). W przypadku budowy Poselstwa zmiany były widoczne już na wiosnę 1949 roku. Z dokumentacji archiwalnej wynika, że firma Wołkowińskiego zabiegała wiosną i latem tegoż roku o przeprowadzenie prac związanych z położeniem drewnianej klepki podłogowej, a także z innymi robotami wykończeniowymi, ale nie sprzyjały temu wspomniane wyżej decyzje polityczne nakazujące upaństwowienie wszystkich firm. To z kolei spowodowało ograniczenia w dostępie do materiałów budowlanych, które znalazły się teraz w rękach państwowych i można je było zdobyć jedynie na zasadzie przydziału. Na to wszystko nałożyła się jeszcze sprawa przeciekającego dachu w nowo wybudowanym gmachu Poselstwa, choć w tym przypadku dzięki zapobiegliwości Danielsena udało się ten problem w porę rozwiązać. Przy częściowym wsparciu Wołkowińskiego Danielsen zdążył zatrudnić nieupaństwowioną jeszcze firmę Izolacja z ul. Hożej 55, której przedstawiciele po obejrzeniu pokrycia dachu stwierdzili, że użyta do tego celu papa była zbyt cienka, stąd jej powłoka na skutek działań atmosferycznych została całkowicie uszkodzona. Dzięki zdobyciu przez Wołkowińskiego sześciu rolek papy bitumicznej firma Izolacja zdołała naprawić dach jeszcze latem 1949 roku⁴⁴.

Już od stycznia 1949 roku Danielsen rozpoczął stopniową przeprowadzkę do nowego budynku. Pierwszy transport w dniu 8 stycznia stanowiły meble – szafa i biurko kupione w warszawskim antykwariacie „Arkady”. Następnie Danielsen poinformował Wołkowińskiego, że 17 lutego z rana odbędzie się przeprowadzka biura poselstwa do czterech pokoi na drugim piętrze, stąd prosił, aby w trakcie wnoszenia mebli wstrzymano na ten czas roboty wykończeniowe na klatce schodowej⁴⁵. Miesiąc później, w marcu, wprowadził się do mieszkania na pierwszym piętrze Danielsen z małżonką, a na drugim piętrze oddano do użytku dwa mieszkania dla kancelisty i chargé d'affaires Poselstwa. W kwietniu 1950 roku Danielsen przekazał UD, że adwokat Poselstwa Tallen-Wilczewski poinformował go o potrzebie podania władzom Warszawy terminu objęcia budynku w posiadanie przez

⁴⁴ RA, E. 44, A6-D, bd. IV (1949), Legasjons- og konsulathus, pismo firmy Izolacja do kierownictwa robót przy budowie gmachu Poselstwa Norweskiego z 25.IV.1949 r. i pismo Przedsiębiorstwa Budowlanego inż. M. Wołkowiński do Poselstwa z 26.04.1949 r.; RA, E. 45, A6-D, bd. V, Legasjons- og konsulathus, dwa pisma Przedsiębiorstwa Budowlanego inż. M. Wołkowiński do Poselstwa z 7.06.1949 r. i 16.06.1949 r.

⁴⁵ Ibid., dwa pisma Danielsena: z 7.01.1949 r. do Przedsiębiorstwa Przewozowego z ul. Hożej 13 i pismo z 14.02.1949 r. do Przedsiębiorstwa Budowlanego inż. M. Wołkowiński.

Poselstwo. Danielsen po konsultacji z UD zaproponował wyjście pośrednie, stąd jako dzień przeprowadzki podał 1 lipca 1949 roku⁴⁶.

Podsumowując, należy podkreślić, że dzięki sprawnym działaniom posła Danielsena, w tym zwłaszcza dobrym relacjom z wieloma polskimi firmami budowlanymi, a także z władzami Warszawy, udało się w ciągu trzech lat wybudować gmach Poselstwa na ul. Chopina 2a. Nie bez znaczenia było również to, że już w lutym 1946 roku Danielsen skierował pismo do norweskiego MSZ w tej sprawie, a następnie szybko przystąpił do działań organizacyjnych. Upaństwowienie wszystkich firm, w tym również budowlanych, które rozpoczęło się pod koniec 1948 roku, przyczyniłoby się z pewnością nie tylko do opóźnienia prac, ale również do szeregu administracyjnych perturbacji. To dzięki zapobiegliwości Danielsena i jego ogromnej aktywności w kontaktach z władzami polskimi, norweskim MSZ oraz polskimi firmami budowlanymi na czele z przedsiębiorstwem inż. Wołkowińskiego budynek norweskiej placówki dyplomatycznej już od stycznia 1949 roku mógł być stopniowo zasiedlany przez pracowników poselstwa. Należy również podkreślić fakt, że przedstawiona w artykule sprawa związana z zakupem posesji i wybudowaniem gmachu Poselstwa na koszt państwa norweskiego była wówczas jedynym takim przypadkiem w Warszawie. Państwu norweskiemu zależało bowiem nie tylko na utrzymaniu placówki dyplomatycznej w Warszawie z uwagi na dobrze zapowiadające się stosunki gospodarcze z Polską, ale również na stworzeniu bezpiecznych warunków jej funkcjonowania w zrujnowanej Warszawie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Riksarkivet i Oslo (RA)

Utenriksdepartementet (UD), Arkivmateriale hjemsendt fra Amb./Leg. Warszawa:

- a) E. 44, A 6-D Legasjons- og konsulathus, bd. III (1948)
- b) E. 44, A 6-D Legasjons- og konsulathus, bd. IV (1949)
- c) E. 45, A 7-D 01/45 Sendemann Danielsen (bd. I)

Utenriksdepartementet (UD) 1950–59, E. 303, 2.21/91 h, Leg. Warszawa. Hus, bd. V 1950–52

Opracowania

Bogusławski, J. (2004). *Jan Bogusławski. Architekt...* Culture, <http://culture.pl/pl/tworca/jan-boguslawski> (dostęp: 30.08.2017).

Prof. arch. Jan Andrzej Bogusławski. (2014). In memoriam. Pamięci architektów polskich, http://www.inmemoriam.architektsarp.pl/pokaz/jan_andrzej_boguslawski,4327 (dostęp: 30.08.2017).

⁴⁶ RA, UD 1950–59, E. 303, 2.21/91 h, Leg. Warszawa. Hus, bd. V 1950–52, pismo Danielsena do UD nr 86 z 11.04.1950 r.

- Denkiewicz-Szczepaniak, E. (2005). Stosunki polityczne i gospodarcze Polski z Norwegią w latach 1918–1926. *Zapiski Historyczne* LXX (2–3): 51–75.
- Denkiewicz-Szczepaniak, E. (2012). Polityka wewnętrzna Polski w świetle raportów Poselstwa Królestwa Norwegii w Warszawie z lat 1945–1948. *Dzieje Najnowsze* XLIV (1): 112–113.
- Hvem er hvem?* (1950). Oslo: H. Aschehoug & Co.
- Morawski, W. (2011). *Dzieje gospodarcze Polski*. Warszawa: Difin.
- Omang, R. (1959). *Norsk utenrikstjeneste. Stormfulle tider 1913–1928*. Oslo: Gyldendal Norsk Forlag.
- Skodlarski, J. (2014). *Historia gospodarcza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. z 1946 r. Nr 3, poz. 17).

Marta Grzechnik
University of Gdańsk

Background Characters? The Nordic Region and European Colonialism

This article presents an overview of the literature regarding colonialism in the Nordic countries. Although the Nordic region is not commonly associated with colonialism, a critical look at its direct and indirect involvement in the process of European expansion has recently been developed in scholarship on the region. Direct involvement refers to the control of overseas territories (e.g. in India, modern day Ghana, and the Caribbean) and active participation in the networks of trade (including slave trade), shipping, missionary activity, etc. Indirect involvement, or colonial complicity, refers to the idea that Nordic societies produced and reproduced systems of knowledge that underpinned the colonial system and the global racial hierarchies.

Key words: Scandinavia, Nordic region, colonialism, post-colonialism, colonial complicity

Introduction

It was only months and months afterwards, when I made the attempt to recover what was left of the body, that I heard the original quarrel arose from a misunderstanding about some hens. Yes, two black hens. Fresleven – that was the fellow’s name, a Dane – thought himself wronged somehow in the bargain, so he went ashore and started to hammer the chief of the village with a stick. Oh, it didn’t surprise me in the least to hear this, and at the same time to be told that Fresleven was the gentlest, quietest creature that ever walked on two legs. No doubt he was; but he had been a couple of years already out there engaged in the noble cause, you know, and he probably felt the need at least of asserting his self-respect in some way (Conrad 2010: 23).

The decades around the turn of the twentieth century were a period of intensive European expansion and the reinforcement of European control over extra-European territories. During a conference in Berlin in 1884–1885, European powers debated the division of their spheres of interest in Africa (more precisely the Congo and Niger territories), as well as questions of trade and maritime policy in that part of the world. Interestingly, among the participants were not only states

that possessed colonies in Africa, but also, among others, the two Nordic states, Denmark and Sweden-Norway.

The idea of Nordic colonialism can seem surprising to many. In the process of European colonial expansion, the Nordic countries remained in the background. However, background characters in any story can be instrumental in setting events in motion – just like the character of the Dane Fresleven, mentioned only in passing by Charles Marlow, the narrator and protagonist of *Heart of Darkness*, Joseph Conrad's novella from 1899, but whose rash actions set the stage for Marlow's journey to Africa. In Berlin, these Nordic background characters in the story of European colonialism were invited to the negotiation table as partners – a privilege that was not extended to the African countries themselves (Mommssen 1988: vi).

In recent years, the Nordic contribution to European colonialism – however minor it might appear in comparison to that of the traditional colonial powers like Great Britain and France – has emerged as the topic of a growing body of research. It is the result of several research projects and networks, many of which do not limit themselves to one particular Nordic country, but instead emphasise features that are common to the region as well as the topic's transnational character. In October 2006, for instance, a workshop entitled “Cultural Images in and of Africa” took place at The Nordic Africa Institute in Uppsala, gathering 25 researchers from the five Nordic countries with the aim of launching a discussion about the Nordic relation to colonialism (PalMBERG 2006). Its organiser, Mai Palmberg, contributed to a book published three years later and entitled *Complying with Colonialism: Gender, Race and Ethnicity in the Nordic Region*. It was a cooperative effort between scholars located in Turku/Åbo (Keskinen et al. 2009). In the years that followed, several other anthologies appeared about different aspects of Nordic colonial complicity, including *Whiteness and Postcolonialism in the Nordic Region: Exceptionalism, Migrant Others and National Identities*, first published in 2012 (Loftsdóttir and Jensen eds. 2016), *Scandinavian Colonialism and the Rise of Modernity: Small Time Agents in a Global Arena* (concentrating on the early modern and modern periods) in 2013 (Naum and Nordin eds. 2013b), and *Navigating Colonial Orders: Norwegian Entrepreneurship in Africa and Oceania* in 2014 (Kjerland and Bertelsen eds. 2014). This last book is the result of a research project entitled “In the Wake of Colonialism: Norwegian Commercial Interests in Colonial Africa and Oceania” (WAKE), financed by the Norwegian Research Council (Kjerland 2015: xvii). Besides the book, the project resulted in several publications (e.g. Reiersen 2006; Bang 2008; Kjerland 2010; Kjerland and Rio eds. 2009), doctoral theses, and an exhibition. This project, concentrating on the Norwegian experience, shows that this emerging body of scholarship does not only examine the two dominant Scandinavian kingdoms, i.e. the ones that participated in the Berlin conference – Denmark and Sweden. Besides Norway, Finland was included

in the above-mentioned *Complying with Colonialism*, as well as, for instance, in work by Timo Särkkä (Särkkä 2015); and Iceland appears in the work of Kristin Loftsdóttir and Gísli Pálsson (e.g. Loftsdóttir 2007; Loftsdóttir 2008; Loftsdóttir 2016; Loftsdóttir and Pálsson 2013).

This article presents a short overview of the ideas presented in this research. It concentrates on the Nordic colonial endeavour in the global South; questions of the Nordic presence in the Arctic (including the islands in the North Atlantic, Greenland, and Sápmi), are mostly left out – however, as the histories of Nordic expansion in the North and the South are inseparably entangled, it is not always possible to separate the two.

1. The Nordic Region and the Colonial World: An Ambiguous Relation

Research on the topic of Nordic colonialism acknowledges that the Nordic region's relation to the question of European colonial expansion is far from straightforward, for reasons that touch upon both the region's history and its own views on this history.

The first issue relates to the fact that the Nordic countries were themselves dependent on other powers and had a comparatively peripheral position in Europe. Only two countries – Sweden and Denmark – have an uninterrupted history of statehood. Norway did not gain full independence from its Swedish neighbour until 1905 (earlier, between 1397 and 1814, it had been under Danish domination); Finland remained under Russian rule until 1917; and Iceland acquired full independence from Denmark as late as 1944. The peripheral position of these countries could – and often did – work to their advantage, leaving them out or on the margins of the great upheavals of the twentieth century, such as the two world wars and the Cold War. It enabled the construction of a Nordic model of democracy and welfare, which rested in great part on the idea of being “the third way” between the Western and the Eastern blocks. At the same time, however, the region's peripherality made it more difficult to follow and take active part in intellectual and political trends at the heart of Europe (and in the West more generally), leading to aspirations of joining the political and intellectual centre.

The second issue concerns the national historical narratives of the Nordic countries. These narratives – which are more or less common for the whole region and are at the basis of their national identities – are stories of peaceful, hardworking, and impoverished peoples. During the time of the Cold War, this image was complemented by the idea of mediation and humanitarian effort in the so-called Third World. This narrative of the Nordic nations as “humanitarian powers” (see

e.g. Anioł 2009: 134) presents them as innocent bystanders to European colonial expansion and even a kind of European conscience: by means of humanitarian aid and peace efforts, the Nordic countries could “right” the wrongs committed by the European empires (see e.g. Stråth 2002: 140). Furthermore, as Magdalena Naum and Jonas M. Nordin have pointed out in the introduction to the book *Scandinavian Colonialism and the Rise of Modernity*, from the national standpoint the history of the Nordic nations has been rewritten as disconnected from global economic and political trends and as contained within their modern-day national borders (Naum and Nordin 2013a: 4). Karen Fog Olwig, an anthropologist at the University of Copenhagen, refers to this process – in the Danish context – as “deglobalisation” (Olwig 2003). In the twentieth century, Danish national identity was “transformed from a multicultural, multi-ethnic seafarers’ nation involved in the world’s politics into the idea of an agrarian-based and mono-cultural society” (Naum and Nordin 2013a: 4). At the same time, the Nordic nations were also reinvented as ethnically homogenous, ignoring the presence not only of overseas colonial subjects, but also of indigenous peoples in the Nordic region itself, especially the Sámi.

The criticisms expressed by these researchers of Nordic colonialism about the erasure of the Nordic colonial past in national historical discourse can be divided into two interlinked strands: on the one hand, it draws attention to the expansion of the Nordic nations into extra-European spaces, and on the other, it emphasises the ideological and scientific complicity of the Nordic societies in colonial hierarchies.

2. Colonial Presence

In the most straightforward understanding, Nordic colonial presence relates to the fact that the Nordic countries – Denmark and Sweden (as well as, indirectly, Norway) – controlled overseas territories.

Between 1659 and 1850, Denmark-Norway (and later Denmark) controlled territories on Africa’s Gold Coast (part of today’s Ghana), from where it traded slaves, coffee, and gold. Denmark was also present in India – with trading stations in Tranquebar (Tharambambadi), Frederiksnagore (Sarampore), and the Fredrik Islands (Nicobar Islands), run by the Danish East India Company founded in 1616 – and the islands of Saint Thomas, Saint John, and Saint Croix in the Caribbean. However, most of these possessions were lost or sold before 1917. Swedish colonial possessions included – apart from a short-lived colony in Delaware, North America, and a fortress on the Gold Coast – the islands of Saint Barthélmy and Saint Martin in the Lesser Antilles, acquired from France in 1785 and returned in 1878. As Bjørn Bertelsen has commented, this issue has not yet been thoroughly researched (Bertelsen 2015: 11–12).

However, as Naum and Nordin have pointed out, this understanding of colonialism is rather narrow, and for a comprehensive picture of the history of European expansion, colonial presence should be analysed in a wider, somewhat less straightforward sense. One way to do this is to include the participation in global trade networks, including the transatlantic triangular slave trade, in any understanding of colonialism and colonial presence (Naum and Nordin 2013a: 4). The appearance of the Dane Fresleven (as well as several Swedes) in Conrad's *Heart of Darkness*, as seen in the opening quote, is not surprising when you realise that the colonial presence of Scandinavians in extra-European spaces, such as Africa, Oceania, and other territories, often took the form of their activities as sailors, traders, investors, entrepreneurs, researchers, and missionaries, as also discussed by Mai Palmberg (Palmberg 2009: 40–41). In this capacity, they influenced and profited from global European supremacy by way of trade and navigation, settlement in European colonies, and the gathering of ethnographica, among others. The book *Navigating Colonial Orders*, as well as the larger project WAKE, is a good example of this approach. As Kirsten Alsaker Kjerland has argued, despite Norway's traditional national "narrative of historical poverty", one should not forget that the country wielded considerable economic power in the form of its merchant fleet, the third-largest in the world at the time of high colonialism (i.e. from the second half of the nineteenth until the first decades of the twentieth century) (Kjerland 2015: xv–xvi). The fact that most of this fleet operated away from Norwegian ports emphasises the important role it played in connecting and maintaining the European colonial order. Furthermore, Svein Ivar Angell has brought attention to the fact that the Norwegian merchant fleet was a significant factor in the break-up of the union between Norway and Sweden in 1905 (Angell 2015).

The fact that the Nordic countries were active in overseas territories belonging to the global trade networks is also emphasised in the other research projects mentioned above. To quote just some examples, Chris Evans and Göran Rydén analysed the Swedish export of iron in the early modern transatlantic trade (Evans and Rydén 2013), and Timo Särkkä looked at individual cases of Finns in Rhodesia (Särkkä 2015). In this context, the Finnish case is problematic because, as mentioned, until 1917 the country itself was under the rule of another empire – Russia – and striving to ascertain its own national identity. Therefore, Särkkä argues that "certain beliefs and perceptions" displayed by Finns in colonial situations were typical of their nationality, i.e. an identity that had developed in relation to the domination of a foreign empire, and as such differed from the identity represented by the nationals of colonial powers such as Great Britain (Ibid.: 98). In regard to colonialism, Särkkä believes that concentrating on smaller and less studied countries and nations can be instructive, because in this way "we can discover new sources, written in languages that have as yet rarely been heard in accounts of the colonial experience" (Ibid.: 78).

3. Colonial Complicity

One of the questions Särkkä asks is whether nations that do not possess colonial empires – “noncolonial colonials”, to use Bertelsen’s phrase (Bertelsen 2015) – can be considered imperialists. “A closer examination”, he concludes, “reveals that even European countries that never had overseas colonies, such as Finland, were involved in the colonial world: Finns were sent out as colonisers and produced images of colonial ‘others’” (Särkkä 2015: 98). In this sense, participation in the colonial project is connected to the production and dissemination of knowledge that has perpetuated global hierarchies.

The European colonial endeavour was not only built on political, military, and economic power, but it was also supported by discursive practices and European science. As such, colonialism can be considered a system of (production of) knowledge, as argued for instance by Edward Said (Said 2014: 31ff; Said 2007). The time of high colonialism coincided with the time of the development of science, including anthropology and geography, which were used in describing and conceptualising the world in a way that created the hierarchies underlying the colonial system. By ordering the world in the name of science, European botanists, geographers, and ethnographers ascribed this world with hierarchies and centre-periphery relations. This also included travel literature, which is – as argued by Mary Louise Pratt – rarely an “innocent” description of the authors’ experiences or an expression of their interest in the world. It is also a hierarchy-making tool, establishing and maintaining the colonial order, conceptualising the extra-European world as something to describe, measure, and infuse with meaning – but a world that cannot or should not produce meaning itself. Travel reports thus “encode and legitimate the aspirations of economic expansion and empire” (Pratt 1995: 5, 15–37).

In light of this, taking an active part in the development of science – for example by contributing to research carried out in the global South – ensured both scientists and the nations they represented that they received a place in these hierarchies, at the same time as they reinforced them. Contributions to science should thus be seen in the context of the political and economic aspirations of states – striving to position themselves as strong, Western, and European – and the production of knowledge as a tool in realising both these aspirations and the nationalist articulations of the countries involved, especially countries on the European periphery, such as the Nordic region. Joining the European discourse, therefore, could be interpreted as an attempt to also join the European core as the producer of discourse, and thus of moving away from the periphery. For these reasons, countries that never possessed colonies are not immune to what Palmberg calls the “colonial mind”: they share the European discourse about the hierarchies of peoples and the systemic racism that is present in European science and culture, in other words,

they partake in a “shared European cultural outlook” (Palmberg 2009: 47). On the Internet site of the research project *Colonial Mind*, Palmberg writes:

The Nordic countries did not take part in the nineteenth-century scramble for Africa, but it seems as if all Nordic countries shared in the colonialist [E]urocentric ideas of hierarchical pattern of development, and a concomitant hierarchical evolution of “races”. [...] The Nordic countries identified with the colonial project and in the inter-war years were at the forefront of eugenics, or (translated from Swedish) “race biology”, at the same time as the welfare state was built, with its emphasis on equality (Palmberg 2006).

This approach attempts to tie questions of the “colonial mind” and the reproduction of colonial discourses to the Nordic welfare state, not as a marginal occurrence, but as an integral part of its history. In her contribution to *Complying with Colonialism: Gender, Race and Ethnicity in the Nordic Region*, Palmberg argues that many countries that joined the race for extra-European territories comparatively late and that never succeeded in acquiring colonies *sensu stricto*, have not devoted enough attention to their own place in the global system of European domination and their relationship to overseas territories under more or less direct European rule. Such a lack of reflection on one’s own complicity in the colonial project can lead to a lack of sensitivity to the colonial and postcolonial experience, as well as to one’s own position – as white Europeans – in the system of hierarchies and power that was constructed to support the global European dominance: “We are less prepared than we need to be for the prejudices encountered by immigrants of colour, and even less so for the incidents of racist crimes. Racism is simply seen as bad and extremely impolite behaviour towards foreign guests, but not as part of an inherited ideology” (Palmberg 2009: 36–37).

Complying with Colonialism, as the title indicates, examines the concepts of race, ethnicity, and gender in the Nordic region that are the result of this inherited ideology. The point of departure of the book is the notion of “complicity” as developed by Ulla Vuorela, an anthropologist at the University of Tampere, which in turn is based on the concept of “complicity” used by Gayatri Spivak (Spivak 1999). In Vuorela’s formulation, complicity is

participation in the hegemonic discourses, involvement in the promotion of universal thinking and practices of domination. Complicity is an important notion for those of us who are not quite situated in the centre; always wanting to get closer; our responses to the invitation give us a complicit position that we rarely even recognise. It also resembles a “tacit” acceptance of hegemonic discourses, since if we want to be accepted by the centres it is only possible, or so we think, on their terms (Vuorela 2009: 20).

One example of a “response to the invitation” is Finnish scholars – more precisely Edvard Westermarck, who became a professor at the University of London – join-

ing the European anthropological discourse, with the centre in the capital of the British Empire and its institutions of research and education. Kristin Loftsdóttir adds Icelandic examples. When analysing depictions of Africa in the Icelandic journal *Skírnir*, she interprets them as part of a more general European narrative about non-whites – Palmberg’s “colonial mind”. These depictions also serve to safely situate Icelanders in relation to other peoples in and beyond Europe: despite Iceland’s lack of independence, care was taken to distance the country from other dependent peoples in the Danish Kingdom, such as Greenlanders, as well as from Africans (Loftsdóttir 2008: 183). Loftsdóttir also points out the gendered aspect of the narrative on both the European and the Icelandic level (referring to Pratt’s idea of “brotherhood” (Pratt 1990)). It concentrates on European men – travellers and scientists – as disciplined, courageous, and rational bringers of civilisation and progress to Africa, and the narrative’s reproduction in Iceland allowed educated Icelandic men to imagine themselves on equal footing with educated men in Europe. “By repeating European stereotypes of Africa”, Loftsdóttir comments, “educated Icelandic males associated themselves with Europe in contrast with those that they saw as savages” (Loftsdóttir 2007: 27; See also: Loftsdóttir 2008: 184).

The interesting merging of Africans and Greenlanders in the narratives analysed by Kristin Loftsdóttir shows another aspect of the Nordic colonial involvement: the fact that it was also directed at and towards the north. This included both the territorial expansion in the Arctic (the northernmost parts of the European mainland and the North Atlantic islands, including Greenland), and the construction of racial discourses. These racial discourses were directed against the Sámi on the Scandinavian Peninsula and against Greenlanders, in an attempt at “internal colonisation” and constructing these people as orientalised others, taking away their agency (Bravo and Sörlin 2002: 4–5). Although this northbound colonialism has also increasingly been studied inside the Nordic region, including its dimension as an integral part of the construction of welfare states, it is not the focus of this article. However, it is interesting to note that Icelanders, themselves an object of Danish imperialism, attempted to gain acceptance as part of the centre by perpetuating its discourses, thus becoming complicit in the Danish colonial project.

Conclusions

Conrad only needed a handful of carefully crafted sentences to portray the character of Fresleven the Dane, as quoted at the beginning of this article: a gentle, quiet person, who nevertheless relied on violence in “asserting his self-respect” towards the Africans. In a way, this description is an apt illustration of the colonial endeavour of the Nordic countries and people in general: despite their (self-)image

as peaceful and humanitarian Europeans, they have not been innocent or devoid of exploitation and violence in their encounter with non-Europeans. At the same time, their complicity in the European colonial project has often taken the form of asserting their own self-respect – i.e. their place in the global hierarchies, relating both to the European centre and the extra-European world – through the perpetuation of racial discourses.

For these reasons, the emerging field of colonial studies in the Nordic region is especially important, which not only has the cognitive function of filling in the blank spaces in the national narratives and the narratives of European colonialism, but it also questions the region's "assumed outsider status" (Vuorela 2009: 29), and explores – and admits – the extent of its complicity and responsibility. In this sense, this research sets an example for other "non-colonial colonials", including Poland, whose colonial complicity has not yet been sufficiently studied and confronted.

Literature

- Angell, S.I. (2015). The Consular Affairs Issue and Colonialism. In: K.A. Kjerland and B.E. Bertelsen (eds.). *Navigating Colonial Orders: Norwegian Entrepreneurship in Africa and Oceania*. New York: Berghahn, pp. 153–172.
- Anioł, W. (2009). Mocarstwo humanitarne? Norwegia wobec nowych wyzwań społecznych. *Problemy Polityki Społecznej: studia i dyskusje* 12: 121–144.
- Bang, A.K. (2008). *Zanzibar-Olsen: norsk trelasthandel i Øst-Afrika, 1895–1925*. Bergen: Fagbokforlag.
- Bertelsen, B.E. (2015). Introduction. Norwegians navigating colonial orders in Africa and Oceania. In: K.A. Kjerland and B.E. Bertelsen (eds.). *Navigating Colonial Orders: Norwegian Entrepreneurship in Africa and Oceania*. New York: Berghahn, pp. 1–37.
- Bravo, M. and S. Sörlin. (2002). Narrative and Practice – an Introduction. In: M. Bravo and S. Sörlin (eds.). *Narrating the Arctic: A Cultural History of Nordic Scientific Practices*. Science History Publications, pp. 3–32.
- Conrad, J. (2010). *Heart of Darkness*. Firenze–Milano: Giunti Editore.
- Evans, Ch. and G. Rydén. (2013). From Gammelbo Bruk to Calabar: Swedish Iron in an Expanding Atlantic Economy. In: M. Naum and J.M. Nordin (eds.). *Scandinavian Colonialism and the Rise of Modernity: Small Time Agents in a Global Arena*. New York: Springer Science & Business Media, pp. 53–68.
- Keskinen, S., S. Tuori, S. Irni and D. Mulinari (eds.). (2009). *Complying with Colonialism: Gender, Race and Ethnicity in the Nordic Region*. London–New York: Routledge.
- Kjerland, K.A. (2010). *Nordmenn i det koloniale Kenya*. Oslo: Scandinavian Academic Press.
- Kjerland, K.A. (2015). Preface. In: K.A. Kjerland and B.E. Bertelsen (eds.). *Navigating Colonial Orders: Norwegian Entrepreneurship in Africa and Oceania*. New York: Berghahn, pp. xiv–xviii.
- Kjerland, K.A. and B.E. Bertelsen (eds.). (2014). *Navigating Colonial Orders: Norwegian Entrepreneurship in Africa and Oceania*. New York: Berghahn.
- Kjerland, K.A. and K.M. Rio (eds.). (2009). *Kolonitid: nordmenn på eventyr og big business i Afrika og Stillehavet*. Oslo: Scandinavian Academic Press.

- Loftsdóttir, K. (2007). "Pure Manliness": *The Colonial Project and Africa's Image in the 19th Century Iceland*. Conference paper. Uppsala: Nordic Africa Days.
- Loftsdóttir, K. (2008). Shades of Otherness: Representations of Africa in 19th-Century Iceland. *Social Anthropology* 16 (2): 172–186.
- Loftsdóttir, K. (2016). Belonging and the Icelandic Others: Situating Icelandic Identity in a Post-colonial Context. In: K. Loftsdóttir and L. Jensen (eds.). *Whiteness and Postcolonialism in the Nordic Region: Exceptionalism, Migrant Others and National Identities*. London–New York: Routledge, pp. 57–72.
- Loftsdóttir, K. and L. Jensen (eds.). (2016). *Whiteness and Postcolonialism in the Nordic Region: Exceptionalism, Migrant Others and National Identities*. London–New York: Routledge.
- Loftsdóttir, K. and G. Pálsson (2013). Black on White: Danish Colonialism, Iceland and the Caribbean. In: M. Naum and J.M. Nordin (eds.). *Scandinavian Colonialism and the Rise of Modernity: Small Time Agents in a Global Arena*. Springer Science & Business Media, pp. 37–52.
- Mommsen, W.J. (1988). Preface. In: S. Förster, W.J. Mommsen and R. Robinson (eds.). *Bismarck, Europe and Africa: The Berlin Africa Conference 1884–1885 and the Onset of Partition*. Oxford: Oxford University Press [for] German Historical Institute, pp. v–xi.
- Naum, M. and J.M. Nordin. (2013a). Introduction: Situating Scandinavian Colonialism. In: M. Naum and J.M. Nordin (eds.). *Scandinavian Colonialism and the Rise of Modernity: Small Time Agents in a Global Arena*. New York: Springer Science & Business Media, pp. 3–16.
- Naum, M. and J.M. Nordin (eds.). (2013b). *Scandinavian Colonialism and the Rise of Modernity: Small Time Agents in a Global Arena*. New York: Springer Science & Business Media.
- Olwig, K.F. (2003). Narrating deglobalization: Danish perceptions of a lost empire. *Global Networks* 3 (3): 207–222.
- Palmberg, M. (2009). The Nordic Colonial Mind. In: S. Keskinen, S. Tuori, S. Irni and D. Mulinari (eds.). *Complying with Colonialism: Gender, Race and Ethnicity in the Nordic Region*. London–New York: Routledge, pp. 35–50.
- Palmberg, M. (2006). *The Nordic Colonial Mind*. The Nordic Africa Institute, http://nai.uu.se/research/finalized_projects/cultural_images_in_and_of/colonial_mind/index.xml (accessed: 20 April 2017).
- Pratt, M.L. (1990). Women, Literature and National Brotherhood. In: E. Bergmann, J. Greenberg, G. Kirkpatrick, F. Masiello, F. Miller, M. Morello-Frosch, K. Newman and M.L. Pratt. *Women, Culture, and Politics in Latin America*. Berkeley: University of California Press, pp. 48–73.
- Pratt, M.L. (1995). *Imperial Eyes: Travel Writing and Transculturation*. London–New York: Routledge.
- Reiersen, E. (2006). *Fenomenet Thams*. Oslo: Aschehoug.
- Said, E.W. (2007). *Culture and Imperialism*. London: Vintage.
- Said, E.W. (2014). *Orientalism*. New York: Knopf Doubleday Publishing Group.
- Särkkä, T. (2015). Imperialists without an empire? *Journal of Migration History* 1 (1): 75–99.
- Spivak, G.Ch. (1999). *A Critique of Postcolonial Reason: Toward a History of the Vanishing Present*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Stråth, B. (2002). The Swedish Demarcation from Europe. In: M. af Malmborg and B. Stråth (eds.). *The Meaning of Europe: Variety and Contention within and among Nations*. Oxford–New York: Berg, pp. 125–147.
- Vuorela, U. (2009). Colonial Complicity: The "Postcolonial" in a Nordic Context. In: S. Keskinen, S. Tuori, S. Irni and D. Mulinari (eds.). *Complying with Colonialism: Gender, Race and Ethnicity in the Nordic Region*. London–New York: Routledge pp. 19–33.

Tomasz Archutowski
Uniwersytet Gdański

Skandynawskie partie skrajnej prawicy – oblicze organizacyjne Duńskiej Partii Ludowej

The right-wing populist parties in Scandinavia –
the organisation and leadership of the Danish People's Party

Since its emergence in 1995 the Danish People's Party has become the second biggest political party in Denmark. The popularity of the DPP has also played an important role in the emergence and growth in popularity of the right-wing populist parties in the rest of Scandinavia. One of the most important factors that contributed to the growth in the popularity of the DPP has been the specific organisation of the party based on the charismatic leadership of its leaders Pia Kjaersgaard and Kristian Thulesen Dahl. The hierarchical structure of the right-wing populist parties combined with the party discipline enables the parties to react quickly to changing social attitudes, and as a result, to attract new voters.

Key words: right-wing populist parties, populism, party organisation, leadership, Danish People's Party, Scandinavia

Słowa kluczowe: prawicowe partie populistyczne, populizm, organizacja, struktura, Duńska Partia Ludowa, Skandynawia

Partie skrajnie prawicowe, określane również jako antyimigranckie lub populistyczne, są od wielu lat trwałym elementem życia politycznego Danii, Norwegii i Szwecji, zarówno na poziomie lokalnym, regionalnym, narodowym, jak i europejskim. W Danii i Norwegii partie te pojawiły się na scenach politycznych już początku lat 70. ubiegłego wieku. W Danii była to Fremskridtsparti (Partia Postępu – FrP), w Norwegii zaś Fremskrittspartiet (Partia Postępu – FrP). Partie te funkcjonują do dzisiaj – w Norwegii pod swoją oryginalną nazwą, w Danii jako partia kontynuująca pod nazwą Dansk Folkeparti (Duńska Partia Ludowa – DF). W ostatnim czasie w Danii zdobywa popularność nowa partia skrajnie prawicowa o nazwie Ny Borgerlige (Nowi Mieszczaństwo – NB), która – jak się wydaje – na duńskiej scenie politycznej zaspokaja zapotrzebowanie na partię jeszcze bardziej radykalną niż DF. Szwecja przez długi czas była krajem, w którym skrajna prawi-

ca funkcjonowała na marginesie tamtejszej sceny politycznej. Sytuacja ta uległa zmianie w 1991 roku wraz z wejściem do parlamentu Ny Demokrati (Nowa Demokracja – NyD). Od rozpadu NyD w 2000 roku aż do 2010 roku na szwedzkiej scenie politycznej nie działała żadna partia skrajnie prawicowa. W 2010 roku do głosu doszło ugrupowanie o nazwie Sverigedemokraterna (Szwedzcy Demokraci – SD), które w wyniku wyborów do parlamentu w 2010 roku zdołało uzyskać niezbędną liczbę głosów pozwalających partii na umieszczenie swoich przedstawicieli w Rigsdagu. Od kilku lat popularność partii skrajnej prawicy w Danii, Norwegii i Szwecji systematycznie rośnie i obecnie kształtuje się na poziomie około 20% z tendencją zwyżkową.

Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie o organizację wewnętrzną Duńskiej Partii Ludowej, najdłuższej działającej w Skandynawii partii skrajnie prawicowej, która w ciągu ostatnich 25 lat odnosiła największe sukcesy wyborcze. Partię tę postrzega się jako wzorzec dla pozostałych tego typu partii działających w państwach skandynawskich. Wybór właśnie tego zagadnienia jako tematu niniejszego artykułu jest podyktowany dwoma względami. Po pierwsze, płaszczyzna organizacyjna jest jednym z tych elementów, które konstytuują partię polityczną, co oznacza, że ma istotne znaczenie w zrozumieniu jej specyfiki (Key 1964, cyt. za: Sobolewska-Myślik 2005). Po drugie, właśnie charakterystyczna organizacja wewnętrzna partii skrajnej prawicy, w których kluczową rolę odgrywa postać charyzmatycznego lidera partii, wydaje się w decydujący sposób wpływać na odnoszone przez te partie sukcesy wyborcze.

Rozważania na temat płaszczyzny organizacyjnej DF rozpoczną jednak od wyjaśnienia podstawowego pojęcia występującego w niniejszym artykule, a mianowicie pojęcia skrajnej prawicy.

Zdefiniowanie skrajnej prawicy stanowi duże wyzwanie ze względu na swoisty chaos definicyjny panujący w literaturze przedmiotu. Chaos ten wynika ze stosowania przez autorów różnych kryteriów do określania tego, co składa się na pojęcie prawicowego populizmu (np. kryterium funkcji spełnianej w systemie partyjnym, organizacyjne czy też genetyczne). Do kwestii tej powracam w dalszej części artykułu.

Warto podkreślić, że ugrupowania skrajnej prawicy nie powinny być traktowane jako zbiór homogenicznych partii, ale raczej jako polityczna rodzina posiadająca cechy wspólne, ale równocześnie posiadająca pewne właściwości, które prowadzą tę grupę do podziałów na różnego rodzaju podtypy partyjne. Nie istnieje bowiem jeden wzorzec partii populistycznej prawicy. Funkcjonujące w państwach skandynawskich partie omawiane przeze mnie w niniejszej pracy są na przykład o wiele mniej radykalne niż tego typu ugrupowania działające choćby w Europie Środkowo-Wschodniej¹. Przy okazji warto zauważyć, że określenie „skrajna

¹ A. Widfeldt sugeruje, że typologia partii skrajnej prawicy mogłaby opierać się na podstawie wyróżnianego przez nie wymiaru konfliktu (*conflict dimension*) i w związku z tym proponuje

prawica” może odnosić się zarówno do partii w pełni demokratycznych, jak i ugrupowań antydemokratycznych.

Problemem jest nie tylko zdefiniowanie pojęcia skrajnej prawicy, ale również to, że definicja ta wydaje się bardzo nietrwała i podlega stałym modyfikacjom.

Jeszcze do niedawna skrajna prawica była utożsamiana w Europie z ideologią faszystowską lub nazizmem, a partie zwane neofaszystowskimi działające w Europie po II wojnie światowej często posiadały wśród swoich założycieli i członków osoby związane z faszyzmem². Sytuacja zaczęła ulegać radykalnej zmianie w latach 80. Istniejące dotychczas ugrupowania polityczne przeszły swoistą metamorfozę, a na scenie politycznej pojawiły się nowe ugrupowania, które zdecydowanie odcięły się od ideologii faszystowskiej, zarówno w warstwie programowej, jak i personalnej. Łączenie więc skrajnej prawicy z ideologią faszystowską nie jest już obecnie uzasadnione i najnowsze definicje wydają się pomijać wspomniane wyżej wątki (Sobolewska-Myślik 2005: 76).

Karl Mannheim definiuje skrajną prawicę w następujący sposób: „Ideologia skrajnej prawicy może być postrzegana jako rozwinięty system idei, której utopijne składniki zawierają odmowę dla istniejącego *status quo*” (Swyngedouw i Ivaldi 2001: 1).

Interesującą próbę zdefiniowania nowej skrajnej prawicy przedstawił Michael Minkenberg. W ocenie tego badacza radykalna prawica to reakcja na przemiany społeczne zapoczątkowane w 1968 roku. Modernizacja, która wprowadziła społeczeństwa zachodnie w fazę postindustrialną, stała się przyczyną radykalizacji prawicy. Według Minkenberga centralnymi elementami definicji skrajnej prawicy są mit homogenicznego narodu oraz sprzeciw wobec liberalnej i pluralistycznej demokracji. Nowa skrajna prawica jest prawicą w łagodniejszym wydaniu, przyjmuje ona ogólnie obowiązujące reguły gry politycznej, zastępuje klasyczny, biologiczny rasizm etnocentryzmem (Minkenberg 2002).

Według Poula Taggarta istnienie skrajnej prawicy jest ściśle związane ze zjawiskiem populizmu. Zamiast mówić „skrajna prawica” czy „ultraprawica”, badacz ten używa terminu „patie populistyczne nowego typu”. Warto jednak podkreślić, iż Taggart nie wyeliminował całkowicie pojęcia „partia skrajnej prawicy”, jednak według niego określenie to powinno być używane w odniesieniu do funkcjonujących ugrupowań neofaszystowskich, które odgrywają raczej marginalną rolę w istniejących systemach politycznych. Ugrupowania neofaszystowskie deklarują

stworzenie takich podtypów, jak np. społeczno-kulturowe partie skrajnej prawicy, ekonomiczne partie skrajnej prawicy czy też materialistyczne (w przeciwieństwie do post-materialistycznych) (Widfeldt 2015: 17).

² Takimi partiami były Austriacka Partia Wolności, która powstała jako ugrupowanie liberalne, jednak w jej szeregach było wielu byłych nazistów, czy też Włoski Ruch Społeczny, który otwarcie nawiązywał do ideologii faszystowskiej.

powiązania z partiami faszystowskimi starego typu, natomiast partie populistyczne zdecydowanie odrzucają jakiekolwiek powiązania z ideologią faszystowską, która nie wpływa na wzrost ich popularności. Cechą charakterystyczną partii populistycznych nowego typu jest podnoszenie przez nie kwestii gospodarczych, społecznych oraz politycznych. Populistyczne ugrupowania nowego typu mają konfrontacyjny charakter, a ich ideologia to kombinacja nacjonalizmu z neoliberalną polityką ekonomiczną. Partie populistyczne nowego typu to partie prawicowe, sprzeciwiające się istniejącemu systemowi, ale pozostające w głównym nurcie polityki. Nowi populiści nie dążą do obalenia demokracji, a jedynie do zmian pewnych jej zasad, które w ich opinii nie służą społeczeństwu, ponieważ są przestarzałe. Nowe partie populistyczne walczą przeciwko partiom, które są częścią systemu. Istotnym elementem ich programów politycznych jest negacja istniejącego systemu oraz czynników zagrażających narodowi. Ustalenie wroga oraz sposobów walki z nim pełni funkcję jednoczącą w walce o nowy porządek. Dla nowych populistów rolę wroga odgrywają politycy, imigranci, biurokraci, intelektualni oraz klientela państwa dobrobytu. Istotnym z punktu widzenia pracy jest stwierdzenie dotyczące elementów odróżniających partie populistyczne nowego typu od innych ugrupowań. Według Taggarta są to ideologia, organizacja oraz charakterystyka elektoratu (Taggart 2000).

Ryszard Herbut i Andrzej Antoszewski dzielą z kolei partie skrajnej prawicy na partie starego i nowego typu. Partie starego typu to partie nawiązujące do faszyzmu i antysystemowe, podważające legitymację ustroju demokratycznego. Partie skrajnej prawicy nowego typu to partie ściśle związane ze współczesnymi problemami politycznymi, powstającymi na skutek kryzysu współczesnego państwa dobrobytu (Antoszewski i Herbut 1997: 121–122).

Według Andreasa Schedlera partie nowej skrajnej prawicy to partie występujące przeciwko rządzącym (ang. *anti-political-establishment parties*). Badacz ten zaliczył do tej kategorii zarówno partie prawicowe, jak i lewicowe, ale należy podkreślić, że to pierwsza grupa partii konstituuje jej rdzeń. Elementem decydującym o przyporządkowaniu danej partii do wyżej wymienionej kategorii jest jej strategia, która przez Schedlera została określona mianem antypolityki. Strategia ta opiera się na negacji klasy rządzącej, która według partii występującej przeciwko rządzącym dopuszcza się manipulacji polityką w celu osiągnięcia wymiernych korzyści (Schedler 1996, cyt. za: Jankiewicz 2007: 25–26).

Jeszcze inną propozycję definicji nowej skrajnej prawicy proponuje Anna Wolff-Powęska, która twierdzi, że radykalną prawicę cechuje apoteoza państwa i wspólnoty narodowej, przeciwstawianych społeczeństwu wielokulturowemu (Antoszewski 2008: 219).

Interesującą propozycję definicji nowej skrajnej prawicy przedstawił Hans-Gerd Jaschke. Według tego autora nowa skrajna prawica to „całość nastawień

politycznych i sposobów postępowania, a także bezpośrednich działań, które pochodzą od uwarunkowanej socjalnie, etnicznie i rasowo nierówności ludzi”. Celem nowej skrajnej prawicy jest według tego badacza realizacja idei „etnicznej homogeniczności narodów, akcentującej przewagę wspólnoty nad jednostką” oraz wprowadzenie w życie idei „podporządkowania obywateli narodowej racji stanu” (Herbut 2004, cyt. za: Baran 2011: 201–202). Według tego autora nowa skrajna prawica jest „likwidacją jednostkowej indywidualności na rzecz kolektywistycznej, ludowej, jednorodnej etnicznie i kulturowo wspólnoty, która będzie istnieć w silnym państwie narodowym” (Baran 2011).

Pomimo trudności w jednoznacznym zdefiniowaniu pojęcia nowej skrajnej prawicy partii, ruchy polityczne i pojęcia związane ze nową skrajną prawicą posiadają szereg podobieństw i cech wspólnych. Wszystkie partie zajmują konkretną, najbardziej na prawo wysuniętą pozycję na osi podziału prawica – lewica. W początkowym okresie ich działalności były postrzegane jako partie protestu, lecz z biegiem czasu znalazły niszę na scenie politycznej, stworzyły swoją strukturę i określony rdzeń ideologiczny, na który składają się kwestie takie jak: imigracja, nacjonalizm (kwestia tożsamości narodowej), bezpieczeństwo, zagadnienia moralne, prawo i porządek, stosunek do Unii Europejskiej oraz specyficzne ujęcie zagadnień gospodarczych.

Na potrzeby niniejszego artykułu za definicję roboczą skrajnej prawicy wybrałem definicję zaproponowaną przez Taagarta, który łączy zjawisko skrajnej prawicy z populizmem.

Analiza płaszczyzny organizacyjnej partii politycznej obejmuje zazwyczaj następujące kwestie: stopień centralizacji partii, różne wzajemne relacje istniejące pomiędzy organizacją parlamentarną a centralną organizacją pozaparlamentarną, modele awansu na stanowiska przywódcze oraz sposób rekrutacji członków i ich znaczenie w partii w relacji do kręgów przywódczych (Sobolewska-Mysłik 2005).

Wśród badaczy panuje zgodność co do tego, że partie skrajnie prawicowe posiadają scentralizowaną strukturę wewnętrzną. Do badaczy reprezentujących taki pogląd należy między innymi Cas Mudde, który twierdzi na przykład, że „przeprowadzone badania w większości potwierdzają istnienie silnie autorytarnej i zcentralizowanej struktury wewnętrznej” (Mudde 2007: 270).

Dieter Segert uważa, że skrajnie prawicowe, populistyczne partie zazwyczaj posiadają wysoce zhierarchizowaną organizację (Segert 2005).

Karl Johansson łączy scentralizowaną organizację wewnętrzną partii skrajnie prawicowych z ich ideologią. Wydaje się, że partie zorganizowane w oparciu o ideologię lub doktrynę skrajnie prawicową posiadają scentralizowaną organizację oraz autorytarne przywództwo oraz są silnie uzależnione od swoich charyzmatycznych liderów (Johansson 2014: 11).

Pierwsze partie populistyczne powstały w Skandynawii w latach 70. ubiegłego wieku. Były to Partie Postępu (Frp) w Danii i Norwegii, które w literaturze

przedmiotu najczęściej określane są mianem partii protestu, ponieważ początkiem ich działalności był protest przeciwko nadmiernym obciążeniom podatkowym państw opiekuńczych, w których powstały. Od samego początku celem liderów partii, czyli Mogensa Glistrupa, lidera duńskiej Partii Postępu, oraz Andersa Langego, lidera jej norweskiej odpowiedniczki, było przekonanie wyborców do tego, że partie te różnią się od wszystkich innych partii funkcjonujących na duńskiej i norweskiej scenie politycznej nie tylko pod względem programowym i ideologicznym, ale również pod względem organizacyjnym.

Zarówno celem Glistrupa, jaki i Langego było zbudowanie partii, których organizacja miała opierać się na „spontanicznym działaniu” (ang. *spontaneous movement*) liderów, a równocześnie partie te miały być pozbawione sformalizowanej, hierarchicznej organizacji (Svåsand 1998). Z biegiem czasu między partiami pojawiły się istotne różnice w podejściu do organizacji partii. Podczas gdy norweska FrP stopniowo rozwijała swoje struktury i zaczynała pod względem organizacyjnym przypominać inne norweskie partie, duńska FrP pozostawała partią pozbawioną struktur organizacyjnych, ze stosunkowo niewielką liczbą stałych członków, całkowicie opartą na osobie charyzmatycznego lidera Glistrupa.

Podczas gdy Glistrup był przeciwnikiem sformalizowanej struktury partyjnej, w partii istniała grupa pragmatyków, która uważała, że właśnie sformalizowana organizacja jest niezbędna dla skutecznego funkcjonowania partii. Ostatecznie w FrP powstały sformalizowane struktury organizacyjne partii, chociaż ich kształt odbiegał od struktur „tradycyjnych” partii działających na duńskiej scenie politycznej. Jedną z największych różnic była pozycja lidera partii. Glistrup nigdy formalnie nie pełnił funkcji lidera FrP, ale uważał siebie za takowego i tak też był postrzegany przez zdecydowaną większość wyborców partii. Glistrup był tytułowany jako lider kampanii (duń. *kampagneleder*) lub założyciel partii (duń. *partistifter*). Pozostałe osoby należące do grona decyzyjnego partii pełniły funkcje przewodniczącego partii, przewodniczącego grupy parlamentarnej lub prezesa. Przez cały okres sprawowania władzy przez Glistrupa w partii panował chaos organizacyjny i dochodziło do częstych zmian personalnych na najwyższych stanowiskach partyjnych. Sytuacja uległa zmianie w 1984 roku wraz z przejściem stanowiska prezesa partii przez Pię Kjærsgaard, która wzmocniła znaczenie zajmowanego przez siebie stanowiska do tego stopnia, że zaczęła być postrzegana jako szefowa partii. Sytuacja taka trwała aż do 1994 roku, kiedy Kjærsgaard została pozbawiona swojej dotychczasowej funkcji.

Oprócz problemów związanych z przywództwem w partii innym problemem organizacyjnym FrP był brak stabilności na płaszczyźnie członkostwa w partii. W 1973 roku FrP posiadała 15 tys. członków, w 1982 roku liczba członków spadła do 11 tys., ale już trzy lata później liczba ta spadła do zaledwie 2 tys. Na początku lat 90. liczba członków wzrosła do ponad 6 tys., aby w 1995 roku spaść do 4 800 (Bille 1997: 258).

Słaba organizacja FrP była również widoczna podczas chaotycznych zjazdów partyjnych. Permanentnym problemem była działalność tzw. *landsbyttosser* (szaleńców z prowincji), którzy przez nieodpowiedzialne wypowiedzi przyczyniali się do pogłębiania się wewnętrznego chaosu w partii i kreowali negatywny wizerunek partii.

W wyniku pogłębiającego się kryzysu wewnątrz FrP w 1995 roku czterech członków partii: Pia Kjærsgaard, Kristian Thulesen Dahl, Poul Nødgaard oraz Ole Donner podjęło decyzję o założeniu nowego ugrupowania, które oficjalnie zostało zarejestrowane 6 października 1995 roku pod nazwą Dansk Folkeparti (Duńska Partia Ludowa – DF). Na pierwszym zjeździe partii, który odbył się w miejscowości Vissenbjerg 1 czerwca 1996 roku, przewodniczącą partii została jednogłośnie wybrana Pia Kjærsgaard. Pomimo krytyki i negatywnej atmosfery panującej wokół nowego ugrupowania DF spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony wyborców. W ciągu zaledwie kilku miesięcy od swojego powstania partia Kjærsgaard zdołała zdobyć 21 tys. podpisów niezbędnych do zarejestrowania partii w celu wzięcia udziału w wyborach do Folketingu. W międzyczasie rosła liczba członków partii. W 1997 roku, czyli dwa lata od momentu swojego powstania, partia Kjærsgaard liczyła około 1 700 członków. Rok później liczba członków przekroczyła 3 tys. W 2000 roku partia liczyła nieco ponad 6 tys., a w 2009 roku około 10 tys. członków. Trzy lata później liczba członków DF wzrosła do 10 684 (Ebbesen 2012).

Jednym z głównych celów, jakie postawiło przed sobą kierownictwo nowo powstałej DF, było uniknięcie chaosu organizacyjnego, który charakteryzował FrP. Od momentu swego powstania DF miała być partią silnie scentralizowaną. Zgodnie z aktualnym statutem partii z 2006 roku władzę w partii sprawuje jeden przewodniczący/jedna przewodnicząca (duń. *formand*), wybierany co roku podczas zjazdu partii. Zarząd Główny (duń. *hovedbestyrelse*) składa się maksymalnie z dwunastu członków, z których sześciu (włączając w to przewodniczącego/przewodniczącą partii) jest wybieranych podczas zjazdu partii. Pięciu członków wybieranych jest spośród członków partii zasiadających w Folketingu. Dodatkową osobą zasiadającą w Zarządzie Głównym jest przewodniczący organizacji młodzieżowej. Zastępca przewodniczącego frakcji parlamentarnej (ang. *parliamentary party*) sprawuje funkcję zastępcy przewodniczącego partii.

Spośród osób wybranych przez uczestników dorocznego zjazdu partii Zarząd Główny mianuje osobę odpowiedzialną za sprawy organizacyjne. Zjazd członków partii odbywa się raz w roku, podczas którego kierownictwo partii dokonuje weryfikacji sprawozdań politycznych i finansowych, poddawanych następnie pod głosowanie delegatów partii biorących udział w zjeździe. Istnieje możliwość zwołania dodatkowego zjazdu partii. Decyzję o zorganizowaniu takiego zjazdu partii podejmuje 2/3 głosów przewodniczących lokalnych organi-

zacji partyjnych, przewodniczący lub przewodnicząca partii, lub Zarząd Główny. Pod względem organizacyjnym DF przypomina inne partie działające na duńskiej scenie politycznej, jednak to, co odróżnia tę partię od innych, to brak sformalizowanego systemu wewnętrznych komisji i grup roboczych. Z tego też powodu DF jest partią silnie zcentralizowaną.

Zgodnie ze statutem partii władza w DF należy do Zarządu Głównego partii oraz grupy parlamentarnej. W praktyce najważniejsze decyzje w partii są podejmowane przez trzy osoby: Pię Kjærsgaard, która do 2012 roku sprawowała funkcję przewodniczącej partii, Kristiana Thulesen Dahla, który obecnie pełni tę funkcję, oraz przez Petera Skaarupa (Pedersen 2002: 53–60). W okresie pełnienia funkcji przewodniczącej partii przez Kjærsgaard każda z trzech wymienionych osób sprawowała określoną, nieformalną funkcję w partii. Kjærsgaard podejmowała najistotniejsze decyzje w partii oraz pełniła funkcję łącznika pomiędzy partią a wyborcami, Skaarup był odpowiedzialny za sprawy organizacyjne oraz politykę imigracyjną. Dahl pełnił funkcję „szarej eminencji”, był ekspertem partii w kwestiach ekonomicznych oraz odpowiadał za szczegółowe dopracowanie proponowanych przez partię rozwiązań (Widfeldt 2015: 151).

Istotną cechą organizacyjną DF jest surowa dyscyplina partyjna. W partii obowiązują ostre kryteria dotyczące uczestnictwa w zjazdach partyjnych. Każda lokalna komórka partyjna jest uprawniona do wysłania jednego delegata na dziesięciu zarejestrowanych członków partii. O możliwości uczestnictwa w zjeździe partii z ramienia lokalnych komórek partii oraz o liczbie delegatów decyduje Zarząd Główny. Delegaci, którzy stwarzają zagrożenie dla bezkonfliktowego przebiegu zjazdu partii lub którzy naruszają porządek przebiegu zjazdu partii, są z niej bezwzględnie usuwani³.

Surowe kryteria obowiązują również w przypadku ubiegania się o członkostwo w partii. Kandydat na członka DF musi mieć co najmniej 14 lat, posiadać duńskie obywatelstwo oraz nie może być członkiem innej partii politycznej. Podania o członkostwo rozpatrywane są najpierw przez władze lokalnych organizacji partyjnych, a następnie przez zarząd główny partii. Istotny wpływ na decyzje dotyczące przyjęcia w szeregi partii nowych członków przez dłuższy czas miał Peter Skaarup, który miał osobiście dokonywać weryfikacji kandydatów. Członkostwo w DF można łatwo stracić. Jest ono odbierane między innymi za krytykę kierownictwa partii oraz wywoływanie konfliktów wewnętrznych. Decyzja o pozbawieniu członkostwa może zostać podjęta większością 2/3 głosów przez Zarząd Główny. Decyzja o wykluczeniu z partii ma skutek natychmiastowy i nie podlega apelacji.

Scentralizowany styl rządzenia partią oraz bezkompromisowe podejście wewnątrz partii do krytyki wobec kierownictwa partii nie przeszkadzało DF w zdobywaniu co raz większej popularności wśród wyborców. W latach 1995–2013 roku

³ Na przykład w 2007 roku z partii została usunięta Merete Egebjerg za wypowiedzi na temat muzułmanów wygłoszone podczas zjazdu partii.

liczba zarejestrowanych członków DF wzrosła trzynastokrotnie. Członkowie DF nie cieszyli się żadnymi specjalnymi przywilejami, a w partii panowała zasada, że wyborcy są ważniejsi od członków partii. Członkowie pełnią funkcje przedstawicieli partii w ich lokalnych społecznościach, stanowią darmową siłę roboczą, wykorzystywaną przy okazji organizacji różnego rodzaju wydarzeń partyjnych, a także spośród nich wybierane są osoby do pełnienia wszelakich funkcji w instytucjach publicznych. DF organizuje doroczne spotkania rekrutacyjne. Aktualizowana na bieżąco strona internetowa partii zawiera linki z informacjami na temat warunków uzyskania członkostwa oraz deklarację członkowską. Partia organizuje różnego rodzaju wydarzenia dla członków, wykłady, spotkania oraz wycieczki. Ze stron DF dowiadujemy się również, że członkowie partii mają możliwość uczestniczenia w dorocznych zjazdach partii oraz spotkaniach z innymi członkami partii pochodzącymi z całej Danii. Strona partii podaje również informację o tym, że członkowie partii mogą uczestniczyć w spotkaniach, podczas których podejmowane są decyzje w sprawie wyboru kandydatów na listy wyborcze oraz że członkowie mają możliwość współdecydowania o wyborze kandydatów oraz kandydowania w wyborach gminnych, regionalnych i parlamentarnych (Dansk Folkeparti b.d.w.). DF organizuje również warsztaty dla kandydatów reprezentujących partię w różnego typu wyborach.

Istotnym elementem scentralizowanej i zhierarchizowanej struktury organizacyjnej partii skrajnej prawicy jest przywództwo oparte na osobie charyzmatycznego lidera. O tym, jak istotną rolę w przypadku tych partii odgrywa osoba lidera, może świadczyć to, że ich nazwiska były lub nadal są synonimami partii, którym przewodzili lub nadal przewodzą. W świadomości wyborców nie tylko duńskich, ale również skandynawskich na stałe zapisało się nazwisko współzałożyciela i wieloletniego przewodniczącego FrP Mogensa Glistrupa oraz wieloletniej przewodniczącej DF Pii Kjærsgård. Również nazwiska obecnych przywódców partii skrajnie prawicowych działających w Skandynawii, czyli Kristiana Thulesen Dahla, Siv Jensen czy Jimmiego Åkessona, wydają się rozpoznawane i kojarzone z określonymi partiami, poglądami oraz konkretną ideologią na terenie Danii, Norwegii i Szwecji. Charyzmatyczni przywódcy posiadają umiejętność wytyczania politycznych i programowych kierunków. Bez nich partie, którym przewodzą, najczęściej ulegają rozłamom lub dezintegracji, czego doskonałym przykładem może być upadek FrP po wykluczeniu z partii Glistrupa. Jak jest definiowana partia charyzmatyczna? Czy DF jest partią charyzmatyczną? Max Weber definiuje pojęcie charyzmatycznego przywództwa jako zespół cech osobowościowych, dzięki którym jednostka może w społeczności zdobyć autorytet pozwalający skutecznie sprawować władzę polityczną lub religijną. Według Weбера istnieją trzy rodzaje liderów: lider legalny, lider tradycyjny oraz lider charyzmatyczny. Zdaniem Weбера charyzma jest zjawiskiem trwałym i ponadustrojowym, występującym we wszystkich

okresach dziejowych. Weber twierdził, że władza charyzmatyczna jest zjawiskiem z reguły powstającym w sytuacjach kryzysowych lub przełomowych dla rozwoju danego narodu, epoki czy określonej sfery życia społecznego. W czasach kryzysu pojawia się zapotrzebowanie na nowe idee oraz jednostki, które podejmą się walki o urzeczywistnienie tych idei. W takich sytuacjach pojawia się charyzmatyczny lider, który organizuje walkę. Charyzma jest swoistym protestem przeciwko zastanemu porządkowi, systemowi wartości i tradycyjnemu łaadowi (Drozd-Piasecka 2001, cyt. za: Orzechowski 1984).

Charyzmatycznym liderom często przypisywane są *quasi* boskie cechy. Lider taki jest postrzegany przez swoich zwolenników jako „zbawca”, „postać omnipotentna” oraz „transcendentna w stosunku do wszystkich tych, którzy go popierają”. Charyzmatyczny lider jest również często przedstawiany jako „cudotwórca”, „jednostka o wyjątkowych przymiotach”, która jest wcieleniem „siły losu” (Christensen 2010). Charyzmatyczny przywódca ucieleśnia życzenie „wydarzenia się czegoś nadzwyczajnego”, które często pojawia się w momentach kryzysowych. Przywódca charyzmatyczny pojawia się w sytuacji, w której powstaje społeczne zapotrzebowanie na pojawienie się takiego lidera. Lider charyzmatyczny przejmuje kontrolę nad sytuacją, posiada umiejętność podporządkowywania sobie mas i kierowania nimi zgodnie ze swoją wolą.

Według Webera lider charyzmatyczny to jednostka posiadająca wyjątkowe zdolności, przede wszystkim zdolności magiczne, moc ducha i mowy, człowiek, który charakteryzuje się ponadprzeciętnym bohaterstwem i posiada umiejętność zdobywania posłuszeństwa wyznawców wyłącznie z powodów czysto osobistych, unikalnych cech, które przyciągają do niego zwolenników, a nie ze względu na zajmowane stanowisko lub przejętą zgodnie z tradycją godność. Podziw dla lidera charyzmatycznego wiąże się przede wszystkim z wiarą w lidera, opiera na osobistym „uznaniu” dla niego i upada wraz z nim. Lider charyzmatyczny nakłada na swoich zwolenników obowiązek okazywania mu uznania i wiary w niego. Niedostosowanie się do tego obowiązku wiąże się z karą. Warunkiem utrzymania przez charyzmatycznego lidera władzy oraz autorytetu jest sukces. Niepowodzenie oznacza utratę przez lidera charyzmatycznego pozycji i sprawowanej przez niego władzy (Drozd-Piasecka 2001, cyt. za: Orzechowski 1984).

Według Mirosławy Drozd-Piaseckiej na zjawisko charyzmy składają się następujące elementy: wiedza (jednak nie wiedza akademicka, ale przede wszystkim wiedza życiowa, praktyczna), dar całościowego formułowania wyzwań, sytuacji i wskazywania ich rozwiązań, szczególne cechy charakteru, takie jak: skromność, otwartość, prostota oraz cierpliwość, dar pozyskiwania ludzi dla głoszonych przez siebie haseł, programów i idei, umiejętność wzbudzania przeciwstawnych emocji: od uwielbienia i oddania do nienawiści i potępienia (uczucia te nie wykluczają szacunku wobec niecodziennych zalet), wyjątkowe umiejętności dotyczące

posługiwania się słowem pisanym lub mówionym, dar wizjonerstwa społecznego, umiejętność przewidywania zdarzeń i ich konsekwencji (Ibid.).

Wydaje się, że pod względem przywództwa DF bardzo dobrze wpisuje się w wyżej zaproponowane definicje.

Kjærsgaard jako szefowa DF w dużej mierze odpowiadała charakterystykom przywódcy charyzmatycznego. Spełniała kryteria lidera stawiającego wyzwania aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej. Równocześnie nie była liderem tworzącym nowe i oryginalne idee porywające tłumy, ale zgodnie z zapotrzebowaniem społecznym była obrońcą tradycyjnych wartości. Kjærsgaard odniosła sukces przede wszystkim dzięki takim cechom jak upór i konsekwencja oraz umiejętność odczytywania nastrojów społecznych. Tak jak w przypadku innych charyzmatycznych liderów Kjærsgaard wzbudzała ambiwalentne uczucia. Dla przeciwników politycznych była populistką, nacjonalistką oraz rzeczniką tzw. *udkantsdanmark*, czyli duńskiej prowincji. Jej zwolennicy postrzegali ją jako rzecznikę i obrończynię „zwykłego człowieka” oraz „głos rozsądku” na duńskiej scenie politycznej. Kjærsgaard określała siebie jako polityka pochodzącego z ludu i działającego dla ludu. Była postacią, z którą mogła identyfikować się grupa duńskich wyborców uważających, że duńskie państwo opiekuńcze oraz duńska kultura i wartości są zagrożone przez imigrantów, w szczególności imigrantów pochodzących z krajów muzułmańskich. W charakterystyczny dla liderów charyzmatycznych sposób Kjærsgaard twierdziła, że jej zaangażowanie w politykę było pewnego rodzaju misją.

W ciągu kilkunastu lat od założenia DF Kjærsgaard stała się ikoną populistycznej nowej skrajnej prawicy. Była podziwiana za upór, konsekwencję i odwagę. Mimo że Kjærsgaard nie pełni już funkcji szefowej DF, nadal należy do najbardziej rozpoznawalnych i wpływowych osób w Danii. Warto wspomnieć o tym, że w okresie sprawowania funkcji szefowej partii Kjærsgaard nie była uważana za zbyt sprawnego politycznego ideologa czy teoretyka. Była jednak podziwiana za zdolność odczytywania emocji, którymi żyją zwykli obywatele, oraz za umiejętności retoryczne (Jørgensen 2013).

Kjærsgaard była postrzegana przez komentatorów duńskiej sceny politycznej jako osoba pewna siebie, dynamiczna, ale jednocześnie opanowana. Doceniano również jej odwagę podejmowania tematów niewygodnych politycznie, takich jak chociażby kwestia imigracji. Kjærsgaard cieszyła się również opinią osoby zawsze doskonale przygotowanej do dyskusji ze swoimi oponentami politycznymi przy okazji wystąpień medialnych. Jej atutem było również zaangażowanie, z jakim prezentowała swoje opinie. Do popularności Kjærsgaard przyczyniało się również jej poczucie humoru.

Kjærsgaard wielokrotnie zajmowała czołowe pozycje w różnego rodzaju rankingach najbardziej wpływowych duńskich polityków. W 2007 roku w sondażu opinii publicznej przeprowadzonym przez jedną z największych duńskich gazet

„Berlingske Tidende” została wybrana najbardziej charyzmatycznym liderem partyjnym spośród liderów partii działających na duńskiej scenie politycznej (Flores i Jessen 2007).

Kjærsgaard była znana z używania bardzo bezpośredniego, czasami niewybrednego języka. Twierdziła na przykład, że „muzułmanie rozmnażają się jak króliki” (Humanisme b.d.w.). W 2001 roku w redagowanym przez siebie cotygodniowym biuletynie informacyjnym Kjærsgaard określiła muzułmanów jako ludzi, którzy „kłamią, oszukują i zwodzą”. Warto dodać, że w związku z tą wypowiedzią Kjærsgaard została oskarżona przez Duńskie Centrum ds. Walki z Dyskryminacją Rasową (DRC) o głoszenie nienawiści rasowej.

W 2003 roku szefowa DF przegrała sprawę w Duńskim Sądzie Najwyższym przeciwko antyunijnej aktywistce Karen Sunds, która oskarżyła Kjærsgaard o szerzenie opinii rasistowskich. W uzasadnieniu wyroku sąd wyraził opinię, iż Sunds wyłącznie sugerowała, iż Kjærsgaard negatywnie wypowiadała się o imigrantach, a nie oskarżała szefową DF o szerzenie rasizmu opartego na przesłankach biologicznych lub na nazistowskiej teorii rasowej (Rohleder 2003).

W 2006 roku Kjærsgaard nazwała duńską Islamską Wspólnotę Religijną (Islamsk Trossamfund) „zdrajcami państwa” (duń. *landsforrædere*) (Dr 2009).

Według Sørensa Christensena charakterystyczną cechą liderów charyzmatycznych partii nowej skrajnej prawicy jest to, że liderzy ci reprezentując tak zwanego zwykłego, przyzwoitego, ciężko pracującego człowieka, jednocześnie wyrażają jego drugą, ekscentryczną, czasem mroczną stronę (ang. *excessive underside*) (Christensen 2010). Zdaniem Christensena wyżej opisana umiejętność poruszania się liderów nowej skrajnej prawicy w obrębie czasem ekstremalnie różnych postaw ma duży wpływ na postrzeganie ich jako liderów charyzmatycznych. Według wyżej wymienionego badacza najbardziej ekscentryczni i ekstrawaganccy liderzy są często postrzegani jako najbardziej charyzmatyczni (Ibid.:10–15).

Część liderów partii nowej skrajnej prawicy – również postrzeganych jako charyzmatycznych – reprezentuje bardziej stonowany styl autoprezentacji. Przykładem takiego lidera była Kjærsgaard, która twierdziła, że „jej siła tkwi w byciu zwyczajną” (duń. *force i at være almindelig*) (Ibid.: 12). Jednocześnie w „byciu zwyczajną” był obecny element ekstrawagancji, ponieważ właśnie jej zwyczajność odróżniała liderkę DF od innych liderów partyjnych. Z powodu swojej zwyczajności Kjærsgaard była postrzegana jako osoba mało interesująca, ale jednocześnie ta zwyczajność była interpretowana jako swoista maska ukrywająca prawdziwy charakter liderki DF – osoby z natury złej⁴.

⁴ Wśród komentatorów duńskiej sceny politycznej nie ustaje dyskusja nad tym, czy obecny lider DF Thulesen Dahl posiada odpowiednie predyspozycje do kierowania DF. Jednym z głównych zarzutów stawianych Thulesen Dahlowi jest to, że nie posiada on charyzmy i siły przebiccia, czyli cech, które bez wątpienia posiadała Kjærsgaard (Thulesen Dahl... 2012).

Uznanie i podziw, jakim Kjærsgaard cieszyła się wśród wyborców DF i wśród najbliższych współpracowników i członków partii, były czasami wyrażane w dosyć nietypowy sposób. W 2010 roku z okazji zjazdu krajowego partii organizacja młodzieżowa DF stworzyła poświęconą szefowej partii piosenkę zatytułowaną *Mama Pia* (Mama Pia)⁵, w której Pia Kjærsgaard była wychwalana za swoje zaangażowanie i zasługi dla rozwoju partii. W jednym z wersów utworu szefowa partii została określona mianem „cudotwórczyni” (duń. *mirakelmager*) (Kastrup 2010).

Pomimo rezygnacji z funkcji przewodniczącej partii w 2012 roku Kjærsgaard nadal posiada istotny wpływ na działalność partii, pełniąc między innymi funkcję „rzecznika do spraw wartości” (duń. *værdiordfører*). Kjærsgaard udziela się również jako komentatorka bieżących wydarzeń politycznych z ramienia DF (Facebook b.d.w.).

Obecny przewodniczący DF Thulesen Dahl wydaje się nie posiadać tak silnej charyzmy, jaką posiadała Kjærsgaard. Jego styl zarządzania partią jest stonowany i pragmatyczny. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że Thulesen Dahl sprawuje władzę w DF niezmiennie od pięciu lat oraz to że DF cieszy się stałym, wysokim poziomem poparcia oscylującym w granicach 20%, można stwierdzić, że ten styl sprawowania władzy w partii jest akceptowany zarówno przez członków partii, jak i wyborców.

Od powstania w 1995 roku DF z partii niszowej, znajdującej na marginesie duńskiej sceny politycznej, stała się drugą najsilniejszą partią polityczną w Danii. Popularność DF miała również znaczący wpływ na popularność partii skrajnie prawicowych w pozostałych państwach skandynawskich. Jedną z najważniejszych determinant sukcesu DF była specyficzna organizacja tej partii, która tak jak w przypadku innych partii skrajnie prawicowych niemal w całości oparta jest na osobie charyzmatycznego lidera. W latach 1995–2012 funkcję lidera partii pełniła Kjærsgaard, a od 2012 roku do dzisiaj funkcję tę pełni Thulesen Dahl. Hierarchiczna struktura wewnętrzna partii skrajnie prawicowych w połączeniu z dyscypliną partyjną sprawia, że mogą one szybko reagować na zmieniające się nastroje społeczne i odpowiednio modyfikować swoją politykę w taki sposób, aby była ona jak najbardziej atrakcyjna dla potencjalnych nowych wyborców.

Bibliografia

- Antoszewski, A. (2008). *Partie i systemy partyjne państw Unii Europejskiej na przełomie wieków*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Antoszewski, A. i R. Herbut. (1997). *Demokracje zachodnioeuropejskie: analiza porównawcza*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

⁵ Tytuł i melodia piosenki były nawiązaniem do przeboju Abby *Mamma Mia*, co spotkało się z krytyką członków zespołu oraz groźbą wytoczenia DF procesu sądowego o naruszenie praw autorskich.

- Baran, Ł. (2011). Niemieckie partie dalekiej prawicy na poziomie lokalnym w Meklemburgii i Saksonii. *Ogrody Nauk i Sztuk* 1: 201–208, <http://nowadays.home.pl/ONiS/data/documents/ONiS=201=20=282011=29=20201-208.pdf> (dostęp: 10.02.2017).
- Bille, L. (1997). *Partier i forandring*. Odense: Odense Universitetsforlag.
- Christensen, S. (2010). *Almindelighedens exces: Om populistisk karisma*. Danmarks Pædagogiske Universitetsskole, http://www.dpu.dk/fileadmin/www.dpu.dk/forskning/forskningsprogrammer/paedagogisksamtidsdiagnostik/om-dpu_institutter_institut-for-paedagogik_20101209135708_s-c3-b8ren-c-almindelighedens-exces-dec--2010.pdf (dostęp: 20.02.2017).
- Dansk Folkeparti. (b.d.w.). *Bliv medlem for 150,- kr. årligt!*, <https://danskfolkeparti.dk/vaer-med/bliv-dfer/> (dostęp: 9.01.2018).
- Dr. (2009). *Pia Kjærsgaard: Islamisk Trossamfund er landsforrædere*, <http://www.dr.dk/nyheder/politik/pia-kjaersgaard-islamisk-trossamfund-er-landsforraedere> (dostęp: 20.04.2017).
- Drozd-Piasecka, M. (2001). Andrzej Lepper – Chłopski Przywódca Charyzmatyczny? (Wizerunek Medialny Przewodniczącego „Samoobrony”). *Etnografia Polska* XLV: 1–2, http://lib.pia.org.pl/Content/1572/Strony%20od%20EP_XLV-4_Drozd.pdf (dostęp: 20.04.2017).
- Ebbesen, C. (2012). *Dansk Folkepartis 17. årsmøde.*, http://www.danskfolkeparti.dk/pictures_org/CC%20beretning%20%C3%85rsm%C3%B8de%202012.pdf (dostęp: 21.08.2017).
- Facebook. (b.d.w.). Profil Pii Kjærsgaard w portalu społecznościowym facebook, www.piadf.dk. (dostęp: 20.04.2017).
- Flores, A. i Ch. Jessen. (2007). Danmarks mest karismatiske partileder, *Berlingske*, 20 września 2007, <http://www.b.dk/danmark/danmarks-mest-karismatiske-partileder> (dostęp: 20.04.2017).
- Herbut, R. (2004). Partie dalekiej prawicy w Europie Zachodniej. W: E. Olszewski (red.). *Doktryny i ruchy współczesnego ekstremizmu politycznego*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 101–111.
- Humanisme. (b.d.w.). *Indvandrerfjendtlig polemik og propaganda*, http://www.humanisme.dk/hate-speech/pia_kjaersgaard.php (dostęp: 20.04.2017).
- Jankiewicz, J. (2007). *Nowa skrajna prawica w wybranych państwach Europy Zachodniej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Johansson, K. (2014). *How Populist Parties Organize. PESO Research Report No 2*. Södertörn University, <http://www.diva-portal.org/smash/get/diva2:699764/FULLTEXT01.pdf> (dostęp: 28.01.2017).
- Jørgensen, J. (2013). *Retorik-professor: Pia Kjærsgaard er et naturtalent*. Politiken, <https://politiken.dk/indland/politik/art5497974/Retorik-professor-Pia-Kj%C3%A6rsgaard-er-et-naturtalent> (dostęp: 20.04.2017).
- Kastrup, K. (2010). ABBA raser mod Pia Kjærsgaard. *Ekstrabladet*, 23 września 2010, BA <http://ekstrabladet.dk/musik/intlmusiknyt/article4141502.ece>. (dostęp: 20.04.2017).
- Key Jr., V.O. (1964). *Politics, Parties and Pressure Groups*. New York: Thomas Y. Crowell Company.
- Minkenbergh, M. (2002). The Radical Right in Post-Socialist Central and Eastern Europe: Comparative Observations and Interpretations. *East European Politics and Societies* 16.
- Mudde, C. (2007). *Populist Radical Right Parties in Europe*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Orzechowski, M. (1984). *Polityka, władza, panowanie w teorii Maxa Webera*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Pedersen, K. (2002). Hvorfor har Dansk Folkeparti medlemmer? *Politologiske Studier* 5 (2): 53–60.

- Rohleder, N. (2003). Nu må Pias synspunkter kaldes racistiske. *Information*, 18 czerwca 2003. <https://www.information.dk/indland/2003/06/maa-pias-synspunkter-kaldes-racistiske> (dostęp: 30.04.2017).
- Segert, D. (2005). Der tschechische Allparteienpopulismus: Post-sozialistische Instabilität als Grundlage für eine populistische Versuchung in Parlament und Regierung. W: S. Frölich-Steffen i L. Rensmann (red.). *Populisten an der Macht: Populistische Regierungsparteien in West- und Osteuropa*. Wiedeń: Braumüller, s. 192.
- Schedler, A. (1996). Anti-political-establishment parties. *Party Politics* 3.
- Sobolewska-Mysłik, K. (2005). *Partie i systemy partyjne na świecie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Swyngedouw, M. i G. Ivaldi. (2001). The Extreme Right Utopia in Belgium and France: The Ideology of the Flemish Vlaams Blok and the French Front National. *West European Politics* 24 (3): 1.
- Svåsand, L. (1998). Scandinavian Right-Wing Radicalism. W: H.-G. Betz i S. Immerfall (red.). *The New Politics of the Right: Neo-Populist Parties and Movements in Established Democracies*. Basingstoke: Macmillian, s. 19.
- Taggart, P. (2000). *Populism*. T. 3. Buckingham: Open University Press.
- Thulesen Dahl ikke karismatisk nok. *Avisen*, 15 sierpnia 2012, http://www.avisen.dk/thulesen-dahl-ikke-karismatisk-nok_180726.aspx (dostęp: 30.08.2013).
- Widfeldt, A. (2015). *Extreme Right Parties in Scandinavia*. Routledge: Oxon.

Marta Noińska
Uniwersytet Gdański

Kilka słów o systemie szkolnictwa w Finlandii

A few words about the school system in Finland

The article describes the structure and the key assumptions of the education system in Finland, taking into account the characteristics of each separate level of education. The author compares the Finnish and the Polish school systems in order to determine whether and what elements could be used to enhance education in Poland. This problem seems to be particularly relevant in the light of the current debates about the education reform in Poland. The article can be treated as a voice in the discussion on the future shape of Polish education.

Key words: education, school system in Finland, Polish school system, education reform

Słowa kluczowe: edukacja, system szkolnictwa w Finlandii, polski system szkolnictwa, reforma edukacji

Wprowadzenie

Ze względu na wysokie miejsca zajmowane w ostatnich dwóch dekadach przez fińskich uczniów w testach PISA¹, system edukacji w Finlandii stał się obiektem zainteresowania mediów na całym świecie. Pojawiło się wiele artykułów prasowych (m.in. Postoła 2016; Pilarska 2013), publikacji naukowych (m.in. Sahlberg 2011a i 2011b; Jagiełło-Rusiłowski 2011; Musiał 2014 i 2015) oraz programów telewizyjnych przedstawiających fińskie szkolnictwo jako zjawisko godne uwagi, a niejednokrotnie – wzór do naśladowania. Niekiedy informacje podawane w programach telewizyjnych i tekstach nienaukowych publikowanych w Internecie są wybierane głównie ze względu na „medialność” materiału. Zasady panujące na

¹ PISA (Programme for International Student Assessment), czyli Badanie Programu Międzynarodowej Oceny Uczniów, koordynowane przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, to obecnie największe badanie edukacyjne na świecie. Przeprowadza się je co trzy lata, począwszy od 2000 r., w celu określenia stopnia przygotowania 15-latków do dalszej edukacji, wymagań rynku pracy i powodzenia w dorosłym życiu. Badanie PISA dotyczy trzech dziedzin: czytania i interpretacji, matematyki oraz rozumowania w naukach przyrodniczych.

danym poziomie edukacji zostają uogólnione do wszystkich typów szkół i rzadko wspomina się o problemach fińskiego szkolnictwa, co daje uproszczony obraz „niedoścignionego ideału” i często prowadzi do konkluzji, że w innych krajach tego typu system się nie sprawdzi ze względu na uwarunkowania społeczne.

Sukces fińskiego szkolnictwa jest szczególnie interesujący, ponieważ nie zawsze należało ono do światowej czołówki i mało kto spodziewał się, że po reformie, która rozpoczęła się w latach 70. ubiegłego stulecia, w niewielkim kraju na północy Europy w pierwszych dekadach XXI wieku uczniowie będą osiągać tak świetne rezultaty. Jednym z najważniejszych czynników, które przyczyniły się do sukcesu Finów w sferze edukacji, jest fakt, że celem reformy nie było osiągnięcie przez fińskie szkolnictwo wysokich miejsc w rankingach, lecz stworzenie systemu uwzględniającego potrzeby uczniów, postulaty psychologii rozwojowej, uwarunkowania społeczno-kulturowe kraju i dobrze przygotowywanie dzieci do dorosłego życia.

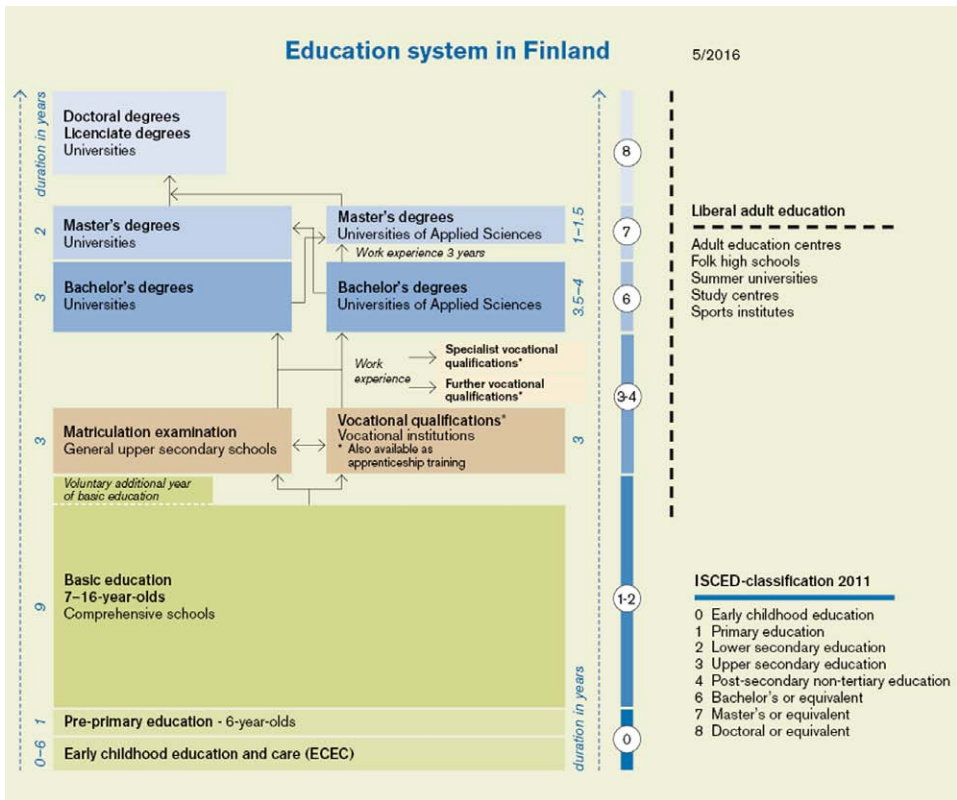
Zasadnym wydaje się opis kluczowych założeń systemu edukacji w Finlandii z uwzględnieniem oddzielnej charakterystyki każdego poziomu nauczania, porównanie go z polskim systemem edukacji oraz próba określenia, czy i jakie elementy możemy wykorzystać w budowaniu lepszego szkolnictwa w Polsce. Problem ten wydaje się szczególnie aktualny w świetle licznych debat dotyczących bieżącej reformy edukacji. Artykuł może być traktowany jako głos w dyskusji o kształcie polskiego szkolnictwa.

1. Fiński system szkolnictwa – struktura

Obecnie w fińskim szkolnictwie można wyodrębnić następujące etapy kształcenia:

1. Wczesna edukacja i opieka dla dzieci przed rozpoczęciem obowiązku szkolnego.
2. Obowiązkowa edukacja przedszkolna dla sześciolatków w roku poprzedzającym rozpoczęcie nauki.
3. Dziewięcioletnie obowiązkowe kształcenie na poziomie podstawowym (fiń. *peruskoulu*) podzielone na 6 lat szkoły podstawowej i 3 lata szkoły średniej niższego szczebla, opcjonalny dziesiąty rok nauki.
4. Wykształcenie średnie ogólne lub zawodowe.
5. Wykształcenie wyższe prowadzone przez uniwersytety i uniwersytety nauk stosowanych.

Co ważne, wszystkie etapy kształcenia dostępne są również dla osób dorosłych, które mogą uczęszczać do różnych centrów edukacyjnych oraz uniwersytetów letnich.



Rysunek 1. System Edukacji w Finlandii

Źródło: oficjalna strona Ministerstwa Edukacji w Finlandii.

2. Edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna

Na poziomie nieobowiązkowej wczesnej edukacji dostępne są żłobki i punkty opieki dla dzieci do piątego roku życia. W placówkach państwowych oferowany jest bezpłatny ciepły posiłek dla wszystkich podopiecznych. Poprzez wsparcie finansowe ze strony państwa fińskie mamy są zachęcane do opiekowania się w domu dziećmi do trzeciego roku życia. Nauczyciele edukacji przedszkolnej mają z reguły stopień licencjata (Ahtola i Niemi 2014: 138).

Od 2015 roku wszystkie fińskie dzieci w wieku sześciu lat mają obowiązek uczęszczania do bezpłatnej klasy przygotowawczej (Ministerstwo Edukacji Finlandii). Wcześniej obowiązkowa edukacja w Finlandii rozpoczynała się w wieku siedmiu lat, jednak większość dzieci korzystała z darmowej „zerówki” (Ahtola i Niemi 2014: 137).

W Finlandii edukacja od klasy przygotowawczej jest bezpłatna na wszystkich poziomach kształcenia. Nie dotyczy to jedynie samego nauczania, ale również

podręczników, przyborów szkolnych i posiłków spożywanych w stołówce. Szkoły prywatne w Finlandii należą do rzadkości i najczęściej posiadają określony profil pedagogiczny, na przykład placówki Montessori czy Steinera (por. Postoła 2016). Co ciekawe, są dofinansowywane przez państwo i również nie pobierają czesnego. Annarilla Ahtola i Pekka Niemi podkreślają, że w Finlandii edukację uważa się za jedno z podstawowych praw obywatelskich, a głównym zadaniem szkolnictwa jest udostępnienie wszystkim obywatelom jak najlepszego wykształcenia: „A major objective is to achieve as high a level of education and competence as possible for the whole population, and post-compulsory education is offered to whole age groups” (Ahtola i Niemi 2014: 137).

Pierwszy etap obowiązkowej edukacji szkolnej w ramach *peruskoulu* trwa sześć lat (fiń. *alakoulu* lub *ala-aste*), przy czym większość zajęć prowadzona jest przez jednego nauczyciela przez wszystkie lata, a klasy liczą średnio od 15 do 20 uczniów. Nie ma podziału na przedmioty ważniejsze i mniej ważne, dzieci uczestniczą w licznych zajęciach praktyczno-technicznych, a na przerwach wychodzą na świeże powietrze. Prace domowe są zadawane, ale z założenia nie powinny mieć zbyt wysokiego poziomu trudności i zajmować uczniom więcej niż około trzy godziny w tygodniu. Uczniowie nie piszą ujednoliconego ogólnokrajowego testu na koniec szóstej klasy i nie prowadzi się rankingu najlepszych szkół podstawowych.

Z tego powodu prawie wszyscy uczniowie uczęszczają do szkoły znajdującej się najbliżej miejsca zamieszkania. Ani placówek oświatowych, ani klas nie dzieli się na lepsze czy gorsze – dzieci z założenia powinny uczyć się wśród rówieśników o różnych zdolnościach i zainteresowaniach. Na tym etapie kształcenia praktykuje się ocenianie opisowe. Od uczniów z najlepszymi wynikami w nauce oczekuje się udzielania pomocy słabszym kolegom. Co więcej, dużą uwagę skupia się na wychwyceniu dzieci z problemami w nauce, jak najszybszym zdiagnozowaniu przyczyny i wczesnej interwencji. Uwidaczniają się tu wartości powszechne w Skandynawii, różniące się w znacznym stopniu od tych propagowanych w krajach anglosaskich. Rywalizacja poszczególnych szkół, rankingi, standaryzowane testy, porównywanie uczniów i nastawienie na sukces jednostki – tak powszechne w Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych – w Finlandii zostały zastąpione przez nastawienie na wspólną pracę i wyrównywanie szans. Przykład Finlandii pokazuje, jak ważne jest uwzględnienie systemu aksjologicznego danego społeczeństwa przy budowaniu systemu szkolnictwa, który „sprawdzi się” w danym kraju.

Wyżej wymienione działania przyczyniły się do tego, że Finlandia należy do krajów o najmniejszym odsetku uczniów z bardzo niskimi wynikami w nauce. To właśnie w wyrównywaniu szans i zapewnieniu wysokiego poziomu nauczania wszystkim dzieciom często widzi się przyczyny sukcesu fińskiego szkolnictwa (por. Sahlberg 2011a: 45–46).

Warto zwrócić uwagę na trend panujący obecnie w Polsce. W gazetach i Internecie publikowane są rankingi najlepszych placówek oświatowych, przy czym w ostatnich latach we wszystkich województwach czołowe pozycje wśród szkół podstawowych zajmują płatne placówki prywatne lub społeczne. Rankingi zdają się wspomagać szkoły prywatne, w których w małych grupach uczą się jedynie dzieci z zamożnych domów i do których rzadko przyjmowani są uczniowie z problemami w nauce. Do wielu prywatnych szkół podstawowych trzeba zdać egzamin. Świetne efekty osiągnęte przez tak wyselekcjonowanych uczniów nie są niespodzianką, jednak rodzice oglądający ranking otrzymują jedynie informację o średnim wyniku testu, a nie o postępach poszczególnych uczniów. Szkoły państwowe w Polsce również coraz częściej przyjmują dzieci spoza rejonu, aby lepiej wypaść w rankingach i przyciągnąć lepszych uczniów.

W ten sposób pogłębiają się różnice w poziomie poszczególnych placówek, a dzieci nie uczęszczają do najbliższej szkoły, ale są dowożone do tych o lepszej reputacji czy wyższym miejscu w rankingu. Rodzi to jeszcze jeden problem – system zmianowy, który nie jest zjawiskiem pożądanym, zwłaszcza na wczesnym etapie kształcenia.

Wydaje się, że zmniejszenie liczby uczniów w klasach w szkołach państwowych i co za tym idzie zindywidualizowane podejście do ucznia oraz ograniczenie możliwości przyjmowania dzieci spoza rejonu (np. jeśli wiąże się to z koniecznością wprowadzania systemu zmianowego) mogłoby ograniczyć „odpływ” najlepszych uczniów do placówek prywatnych. Jednocześnie należy pamiętać o tym, że stratyfikacja wśród placówek oświatowych jest również wyrazem pogłębiających się różnic majątkowych w społeczeństwie, więc zapobieganie jej jest procesem złożonym i niełatwym, zależnym nie tylko od samego systemu edukacji. Niewielki procent uczniów osiągających w Finlandii bardzo słabe wyniki w nauce z reguły łączy się nie tylko z samym systemem szkolnictwa, ale również z płaską strukturą społeczeństwa i istnieniem bardzo licznej klasy średniej (por. Sahlberg 2011a: 45).

3. Fińskie gimnazjum (*yläkoulu* lub *yläaste*)

Po ukończeniu pierwszego etapu edukacji nauka kontynuowana jest ramach w *peruskoulu*, jednak często uczniowie klas 7–9 (fiń. *yläkoulu* lub *yläaste*) uczą się w oddzielnym budynku. *Yläkoulu* posiada własną dyrekcję, można więc powiedzieć, że jest to odpowiednik polskiego gimnazjum, które właśnie znika z polskiego szkolnictwa. Na tym etapie edukacji uczniowie nadal uczęszczają do najbliższej szkoły. Przed reformą oświaty zapoczątkowaną w 2017 roku w Polsce do najlepszych gimnazjów – najczęściej tworzonych przy prestiżowych liceach

ogólnokształcących – przyjmowano uczniów, którzy osiągnęli najlepsze wyniki na egzaminie gimnazjalnym i dodatkowo zdali testy (niejednokrotnie z kilku przedmiotów) przygotowywane przez dane liceum. W ten sposób tworzono placówki dla wybranych, co w Finlandii nie jest praktykowane. Wydaje się, że postępująca stratyfikacja szkół nie jest pożądana na tym stosunkowo wczesnym etapie kształcenia, co wydają się potwierdzać niższe niż w edycjach wcześniejszych wyniki polskich uczniów w testach PISA w 2015 roku (por. strona internetowa polskiego MEN). Przywrócenie ośmioletnich szkół podstawowych może w pewnym stopniu powstrzymać ten proces i zatrzymać najlepszych uczniów w rejonowych szkołach, co wydaje się korzystne dla ogólnego poziomu nauczania i rozwoju kompetencji społecznych uczniów przebywających w zróżnicowanej, a nie wyselekcjonowanej grupie rówieśniczej.

W klasach 7–9 zajęcia prowadzi już nauczyciele przedmiotowi w różnych salach. Jak widać, przypomina to podejście stosowane w Polsce już od klasy czwartej. Uczniowie od ósmej klasy muszą już otrzymywać oceny (od 4 do 10), zaś stopnie na świadectwie ukończenia szkoły wpływają na wybór dalszej ścieżki edukacyjnej. Konkurs świadectw jest przejawem zaufania do nauczycieli i wiary w ich sprawiedliwe ocenianie. Wydaje się, że brak egzaminów do szkoły średniej lub pełniących podobną funkcję testów na zakończenie poprzedniego etapu edukacji nie jest rozwiązaniem, które polscy rodzice i uczniowie mogliby zaakceptować ze względu na panujące w społeczeństwie przeświadczenie o niesprawiedliwości oceniania przez nauczycieli.

Do połowy lat 80. ubiegłego stulecia dzieci w klasach 7–9 na niektórych przedmiotach (matematyka, język obcy) dzielone były na grupy o trzech poziomach zaawansowania w zależności od wcześniej zdobytych umiejętności, co przyczyniało się do zwiększenia zróżnicowania wyników nauczania (Sahlberg 2011a: 22). Obecnie nie praktykuje się tworzenia grup silniejszych i słabszych uczniów, a oczekiwania są takie same wobec wszystkich dzieci.

Bardzo ciekawym rozwiązaniem jest możliwość pozostania jeszcze przez rok w *peruskoulu* w dziesiątej klasie, bez jednoczesnego stygmatyzowania uczniów, którzy dokonają takiego wyboru. Jeśli zachodzi potrzeba, nastolatek może spożytkować taki rok na nadrobienie ewentualnych zaległości lub przemyślenie decyzji dotyczącej dalszego etapu kształcenia.

Po *yläkoulu* kończy się obowiązkowy okres nauki i uczniowie stają przed wyborem dalszej ścieżki życiowej. W podjęciu prawidłowej decyzji dotyczącej dalszej edukacji pomaga obowiązkowe doradztwo zawodowe (Sahlberg 2011a: 23). Mimo to stosunkowo duża grupa (np. w 2012 r. – 13% młodzieży w wieku 15–19 lat) nie podejmuje lub rezygnuje z dalszej edukacji, co uważane jest za jedną z największych bolączek fińskiego szkolnictwa (por. Ahtola i Niemi 2014; Sahlberg 2011a: 28).

4. Szkoły średnie zawodowe i ogólnokształcące

Około 50% absolwentów *peruskoulu* kontynuuje naukę w szkołach zawodowych, które oprócz przedmiotów ogólnokształcących oferują praktykę zawodową i naukę przedmiotów bezpośrednio związanych z wybraną profesją, a około 40% – w szkołach ogólnokształcących (Sahlberg 2011a: 26; MEF 2017). Szkolnictwo zawodowe jest atrakcyjne, ponieważ pozwala na zdobycie wybranej profesji, odbycie praktyki i jednocześnie nie zamyka drogi do szkoły wyższej. Co ciekawe, uczniowie szkół zawodowych mogą uczęszczać jednocześnie do placówek ogólnokształcących na wybrane przedmioty.

W 1985 roku we wszystkich szkołach średnich wprowadzone zostało nauczanie modułowe z obowiązkowym sprawdzianem zdobytych kompetencji na koniec każdego modułu. Rok szkolny nie jest podzielony na semestry, ale na sześć-, siedmiotygodniowe kursy, które nie są przypisane ani do konkretnej klasy, ani do grupy wiekowej, co daje uczniom dużą autonomię. Aby zostać absolwentem ogólnokształcącej szkoły średniej, należy ukończyć 75 kursów, z których około 2/3 jest obowiązkowa. Uczniowie z reguły zaliczają więcej, bo średnio 80–90 kursów (por. Sahlberg 2011a: 25–28).

Paula Pilarska, która odwiedziła jedną z fińskich szkół średnich przygotowujących do matury międzynarodowej IB, *Vasa övningsskola*, opisała system sprawdzania wiedzy w szkołach średnich:

Przez tydzień od poniedziałku do piątku uczniowie przychodzą do szkoły na godzinę 9 i codziennie piszą sprawdzian z innego przedmiotu, który obejmuje wiadomości z ostatniego modułu. Przez kolejne trzy dni po weekendzie uczniowie przychodzą według planu zajęć, ale nie mają zwykłych lekcji, tylko spotkania z nauczycielami, poświęcone omówieniu testów. Następne cztery dni są wolne, a od poniedziałku rozpoczyna się nowy moduł. Tak więc po trzech latach nauki uczniowie mają kilkadziesiąt ocen z testów. W sumie na koniec trzeciej klasy każdy uczeń powinien mieć zaliczone 75 sprawdzianów (Pilarska 2013).

Absolwenci wszystkich szkół średnich (zawodowych i ogólnokształcących) mają prawo do kontynuowania nauki i otrzymania wyższego wykształcenia. Aby dostać się na uniwersytet lub do wyższej szkoły zawodowej, uczeń szkoły ogólnokształcącej musi napisać ujednolicony egzamin krajowy, od którego wyników zależy, jaki kierunek studiów może wybrać. Absolwenci szkół zawodowych mogą, ale nie muszą przystępować do egzaminu, jednak mają możliwość kontynuowania nauki na uczelni wyższej na podstawie otrzymanego certyfikatu o ukończeniu szkoły zawodowej (Sahlberg 2011a: 31). Na niektóre kierunki (np. nauczycielskie) obowiązują dodatkowe egzaminy. Odsetek uczniów, którzy decydują się na kontynuację nauki po ukończeniu szkoły zawodowej, jest niższy aniżeli po ukończeniu szkoły ogólnokształcącej.

5. Uczelnie wyższe

W Finlandii istnieją dwa typy uczelni wyższych – uniwersytety (wśród których znajdują się również uczelnie techniczne i artystyczne) i nieuniwersyteckie wyższe szkoły zawodowe, często nazywane politechnikami. Politechniki zaczęły powstawać dopiero w latach 90. XX w., są więc tworem stosunkowo nowym, którego zadaniem jest wspieranie rozwoju regionalnego dzięki dialogowi z lokalnym przemysłem i organizacjami pożytku publicznego (por. Jagiełło-Musiłowski 2011). Oba typy szkół są bezpłatne. Mimo rosnącej liczby politechnik, które są częścią szeroko pojętego szkolnictwa wyższego, „to uniwersytety stanowiły i w dalszym ciągu stanowią podstawową instytucję szkolnictwa wyższego w Finlandii” (por. Musiał 2015: 6).

W 2009 roku uniwersytety otrzymały większą autonomię i przestały służyć jako narzędzie administracji państwowej:

The reform made universities independent legal entities, which were to decide whether they would act as corporations of the public law or foundations of the private law. Autonomous universities have now got the right to decide about their strategic research directions, about possible mergers with other units, and they have been given more freedom in acquisition of research funds that can be used according to the development strategy accepted by the institution (Musiał 2014: 17–18).

Obecnie studenci większości kierunków najpierw otrzymują tytuł licencjata po trzyletnich studiach, a potem mogą kontynuować naukę na studiach magisterskich. Co ciekawe, aby dostać się na studia magisterskie w ramach politechniki, trzeba mieć co najmniej trzyletnie doświadczenie w zawodzie zgodnym z wybraną specjalnością.

Wydaje się, że w obecnej sytuacji w Polsce, kiedy bardzo wielu uczniów kończy licea ogólnokształcące, powstanie większej liczby wyższych szkół zawodowych mogłoby rozwiązać dylematy młodych absolwentów, którzy bardziej zainteresowani są zdobyciem praktycznych umiejętności aniżeli otrzymaniem pełnego wykształcenia uniwersyteckiego².

6. Cechy wyróżniające fiński system szkolnictwa

Jednym z filarów szkolnictwa fińskiego jest wspomniana już kilkakrotnie indywidualizacja procesu nauczania i dbałość o dobro wszystkich uczniów. O sposobach realizacji tego założenia napisał Adam Jagiełło-Rusiłowski:

² O sposobie finansowania szkolnictwa wyższego w Finlandii por. Musiał (2015).

Troska o każdego ucznia jako osobowości, która zawsze ma coś do zaoferowania swojej społeczności i poprzez swoją postawę tak czy inaczej na nią wpływa, zachęca do poszukiwania spójnych z taką filozofią metod kształcenia. Są to od najwcześniejszych etapów edukacji metody aktywizujące, zadania otwarte, zespołowe, interdyscyplinarne, projekty badawczo-rozwojowe, symulacje, debaty i sesje doradztwa naukowego, webinaria czy warsztaty kreatywnego rozwiązywania problemów (Jagiełło-Rusiłowski 2011: 11).

Kolejnym czynnikiem pozytywnie wpływającym na jakość edukacji w Finlandii są doskonale przygotowani nauczyciele. Nie ma wątpliwości, że bez odpowiednio przygotowanej i zmotywowanej kadry pedagogicznej nie byłoby możliwe stworzenie dobrego systemu edukacji. W Finlandii nauczyciele są cenieni, szanowani i mają wysoką pozycję społeczną. Co roku o jedno miejsce na studiach dających uprawnienia pedagogiczne w szkołach podstawowych ubiega się około dziesięciu kandydatów, a na egzaminach sprawdza się predyspozycje do wykonywania zawodu:

Only Finland's best and brightest are able to fulfill those professional dreams. Every spring, thousands of high school graduates submit their applications to the departments of teacher education in Finnish universities. Usually it is not enough to have completed high school and passed a rigorous matriculation examination. Successful candidates must have not only good scores and excellent interpersonal skills, but also a deep personal commitment to teach and work in schools. Annually only about one in every ten applicants will be accepted to study to become a primary school teacher. Among all categories of teacher education (i.e., not just primary), about 5,000 prospective teachers are selected from about 20,000 applicants (Sahlberg 2011b: 35).

Nauczyciele prowadzą badania i nieustannie się rozwijają, mogą tworzyć programy nauczania, sami decydować o wyborze podręcznika lub nawet jego braku.

Praca nauczyciela w Finlandii przyciąga ambitnych, utalentowanych młodych ludzi ze względu na dobre zarobki, wysoki prestiż społeczny, stałą i pewną pracę, dużą autonomię w działaniu oraz nieustanne możliwości rozwoju intelektualnego i podnoszenia kwalifikacji.

Trudno to samo powiedzieć o Polsce. Zarobki nauczyciela stażysty są niższe niż niewykwalifikowanych pracowników fizycznych, a w szkołach nie brakuje biurokracji. Klasy są stosunkowo duże, co utrudnia indywidualizację nauczania. W Polsce kierunki nauczycielskie nie są zbyt popularne, zwłaszcza wśród mężczyzn, właśnie ze względu na niskie zarobki. Niejednokrotnie aby zapewnić rodzinie przyzwoity poziom życia, nauczyciele muszą dorabiać korepetycjami lub pracować na dwóch etatach, co negatywnie odbija się na jakości prowadzonych zajęć i obniża motywację. Z wyżej wymienionych powodów bardzo często najlepsi studenci nie decydują się na specjalizację nauczycielską, co nie pomaga w budowaniu autorytetu kadry pedagogicznej w społeczeństwie. Wydaje się, że bez znaczących podwyżek dla nauczycieli nie sposób podnieść ich autorytet ani

pozycję społeczną, która w systemie kapitalistycznym ściśle związana jest z wysokością zarobków.

Kolejnym filarem fińskiego szkolnictwa są relacje budowane na zaufaniu. Anna Izabela Brzezińska i Tomasz Czub podkreślają rolę zaufania w szkolnictwie, omawiając problem kształtu polskiej edukacji: „Kiedy podstawą edukacji staną się oparte na wzajemnym zaufaniu relacje międzyludzkie, to szkoła będzie mogła stać się nie tylko kuźnią talentów, ale również ostoją kultury współpracy i wspólnotowości” (Brzezińska i Czub 2013: 41).

A to właśnie z zaufaniem i pewnością co do wysokich kompetencji kadry pedagogicznej wiążą się inne wyróżniające fiński system szkolnictwa cechy. Poszczególne szkoły cieszą się ogromną autonomią, szkolnictwo jest zdecentralizowane. Uczniowie nie piszą ogólnokrajowych sprawdzianów wiedzy i nie prowadzi się rankingu szkół. Nauczyciele sami tworzą program nauczania zgodny z podstawą programową i dostosowują go do lokalnych potrzeb. Nie ma narzuconych podręczników ani metodyki nauczania. Autonomia, którą otrzymują fińscy pracownicy szkolnictwa, i brak potrzeby kontroli wiążą się z tym, że nauczycielami zostają najlepsi absolwenci, a sami nauczyciele cieszą się wysokim poziomem zaufania społecznego. Wydaje się, że bez podniesienia prestiżu zawodu nauczyciela i indywidualizacji nauczania budowanie tego typu zaufania w Polsce może okazać się bardzo trudne.

Podsumowanie

Należy zaznaczyć, że fiński i polski system edukacji na etapie przedszkolnym wykazują duże podobieństwa i sprzyjają wyrównywaniu szans. Państwowe przedszkola z niewielkim czesnym, bezpłatna obowiązkowa zerówka, wydłużenie płatnego urlopu macierzyńskiego czy korzystanie przez matki z urlopu wychowawczego wspomagają wczesny rozwój dzieci i umożliwiają szybką diagnozę problemów edukacyjnych i wczesną interwencję.

Ograniczenie liczby testów ogólnokrajowych w aktualnej reformie edukacji wydaje się zasadne, zwłaszcza biorąc pod uwagę przykład fińskiego szkolnictwa, gdzie nie występuje niepożądana zbyt wczesna stratyfikacja szkół (a co za tym idzie uczniów).

W dyskusjach o reformie edukacji w Polsce w mediach na pierwszy plan wysuwa się nową podstawę programową i problem likwidacji gimnazjów. Choć są to bardzo ważne aspekty systemu kształcenia, ich zmiana najprawdopodobniej nie będzie wystarczająca, aby podnieść poziom nauczania i zmienić nastawienie rodziców, którzy nie darzą nauczycieli pełnym zaufaniem. Zasadnym wydaje się przemyślenie zmiany statusu nauczyciela w naszym społeczeństwie, próba przyciągnięcia do tego zawodu najlepszych. Tu fiński system edukacji może stać się

wzorem dla niejednego kraju, także Polski. Dobre zarobki, pewne miejsce pracy i możliwość ciągłego rozwoju wydają się świetnym sposobem na przekonanie utalentowanych ludzi, że nauczanie to właśnie ta ścieżka, którą chcą podążać.

To pierwszy i niezbędny krok, aby w polskich szkołach pracowała zmotywowana kadra pedagogiczna, która będzie mogła rozpocząć budowę systemu edukacji opartego na zaufaniu oraz otrzymać większą autonomię bez obaw o obniżenie jakości kształcenia.

Bibliografia

- Ahtola, A. i P. Niemi (2014). Does it work in Finland? School psychological services within a successful system of basic education. *School Psychology International* 35 (2): 136–151.
- Brzezińska, A. i T. Czub (2013). Zaufanie społeczne jako wyzwanie i ratunek dla polskiego systemu edukacji. *Nauka* 1: 31–44.
- Jagiello-Rusiłowski, A. (2011). *Fiński model kształcenia i oceniania kompetencji społecznych – inspiracje dla polskich interesariuszy szkolnictwa wyższego*. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.
- Ministerstwa Edukacji Finlandii, <http://minedu.fi/en/education-system> (dostęp: 6.03.2017).
- Musiał, K. (2014). Elitist turn in higher education in the context of recent reforms in the Nordic countries. *CPP RPS* 79.
- Musiał, K. (2015). Reformy edukacji wyższej w Finlandii w obszarze finansowania szkół wyższych. Seria: Analizy IBE, 11. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.
- Pilarska, P. (2013). Finlandia, czyli wzór edukacji. *Psychologia w szkole* 5.
- Postoła, A. (2016). Jak się uczy w fińskiej szkole. *Gazeta Wyborcza*, 6 września 2016, <http://wyborcza.pl/1,145452,20645854,jak-sie-uczy-w-finskiej-szkole.html> (dostęp: 1.08.2017).
- Sahlberg, P. (2011a). *Finnish Lessons: What Can the World Learn from Educational Change in Finland?* Nowy Jork–Londyn: Teachers College, Columbia University.
- Sahlberg, P. (2011b). Lessons from Finland. *American Educator* (Summer): 35–37.

DEBIUTY NAUKOWE

Dominika Głabińska
Uniwersytet Gdański

Svenskhet som gräns

Swedishness as a border

The goal of the article “Svenskhet som gräns, Swedishness as a border” is to present problems with the concept of Swedishness from another perspective than it has been discussed in the Swedish media. The article analyses responses from Swedish political parties with regard to “Swedishness” and democracy, and it provides an insight to the contemporary situation in Sweden.

Key words: border, Swedishness, political parties, Socialdemocrats, democracy, Sweden, Swedish, traditions, politics, immigration, EU, identity, nationality, politics

Nyckelord: gräns, svenskhet, politiska partier, Sverige, svensk, traditioner, politik, EU, identitet, tillhörighet, hot mot demokratin, demokrati, brottslighet, kristendomen

Inledning

Denna artikel är skriven i syfte att på ett utförligare sätt försöka förklara känslorna hos en person med blandad bakgrund samt visa detta ur ett teoretiskt perspektiv med hjälp av information från politiska partier hur olika begrepp som svenskhet förhåller sig till Sverige idag samt inflika problematiken med ett multikulturellt samhälle. Mitt syfte är att framställa begreppet ”svenskhet” både ur ett personligt och faktabaserat perspektiv (Mahmood 2013). Mina egna känslor är jag inte ensam om utan alla generationer i Sverige som också har föräldrar som är icke-svenska, känner igen sig i det som står skrivet nedan. Denna artikel är indelad i en analysnivå över begrepp som anses vara relaterade till svenskhet för svenskar samt en del där de politiska partierna involveras i diskussionen om vad de anser är demokrati och svenskhet baserat på deras partiprogram. För att få en bättre förståelse över vad svenskhet är kommer olika situationer betraktas ur min egen, svenska synvinkel. Detta kommer sedan att jämföras med vad som praktiskt kan kallas för ”svenskt” av svaren som jag fått från de politiska partierna. Många meningar kommer att avslutas med en fråga istället för ett svar eftersom detta ämne fortfarande är någonting jag själv söker svar på.

1. Svenskhet

När man har fler än en bakgrund får man ofta höra av lärare och personal i skolan samt andra svenska föräldrar att det är positivt att ha rötter från ett annat land än där man är född. När man är liten är det enda man vill att vara lik alla andra barn. I Sverige har familjer med blandade bakgrunder turen att dessa familjer inte är udda eftersom fler än en miljon barn i Sverige har föräldrar som är födda i utlandet (Migrationsverket 2016a). Det är många barn som är mörkhyade, mulatter eller som helt enkelt inte ser ”typiskt” svenska ut. Låt oss tala om vad ett ”typiskt” svenskt utseende betyder för en 5-åring. I den folkkära svenska författarinnans, Astrid Lindgrens, berättelser är barnen som hon talar om (inte alltid som verkliga karaktärer utan ibland påhittade eller inspirerade av barn från hennes barn-dom) ljus- eller rödhåriga. Det kan också klassas som en visuell del av svenskheten (Lindgren 1945). Förvisso är Pippi Långstrumps (en flicka som Lindgren hittat på) pappa lite mörk i hyn men det kan bero på att han hela livet seglat till sjöss och fått solens strålar på sig. Karlsson på taket är också han ljushyad. Likaså Pettson. Vem är det då som vi kan relatera till? Vi som inte ser ut så? För visst är det den typen barnen relaterar till som svensk? Eller är det bara jag? Kanske anser andra barn att alla i klassen, inklusive Marley som är lite mörkare, Filip som är mulatt eller Anna vars föräldrar är från Kina, är svenskar. Andra barn kanske inte såg det jag såg eller kände samma sak – en stark längtan efter att passa in – även fast jag gjorde det. För är det inte en sådan bild Sverige vill förmedla? Bilden av ett multikulturellt land och samhälle, där alla barn och vuxna får och kan se ut som de vill, där en definition på ett ”svenskt” utseende inte passar in. Är det vad vi strävar efter?

Vad händer i sådana fall när vi slutar att läsa Astrid Lindgrens sagor för våra barn? Kommer det komma nya sagor där alla barn är blandade och har olika utseenden, som det ser ut i verkligheten? Hur kommer då den svenska verkligheten se ut? Att vilja passa in är inte alltid någonting fel. Det var inget beteende som var fel som jag såg upp till eller ville vara som. Jag ville helt enkelt ha en identitet som svensk, för landet jag föddes i var Sverige och därför ville jag vara svensk. Hur man än vrider och vänder på det kommer många av barnen till invandrarföräldrar någon gång i sitt liv att känna sig utanför, i landet där de föddes, i landet de kallar sitt hem och där de sjunger att de vill dö. Detta moment uppstår under olika omständigheter och perioder samt situationer i ens liv. Kanske finns det personer som aldrig får en sådan känsla som jag sitter med idag, fast det tvivlar jag på. Den känslan uppstår så fort man märker att någonting annat är bättre än hemma hos sig, när landet man besöker på sommaren är någonting exotiskt, när mamma tillagar goda rätter och pappa bjuder hem farmor från Marocko. Just då märker man att inte alla har det så, att jag och Linda inte alls har samma traditioner, att min julafton ser lite annorlunda ut än hennes, att min pappa inte firar jul alls. Då märker

man att man i sin egen familj har traditioner som inte alls har att göra med landet man är född i. I den stunden blir det lilla fröet som man har haft inom sig, och som man har låtsats som att det inte ska växa ett stort träd av, större. Det får vatten och börjar utvecklas. Det är början på en stor konflikt, ett tyst träd som börjar växa varje gång sådana situationer uppstår där man känner att ens beteende, handlingar och traditioner inte är desamma som ens svenska vänners. Visst är vi alla olika och alla svenskar firar heller inte jul på samma sätt. Vissa är ensamma, vissa firar med sin familj. Dock finns det saker som svenskar inte gör eller heller inte kan tänka sig att göra under juletiden, som vi gör, jag och hundratals andra svenska medborgare. Vi firar jul och alla andra högtider så som vi har blivit lärda hemifrån, vi med föräldrar som inte kommer från Sverige, som tog med oss våra traditioner och fröet som nu växer starkt inom oss, barn till invandrare.

Det finns ingenting som är rätt eller fel. Det är känslor vi talar om och dessa går inte att bedöma utifrån ett så enkelt perspektiv som vi gör nu. Vi kan inte sätta ord på känslor och det ska vi heller inte göra, enbart om vi verkligen är säkra på vad vi känner. Varför säger jag vi? Jag som talar om mina två identiteter, kanske tre, vem vet? Du som läsare försöker förstå min inre konflikt som har följt mig och funderar på om det är värt att läsa vidare. Om du har en gnutta oro eller en liten fundering och kanske ändå inte riktigt vet, vem DU är, är detta till dig. Låt oss gå tillbaka till Sverige, det komplicerade men ändå så enkla landet. Enkelt eftersom nästan allt går att lösa. Det finns svar på allt. Vi behöver inte ens tänka utan staten gör det åt oss. Komplicerat för att vi är människor, och människor har känslor, som någon dag kommer komma ut. Vi började denna artikel med att tala om identitet och vad har vi kommit fram till? Att det är svårt att ha dubbla identiteter. Du förstår kanske inte, du som är född i ett land och har föräldrar från samma land. Du har en sådan tur, att du vet vem du är, att du har en stämpel som du kan identifiera dig med. Du vet nog vem du ska kämpa för, vem du ska dö för, om så blir fallet. Om du själv vill det eller ej är det ditt eget val, om du älskar ditt land eller inte. Vad gör vi andra, vad gör jag? Vad gör alla unga människor som aldrig har bott i sina föräldrars hemländer men som älskar dem lika mycket som Sverige, eftersom de har varit där på sommaren. Eftersom de har kusiner som de spenderar somrarna med, för att maten är god, för att överallt är det mer fritt än hemma i Sverige. För att alla därhemma kan ha roligt och skratta även utan barnbidrag eller bostadsrätt på Östermalm. Sedan kommer vi hem igen, till Sverige där kompisarna väntar, de riktiga vännerna som finns där genom allt som händer, genom skolgången där mamma vill att du ska bli civilingenjör eftersom både pappa, morbror och din bror redan är det, där vi blivit kära i fel person och inte kan vara tillsammans för att vi är från olika kulturer. De vännerna är svenska, de är som du. Svenska enligt lag. Det är de du kommer hem till efter sommaren i Iran eller Kuba. I hemlandet var du en turist men du känner ju till språket. Du känner dig hjälplös i ditt hemland.

Du känner ingen där förutom familjen, du kan inte röra dig fritt fast allt är tillåtet. Du har redan byggt upp en svensk identitet, att vissa saker bör man helt enkelt inte göra. De *passar* inte. Hemma i Sverige är du stabil. Vad är bäst då? För man måste ju välja, någon gång måste man välja sida. Eller går det att leva med att ha båda länderna i sitt hjärta lika mycket? Går det att kriga för både Sverige och Danmark? Går det när just de två länderna krigar med varandra? Så klart att det inte går. Så klart att man måste välja. Och hur gör man då? Hur vet man, var man hör hemma?

Länder som Sverige börjar gå ifrån sina rötter och traditioner och gör det samtidigt möjligt för nya att ta plats. Ju fler människor från utlandet som bosätter sig i Sverige, desto mer anpassar landet sig till människorna som bor där. Man kan antingen vara för dessa ändringar eller emot dem. Man kan också tycka att människor som väljer eller är tvungna att flytta till ett land borde anpassa sig till lagarna, värderingarna och traditionerna som finns där eller att dessa lagar, värderingar och traditioner ska anpassa sig till människorna i landet. De flesta skulle väl säga att det är någonting bra att Sverige anpassar sig till sin befolkning. Det är svårt att föreställa sig att en person som har två nationaliteter, två eller tre pass, påstår att man inte ska låta nya traditioner ta över, att man skall stänga gränserna för folk som inte har samma traditioner som en själv, när man själv har uppfostrats i traditioner som inte representerar landet man kämpar för. Det är svårt att rättfärdiga de känslorna. Det svaret försöker jag hitta, i allt jag gör, dagligen. Det är en lång väg framför mig och alla andra barn till invandrare som varje gång någon på skoj frågar vilket lag vi hellre skulle vilja se vinna när det är en fotbollsmatch mellan lag som representerar våra två ursprungsländer. För dem är det en rolig fråga och ett svar som inte kommer att ändra någonting i deras liv. Svaret ändrar dock något hos oss. Antingen vattnar det det lilla trädet inom oss eller ej. De flesta människor kan medge att om vi uttalar ord eller meningar högt blir de meddetsamma mer realistiska. Just därför har jag slutat att svara på den frågan. Jag säger istället att jag inte vet, för det gör jag inte heller. Jag vet inte, vilket land jag skulle vilja se vinna. Eller jag kanske gör det men är rädd för reaktionerna jag skulle få.

Just nu bor jag inte i mitt hemland. Jag bor en timme bort med flyg, i landet där min mamma är född, och jag kunde inte må bättre. Jag känner att jag har lärt mig mycket om livet och mig själv samtidigt med flytten från Sverige. Hur kommer det sig dock att mina viktigaste verk handlar om och kommer att handla om en längtan som jag så fort kan bota? Den längtan är efter mitt hemland men inte så som det är just nu. Det är inte det landet jag lämnade. Kanske är det för mitt egoistiska jag bättre att Sverige förändras till det sämre eftersom jag har en ursäkt att inte åka hem.

Varje gång någon frågar mig om jag saknar Sverige känns det som att allt går sönder inom mig och jag avhåller mig från att visa det. Jag och min bästa vän som jag har känt i snart 20 år flyttade till Polen samtidigt, för exakt fem år sedan. I början

var allt nytt och vi visste inte hur vi skulle hantera vår hemlängtan. Bara att ses påminde oss om vårt hemland. Vi sa till varandra att vi inte får tänka på Sverige för då kommer vi aldrig klara våra studier och alla mål som vi satt. Nu, sex år senare, är jag färdigutbildad men vill inte sluta studera så jag har börjat forska istället. Min bästa vän är klar med sin läkarutbildning och har flyttat tillbaka till Sverige. Varför gör inte jag det, frågar alla. För detta är mitt liv nu, här. Det är så många saker som jag älskar med att bo här i Polen samtidigt som det får mig att bli orolig för framtiden.

Barn och uppfostran – det är två saker som jämnt och ständigt snurrar i huvudet på många som är i samma situation som jag. Man behöver inte bo utomlands för att ha en inre konflikt med sig själv om hur man ska uppfostra sina barn. Mina barn kommer förmodligen inte få en svensk uppfostran till hundra procent av olika anledningar. En av mina högsta drömmar är att mina barn ska känna sig svenska, ska känna en tillhörighet. Varför just svenska vet jag inte, antagligen för att det är så jag känner mig, svensk, men ändå inte. Att vara svensk är, enligt mig, att känna tillhörighet. Så pass stark är denna känsla. Det är så jag definierar mig, mitt beteende, min personlighet, allt jag älskar och allt jag vet. Sverige.

Året är 2017. Sverige nu och då. En stor förändring av det land som bland annat mina föräldrar invandrade till. Jag är säker på att många invandrare, som kom till Sverige på 70-talet kan säga att det har ändrats, och tyvärr till det sämre. Det är svårare att få jobb, brottsligheten har ökat, det finns ett mindre antal lägenheter på marknaden, större segregation bland utlandsfödda och svenskar osv. De flesta ser inte något problem med att leva i det system de själva byggt upp, med partierna de själva röstat fram. Tvärtom är de glada och nöjda med tillvaron. Eller så är de helt enkelt så ovetande om de val de har gjort att de inte ser vad som händer, hur alla andra länder ser på Sverige och rynkar på näsan och talar om Sveriges guldperiod i dåtid. Vad gör vi alla? Vad gör jag själv? Jag sitter i ett land som jag inte känner tillhörighet till, tar bara det bästa från det jag kan. Jag vet inte hur jag ska kämpa, för ett land där många inte anser mig som polack, där jag själv inte känner mig polsk, där jag inte förstår mig på den polska mentaliteten och vissa typer av beteenden förvirrar mig något hemskt. Vad gör jag själv för Sverige, för landet som jag säger att jag älskar så mycket? Jag skriver, försöker ta reda på vem jag är, medan allt börjar gå åt fel håll, medan mitt land färdas i en riktning jag inte känner igen. Vad gör du för ditt land? Förhoppningsvis mer än jag.

I nästa del vill jag lägga vikten på hur svenskhet och demokrati visas inom kommunikationen i den svenska politiken. Detta är, enligt min åsikt, oerhört viktigt eftersom politiken som man praktiserar i ett land återspeglar samhället och dess normer. Svenskhet är en del av ett otroligt stort fenomen som debatteras i Sverige just nu och demokratin är en självklar del utav det landet. Ibland kan man undra om det är Sverige som man talar om i definitionen av demokrati eller tvärtom. Varför jag har valt att ta upp ämnet demokrati i denna artikel är eftersom

jag personligen anser att på grund av fenomenet ”svenskhhet” kan det uppstå en krock mellan dessa idéer. Demokratin i Sverige har under en längre tid varit väldigt stabil och en stark förebild för övriga länder i världen att ta efter. Dessvärre är jag nog helt säker på att denna bild sakta men säkert börjar förstöras på grund av olika faktorer som tvingar fram det värsta inom detta politiska system. Vad svenskhhet är, är ännu idag oklart även om media försiktigt börjar tala om detta ämne och böcker som ”Jakten på svenskheten” av Qaisar Mahmood, börjar skrivas. Det jag vill få fram är att även om detta ämne börjar diskuteras, är det på något sätt fortfarande tabubelagt eftersom Sverige alltid har varit betraktat som ett land där alla är svenskar och där svenska myndigheter inte skiljer på hudfärg och ras. Detta är punkten då allting börjar vända men samtidigt vill de svenska politikerna bevara bilden av det Sverige som alla en gång kände till. Av den anledningen tog jag mig an att ta reda på vad de olika politiska partierna anser att definitionen på demokrati och svenskhhet är. Sambandet mellan den tidigare avhandlingen av en mer personlig syn på identitet och den hos politiska partier är att visa hur pass de politiska partierna och deras program fortfarande är noga med att välja sina ord kring ett ämne som just nu diskuteras vilt i media. Enligt min åsikt borde svaren vara ännu tydligare och på något vis skapa en ståndpunkt i ämnet i fråga. Om inte politikerna är villiga att tala om problematiken gällande bland annat multikulturalism och massinvandring kommer media inte heller att göra det och då lägger man över ansvaret på befolkningen som är så pass styrd av välfärdsstaten och kontrollerad av myndigheterna att ett klart och framförallt självständigt val och yttrande kommer bli svårt att göra.

2. Socialdemokraterna

Socialdemokraterna har en väldigt lång historia som började år 1889 då partiet bildades i Sverige (Socialdemokraterna 2017). Det var det partiet som var allra störst och är det än idag, i antal medlemmar och förut i antal röster. Socialdemokraternas ideologi kan man säga är en del av det Sverige som vi idag lever i. Den livskvalitet och alla de bra och mindre lyckade sakerna i dagens samhälle kan vi säga är ett långvarigt resultat av de socialdemokratiska regeringarna. Sverige har under många generationer varit en förebild för de resterande Europeiska länderna. Dess godhet som erbjuds i form av olika sorters bidrag, stipendier, välfärd, trygghet, tolerans, jämlikhet och till en stor del frihet är väldigt exemplarisk i hela världen. Allt detta har i sin takt utvecklats med just de ledande socialdemokratiska partierna i Sverige. Om vi ska fördjupa oss i begreppet demokrati så beskriver socialdemokraterna sin syn på det på ett väldigt öppet sätt. Eftersom partiet redan från första början hade ett sådant tankesätt, märker man att definitionen enligt

dem är mycket utvecklad. Den står för allt som har med partiet att göra. Socialdemokraterna vill framför allt forma ett samhälle som är grundat i de demokratiska tankarna och värderingarna. Eftersom de är det parti som utvecklat demokratin och eftersom den är grunden till partiets existens, måste den finnas i alla deras handlingar, normer och bestämmelser.

För Socialdemokraterna är frihet och solidaritet bland människor målet för deras lyckade politik. Socialdemokraterna anser att människor ska ha all makt i samhället eftersom de tillsammans bildar det. Alla som bor i ett och samma samhälle ska ha rätten att bestämma eftersom det är vad demokrati står för. Varken pengar eller andra faktorer ska hindra demokratin från att utvecklas. Socialdemokraterna strävar efter ett samhälle där varje individ ska ha en betydande roll vad gäller ekonomi, samhällsfrågor och utveckling i landet. Demokratin ska helt enkelt finnas överallt där människan finns (Socialdemokraterna 2016). Socialdemokraterna anser dock att deras politik gentemot ett idealiskt demokratiskt samhälle hela tiden måste utvecklas och stärkas. Partisekreterare Carin Jämtin och riksdagsledamot Leif Jakobsson anser att det system vi har idag är under hot och har varit det sedan början på 2000-talet då högerextrema rörelser runt om i Europa började utvecklas och bli allt mer uppmärksammade. Enligt Jämtin och Jakobsson är den stärkta islamofobin, antisemitismen, den negativa utsattheten av kvinnor, personer med olika sexuella läggningar samt invandrare ett hot mot demokratin vi har idag (Arbetarnas Bildningsförbund 2016). Socialdemokraterna har inte en egen kategori eller punkt i sitt program där de talar om identitet som ett enskilt begrepp. Identitet nämns under titeln „Kultur för ett levande Sverige”. Där ligger fokus på att tala om hur kultur kan få människor att skapa ett band i samhället som man lever i och hur man kan lära sig att uttrycka sina känslor genom kultur. I samma veva sägs det också att kultur inte bara ger människor drömmar utan också lär dem att skapa sig en identitet. Man förklarar inte begreppet identitet som sådant mer än att det vore någonting man skulle kunna sträva efter (Socialdemokraterna odate-rat c). I en dokumentär vid namn ”Kampen om identiteten” som gjordes av SVT (Sveriges Television) år 2014, talar olika politiker inom Socialdemokraterna om på vilket sätt partiet har förlorat sin identitet och vad som måste göras för att den ska återuppbyggas. Socialdemokraternas förra partiledare, Mona Sahlin, talar öppet om sina hopplösa resultat i det senaste valet samtidigt som hon säger att det inte är en fråga som rör om man ska bygga upp partiet utan hur. Med det sagt kan man dra slutsatsen att partiet inte har en enskild punkt som handlar om något slags identitet utan det ordet uppstår i olika sammanhang. I artikeln sägs det att socialdemokraterna genomgår en väldigt stor kris just nu och att de borde leta efter väljare hos utbildade vänsterväljare och minoritetsgrupper. Enligt artikeln skulle de kunna lockas av den identitetspolitik som andra partier satsar allt mer på, där kön och olika grupper lyfts fram (Appleblom 2016).

Inom minoritetsgrupper kan människor vara väldigt måna om sin identitet eftersom själva idén om att höra till en grupp grundar sig i att alla känner tillhörighet. Om flera representativa grupper i samhället skulle få för sig att rösta på socialdemokraterna skulle de kunna få ett nytt slags identitetskänsla som parti. Partiet har nästan alltid stått för väldigt stora frågor och idéer som drivit dem framåt. Nu under de senaste åren har mindre grupper i samhället blivit allt mer representativa och borde betraktas på allvar, som potentiella väljare. Det som också är värt att lyfta fram är att partiet inte nämner någonting om begreppet ”svenskhet”. Kanske är det så att de vill ta avstånd från att kategorisera grupper och människor av rädsla för att någon ska känna sig utstött. Enligt Socialdemokraterna är alla människor lika värda, oavsett härkomst, nationalitet eller sexuell läggning. Detta kan också vara ett skäl till att de inte vill uttala sig om vad svenskhet betyder enligt dem.

3. Vänsterpartiet

Det som fångar ens blick direkt efter att ha öppnat Vänsterpartiets hemsida, är att begreppet demokrati tar väldigt liten plats där. I en av punkterna i partiprogrammet finns titeln ”En demokratisk uppfattning” som kort beskriver hur Vänsterpartiet ser på det utövade demokratiska systemet i Sverige och nämner vad som måste förbättras. Partiet anser att den politiska makten i ett samhälle ska utövas av riksdagen, som ett resultat av allmänna, fria och rättvisa val där man fördelar mandaterna proportionellt mellan partierna. Regeringen har skyldighet att vara ansvarig inför riksdagen. Partiet listar vilka som, enligt dem, är de viktigaste grenarna inom demokrati. Det är: föreningsfriheten, offentlighetsprincipen, meddelarfriheten och yttrande- och tryckfriheten. De fortsätter med att säga att med den långvariga kampen mot kungar och överklass har människor tillkämpat sig den ovärderliga rätten till en organiserad opposition, allmänna debatter, granskning av politiker och rätten till demonstrationer, förändring och protester bl.a. massmedia (Vänsterpartiet 2016). Sedan nämns olika former av diskriminering i samhället på grund av kön, sexuell läggning, hudfärg, ålder, religion osv. som borde tas på största allvar. Vänsterpartiet menar att utan ett samhälle där rättigheter och lagar spelar en betydande roll, kan demokratin ifrågasättas och de samhällsgrupper och den starkares rätt blir lag. Olika förändringar i samhället ska framläggas av regeringen men samtidigt beviljas av folket genom val och särskilda folkomröstningar så som referendum. Monarkin borde bytas ut mot ett republikanskt styrelsesätt. Religionsfriheten borde granskas, enligt Vänsterpartiet. Staten ska vara religiöst neutral och institutioner så som den Svenska Kyrkan ska lösas upp (Ibid.).

Det första som man lägger märke till är att det finns så lite information just om själva demokratin. Mycket information är i form av en skeptisk inställning, som

ovan. Det som skulle kunna ifrågasättas är upplösningen av den Svenska Kyrkan som vänstern skulle vilja genomföra. Å ena sidan nämner de att demokratin i Sverige kan vara i form av en folkomröstning, så ifall det skulle komma fram i en folkomröstning att större delen av samhället vill ha kvar denna myndighet, vad skulle då hända? Skulle deras önskan, (om partiet hade en bestämmande roll i riksdagen) bestå eller skulle man då avgöra beslutet genom resultatet från folkomröstningen? I sådana fall kan man tycka att partiet säger emot sig själva (Vänsterpartiet odatat). Det som kan vara intressant att nämna är att Vänsterpartiet är ett av de mest EU-kritiska partierna i Sverige. Trots folkomröstningen år 1994, som slutligen resulterade i att Sverige gick med i EU, stod Vänsterpartiet fortfarande fast vid sin åsikt om att Sverige inte borde vara medlem. Enligt dem, är EU ett hot mot demokratin genom att unionen med olika krav och villkor, begränsar sina medlemmar. Vänsterpartiet är emot bilden av idén om ett superrike med gemensam försvarsmakt och utrikespolitik.

Fortsättningsvis är det mycket lite information som kan tas upp vad gäller identitet och begreppet svenskhet. Om svenskhet finns det ingenting att finna i partiets program. Om identitet talar man i tredje person. Man talar inte om en identitet som partiet innehar utan om att vänstern ”måste skaffa sig en identitet” (Sveriges Radio 2011). Det som sägs är att Vänsterpartiet under en lång tid har identifierat sig med Socialdemokraterna och deras politik och därmed alltid kommit lite i skymundan. De måste därför se till att ta mer ansvar över sin och Sveriges politik för att skaffa sig en egen, separat identitet.

4. Liberalerna (tidigare Folkpartiet liberalerna)

Liberalerna värderar demokrati väldigt högt då man kan se att i deras partiprogram framställs demokratin inom många olika punkter. De tar upp att Sverige inte borde sälja vapen till diktaturer, att Sveriges utrikespolitik ska vara demokratisk mot andra nationer och man talar mycket om mänskliga rättigheter. Demokrati enligt Liberalerna utgår från frihet och att makten tillhör människorna. De anser att demokrati är grunden till allt som står för deras politik (Liberalerna odatat). Om man jämför med vad och hur mycket andra partier skriver om demokrati så har Liberalerna ganska lite information om sina åsikter när det gäller just den punkten. Man kan säga att den helt enkelt är mer inriktad på kvalitet än kvantitet. Inom själva partiprogrammet finns det inte punkter som identitet eller svenskhet. Liberalerna har själva genomgått en transformation som också är väldigt synlig. Den 22 november år 2015 bytte partiet namn från Folkpartiet liberalerna till enbart Liberalerna, detta på grund av att partiet anser att deras politik är mer liberal och de själva tycker att det namnet beskriver dem och deras väljare bättre. De säger

också att på grund av den högerextrema vågen i Europa vill de ha en tydlig politik som arbetar mot detta. Namnet är helt enkelt starkare och tydligare än Folkpartiet liberalerna (eller enbart Folkpartiet som de hette i början) (Brandel 2015). Här kan vi också tydligt se att det inom själva partiet har funnits en identitetskris som har lett till dessa förändringar.

5. Fortsättning på föregående kapitel

I detta kapitel kommer jag att ta upp resterande partier som jag har valt att inkludera i min uppsats. Det kommer att vara Moderaterna, Kristdemokraterna och Sverigedemokraterna. Jag har valt att göra denna placering eftersom de sista tre partierna har mer gemensamt med varandra än de som jag presenterade tidigare. Moderaterna, Kristdemokraterna och Sverigedemokraterna är alla tre inställda på ett mer traditionellt sätt än de föregående partierna. Det de partierna har gemensamt är skattesänkningar, frågor som rör invandring, äldreomsorg samt en mer traditionell inställning till religion, nationalitet och landets intressen. Tidigare nämnda partier tar givetvis också upp denna problematik och dessa frågor men de sistnämnda gör det på ett tydligare sätt och för vissa av partierna brukar de nämnda frågorna vara deras utgångspunkter. Namnbytet gjordes således för att förtydliga partiets liberala identitet (Mellin 2015).

6. Moderaterna

I sitt partiprogram beskriver Moderaterna att de arbetar för en levande demokrati som ska vara tydlig i alla aspekter av samhället. Människors lika värde och allas rättigheter är värden som moderaterna värderar högt. Man skall kunna tala om sina åsikter och utbyta åsikter med varandra på ett respektfullt sätt. Tolerans och öppenhet är enligt Moderaterna nyckeln till ett välfungerande samhälle där alla människor är inkluderade (Moderaterna o.daterat). Moderaterna vill arbeta på att beslut som politiker tar ska förflyttas från dem, till medborgarna så att varje människa känner att hen kan styra över sitt eget liv. Moderaterna vill att alla ska kunna ha insyn i den statliga verksamheten så att människor ska vara måna om hur allting fungerar. Moderaterna anser också att förtroendet mellan medborgare och stat är otroligt viktigt för en fungerande demokrati.

När det kommer till identitet har Moderaterna själva genomgått en större identitetskris som delvis fortfarande håller i sig. Moderaterna har från början setts som ett alternativ till de borgerliga partierna, lite som ett parti för överklassen. Deras omvandling till att bli ett parti för alla medborgare är inte det lättaste när man

under lång tid har haft en viss stämpel som man nu vill bli av med. Moderaterna har nästan blivit tvungna att gå ifrån trenden om överklassen efter Socialdemokraternas vinst i valet år 2014. De var partiet som skulle representera alla andra medborgare som inte röstade på det vinnande partiet och de som var osäkra på vilket parti de skulle lägga sin röst på. Detta ansvar tog Nya Moderaterna på sig med partiledare Anna Kinberg Batra och sedan dess har de försökt att på ett mildt sätt bli ett parti som fungerar för alla svenskar men också med sina egna åsikter (Westerlind 2015). Moderaterna har fått kritik för att deras åsikter ibland kan förväxlas med Sverigedemokraternas, någonting som de inte vill förknippas med.

När det gäller svenskhet har Moderaterna varit riktigt nära att stärka allting som har med detta begrepp att göra. Det har varit ett krav från partiets ungdomsförbund (Karaveli 2002). På partiets hemsida ser vi inga referenser till eller punkter om identitet eller om svenskhet som sådan. Med det kan vi enbart konstatera att partiet inte vill associera sig med dessa frågor och att de tydligen inte är tillräckligt relevanta eller viktiga att ta upp. Inför valet 2010 deltog Moderaterna i en debatt om svenskhet och nationalism. Debatten handlade om ett svenskkontrakt som går ut på att invandrare måste intyga att de känner till svenska värderingar och Sveriges lagar. De talade om hur svårt människor från utlandet har att integreras i det svenska samhället och att det har uppstått ett ”vi” och ”de”-problem. För dessa uttalanden blev de påhoppade av Gudrun Schyman som anser att Moderaterna blivit påverkade av Sverigedemokraternas politik, vilket till viss del kan stämma, enligt dessa uttalanden (Holmén och Karlsson 2009). Det som tydligt framstår i politiken som Moderaterna utövar är att de klart och tydligt vill hålla sig borta från allting som segregerar människor. Man kan konstatera att de själva känner till att sådana frågor finns och att det kanske vore bra att diskutera dem men just nu är de alldeles för färska och laddade med en extrem ”högerkänsla”, och därför vill de undvika att ta upp dessa frågor. Det går dock inte att avgöra huruvida Moderaterna i framtiden kommer börja tala mer öppet om svenskhet och identitet. Allt beror på hur situationen i Sverige kommer att se ut och om behovet av att diskutera dessa frågor fortfarande kommer att vara aktuellt.

7. Kristdemokraterna

På Kristdemokraternas hemsida kan vi hitta information om vad de anser att demokrati står för. Det som är intressant är att det är väldigt lite information om denna punkt men samtidigt tar de upp yttrande-, press- och rörelsefrihet som några av de självklara rättigheterna inom ett demokratiskt samhälle, någonting som jag inte lagt märke till hos de flesta partierna. Kristdemokraterna skriver att alla element, även de tidigare nämnda måste finnas med i ett samhälle för att vi ska kunna tala

om det som en demokrati. De tar också upp hur viktigt det är med lika rättigheter oavsett kön, etnicitet, religion och tillhörighet (Kristdemokraternas odatemat). Även fast man inte hittar mycket information om själva definitionen av demokrati enligt Kristdemokraterna kan vi hitta en förklaring som är kort men konkret. Den visar oss också att demokrati utan de ovan nämnda punkterna inte fungerar. De flesta partierna koncentrerar sig på att beskriva vad som faktiskt är demokratiskt och glömmer ibland att nämna viktiga punkter som utgör själva systemet. I likhet med föregående partier har Kristdemokraterna inte några punkter om identitet eller svenskhet i sitt program. På Kristdemokraternas hemsida i Järfälla finns det en liten beskrivning om traditioner och identitet där det står att varje land har sina traditioner och sin identitet som är intressant för människor och om någon gör att t.ex. ett luciatåg inte får hållas i kyrkan slätar vi ut vår identitet, vilket gör Sverige mindre intressant för alla de som vill lära känna Sverige och dess kultur (Kristdemokraterna 2012). Kristdemokraterna tar inte upp frågan om identitet som sådan utan det talas om en kris inom själva partiet som har med åsikter kring homosexualitet att göra. Många av KD:s väljare är kristna och värderar den kristna tron högt. Många har också olika uppfattningar kring att homosexuella ska få adoptera barn, Prideparaden och könsidentitet i sig. Det kan säkerligen ha splittrat människorna inom själva partiet. Som varje år hålls Prideparaden och (nästan) alla partiledningar och partier är välkomna att vara med. Hos Kristdemokraterna har vissa avstått att gå eftersom det funnits plakat med t.ex. "Fuck your God" på, en text som kan diskriminera många medlemmar. Detta år har dock partiledare Ebba Busch Thor officiellt sagt att hon kommer att vara med på Prideparaden för att visa sitt stöd för alla människor (Grönlund 2016). Redan efter att hon gått ut med det på sociala medier har hon fått mycket kritik av sina väljare för att inte stå för det partiet egentligen borde stå för, dvs. kristna värderingar som går emot de värderingar som Prideparaden står för.

Dessa värderingar kan vi också analysera på olika sätt eftersom det inom kristendomen finns en konflikt om att tillåta homosexuella par att gifta sig och en pågående debatt t.ex. i Polen, där majoriteten av befolkningen är kristna men många unga anser att b.l.a. homosexuella borde kunna adoptera barn. År 2010 tog KD upp ett förslag om en kurs i svenskhet för invandrare. Detta förslag kritiserades starkt och det började spekuleras i om KD i och med detta försökte få tillbaka sina "förlorade" väljare som övergått till Sverigedemokraterna men Michael Arnefur, som är hjärnan bakom förslaget, säger att så är inte fallet. Invandrare är en stor del av det svenska samhället idag och man talar mycket om vad olika partier kan göra för att integrationspolitiken ska utvecklas. Kristdemokraterna anser att en introduktionsutbildning i svenska värderingar bara skulle gynna de som kommer till Sverige medan de som är kritiskt inställda till förslaget anser att detta är något som man lär sig på SFI (Svenska för invandare) (SVT 2010).

8. Sverigedemokraterna

Sverigedemokraterna vill införa mer direktdemokrati dvs. att människor ska ha ännu fler möjligheter till att lokalt, kommunalt och regionalt kunna genomföra omröstningar som kommer att gynna dem. Sverigedemokraterna anser att demokrati kan vara mycket svår att upprätthålla i ett samhälle som bebos av många olika kulturer eftersom alla människor har olika intressen och behov. De använder också språkargumentet och menar att om vi i Sverige tala olika språk kan det vara svårt att komma fram till en konsensus som kommer att gynna alla medborgare (Sverigedemokraterna odaterat a). Sverigedemokraterna önskar att se en gemensam kulturell identitet som också är nationellt homogen. Sverigedemokraterna tar inte upp ”svenskhets” eller ”identitet” som egna begrepp i sitt program, dock finns det många uttalanden och åsikter om dessa begrepp som har gjort partiet känt för att vara mer extrema i sina åsikter än andra partier. För det första är Sverigedemokraterna inställda på en välfungerande invandringspolitik och en förminskning av själva invandringen till Sverige. De har många gånger gått ut med att det inte gynnar staten att invandrare kommer till Sverige i den mån de gör och att man först och främst borde ta hand om de som redan kommit och nu bor i Sverige (Sverigedemokraterna odaterat b). Allt detta har lett till att man har börjat gå djupare in på vad partiet egentligen står för och om själva invandringen kan vara ett hot mot det. Sverigedemokraterna anser att invandrare är ett hot inom många områden. För det första anser de att för mycket av statens pengar går åt till invandring och biståndet som de har rätt till. Partiet vill sänka biståndsmålet till 0,7% av BNP (bruttonationalprodukten), vilket enligt dem ska leda till att man sparar upp till 10 miljarder kronor per år. Partiet uttrycker också att invandrare från muslimska länder kan vara ett hot mot demokratin i Sverige samt mot politiken som vi strävar efter (Borås Tidning 2010). Under fliken ”Kulturpolitik” kan vi hitta en text med titeln „Partiet för kulturarvet” där det står att Sverigedemokraterna värnar om Sveriges traditioner och kulturarv. De beskriver att nya traditioner, seder och normer som inte är svenska mycket väl kan bli det om själva processen sker på ett naturligt och frivilligt sätt.

I den svenska kulturen inkluderar de allt som någonsin skrivits, sagts, skapats, gjorts eller tänkts av personer som tillhör den svenska nationen (Sverigedemokraterna odaterat d). I principprogrammet använder SD inte uttrycket „svenskhets”. Detta är dock vad som står i texten om Sverigedemokraterna och Nationen: „Som infödd svensk räknar vi den som är född eller i tidig ålder adopterad till Sverige av svensktalande föräldrar med svensk eller nordisk identitet. Som assimilerad till den svenska nationen räknar vi den med icke-svensk bakgrund som talar flytande svenska, uppfattar sig själv som svensk, lever i enlighet med den svenska kulturen, ser den svenska historien som sin egen och känner större lojalitet med den svenska än med någon annan nation” (Sverigedemokraterna odaterat e).

Problemet med ett sådant uttalande är att vi egentligen inte vet vem som faktiskt är svensk eftersom den motsatta informationen inte finns dvs. vem som inte är svensk. Man kan tänka sig att om en person bara uppfyller vissa punkter så är denne inte svensk – enligt Sverigedemokraterna. Att ens ta upp en sådan problematik har under flera års tid varit ett mycket kontroversiellt ämne i Sverige men börjar nu mer och mer diskuteras, på grund av den kraftiga flyktingkrisen i Europa. SD är det parti som högst och mest talat om dessa punkter. Det har också lett till enorm kritik från alla andra partier samt de flesta medborgare i Sverige.

Reflektioner

Som vi ser finns det inga konkreta svar från de ovannämnda politiska partierna på det vi kallar för ”svenskhets” även fast detta ämne just nu är mycket aktuellt i Sverige. Vi kan ställa oss frågan varför det är så viktigt att hitta en definition på vad svenskhets innebär. Oftast brukar man definiera ett ord om en specifik situation kräver det. För partiet Sverigedemokraterna kan svenskhetsen vara hotad av invandrare, flyktingar och allmänt utlandsfödda. Flyktingkrisen som drabbade hela Europa, inte minst Sverige som tog emot ca 160 tusen människor på flykt, kan sätta sina spår i samhället och svenskar kan börja känna sig osäkra av många olika anledningar (Migrationsverket 2016b). Kriterierna för svenskhets är oklara just därför att en klar definition inte existerar. Enligt min åsikt är politiker i Sverige rädda för att sätta en konkret definition gällande denna terminologi eftersom människor då kommer att hamna i olika fack, beroende på deras ursprung. Detta är allt som Sverige och dess befolkning har kämpat för att undvika i tiotals år, att skapa ett segregerat samhälle där alla personer betraktas som olika och där man sätter stämplor. Problemet är att det redan sker i Sverige. Människor sätts redan i fack och många invandrare känner sig utanför i samhället. Det verkar som om integrationspolitiken i Sverige egentligen är en fasad som till viss del fungerat men som i längden och med det antal invandrare som bosatt sig i Sverige inte längre fungerar. Många områden i Sverige, speciellt i storstäderna, är utsatta och arbetslösheten, brottsligheten samt fattigdomen bara ökar där (Byström 2014). En annan reflektion man då kan göra är, vad är felet med att vi alla ser olika ut i samhällets ögon? Borde det inte vara precis det vi strävar efter i Sverige, att alla människor är olika men har lika värde. I artikeln kan man ställa sig frågan vilken svensk vi egentligen talar om. Vem är hen? Är det den svensken som är självständig så fort hen flyttar hemifrån eller skaffar sig sitt första jobb? Vad händer när vi försöker bestämma om våra barn ska börja på förskolan eller inte? Är det egentligen vi svenskar som bestämmer över oss själva eller gör staten det i en sådan utsträckning och på ett sådant sätt att vi själva inte längre förstår hur lite makt och kontroll vi

har över våra liv? Identitet utan gräns. Svenskhet utan gräns. Detta kan komma att rädda eller förstöra Sverige.

Källor

Litteraturförteckning

Lindgren, A. (1945). *Boken om Pippi Långstrump*. Stockholm: förl. Rabén och Sjögren.

Universitetsforskning

Głabińska, D. (2016). *Vem är svensk? Det globala hotet mot demokrati och hur det förhåller sig till identitet*. Magisteruppsats, Gdańsk: Gdańsk Universitet.

Internetkällor

Appleblom, R. (2016). Ledare: Det är kärt för Socialdemokraterna. *Västmanlands Läns Tidning*, 26 januari 2016, <http://vlt.se/asikt/ledare/1.3488963-ledare-det-ar-karvt-for-socialdemokraterna> (läst: den 10 mars 2017).

Arbetarnas Bildningsförbund. (2010). *Utveckla demokratin*, 24 augusti 2016, <http://www.abf.se/Distrikt-och-avdelningar/ABF-Skane/ABF-Malmo/Om-ABF/Ideprogram/Utveckla-demokratin/> (läst: den 10.03.2017).

Borås Tidning. (2010). SD ser invandring som ett hot, 3 september 2010, <http://www.bt.se/valet/sd-ser-invandring-som-ett-hot/> (läst: den 10.03.2017).

Brandel, T. (2015). Klart: Folkpartiet heter nu Liberalerna. *SVD*, 22 november 2015, <http://www.svd.se/direktrapport-nu-forsvinner-folkpartiet> (läst: den 10.03.2017).

Byström, M. (2014). Var femte ung i förorten utan jobb. *Svenska Dagbladet*, 5 maj 2014, <https://www.svd.se/var-femte-ung-i-fororten-utan-jobb> (läst: 6.09.2017).

Grönlund, E. (2016). Busch Thor i Pride får KD-profiler att se rött. *SVT*, 25 juni 2016, <http://www.svt.se/nyheter/inrikes/busch-thor-i-pride-far-kd-profiler-att-se-rott> (läst: den 10.03.2017).

Holmén, C. och K.J. Karlsson. (2009). Fredrik Reinfeldt om svenskhet och nationalism. *Expressen*, 18 september 2009, <http://www.expressen.se/nyheter/val-2010/fredrik-reinfeldt-om-svenskhet-och-nationalism/> (läst: den 10.03.2017).

Karaveli, M. (2002). Svensk identitet viktigt. *SVD*, 25 augusti 2002, <http://www.svd.se/svensk-identitet-viktigt> (läst: den 10.03.2017).

Kristdemokraterna. (2012). *Vad betyder tradition och identitet?*, Kristdemokraternas partiprogram, Järfälla, <http://wp.kristdemokraterna.se/jarfalla/vad-betyder-tradition-och-identitet/> (läst: den 27.06.2016).

Kristdemokraterna. (odaterat). *Demokrati*, Kristdemokraternas partiprogram, <https://www.kristdemokraterna.se/VarPolitik/Korta-Svar-AO/#D> (läst: den 27.06.2016).

Liberlerna. (odaterat). *Demokrati*, Liberlernas partiprogram, <https://www.liberalerna.se/politik/demokrati/> (läst: den 27.06.2016).

Mahmood, Q. (2013). En svenskhet för alla i tiobudord. *Svenska Dagbladet*, <https://www.svd.se/en-svenskhet-for-alla-i-tio-budord> (läst: den 4 juli 2013).

- Mellin, L. (2015). Folkpartiet byter namn – men hur nya blir de egentligen? *Aftonbladet*, 21 november 2015, <http://www.aftonbladet.se/nyheter/kolumnister/lenamellin/article21806648.ab> (läst: den 10.03.2017).
- Migrationsverket. (2016a). *Befolkningstillväxt*, <https://www.migrationsinfo.se/befolkning/befolkningstillvaxt/> (läst: den 2.03.2017).
- Migrationsverket. (2016b). *Nästan 163 000 människor sökte asyl i Sverige 2015*, 1 januari 2016, <https://www.migrationsverket.se/Om-Migrationsverket/Nyhetsarkiv/Nyhetsarkiv-2016/2016-01-01-Nastan-163-000-manniskor-sokte-asyl-i-Sverige-2015.html> (läst: den 10.03.2017).
- Moderaterna. (odaterat). *Demokrati*, Moderaternas partiprogram, <http://www.moderat.se/demokrati> (läst: den 27.06.2016).
- Socialdemokraterna. (2016). *Vad är socialdemokrati*, <http://www.socialdemokraterna.se/Webben-for-alla/Arbatarekommuner/Sotenas/Var-politik1/Vad-ar-socialdemokrati/> (läst: den 27.06.2016).
- Socialdemokraterna. (2017). *Vår historia*, Vårt parti, <http://www.socialdemokraterna.se/Vart-parti/Var-historia/> (läst: den 10.03.2017).
- Sverigedemokraterna (odaterat a) *A-Ö*, Sverigedemokraternas partiprogram, <https://sd.se/var-politik/var-politik-a-till-o/> (läst: den 27.06.2016).
- Sverigedemokraterna. (odaterat b). *Invandringspolitik*, Sverigedemokraternas partiprogram, <https://sd.se/var-politik/invandringspolitik/> (läst: den 27.06.2016).
- Sverigedemokraterna. (odaterat c). *Kultur*, Socialdemokraternas partiprogram, <http://www.socialdemokraterna.se/Var-politik/Var-politik-A-till-O/Kultur/> (läst: den 27.06.2016).
- Sverigedemokraterna. (odaterat d). *Kulturpolitik*, Sverigedemokraternas partiprogram, <https://sd.se/var-politik/kulturpolitik/> (läst: den 27.06.2016).
- Sverigedemokraterna. (odaterat e). *Principprogrammet*, Sverigedemokraternas partiprogram, https://sd.se/wp-content/uploads/2013/08/principprogrammet2014_webb.pdf (läst: den 27.06.2016).
- Sveriges Radio. (2011). *Vänsterpartiet måste skaffa sig egen identitet*, 8 december 2011, <http://sverigesradio.se/sida/artikel.aspx?programid=83&artikel=4846319> (läst: den 10.03.2017).
- SVT. (2010). *KD-förslag om kurs i svenskhet kritiserar*, 10 februari 2010, <http://www.svt.se/nyheter/lokalt/skane/kd-forslag-om-kurs-i-svenskhet-kritiserar> (läst: den 10.03.2017).
- Vänsterpartiet. (2016). *Vänsterpartiets partiprogram*, <https://www.vansterpartiet.se/material/partiprogram> (läst: den 27.06.2016).
- Vänsterpartiet. (odaterat). *Vänsterpartiet är ett EU-kritiskt parti*, Vänsterpartiet i EU-parlamentet, <http://eu.vansterpartiet.se/vad-tycker-vi-2/vansterpartiet-ett-eu-kritiskt-parti/> (läst: den 10.03.2017).
- Westerlind, L. (2015). Nya Moderaterna har en identitetskris. *Folkbladet*, 16 april 2015, <http://www.folkbladet.nu/1467857/nya-moderaterna-har-en-identitetskris> (läst: den 10.03.2017).

Zuzanna Kozieł
Uniwersytet Gdański

Dyskryminacja Saamów w Szwecji. Zarys problemu

Discrimination against the Sami in Sweden. Outline of the problem

The aim of this study is to analyze different aspects of discrimination against the Sami in Sweden. The article describes how the rights of the Sami were curtailed in the past and how the Sami questions are handled today. The study shows the causes of discriminating politics and the effects of discrimination (which are often still visible). The article explores whether the Sami in Sweden are still being discriminated. I also describe the rights of the Sami both as the indigenous people and as the minority in Sweden.

Key words: the Sami, discrimination, indigenous people, racism, ILO Convention C169

Słowa kluczowe: Saamowie, dyskryminacja, ludność rdzenna, rasizm, 169. konwencja Międzynarodowej Organizacji Pracy

Wstęp

Celem artykułu jest przybliżenie polskiemu czytelnikowi problemów wynikających z dyskryminacji Saamów w Szwecji. Ma on również stanowić uzupełnienie i poszerzenie dostępnej wiedzy na temat Saamów, ponieważ istnieje bardzo niewiele źródeł w języku polskim dotyczących nie tylko zagadnienia dyskryminacji, ale społeczeństwa saamskiego w ogóle¹.

W części wprowadzającej wyjaśniam pojęcia Saam i Sápmi oraz przedstawiam prawa Saamów jako mniejszości narodowej i ludu rdzennego Szwecji, natomiast w głównej części artykułu skupiam się na krótkim opisanu saamsko-szwedzkich

¹ Przykłady literatury w języku polskim na temat szwedzkich Saamów: wydana w latach 80. XX wieku pozycja *Lapończycy. Zarys historii kultury* (Vorren i Manker 1980) (tłumaczona z języka norweskiego, opisuje ludność saamską ogółem, nie uwzględnia wydarzeń najnowszych, ponadto dominuje w niej perspektywa kolonialna), a z nowszych: *Status Saamów w państwach nordyckich w świetle międzynarodowych standardów ochrony praw ludów rdzennych* (Bonusiak 2016) oraz popularnonaukowy przewodnik po Sápmi *Vággi Várri. W tundrze Samów* (Nacher i Styczyński 2013).

stosunków ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń oraz ustaw, które przyczyniły się do dyskryminacji Saamów w Szwecji. Następnie przejdę do przedstawienia skutków, jakie przyniosła szwedzka polityka wobec Saamów. W ostatniej części artykułu staram się przeanalizować, jak dzisiaj wygląda kwestia dyskryminacji Saamów.

1. Saamowie i Sápmi

Saamowie są jedną z mniejszości narodowych w Szwecji oraz ludnością zaliczaną do ludności rdzennych. Cechą charakterystyczną ludności rdzennej jest to, iż od niepamiętnych czasów zamieszkiwała pewien obszar przed jego skolonizowaniem przez ludność, która zaczęła sobie rościć prawa do tego terenu. Ludność rdzenna wytworzyła własną kulturę, stworzyła swój język, posiada własne zwyczaje i tradycje, które odróżniają ją od innych ludów.

Warto również zaznaczyć, że nie istnieje jedna, ustalona definicja słowa Saam. Według prawa, które określa, kto jest uprawniony do głosowania w wyborach do Sametingu (parlamentu saamskiego), najważniejszym czynnikiem decydującym o tym, kto może nazywać się Saamem, jest utożsamienie się ze społecznością saamską, czyli określenie swojej tożsamości jako saamska. Prawo to zostało ustanowione przez Sameting w 1992 roku i oprócz czynnika tożsamościowego wyróżnia również dwa inne: pochodzenie oraz język saamski. Zatem według prawa osobą, która może oddać głos w wyborach do Sametingu, jest ten, kto ma tożsamość saamską (nazywa się Saamem) oraz posługuje się językiem saamskim lub co najmniej jedno z jego rodziców bądź dziadków posługiwało się językiem saamskim, lub co najmniej jedno z jego rodziców ma prawo do głosowania (SFS 1992: 1433).

Saamowie zamieszkują Sápmi, czyli północny obszar czterech krajów: Norwegii, Szwecji, Finlandii oraz Rosji (Półwysep Kolski). Szwedzka część Sápmi stanowi około 35% powierzchni Szwecji (ok. 157 000 km²) (Svensk Information 2004: 5). Trudno jednoznacznie określić, gdzie przebiega południowa granica Sápmi, ponieważ ślady działalności Saamów zostały odnalezione również w regionach stosunkowo wysuniętych na południe (m.in. Värmland oraz Västergötland) (Fjellström 1985: 17).

Trudności w określeniu tego, kto jest Saamem, oraz migracje na terenie Sápmi sprawiają, iż nie można podać dokładnej liczby Saamów zamieszkujących Sápmi (Salvesen 1995: 114). Według broszury wydanej przez szwedzki Sameting oraz Kancelarię Rządu Szwecji całkowita liczba Saamów zamieszkujących Sápmi wynosi ok. 70 tys. (Svensk Information 2004: 5). W samej Szwecji natomiast liczba Saamów waha się od 30 tys. do 40 tys. (Samiskt Informationscentrum 2013).

2. Prawa Saamów jako ludu rdzennego w świetle międzynarodowych konwencji

Najważniejszą międzynarodową konwencją na temat ochrony praw ludności rdzennej jest 169. Konwencja Międzynarodowej Organizacji Pracy z 1989 roku, dotycząca ludności tubylczej i plemiennej w krajach niezależnych. Najistotniejszy punkt konwencji to zagwarantowanie ludności rdzennej prawa własności do ziemi, którą tradycyjnie zajmowała. Dzięki temu inicjatywy ingerujące w przestrzeń historycznie zajmowaną przez ludność tubylczą muszą zostać zaakceptowane przez tę ludność (m.in. chodzi tutaj o wydobywanie surowców naturalnych). Dodatkowo konwencja ta podkreśla znaczenie wspierania kultury, tradycji i języka ludności rdzennej, zapewniania odpowiedniej edukacji i opieki medycznej oraz walki z rasizmem czy uprzedzeniami (ILO Convention C169: 1989). Postanowienia tej konwencji nie obowiązują w Szwecji, ponieważ do tej pory nie została ona przez nią ratyfikowana. Przymuszalnie powodem tej decyzji są trudności w określeniu, które dokładnie ziemie powinny zostać przyznane Saamom (Sametinget 2014). Dodatkowo, tereny na północy Szwecji są bogate w złoża surowców mineralnych, do których Szwecja najprawdopodobniej utraciłaby dostęp po ratyfikowaniu konwencji (Samiskt Informationscentrum 2015).

W 2007 roku przyjęta została również przez ONZ Deklaracja praw ludów tubylczych, przyznająca prawo do samostanowienia ludom tubylczym. Należy jednak podkreślić, iż nie jest ona prawnie wiążąca (została przyjęta jako niezobowiązujący dokument Zgromadzenia Ogólnego ONZ) (A/RES/61/295).

3. Prawa Saamów jako mniejszości narodowej w Szwecji

W 1977 roku decyzją szwedzkiego Riksdagu przyznano Saamom status ludności rdzennej (Brodin i Pikkarainen 2008: 5). Oznacza to, że teoretycznie przysługuje im większa niż mniejszościom narodowym ochrona i szersze prawa w świetle szwedzkiego prawodawstwa oraz międzynarodowych konwencji i deklaracji. Większe prawa dla ludności rdzennej to przede wszystkim zagwarantowanie jej dostępu do ziem i wód tradycyjnie przez nią używanych oraz prawa do samostanowienia (Ibid.: 14). Za organizację oraz kontrolę polityki mniejszościowej w Szwecji odpowiada głównie Urząd Wojewódzki (Länsstyrelse) w Sztokholmie oraz Sameting (Länsstyrelsen Stockholm 2017b).

W 1999 roku decyzją szwedzkiego Riksdagu Saamowie zostali również uznani za mniejszość narodową. Rok później w Szwecji zaczęła obowiązywać Konwencja Ramowa o Ochronie Mniejszości Narodowych oraz Europejska Karta Języków Regionalnych i Mniejszościowych (Samiskt Informationscentrum 2017a).

Dokumenty te mają na celu ochronę praw osób należących do mniejszości narodowych, w szczególności zaś dotyczą ochrony przed każdym rodzajem asymilacji. Prawa wymienione w dokumentach są wcielane w życie głównie dzięki decyzjom podejmowanym na szczeblu krajowym i lokalnym (Brodin i Pikkarainen 2008: 14). W praktyce chodzi między innymi o zapewnienie nauczania języka mniejszości w szkołach czy możliwość porozumiewania się w języku mniejszości w kontakcie z administracją i władzami.

W Szwecji ustawa z 1999 roku przyznawała Saamom prawo do używania języka saamskiego w administracji i sądach tylko w pewnych obszarach na północy kraju, a konkretnie w czterech gminach: Jokkmokk, Arjeplog, Kiruna oraz Gällivare (Ibid.: 15). W praktyce oznaczało to, iż ludzie posługujący się językiem południowosaamskim zostali pozbawieni tego prawa, ponieważ w żadnej z wymienionych w ustawie gmin nie posługiwano się tym językiem.

W nowej ustawie o mniejszościach narodowych i językach mniejszości z 2010 roku prawo do posługiwania się językiem saamskim w kontaktach z władzami, administracją oraz prawo do otrzymania opieki nad dziećmi i osobami starszymi w języku saamskim zostało przyznane w kolejnych dziewięciu gminach (Arvidsjaur, Berg, Härjedalen, Lycksele, Malå, Sorsele, Storuman, Strömsund, Umeå, Vilhelmina, Åre, Älvdalen, Östersund), dzięki czemu język południowosaamski przestał być wykluczony z tego prawa (Samiskt Informationscentrum 2017e). W ustawie tej mowa jest również o tym, iż urzędnicy administracji państwowej mają obowiązek informować mniejszości narodowe o zmianach, które mają wpływ na ich prawa, umożliwić mniejszościom wpływanie na kwestie bezpośrednio z nimi związane oraz, o ile to możliwe, konsultować te kwestie z reprezentantami mniejszości (Länsstyrelsen Stockholm 2017a).

4. Stosunki saamsko-szwedzkie do XX wieku: przejawy dyskryminacji

Dyskryminowanie Saamów w Szwecji było szczególnie silne w XX wieku, jednak historia dyskryminacji sięga czasów znacznie wcześniejszych. Należy podkreślić, że Saamowie zamieszkiwali tereny Sápmi, zanim stały się one częścią Szwecji. Aby nakreślić zarys historii dyskryminacji Saamów, należy więc zacząć od momentu kolonizacji terenów tradycyjnie należących do Saamów.

Kolonizacja północnych obszarów Skandynawii przez Szwecję rozpoczęła się w XIV wieku. W tym czasie szwedzcy królowie zaczęli rościć sobie prawa do terenów znajdujących się na północ od Hälsingland, a na Saamów zostały nałożone podatki. Dokonano spisu obszarów należących do Saamów: w Jämtland określono je mianem *lapps kattelandet*, natomiast w Härjedalen – *skattefjäll* (Brodin

i Pikkarainen 2008: 18). Wraz z upływem czasu Szwecja nakładała na Saamów coraz większe podatki, a gdy w 1630 roku odkryto złoża srebra w Nasafjäll (niedaleko Arjeplog), Saamowie zostali przymusowo zatrudnieni przy transporcie złóż do Piteå. Zapłata za tę pracę nie zapewniała Saamom utrzymania, część z nich zmuszona była żebrac bądź przenieść się wyżej na północ Sápmi (Ibid.).

Po odkryciu wspomnianych złóż srebra kolonizacja Sápmi nasiliła się. Król Karol XI wydał w 1673 roku tak zwany *Lappmarksplakatet*, w którym ustalono, iż osoby, które zdecydują się przeprowadzić na północ, otrzymają w zamian 15 lat wolności podatkowej oraz prawo do odmówienia udziału w wojnie (Samiskt Informationscentrum 2017b). Napływ ludzi z południa kraju (tzw. *nybyggare*) spowodował wypieranie Saamów z ich terenów. W tym czasie religia stała się kolejnym narzędziem kolonizacji Saamów. W 1685 roku zdecydowano, że Saamowie zostaną poddani przymusowej chrystianizacji (Svensk Information 2004: 49).

Pojawienie się *nybyggare* w Sápmi spowodowało również, iż Saamowie zaczęli przegrywać w sądach na korzyść ludności napływowej. Wcześniej państwo szwedzkie czerpało duże korzyści z podatków oraz handlu skórami, mięsem czy rybami, lecz gdy inne gałęzie przemysłu stały się ważniejsze (np. górnictwo), sądy przestały brać pod uwagę saamskie prawo do ziem i w sporach z nowymi osadnikami to Saamowie najczęściej byli stroną przegraną (Brodin i Pikkarainen 2008: 19). Z końcem XIX wieku ziemie, które wcześniej należały do Saamów, zaczęły być traktowane jako własność państwa. Szwecja przyznała chłopom prawo do terenów wchodzących wcześniej w skład *lappskattelandet*, tym samym pozbawiła Saamów dużego obszaru ziem. Saamowie nie dostali za to żadnych odszkodowań.

W 1886 roku ustanowiono pierwsze prawo regulujące hodowlę reniferów w Szwecji. Ustawa określała, iż Saamowie mogli korzystać wyłącznie z ziem, na których przebywali ze swoimi renami. Nie wszyscy Saamowie byli jednak hodowcami reniferów. W związku z tym ci, którzy nie posiadali reniferów, nie zostali uwzględnieni w prawie i tym samym nie mogli legalnie użytkować ziem szwedzkich: nie mieli prawa do łowienia ryb i polowań.

5. Nasilenie dyskryminacji – wiek XX

W XIX wieku w Szwecji pojawiły się różne teorie dotyczące rozwoju człowieka oraz tego, że rasy ludzkie znajdują się w różnych stadiach rozwoju. Tak zwana „ludność prymitywna”, do której zaliczano między innymi Saamów, została zakwalifikowana jako słabiej rozwinięta, natomiast za najbardziej rozwiniętą uznano białą ludność europejską (Samiskt Informationscentrum 2017c). W połowie XIX wieku szwedzki antropolog Anders Retzius rozpoczął badania nad pomiarami ludzkich czaszek oraz nad klasyfikowaniem ludzi według ich rozmiarów. Wyróż-

niono dwa typu czaszki: długą i krótką. Czaszki typu krótkiego posiadała ludność pierwotna, a zatem Saamowie, natomiast długiego – ludność, która przybyła do Skandynawii w późniejszym czasie. W kolejnych badaniach usiłowano wykazać, że posiadacze czaszek typu krótkiego byli gorzej rozwinięci od osób z czaszkami typu długiego (Ibid.). Badania te doprowadziły w Szwecji do popularyzacji naukowego rasizmu oraz do założenia w 1922 roku Państwowego Instytutu Higieny Rasy (*Statens institut för rasbiologi*) (Brodin i Pikkarainen 2008: 19). Saamowie zostali uznani za gorszy typ ludzi i stali się obiektem rasistowskich uprzedzeń (Åhrén 2008: 48). Twierdzono, że łączenie się w pary Szwedów i Saamów może być szkodliwe dla szwedzkiej rasy (Lundmark 2004: 15). W tym czasie zaczęła obowiązywać polityka, której główne założenia zamykały się w hasło: „Lapończyk ma pozostać Lapończykiem” („*lapp skall vara lapp*”-*politiken*; hasło użyte po raz pierwszy przez pastora Vitalisa Karnella w 1906 r.) (Samiskt Informationscentrum 2017d). Sformułowanie to odnosiło się do popularnego wówczas w Szwecji poglądu, który głosił, iż Saamowie to ludność nadająca się wyłącznie do hodowli reniferów. Mieli oni zatem pozostać nomadami bądź ulec pełnej asymilacji ze społeczeństwem szwedzkim.

W latach 20. XX wieku powstało nowe prawo regulujące hodowlę reniferów. Weszło ono w życie w 1928 roku i wprowadziło jeszcze wyraźniejszy podział w saamskim społeczeństwie – wykluczyło ono bowiem znaczą część Saamów z możliwości podjęcia pracy hodowcy reniferów. Prawo określało, że jedynie te osoby, których rodzice bądź dziadkowie zajmowali się hodowlą, mogły zostać hodowcami. W rzeczywistości o tym, kto posiadał prawo do hodowli reniferów, decydowała przynależność do *sameby* (czyli jednostek ekonomiczno-administracyjnych w Sápmi ułatwiających zarządzanie hodowlą reniferów). Osoby, które w momencie wejścia ustawy w życie nie pracowały jako hodowcy, straciły *de facto* prawo do hodowli reniferów (Åhrén 2008: 49). Około 60% Saamów górskich oraz około 80% Saamów leśnych zostało wykluczonych ze społeczności hodowców (Ibid.).

Dodatkowo w ustawie znalazł się zapis o tym, iż kobieta posiadająca prawo do hodowli, która poślubi mężczyznę nieposiadającego tego prawa, straci również swoje prawo. Ten zapis nie funkcjonował w przypadku mężczyzn, którzy brali za żonę kobietę spoza społeczności hodowców, co więcej, mogli oni w ten sposób zagwarantować swojej wybrance otrzymanie tego prawa właśnie poprzez zawarcie małżeństwa (SFS 1928: 309).

Prawo, które obowiązuje obecnie, zostało uchwalone w 1971 roku. Usunięto z niego zapis dyskryminujący saamskie kobiety, lecz wciąż jest kontrowersyjne ze względu na to, iż dzieli Saamów na dwie grupy – tych, którzy mogą zajmować się hodowlą reniferów, i tych, którym odmawia się tego prawa (Amft 2002: 82). W dalszym ciągu przynależność do *sameby* rozstrzyga o tym, komu przysługuje prawo bycia hodowcą.

6. Skutki dyskryminacji

Szwedzka polityka wobec Saamów, szczególnie w XX wieku, spowodowała, iż wielu z nich obawiało się przyznać do swoich korzeni. Przekonanie o tym, iż Saamowie są gorszą, słabiej rozwiniętą rasą, było silnie zakorzenione w szwedzkim społeczeństwie i poparte wówczas naukowymi badaniami. Ze względu na panujący rasizm część Saamów wyparła się własnej historii i postanowiła nie ujawniać swojej prawdziwej tożsamości. Część młodych Saamów dopiero po latach odkrywa swoje prawdziwe pochodzenie (Åhrén 2008: 136).

Christina Åhrén, szwedzka i saamska badaczka, której praca doktorska opiera się na badaniu saamskiej tożsamości oraz opisuje wpływ szwedzkiej polityki na Saamów, wspomina, że wiele osób, z którymi przeprowadzała wywiady, doświadczyło dyskryminacji między innymi w szkole. Saamowie utrzymują, że szkoły nie chronią saamskiej tożsamości, są miejscem dręczenia saamskich dzieci (Brodin i Pikkarainen 2008: 24). Ze względu na wyróżniające cechy wyglądu (wysokie kości policzkowe, skośne oczy) Saamowie często są wyzywani. Najpopularniejsze nacechowane negatywnie określenie Saama to *lapp* (Lapończyk). Jest to nazwa funkcjonująca w językach krajów, które skolonizowały Sápmi (Salvesen 1995: 118). Słowo „Saam” wywodzi się natomiast z języka saamskiego i nie jest nacechowane pejoratywnie.

Doświadczenie dyskryminacji i niesprawiedliwego traktowania przez społeczeństwo szwedzkie sprawiło, że posiadanie saamskich korzeni było powodem do wstydu dla wielu Saamów. Niektórzy wchodzili w związki małżeńskie ze Szwedami lub zmieniali nazwiska, by łatwiej było im się zasymilować ze szwedzkim społeczeństwem (Åhrén 2008: 138). Osoby, z którymi rozmawiała Åhrén, przyznają, że zdaniem ich rodziców bądź dziadków doprowadziło to do utracenia przez nich ważnej części swojej tożsamości (Ibid.). Dodatkowo z powodu zmiany nazwiska czuli się odpowiedzialni za zdradzenie swojej rodziny, historii, kultury. Poczucie winy często towarzyszyło im przez całe życie, część z nich przyznała później, że żałuje swojego wyboru (Ibid.: 141).

Skutkiem dyskryminującej polityki wobec Saamów jest nie tylko problem z własną tożsamością, ale również problemy ze zdrowiem psychicznym. Z dostępnych badań i raportów przeprowadzonych w ostatnich latach wynika, iż Saamowie nadal doświadczają gorszego traktowania ze względu na swoje pochodzenie. W grupie hodowców reniferów aż 70% Saamów przyznało, że doświadczyło dyskryminacji ze strony reszty społeczeństwa z powodu bycia Saamami (Omma, Holmgren i Jacobsson 2011: 9). Ponad połowa dzieci uczestniczących w badaniu przeprowadzonym w 2011 roku potwierdziła, że doświadcza gorszego traktowania w szkole (Omma 2013: 9). Złe traktowanie, niskie poczucie własnej wartości to powody pogarszania się zdrowia psychicznego Saamów.

Depresja, stres, niepokój to konsekwencje wykluczenia społecznego. W grupie składającej się wyłącznie z hodowców reniferów bądź saamskich kobiet odsetek osób próbujących popełnić samobójstwo był wyższy niż w reszcie społeczeństwa zamieszkującej ten sam region (Kaiser i Renberg 2012: 106). Z raportu opublikowanego w 2016 roku przez psychologa Jona Petera Stoorę współpracującego z Sametingiem wynika, iż więcej niż co druga saamska kobieta przyznała się do myśli samobójczych, a co trzeci saamski hodowca reniferów poważnie rozważał lub miał plany odebrania sobie życia (Sametinget 2016). Marginalizacja Saamów w społeczeństwie, brak podstawowej wiedzy na temat ludności rdzennej, stereotypy i uprzedzenia to przyczyny złego samopoczucia, które może prowadzić nawet do prób odebrania sobie życia.

Dodatkowo należy też wspomnieć o tym, że Szwecja jako kolonizator doprowadziła do tego, iż zmieniło się postrzeganie saamskich kobiet w społeczeństwie. Przed wprowadzeniem szwedzkiej ustawy dotyczącej hodowli reniferów z 1928 roku w społeczności saamskiej panowało większe równouprawnienie niż obecnie. W związku z wprowadzeniem jej w życie saamskie kobiety i mężczyźni nie byli równouprawnieni w świetle prawa aż do wprowadzenia nowej ustawy w 1971 roku. Konsekwencje dyskryminującej kobiety ustawy z 1928 roku są nadal widoczne – saamskim kobietom trudniej jest zostać hodowcą reniferów, ponieważ zawód ten nadal jest zdominowany przez mężczyzn.

7. Dyskryminacja dzisiaj?

Raport Rzecznika do Spraw Dyskryminacji Etnicznej z 2008 roku wymienia wiele problemów, które są efektem zaniechań ze strony państwa oraz nieuwzględniania saamskiej perspektywy w szwedzkiej polityce dotyczącej Saamów. Konwencje dotyczące mniejszości podkreślają, że Saamowie powinni mieć prawo współdecydowania o kwestiach bezpośrednio ich dotyczących. Z raportu wynika jednak, że w kontakcie między Saamami a organami władzy to właśnie strona państwowa w większości podejmuje decyzje (Brodin i Pikkarainen 2008: 27). Polityka asymilacji prowadzona przez Szwecję w XX wieku doprowadziła do tego, iż wielu Saamów straciło zaufanie do państwa. Saamowie podkreślają również, iż stosunek władzy do nich jest wciąż pełen uprzedzeń i charakteryzuje się kolonialnym traktowaniem ludności rdzennej (Ibid.). Saamowie są zaniepokojeni również tym, iż władze nie zapewniają odpowiedniego wsparcia dla rozwoju języka saamskiego. Saamowie, którzy domagają się prawnie zagwarantowanej możliwości porozumiewania się z władzami w swoim języku, często spotykają się z negatywną reakcją i uprzedzeniami (Ibid.: 28).

Dodatkowo problemem jest również sądownictwo i wymiar sprawiedliwości. Saamowie postrzegają je jako kolonialne narzędzie państwa, które nigdy nie staje

po ich stronie. Na przykład w sytuacji wykrycia nielegalnego odstrzału drapieżników Saamowie są pierwszymi podejrzanymi (Ibid.: 29). Natomiast jeśli to Saamowie zgłaszają przestępstwa (np. kradzież reniferów), policja często ich ignoruje.

Rynek pracy jest kolejnym polem, na którym Saamowie mogą spotkać się z dyskryminacją. Rzecznik do Spraw Dyskryminacji Etnicznej wspomina w swoim raporcie, iż Saamom proponuje się mniej opłacalną pracę nieadekwatną do ich kompetencji (wyższego wykształcenia). Umiejętności Saamów nie są brane pod uwagę, odsyła się ich do wykonywania prac, w których „zatrudnia się Saamów”. W odczuciu Saamów część prac jest zarezerwowana wyłącznie dla reszty społeczeństwa (Ibid.: 31).

Jeszcze jednym obszarem, na którym Saamowie przez dłuższy czas musieli mierzyć się z dyskryminacją, są media. Obraz Saamów przekazywany w radiu, telewizji i prasie był często poniżający i pełen stereotypów, które korzeniami sięgają szwedzkiej polityki XX wieku. Saamowie skarżą się na to, że rasistowskie żarty były dozwolone w mediach (Ibid.: 32). Czasem nadal przedstawiani są oni jako ubrani w tradycyjne kołty egzotyczni mieszkańcy Szwecji żyjący z zasiłku państwowego.

Należy jednak podkreślić, że w ostatnich latach informowanie w mediach o dyskryminacji oraz prześladowaniu stało się powszechniejsze. Najważniejsze szwedzkie media (w tym dziennik „Dagens Nyheter” oraz szwedzkie radio i telewizja) zamieszczają na swoich stronach artykuły o przestępstwach nienawiści wobec Saamów. W artykule z „Dagens Nyheter” z 2011 roku można przeczytać o wzroście rasistowskich aktów w Szwecji, między innymi o paleniu tradycyjnych saamskich namiotów *kåtor*, czy o zniszczeniu tabliczek z nazwami saamskich miejscowości oraz o strachu Saamów przed prześladowaniem (Ramqvist 2011).

W mediach podkreśla się odmawianie Saamom przysługujących im praw (np. kontaktu z władzami w języku saamskim), brak walki lub nieudolną walkę z rasizmem, wstrzymywanie się od ratyfikowania 169. konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy z 1989 roku, dotyczącej ludności tubylczej i plemiennej w krajach niezależnych, która przyznaje tejże ludności prawo własności do ziemi tradycyjnie przez nią zajmowanej (Larsson i Linna 2010). W ostatnim czasie nagłośniono również proces sądowy, który zakończył się pomyślnym wyrokiem dla Saamów. Sąd okręgowy w Gällivare przyznał *sameby* w Girjas wyłączne prawo do polowań na mniejszą zwierzynę oraz do polowu ryb na ziemiach tradycyjnie należących do *sameby*. W uzasadnieniu wyroku znalazła się informacja o tym, iż Saamowie z Girjas polowali i łowili ryby na pobliskich terenach od ponad 1000 lat, co daje im zwyczajowe prawo do korzystania z tych ziem (SVT 2016).

W tym roku w szwedzkich mediach bardzo dużo uwagi poświęcono filmowi *Sameblod*, który swoją premierę miał w marcu 2017 roku (Svensk Filmdatabas 2017). Film opowiada o szwedzkiej polityce wobec Saamów i kolonizacji Sápmi oraz o panujących na początku XX wieku poglądach na temat „higieny rasy”. Film stał

się przyczynkiem do szerokiej debaty na temat dyskryminacji Saamów w Szwecji i dyskusji nad rozliczeniem się z kolonialną przeszłością (pisały o nim największe szwedzkie dzienniki, między innymi „Dagens Nyheter” oraz „Svenska Dagbladet”).

Na uwagę zasługuje także wyraźny głos Kościoła Szwecji w sprawie saamskiej. Arcybiskupka Kościoła, Antje Jackelén, zabrała głos na łamach „Dagens Nyheter”, gdzie przyznała, iż Kościół odegrał bardzo dużą rolę w kolonizacji Sápmi oraz przyczynił się do dyskryminacji Saamów w Szwecji. Arcybiskupka jasno stwierdziła, iż Kościół Szwecji musi przeprosić i zabiegać o pojednanie z Saamami (Åsbrink 2016).

Warto również nadmienić, iż podejmowane są działania, które mają polepszyć sytuację Saamów w Szwecji. Obecnie najbardziej dyskutowaną kwestią jest powołanie Komisji Prawdy. Pomysł jej założenia powstał już w 2008 roku, obecnie kwestia jej ustanowienia wydaje się coraz bardziej realna. Przedstawiciele Sametingu rozmawiali już z Rzecznikiem Do Spraw Dyskryminacji i doszli do porozumienia, iż w dzisiejszym Sápmi wciąż widać skutki szwedzkiej kolonizacji i potrzebne jest stworzenie forum do rozmów na ten temat (Karnehed 2016). Aby rozwiązać konflikty i problemy, które w dużej mierze wynikają ze szwedzkiej polityki wobec Saamów, należy stworzyć pełny obraz prześladowań i krzywd, jakich doznali Saamowie. Jedną z uczestniczek rozmów, May-Britt Öhman, Saamka i badaczka z uniwersytetu w Uppsali, twierdzi, iż dzisiejsza kolonizacja Sápmi dokonuje się ze strony dużych właścicieli lasów (Ibid.). Te i inne kwestie podnoszone podczas rozmów pomiędzy Sametingiem a Rzecznikiem Do Spraw Dyskryminacji mają zostać rozwiązane dzięki powołaniu Komisji Prawdy.

Wnioski

Dzisiejsza sytuacja Saamów w szwedzkim społeczeństwie jest skutkiem kolonizacji oraz dyskryminacyjnej polityki szwedzkiej wobec ludności pierwotnej. Saamowie wciąż bardzo często muszą zmagać się z różnymi przejawami rasizmu oraz dyskryminacji, a Szwecja jest systematycznie krytykowana przez organizacje międzynarodowe, między innymi ONZ oraz Radę Europy, za niepodpisanie 169. konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy. Nadzieję na poprawę sytuacji dają prace nad powołaniem Komisji Prawdy, która ma rozliczyć się z przeszłością kolonialną Szwecji oraz stworzyć pełen obraz krzywd i prześladowań, jakich doznali Saamowie ze strony szwedzkiego rządu. Powoli zmienia się również obraz Saamów w mediach, coraz więcej mówi się i pisze o sytuacji ludności pierwotnej Szwecji oraz o niesprawiedliwościach, jakie ją spotkały bądź nadal spotykają. Zmienianie obrazu Saamów wśród pozostałych obywateli Szwecji jest konieczne, by móc skończyć z dyskryminacją i nieuzasadnionymi stereotypami. Lepszy dialog między Saamami a przedstawicielami państwa szwedzkiego jest szansą na rozwiązanie omawianych wyżej problemów.

Bibliografia

- Åhrén, C. (2008). *Är jag en riktig same? En etnologisk studie av unga samers identitetsarbete*. Praca doktorska, Umeå: Umeå universitet.
- Amft, A. (2002). *Sápmi i förändringens tid. En studie av svenska samers levnadsvillkor under 1900-talet ur ett genus- och etnicitetsperspektiv*. Praca doktorska, Umeå: Umeå universitet.
- A/RES/61/295. (2008). *United Nations Declaration On The Rights Of Indigenous Peoples*, http://www.un.org/esa/socdev/unpfii/documents/DRIPS_en.pdf (dostęp: 12.01.2017).
- Åsbrink, E. (2016). Svenska kyrkan söker försoning med samer. *Dagens Nyheter*, 6 lutego 2016, <http://fokus.dn.se/kyrkan-och-samerna/> (dostęp: 6.09.2017).
- Bonusiak, G. (2016). *Status Saamów w państwach nordyckich w świetle międzynarodowych standardów ochrony praw ludów rdzennych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Brodin, B. i H. Pikkarainen. (2008). *Diskriminering av samer – samers rättigheter ur ett diskrimineringsperspektiv*. Stockholm: Ombudsmannen mot etnisk diskriminering.
- Fjellström, P. (1985). *Samernas samhälle i tradition och nutid*. Värnamo: P.A. Norstedt & Söners Förlag.
- ILO Convention C169 – Indigenous and Tribal Peoples Convention*. (1989). http://www.ilo.org/dyn/normlex/en/f?p=NORMLEXPUB:12100:0::NO::P12100_ILO_CODE:C169 (dostęp: 12.01.2016).
- Kaiser, N. i E. Renberg. (2012). Suicidal expressions among the Swedish reindeer-herding Sami population. *Suicidology Online* 3: 102–113.
- Karnehed, S. (2016). Sanningskommission kan göra upp med kolonial historia. *Fria Tidningar*, 5 grudnia 2016, <http://www.fria.nu/artikel/125961> (dostęp: 6.12.2016).
- Larsson, S. i K. Linna. (2010). Samepolitik utan samisk insyn. *Svenska Dagbladet*, 10 stycznia 2010, <https://www.svd.se/samepolitik-utan-samisk-insyn> (dostęp: 13.02.2017).
- Lundmark, L. (2004). Samepolitik i rasismens tidevarv. W: Svensk Information (red.). *Samer – ett ursprungsfolk i Sverige*. Västerås: Sametinget och Regeringskansliet, s. 14–15.
- Länsstyrelsen Stockholm. (2017a). *Lagen om nationella minoriteter*, <http://www.lansstyrelsen.se/Stockholm/Sv/manniska-och-samhalle/nationella-minoriteter/Pages/ny-lag-om-nationella-minoriteter.aspx> (dostęp: 10.02.2017).
- Länsstyrelsen Stockholm. (2017b). *Sveriges nationella minoriteter*, <http://www.lansstyrelsen.se/Stockholm/Sv/manniska-och-samhalle/nationella-minoriteter/Pages/default.aspx> (dostęp: 10.02.2017).
- Nacher, A. I M. Styczyński (2013). *Vággi Várri. W tundrze Samów*. Kraków: Alter.
- Omnia, L. (2013). *Ung same i Sverige. Livsvillkor, självvärdering och hälsa*. Praca doktorska, Umeå: Umeå universitet.
- Omnia, L., L. Holmgren i L. Jacobsson. (2011). Being a young Sami in Sweden: Living condition, identity and life satisfaction. *Journal of Northern Studies* 5 (1): 9–28.
- Ramqvist, P. (2011). Hatbrott mot samerna ökar. *Dagens Nyheter*. 1 marca 2011, <http://www.dn.se/nyheter/sverige/hatbrott-mot-samer-okar/> (13.02.2017).
- Salvesen, H. (1995). Sami Aedan: Four States – One Nation? Nordic Minority Policy And The History Of The Sami. W: S. Tagil (red.). *Ethnicity And Nation-building In the Nordic World*. Carbondale: Southern Illinois University Press, s. 106–144.
- Sametinget. (2016). *Kunskapsöversikt om samers psykosociala ohälsa*, <https://www.sametinget.se/106217> (dostęp: 13.02.2017).
- Sametinget. (2014). *Om ILO 169*, <https://www.sametinget.se/1054> (dostęp: 7.03.2017).

- Samiskt Informationscentrum. (2013). *Hur många samer finns det egentligen?*, <http://samer.se/4075> (dostęp: 4.09.2017).
- Samiskt Informationscentrum. (2015). *Sverige vill inte ratificera ILO 169*, <http://www.samer.se/4935> (dostęp: 7.03.2017).
- Samiskt Informationscentrum. (2017a). *Europarådets konventioner för minoriteter*, <http://samer.se/2765> (dostęp: 10.02.2017).
- Samiskt Informationscentrum. (2017b). *Koloniseringen av Sápmi*, <http://www.samer.se/1218> (dostęp: 11.02.2017).
- Samiskt Informationscentrum. (2017c). *Långa skallar och korta samer*, <http://www.samer.se/1028> (dostęp: 8.02.2017).
- Samiskt Informationscentrum. (2017d). *Samepolitik i stort behov av reformer*, <http://www.samer.se/4095> (dostęp: 13.09.2016).
- Samiskt Informationscentrum. (2017e). *Språket och lagen*, <http://samer.se/1187> (dostęp: 10.02.2017).
- SFS 1928:309. *Lag om de svenska lapparnas rätt till renbete i Sverige*. Stockholm.
- SFS 1992:1433. *Sametingslag*. Stockholm.
- Svensk Filmdatabas. (2017). *Sameblod (2017)*, <http://www.sfi.se/sv/svensk-filmdatabas/Item/?type=MOVIE&itemid=78995> (dostęp: 6.09.2017).
- Svensk Information (2004). *Samer – ett ursprungsfolk i Sverige*. Västerås: Sametinget i Regeringskansliet.
- SVT. (2016). *Samebyn får jakträttigheterna i fjällen*, <https://www.svt.se/nyheter/lokalt/norrbotten/dom-i-girjasmalet> (dostęp: 5.09.2017).
- Vorren, Ø. i E. Manker. (1980). *Lapończycy: zarys historii kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Katarzyna Piękoś
Uniwersytet Gdański

Przekłady literatury fińskiej w Polsce do 2016 roku

Translations of Finnish Literature in Poland until 2016

The aim of this paper is to examine the history of the translation of Finnish and Swedish-Finnish literature into the Polish language. The analysis takes a quantitative approach, presenting the statistics of the translations that were published in the years 1853–2016, as well as offering an analysis the changes noticeable throughout the decades, so that prevailing patterns can be discerned. The paper provides a commentary on the observable variations, which includes these rooted in the political, social, and linguistics contexts. The said circumstances are linked to the translational choices. The analysis also incorporates a discussion of the most frequently republished and retranslated texts.

Key words: translation, Finnish literature, translation in Poland, literature in Poland

Słowa kluczowe: tłumaczenia, literatura fińska, tłumaczenia w Polsce, literatura w Polsce

Celem artykułu jest ogólny zarys praktyki przekładu literackiego z języka fińskiego na polski w ujęciu historycznym oraz statystycznym. Podstawą przeprowadzonej analizy stało się najnowsze opracowanie bibliograficzne Katarzyny Wojan *Polskie przekłady literatury fińskiej i szwedzkofińskiej (bibliografia za lata 1853–2016)* (zob. Wojan 2016), a częściowo także praca Katarzyny Szal *Finnish Literature in Poland, Polish Literature in Finland. Comparative Reception Study from a Hermeneutic Perspective* (Szal 2013).

Popularność gatunku *nordic noir* w ostatnich latach przyczyniła się wydatnie do wzrostu zainteresowania literaturą fińską, co znalazło wyraz w aktywizacji działalności przekładowej na język polski. Choć sama obecność literatury fińskiej w Polsce nie jest zjawiskiem nowym, to jej znajomość nie jest powszechna. Historia polskiego przekładu wskazuje jednak na relatywnie długą obecność literatury fińskiej w naszym kraju. Jej poczytność w różnych okresach podlegała zmiennemu natężeniu; świadczą o tym między innymi liczne wznowienia wcześniejszych przekładów bądź też niekiedy ich dotkliwy brak, powtarzające się nazwiska autorów i tytuły ich dzieł, zmienny kontekst społeczno-polityczny i historyczno-kulturowy. Nie bez

znaczenia okazała się też kwestia trudnej do przezwyciężenia bariery językowej. Typologiczna „egzotyczność” i spektakularna hermetyczność języka fińskiego dość długo powodowały deficyt kompetentnych tłumaczy. Osób mogących przekładać literaturę fińską bezpośrednio z języka oryginału było zbyt mało. O wiele większą dostępność dla rzesz tłumaczy miało piśmiennictwo szwedzkojęzyczne, równoległe powstające w Finlandii.

Początkowo nie zajmowano się dłuższymi formami, nie sięgano po powieści. Krótkie przekłady fińskich tekstów umieszczano na kartach znanych czasopism. Pierwszy przekład literacki *Wieśniaczki* Johana Runeberga został opublikowany na łamach „Biblioteki Warszawskiej” w 1853 roku (por. Wojan 2016: 100) jeszcze za życia autora. Redakcja pisma zwróciła uwagę na potrzebę przybliżenia polskiemu czytelnikowi wyjątkowej postaci Runeberga, umieszczając przed tłumaczeniem nie tylko krótką notkę o pisarzu, ale także kreśląc szerszy kontekst sytuacji literackiej Finlandii, uznawszy *Wieśniaczkę* za utwór „pełen powagi i wdzięku” (Runeberg 1853). *Wieśniaczka* nie była jedynym wczesnym przekładem obecnym w prasie. W latach 1896–1882 w jej ślady poszły niektóre runy *Kalevali* przełożone przez trzech różnych tłumaczy i opublikowane w odrębnych periodykach, a mianowicie w „Bibliotece Warszawskiej” oraz „Przewodniku Naukowym i Literackim” (zob. Wojan 2016: 101). Dużą przeszkodą w działalności wydawniczej był brak osób zdolnych do przekładania tekstów bezpośrednio z języka fińskiego. Pierwsza tłumaczka *Kalevali* – Seweryna Duchyńska – posiłkowała się językami romańskimi: włoskim, hiszpańskim i francuskim (Konarska-Pabiniak 2015: 11); właśnie za pośrednictwem tego ostatniego języka trafiła do nas słynna epopeja narodowa Finów.

Ogółem od czasu pojawienia się w 1853 roku utworu Runeberga inaugurującego w polskiej przestrzeni literackiej i kulturowej przekład fińskiej literatury pięknej aż do momentu odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku ukazało się 26 tłumaczeń (zob. Wojan 2016: 100–103). Wśród nich znajdują się jedynie poezja i krótka proza, które regularnie zamieszczano w tomach zbiorowych, a widoczny jest brak dłuższych utworów wydawanych osobno. Wczesne przekłady oscylowały między dwoma obszarami tematycznymi: tłumaczono bądź teksty głównych przedstawicieli nurtu realizmu (np. Minnę Canth i Juhaniego Aho), bądź literaturę ludową specyficznie ukazującą wyjątkowość natury (Szal 2013: 39).

Nieco lepiej przedstawia się dorobek przekładowy międzywojnia. Otwierają go trzy tłumaczenia z 1921 roku; dwa z nich przybliżają twórczość czołowych fińskich poetów – Eino Leino i Johana Runeberga. Do 1939 roku wyszło aż 39 tekstów, przy czym 12 wydano w 1939 roku. Wśród tłumaczonych utworów prym wiodła klasyka – wychodziły wtedy liczne wiersze Eino Leino, utwory Zachariasza Topeliusa, pojawiały się dalsze przekłady run *Kalevali*, a także powstało pierwsze tłumaczenie hymnu fińskiego (*Maamme*) ułożonego przez Runeberga. W II Rzeczypospolitej

przekład trwale zdominowały krótkie formy literackie (zob. Wojan 2016: 103–105). Na uwagę zasługuje działalność translatorska schyłku lat 30. W latach 1938–1939 w miesięczniku „Okolica Poetów” opublikowano aż 13 wierszy w tłumaczeniu założyciela pisma Stanisława Czernika (zob. Kuna 1972; Wojan 2016: 105; Biblioteka Publiczna... b.d.w.). To właśnie m.in. Czernik zajmował się przekładem poezji znakomitego Leino, cieszącego się jeszcze długo po śmierci znaczną popularnością we własnym kraju (Kainuun Eino Leino -seura ry 2016; Kuna 1972). Analizując przekłady ukazujące się w „Okolicy Poetów”, można dojść do wniosku, iż na ówczesne publikacje duży wpływ miały osobiste preferencje tłumaczy.

W dwudziestoleciu międzywojennym liczba wydanych przekładów była wyraźnie większa w porównaniu z wcześniejszym okresem. Jednak pozycja literatury fińskiej w naszym kraju nie była jeszcze dostatecznie ugruntowana. Nadal nie zajmowano się dłuższą prozą, brakowało także wyspecjalizowanych tłumaczy w zakresie języka fińskiego. Literaturę fińską przekładano z języków innych niż fiński. Wśród plejady znanych tłumaczy spotyka się między innymi Jana Brzechwę tłumaczącego z rosyjskiego; jego polski przekład fragmentów słynnej *Kalevali* powstał na bazie tego właśnie języka (Wasilewski 2008). Z kolei język szwedzki nie stanowił większej bariery. Sukcesywnie na warsztat translatorski trafiały przekłady utworów fińskiej literatury szwedzkojęzycznej.

Burzliwe lata II wojny światowej to czasy – rzecz oczywista – niełaskawe nie tylko dla tłumaczy. W doświadczonej okupacją Polsce wydawanie ambitnej literatury polskiej i polskich przekładów było zakazane. Natomiast ówczesna niepokojąca sytuacja polityczna sprawiła, że zainteresowanie czytelników zwrócone było w kierunku literatury polskiej, przez co na poczytności straciła literatura obcojęzyczna (Szal 2013: 40). Dopiero po wojnie, w 1946 roku, wznowiono wydawanie literatury fińskiej; znów był to fragment *Kalevali*, tłumaczonej z języka rosyjskiego przez Jana Brzechwę (*Runa I. Stworzenia świata*). Jej wcześniejsze wersje Brzechwa przygotował w 1935 roku (por. Wojan 2016: 105–106). Powojenna dekada 1946–1956 nie sprzyjała działalności translatorskiej – tłumaczy języka fińskiego nie przybywało, a dostęp do oryginałów był utrudniony. Ponadto obowiązująca ówczesnie ideologia komunistyczna zakazywała tłumaczenia literatury fińskiej, niewpisującej się w klimat Polski stalinowskiej (Szal 2013: 40). Tak jak schyłek lat 30. okazał się w znacznej mierze płodny w przekłady, tak lata powojenne cechuje już stagnacja w tej kwestii. Na przestrzeni lat 1946–1956 ukazywały się zazwyczaj jedno bądź dwa tłumaczenia rocznie, przy czym rok 1956 był wyjątkowy, bowiem wyszły wówczas trzy tłumaczenia run *Kalevali* w opracowaniu Janiny Porazińskiej. Wypada zauważyć, że w latach 1950–1951 nie pojawił się ani jeden przekład. Istniało wtedy wyraźne zapotrzebowanie na teksty związane z socjalistyczną propagandą; stosowano ostrą cenzurę dotkliwie ograniczającą wolność słowa. W latach 1952–1953 opublikowano zaledwie dwa utwory autorstwa Elvi Sinervo, gorliwej

członkini Komunistycznej Partii Finlandii, a mianowicie: *Wytrwaj, towarzyszu!* (tłum. z czeskiego) oraz *Sławię imię radzieckiego człowieka* (tłum. z niemieckiego). Były to sztandarowe teksty reprezentujące współczesną literaturę fińską lat 50. (Wojan 2016: 106).

Jak pokazują dane statystyczne, mimo tak zwanej odwilży rynek wydawniczy nie zmieniał się zbyt szybko. Aż do końca lat 50. rocznie ukazywały się zaledwie jeden–dwa teksty. Dominowały tłumaczenia Janiny Porazińskiej, w tym przekłady kolejnych run *Kalevali*. Pojawiła się też bliska tłumacze proza dziecięca. W 1958 roku światło dzienne ujrzała książeczka *Duża podróż małego Lucka* Zachariasza Topeliusa. W tym samym czasie pojawiło się przygotowane przez Porazińską i skierowane do młodszego odbiorcy opracowanie *Kalevali*. Należy zaznaczyć, że podstawę przekładu stanowiły języki rosyjski i szwedzki (Wojan 2016: 106). Tłumacze tamtego okresu specjalizujący się w innych niż literatura fińska dziedzinach przeważnie nie władali językiem fińskim (Szal 2013: 41, 51). Oczywiście literatura fińska w jakiejś mierze pozostawała w kręgu ich zainteresowań, jednak nie była ona głównym celem ich działalności.

W kolejnym dziesięcioleciu sytuacja diametralnie się zmieniła. Choć rok 1960 przyniósł zaledwie jeden przekład (był nim *Dobroczynca* Penttiego Haanpää), już w pierwszej połowie dekady nastąpił pewien postęp w tłumaczeniu dzieł pisarzy fińskich w Polsce. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, że wydawane w tamtym okresie teksty napisane zostały przez wpływowych autorów, którzy do dziś cieszą się sporą popularnością. W sumie w latach 1960–1969 wydano aż 60 utworów fińskich. Przełomowy okazał się rok 1964, kiedy to po raz pierwszy od przedwojnia wydano więcej niż trzy pozycje – było ich wtedy aż osiem. Od tego roku następuje wyraźny wzrost zainteresowania literaturą Finlandii, choć z drugiej strony w następnych latach pojawia się już nieco mniej tłumaczeń. W 1968 roku liczba publikacji znów sięga ośmiu, a dekadę zamyka rok 1969 z rekordową od czasu II wojny światowej liczbą dziewiętnastu tłumaczeń (Wojan 2016: 107–112).

Lata 60. cechuje nie tylko intensyfikacja działalności translatorskiej. Polski rynek wydawniczy wzbogacił się o książki fińskich autorów, które szybko stały się kultowe. Wydania popularnych dzieł fińskiej klasyki wpłynęły na wzrost zainteresowania odległą kulturą Finlandii. W 1961 roku renomowane Wydawnictwo Poznańskie wprowadziło na rynek polskojęzyczną wersję *Siedmiu braci* Aleksisa Kiviego, będącą jedną z pierwszych fińskojęzycznych powieści w języku fińskim, dzieło zajmujące w historii literatury fińskiej i powszechnej miejsce szczególne. Z klasyki fińskiej przetłumaczono też *Śmierć i zmartwychwstanie: opowieść o życiu i śmierci prostego człowieka w Finlandii* Fransa Eemila Sillanpää, czyli utwór napisany przez jedynego – jak dotychczas – fińskiego laureata Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Kontynuowano serię wydawniczą run *Kalevali*. Pojawiło się kolejne tłumaczenie jednej z run fińskiej eposu autorstwa Brzechwy (1966), a także wersja

Kalevali opracowana dla dzieci – po raz kolejny w przygotowaniu Porazińskiej. Na uwagę zasługuje przekład poetycki Józefa Ozgi-Michalskiego w opracowaniu filologicznym Karola Laszeckiego, po raz pierwszy opublikowany w 1965 roku. Następne publikacje *Kalevali* przełożone przez ów duet ukazywały się w kolejnych latach (runy: III–XIV w 1966 r., XV–XXVI – w 1967 r., XXVII–XXXVIII – w 1968 r., XXXIX–L – w 1969 r.) (Wojan 2016: 107–112). Nietrudno dostrzec bardziej zdecydowane zainteresowanie literaturą fińską. Nieoczekiwanie następuje zwrot w postreganiu fińskiej kultury – okres ten nacechowany jest głębszym spojrzeniem na dorobek literacki Finlandii. Ponieważ w latach 60. możliwe było już wydawanie bardziej zróżnicowanych tematycznie utworów niż w poprzedniej dekadzie, opublikowano klasykę literatury fińskiej, która wcześniej pozostawała niedostępna dla polskiego czytelnika (Szal 2013: 63–64).

W 1961 roku w „Przekroju” ukazał się fragment *Egipcjanina Sinuhe* Miki Waltariego. Przekładu całego dzieła dokonał z języka szwedzkiego Zygmunt Łanowski. W 1962 roku książka wyszła nakładem oficyny wydawniczej Czytelnik. Powieść Waltariego należała i nadal należy do najpoczytniejszych zarówno na świecie (czego dowodem jest jej przeniesienie na ekrany kinowe w Hollywood w 1954 r.), jak i w Polsce. Dość szybko, bo już po czterech latach, pojawiło się jej drugie wydanie. W latach 60. wśród przekładów głośnych utworów Waltariego znalazły się powieści historyczne – *Karin, córka Monsa* oraz *Krwawy ślad*.

Lata 60. ubiegłego stulecia to okres, kiedy w Polsce zainicjowano serię książek Tove Jansson o Muminkach. Były one wielokrotnie tłumaczone, wznawiane, pojawiły się ich liczne adaptacje literackie. W 1964 roku jedna z najstarszych polskich oficyn wydawniczych – Nasza Księgarnia – sfinansowała nakład dwóch pierwszych książek cyklu: *Lato Muminków* oraz *W dolinie Muminków*. Obie zostały przetłumaczone z oryginału szwedzkiego przez Irenę Szuch-Wyszomirską. Pierwsza pozycja została ponownie wydana trzy lata później, natomiast w 1969 roku ukazał się trzeci tom z serii – *Zima Muminków*, również w tłumaczeniu Ireny Szuch-Wyszomirskiej (Wojan 2016: 108).

Sześćdziesiąt publikacji z literatury fińskiej w latach 60. to imponująca liczba pozycji wydawniczych. Jednak niknie ona w porównaniu z liczbą wydań kolejnej dekady. W latach 1970–1979 pojawiło się bowiem aż 165 publikacji z obszaru fińskiej literatury pięknej. Do tego doszły jeszcze pierwsze tłumaczenia naukowe i popularnonaukowe. Ta ostatnia kategoria przekładów prezentuje się mniej licznie. Otwiera ją w 1979 roku słynna *Mitologia fińska* Marttiego Haavio (nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego) w znakomitym tłumaczeniu Jerzego Litwiniuka (Wojan 2016: 163). Trudno jednak oszacować liczbę całkowitą przekładów dokonanych bezpośrednio z języka fińskiego z uwagi na powtarzający się brak informacji na temat języka przekładu (nie zawsze tłumacze informowali o innych językach źródłowych) (Szal 2013: 65).

Wśród szeregu publikowanych w tym okresie utworów fińskich sporo miejsca zajmują liczne wznowienia. Zaliczają się do nich powieści Miki Waltariego, między innymi *Mikael Karvajalka* (wznowiona w 1971 r.) oraz trzecie wydanie (po upływie czterech lat) *Karin, córki Monsa*. Prawdziwym bestsellerem okazał się *Egipcjanin Sinuhe*, którego czwarta edycja pojawiła się w 1978 roku. Reedykcji doczekały się powieści Tove Jansson, między innymi wspomniane wyżej *Lato Muminków* oraz *W Dolinie Muminków* (obie w 1972 r.; trzecie wydanie pochodzi z kolei z 1975 r.). W drugiej połowie lat 70. wznowiono także kultową powieść Aleksisa Kiviego *Siedmiu braci* (Wojan 2016: 113–119).

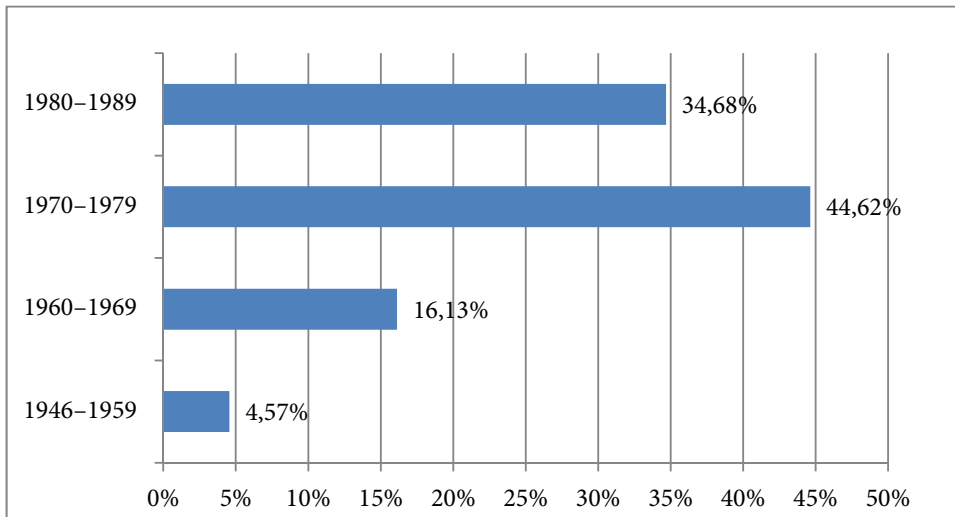
Lata 70. były dobrym czasem dla literatury fińskiej na polskim rynku wydawniczym. Wydano bowiem wówczas utwory najbardziej rozpoznawalne wśród polskich czytelników. Kładziono nacisk na klasykę fińską (do której w pewnej mierze polski czytelnik miał dostęp już wcześniej), czemu sprzyjało przyjęcie strategii przybliżania czytelnikom literatur zagranicznych. Spośród utworów starszych bądź też znanych szerszym kręgom odbiorców wyróżnić można *Kalevalę*, której przekład uzupełniono o kolejne, nietłumaczone wcześniej runy; powstał między innymi fragment translacji Janiny Porazińskiej opublikowany w „Płomyku” w 1976 roku, a także przekład run Ozgi-Michalskiego (w latach 1974–1975). Na uwagę zasługuje siostrzany zbiór zebranych przez Eliasa Lönnrota starych lirycznych ludowych pieśni i wierszy fińskich – *Kanteletar*. Przekładu tej antologii podjął się w latach 70. Litwiniuk. Wiersze umieszczono na łamach „Regionów” w 1977 roku (Wojan 2016: 114–118).

Nie zabrakło przekładów fińskiej literatury pięknej, która dość dawno już (bo kilkadziesiąt lat wcześniej) odniosła w Finlandii sukces wydawniczy. Do takich należała powieść *Obcy przyszedł na farmę* Miki Waltariego, która w jego ojczyźnie ujrzała światło dzienne w 1937 roku. Pierwsze polskie tłumaczenie udostępniono drukiem dopiero w roku 1972. Niesłabnąca popularność Waltariego przyniosła też polskie ekranizacje – już po dwóch latach od premiery przekładu wyreżyserowano spektakl telewizyjny *Obcy przyszedł na farmę* (1974). Katarzyna Szal nazwała twórczość pisarza „pierwszym fińskim fenomenem w Polsce” (Szal 2013: 71). W kręgu przedstawicieli współczesnej fińskiej sceny literackiej znalazł się modernista Tuomas Anhava, którego trzynaście utworów współtłumaczyły: Natalia Baschmakoff, znany fiński historyk literatury pochodzenia rosyjskiego, oraz Aleksandra Witkowska. Publikacje zamieszczono w czasopiśmie dla młodzieży „Radar” w 1970 roku. Kolejne przekłady utworów Anhavy zostały zaprezentowane rok później w „Trybunie Ludu”. Z rokiem 1974 wiąże się wydanie przez Wydawnictwo Poznańskie głośnej powieści Väinö Linny *Tu, pod gwiazdą polarną*; z oryginału w sposób bardzo udany dwa pierwsze tomy trylogii przełożyła Cecylia Lewandowska. Z kolei na najgłośniejszą powieść *Ziemia jest grzeszną pieśnią* Timo Mukki, genialnego dziecka literatury fińskiej, polscy czytelnicy musieli zaczekać aż

do 1988 roku. W 1977 roku w „Literaturze na Świecie” ukazała się *Śmierć psa*, dwa lata później *Tabu* (Wojan 2016: 113–119). Do znanych i poczytnych przekładów z lat 70. należą książki o Muminkach Tove Jansson. Oprócz wcześniej wspomnianych wznowień tytułów sprzed dekady udostępniono drukiem także inne części serii. W 1977 roku w tłumaczeniu Teresy Chłapowskiej opublikowano dwa tomy: *Kometa nad Doliną Muminków* oraz *Tatusz Muminka i morze*, obydwa nakładem Naszej Księgarni (Wojan 2016: 117).

W kolejnym dziesięcioleciu odnotowuje się spadek liczby tłumaczonych utworów fińskich. W latach 80. XX wieku ukazało się 128 publikacji fińskiej literatury pięknej. Pojawiła się także jedna pozycja naukowa – *System organizacji publicznej w Finlandii* – wydana w 1985 roku przez Instytut Organizacji Zarządzania i Doskonalenia Kadr (Wojan 2016: 163). Liczba wydań translacji uległa zmniejszeniu, jednak wciąż była imponująca. Nadal zajmowano się tłumaczeniem nieznannej Polakom klasyki fińskiej, wznowieniami najpopularniejszych utworów, a także starano się przybliżyć najnowszą twórczość piśmienniczą. Do arcydzieł literatury fińskiej należy powieść Joela Lehtonena z lat 1919–1920 – *Putkinotko* – przetłumaczona przez Cecylię Lewandowską, początkowo fragmentarycznie (na łamach „Zwierciadła”) w 1980 roku, a rok później już w całości (wydana przez Wydawnictwo Poznańskie). Uwagę zwraca również zbiór pieśni *Kantyczki* Eino Leino (wydany w Finlandii w 1903 r. i 1916 r.), który ukazał się w Polsce 1984 roku nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w przekładzie Litwiniuka. Nowy fragment tłumaczenia fragmentu *Kalevali* autorstwa Ozgi-Michalskiego zamieściła w 1985 roku gazeta „Gromada Rolnik Polski”; w tym samym czasie ukazało się trzecie wydanie *Kalevali* dla dzieci w opracowaniu Porazińskiej. Po tym czasie obserwuje się już wyraźnie mniejszą liczbę polskich publikacji tej znaczącej fińskiej epepei. Spośród arcydzieł literatury fińskiej na plan pierwszy wysuwa się *Żołnierz nieznanny* Väinö Linny, przełożony z fińskiego przez Lewandowską w 1986 roku, 32 lata od ukazania się oryginału w Finlandii (Wojan 2016: 121–130). Niezwykle popularna seria o Muminkach Tove Jansson doczekała się wielu reedycji, między innymi w 1985 roku ukazała się czwarta edycja opowieści *Lato Muminków* w tłumaczeniu Such-Wyszomirskiej. Światło dzienne ujrzały także tytuły wcześniej nieznanne polskiemu odbiorcy. Do takich należała wyszły *Dolina Muminków w listopadzie* przetłumaczona przez Chłapowską. Równoległe publikowano inne utwory Tove Jansson, takie jak *Lato* (w 1980 r.; wznowiono cztery lata później) oraz *Kamienne pole* (w 1989 r.). W końcu lat 80. pojawiły się wznowienia najpopularniejszych utworów Miki Waltariego, m.in. trzecie i czwarte wydania *Karin, córka Monsa* (w 1988 r.).

Do rzadkości należą przekłady z języka karelskiego. Przekładu anonimowych lamentów *Zawodzenie Anny Iwanowny po matce* oraz *Zawodzenie Anny Iwanowny po ciotce* dokonał Litwiniuk. Oba utwory poetyckie zostały zaprezentowane na łamach „Literatury Ludowej” w 1984 roku (Wojan 2016: 121–130).



Rysunek 1. Przekłady literatury fińskiej wydane w Polsce w latach 1946–1989

Źródło: opracowanie własne na podstawie Wojan (2016).

W latach 1960–1989 odnotowuje się dynamiczny rozwój działalności translatorskiej i wydawniczej. Do najbardziej aktywnych tłumaczy fińskich tekstów artystycznych należeli: Cecylia Lewandowska (19 tytułów książek), Kazimiera Manowska (7 tytułów), Zygmunt Łanowski (6 tytułów) i Jerzy Liwiniuk (5 tytułów). Warto zauważyć, iż pierwsza trójka tłumaczy zajmowała się tłumaczeniami dorobku literackiego Finów w ciągu trzech dziesięcioleci (Szal 2013: 55–58). Twórczością fińskich autorów były wtedy zainteresowane znane w Polsce wydawnictwa; prym wiodło wówczas Wydawnictwo Poznańskie (32 publikacje), na drugim miejscu był Państwowy Instytut Wydawniczy (16 publikacji), na trzecim zaś – Iskry (10 publikacji) (Szal 2013: 59–61). Wydawcy byli skłonni wydawać raczej prozę niż poezję (Szal 2013: 63).

Mniejsza liczba wydań przekładów z języka fińskiego na początku lat 90. pozornie tylko sugeruje negatywny wpływ transformacji politycznej na sytuację polskiego rynku wydawniczego i tym samym na działalność translatorską. Stan ten poprawia się znacznie w drugiej połowie lat 90. XX wieku. W sumie w ciągu dziesięciu lat udostępniono drukiem aż 133 pozycje literatury pięknej (a zatem nieco więcej niż w latach 80.), a także (najwięcej jak do tej pory) osiem publikacji piśmiennictwa naukowego bądź popularnonaukowego z różnych dziedzin. W 1997 roku przetłumaczono również *Konstytucję Finlandii*. Widać ogólną tendencję do tłumaczenia zróżnicowanych pod względem treści i formy utworów, zwłaszcza tych współczesnych (Szal 2013: 87).

Początek lat 90. XX wieku odzwierciedlał niepewną i chwiejną sytuację na rynku wydawniczym. W 1990 roku wydano zaledwie serię o Muminkach Tove Jansson

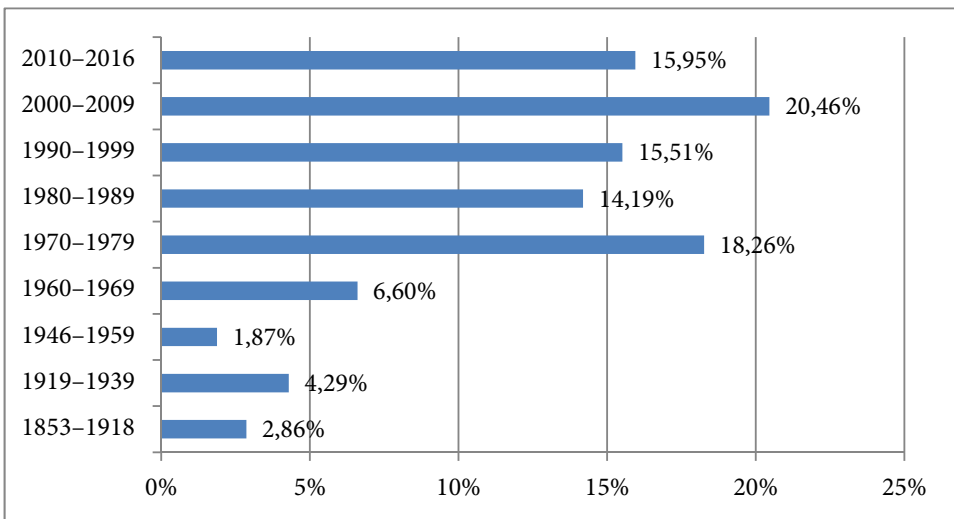
(reedycje) oraz kilka utworów Sirkki Turkki. W następnym roku wśród siedmiu publikacji przekładów literackich znajdują się trzy tytuły tej pisarki. Na uwagę zasługują liczne tłumaczenia Juhaniego Peltonena ogłoszone w 1993 roku; stanowią one bowiem połowę dorobku translatorskiego Polaków w owym czasie (łącznie ukazało się 10 przekładów). Lata 1993–1994 nie przynoszą zauważalnego wzrostu przekładów. Analizując ówczesne prace, można dojść do wniosku, iż publikowano przede wszystkim teksty „bezpieczne”, popularne – wznowienia znanych autorów i rozpoznawalne tytuły, takie jak powieści Miki Waltariego czy Tove Jansson. Sytuacja poprawia się dopiero w 1997 roku, kiedy światło dzienne ujrzało 17 publikacji z zakresu literatury popularnej. Rok później liczba ta zwiększyła się do 31. Poza reprintami wychodziły też nowości, między innymi utwory prozatorskie Leeny Krohn. Dekadę zamykają 22 publikacje. Pojawiają się tłumaczenia utworów dla dzieci inspirowane postaciami Muminków, lecz już niebędące autorstwa Tove Jansson; ten trend kontynuowany jest w kolejnych latach (Wojan 2016: 130–139, 163, 165).

W latach 2000–2009 ukazało się więcej publikacji niż w poprzednim dziesięcioleciu: aż 173 pozycje literatury pięknej, 11 popularnonaukowych i dalsze 2 tłumaczenia fińskiej *Konstytucji*. Niesłabnącym zainteresowaniem cieszy się twórczość Tove Jansson i Miki Waltariego. Nakładem Naszej Księgarni wychodzą adaptacje powieści o Muminkach (pierwsza adaptacja miała miejsce w 1999 r.). W 2004 roku bestseller Waltariego – *Egipcjanin Sinuhe* – doczekał się już jedenastego wydania. Obok klasyki pojawia się literatura współczesna. W 2003 roku światło dzienne ujrzała powieść *Wyjący młynarz* Arto Paasilinny w przekładzie Bożeny Kojro, rok później *Kobieta ze śniegu* Leeny Lehtolainen w tłumaczeniu Sebastiana Musielaka oraz *Lang* Kjella Westö w tłumaczeniu Tadeusza Szczepańskiego. Literatura fińska staje się coraz bardziej zauważalna na polskim rynku wydawniczym. W 2005 roku ogłoszono drukiem szereg głośnych powieści, takich tak: *Gdy dziadek do Finlandii na nartach szedł* Daniela Katza, *Nie przed zachodem słońca* Joanny Sinisalo i *Donna Quijote* Leeny Krohn (wszystkie w przekładzie Musielaka). Rok później pojawił się *Rozkaz* Leeny Lander w tłumaczeniu Kojro i *Kobieta pułkownika* Daniela Katza w tłumaczeniu Musielaka. Ukazały się też kolejne tytuły: *Spirala śmierci* Leeny Lehtolainen, *Fantastyczne samobójstwo zbiorowe* Arto Paasilinny, zaś dwa lata później *Tainaron: opowieść z miasta* oraz *Pelikan* Leeny Krohn (Wojan 2016: 164–165).

Rynek przekładów fińskich zdominowały inne wydawnictwa. Do najaktywniejszych w latach 1990–2006 należały: Książnica (29 pozycji), Almapress (5 pozycji) i Punkt/Kojro (4 pozycje) (por. Szal 2013: 90–92); najwięcej nowych tytułów miało na swym koncie Almapress (Książnica zaledwie 4 nowe).

W latach 2010–2016 nastąpił bardzo dynamiczny rozwój praktyki tłumaczeniowej w obszarze literatury najnowszej. Ogółem wydano 143 książki z zakresu literatury pięknej oraz 2 popularnonaukowe. Tłumaczono literaturę popularną, w tym powieść z gatunku fantasy, m.in. *Kwantowy złodziej* Hannu Rajaniemi (Fin-

landia bardziej słynie z z kryminałów niż z fantastyki). Pojawia się szereg seryjnych powieści dla dzieci, między innymi *Strażnicy Sampo* Timo Parveli (w przekładzie Kojro). W dziedzinie beletrystyki aktywność translatorska koncentruje się głównie na twórczości pisarzy współczesnych, między innymi na powieściach Leeny Lehtolainen, autorki powieści *Pod wiatr* (2010), *Na złym tropie* (2012) oraz Johanny Sinisalo, autorki powieści *Krew aniołów* (2015). Na warsztat translatorski trafiają fińskie bestsellery, takie jak *Oczyszczenie* (2010) oraz *Gdy zniknęły gołębie* (2015) fińsko-estońskiej pisarki Sofi Oksanen (obie w tłumaczeniu Musielaka). Do głośnych powieści zalicza się *Akuszerka* Katji Kettu z 2016 roku (w przekładzie Kojro). Do najnowszych dokonań w tej dziedzinie należą *Ćma* tej samej autorki – wydana przez Świat Książki w 2017 roku, a także bestseller *Nie wiedzą, co czynią* Jussiego Valtonena. Na uwagę zasługuje też wydanie *To się zdarzyło tutaj* Raiji Siekkinen, autorki popularnej w Finlandii, lecz której utwory nie były dotychczas tłumaczone na język polski.



Rysunek 2. Literatura fińska wydana w Polsce w latach 1853–2016

Źródło: opracowanie własne na podstawie Wojan (2016).

Pobieżna analiza liczbowa przekładów polskich literatury fińskiej prowadzi do kilku zasadniczych wniosków. Po pierwsze, obecność literatury fińskiej w Polsce od 1853 roku do końca lat 60. XX wieku stopniowo wzrastała (liczba przekładów sprowadzała się zaledwie do kilku procent, od 2% do 7%). Po drugie, mimo wyraźnej niesprzyjającej polityki państwa polskiego dotyczącej wydawania dzieł obcych po II wojnie światowej od lat 70. do końca minionego XX wieku obserwuje się znaczny i w miarę stabilny wzrost liczby książek tłumaczonych z języka fińskie-

go na język polski (16%–18%), utrzymujący się praktycznie na podobnym poziomie. Po trzeciej, na przestrzeni pierwszych dwóch dekad XXI wieku zauważa się niezwykle dynamiczny wzrost przekładów – w pierwszej dekadzie pojawiło się aż 20% przekładów, a tylko w ostatnim sześcioleciu – 16%.

Bibliografia

- Kuna, M. (1972). *Stanisław Czernik – życie i twórczość. Bibliografia*. Ostrzeszów: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrzeszowie.
- Biblioteka Publiczna im. Stanisława Czernika w Ostrzeszowie. (b.d.w.). *Nasz patron Stanisław Czernik*, http://bp.ostrzeszow.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&menu=2&strona=1&prywatnosc=tak (dostęp: 14.03.2017).
- Kainuun Eino Leino -seura ry. (2016). *Eino Leino kronologia*, <https://www.kainuuneinoleino-seura.fi/eino-leino-kronologia/> (dostęp: 14.03.2017).
- Obcy przyszedł na farmę*. (1974). [spektakl telewizyjny]. Reżyseria: A. Drissi, <http://www.film-polski.pl/fp/index.php?film=523170> (dostęp: 16.03.2017).
- Konarska-Pabiniak, B. (2015). Seweryna Duchcińska – literatka i patriotka. *Notatki Płockie. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Płockiego* 60/2 (243): 11–17, http://mazowsze.hist.pl/40/Notatki_Plockie/1032/2015/1472/2_243/37198/ (dostęp: 14.03.2017).
- Szal, K. (2013). *Finnish Literature in Poland, Polish Literature in Finland. Comparative Reception Study from a Hermeneutic Perspective*. Joensuu: University of Eastern Finland.
- Wasilewski, J.K. (2008). *Kalevala po polsku*. KUL – Biblioteka Uniwersytecka, http://www.bu.kul.pl/kalevala-kalevala-po-polsku,art_11681.html (dostęp: 15.03.2017).
- Runeberg, J.L. (1853). Wieśniaczka. *Biblioteka Warszawska* 1: 320.
- Wojan, K. (2016). Polskie przekłady literatury fińskiej i szwedzko fińskiej (bibliografia za lata 1853–2016). W: K. Wojan (red.). *Nowe wyzwania, nowe horyzonty. Czterdzieści lat skandy-nawistyki gdańskiej*. T. 3: *Język, kultura i społeczeństwo Finlandii*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 99–167.

RECENZJE

J.R.R. Tolkien, *Opowieść o Kullervo*,
tłum. A. Sylwanowicz, pod red. V. Flieger,
Warszawa: Prószyński i S-ka, 2016, 272 ss.

W listopadzie 2016 roku dzięki wydawnictwu Prószyński i S-ka na polskim rynku zagościła pozycja szczególna. Anonsowana wcześniej jako nowa książka Tolkiena nie wymagała dodatkowej reklamy i z pewnością wyostrzyła apetyt fanów fantasy, tym bardziej, że oficjalnie skierowana jest do tzw. szerokiego kręgu czytelników. Ten nieznaný dotąd w polskim przekładzie utwór, który wychodzi poza ramy tytułowego opowiadania, nie jest jednak fantasy i nie do końca jest też nowy. Proponuje raczej szerokie spojrzenie na rolę, jaką fińska *Kalevala* odegrała w kreowaniu świata Śródziemia, i właśnie w tym tkwi jego wartość.

Przypomnijmy, że *Kalevala* z roku 1849 to najbardziej reprezentatywny utwór literatury fińskiej, któremu powszechnie przypisuje się znaczną rolę w walce o niepodległość kraju. Została spisana przez Eliasa Lönnrota, lekarza i folklorystę – czołową postać wśród zbieraczy run w czasach fińskiego romantyzmu. Znane nam dziś, złożone z pięćdziesięciu run dzieło jest finalnym etapem długoletniej pracy, która wcześniej, w 1833, przybrała postać *Alku-Kalevala* (Pierwotnej Kalevali) oraz dwa lata później *Vanha Kalevala* (Starej Kalevali). Lönnrot dokonał zatem kompilacji licznych, wielowariantowych ludowych epickich pieśni fińskich i karelskich, nadając im koherentną całość, która w swej oryginalnej oralnej narracji pozbawiona była klarownej, przyczynowo-skutkowej logiki. Nie zrekonstruował jednak dzieła pierwotnie stanowiącego całość, co przez pewien czas było tematem spekulacji środowisk naukowych, lecz wybrał strofy najlepsze, nadał im własną kolejność, a brakujące elementy stworzył sam (Laitinen i Apo 1991: 50–52). Do owej twórczej swobody skłaniało Lönnrota przekonanie, że działał w słusznej sprawie. Jak pisze Jerzy Litwiniuk, autor polskiego przekładu *Kalevali* z 1998 roku:

Wiedział, czego chce. Chciał pokazać w pełnym blasku nie tylko epickie fabuły, ale ocalić skarbiec, jaki dał się przechować w języku i obrzędzie, wszystko, czemu groziło zlekceważenie i zapomnienie. Stawką w grze była godność całego, traktowanego dotąd przedmiotowo narodu, jego niespodziewana nobilitacja (Litwiniuk 1998: 11).

Młody Tolkien poznał *Kalevalę* w 1911 roku w angielskim tłumaczeniu Williama Kirbiego z 1907 i utwór ten natychmiast go zachwycił. Świadomy wagi języka podejrzewał niedoskonałości w przekładzie, co skłoniło go do podjęcia, jak się potem okazało, nieudanej próby nauki fińskiego, umożliwiającej poznanie

oryginału. Fiński epos wywarł na przyszłym pisarzu kolosalne wrażenie, o czym polscy czytelnicy mogli wcześniej dowiedzieć się na przykład z *Listów* Tolkiena lub wzmianki w badaniach *Silmarillionu* Marii Pobieżyńskiej: „W 1912 młody dwudziestoletni Tolkien wygłosił w kole naukowym Kolegium Exeter referat o swoim niedawnym znalezisku: Kalevali” (Pobieżyńska 2007: 74) Tekst referatu nie był jednak dotąd dostępny w języku polskim, a dopiero teraz stał się częścią omawianej publikacji.

Czym zatem jest tom *Opowieść o Kullervo*? Jest to praca monograficzna złożona z kilku tekstów źródłowych, ich przekładów autorstwa Agnieszki Sylwanowicz „Evermind” oraz opracowań redaktorki, a zarazem badaczki twórczości Tolkiena, Verlyn Flieger. Wśród nich – jak napomknęłam – znajduje się opowiadanie udzielające tytułu całemu tomowi, zaś kolejne rozdziały obejmują: *Spis imion*, dwie wersje rękopisu owego wymienionego wyżej przez Pobieżyńską referatu (*Kalevala* oraz *O Kalevali, czyli Krainie Bohaterów*) opatrzone komentarzami i przypisami Flieger, która ponadto wzbogaciła publikację o wstęp, przedmowę, bibliografię oraz analizę zatytułowaną *Tolkien, „Kalevala” i „Opowieść o Kullervo”*. Wszystkie teksty autorskie Tolkiena zostały zaprezentowane w języku angielskim oraz w polskim przekładzie, co czytelnikom znającym język źródłowy dostarcza dodatkowych refleksji. Owe rozdziały otwierają zdjęcia rękopisów opracowanych tekstów, które z licznymi przekreśleniami i notatkami wskazują na żmudny charakter prac, które prowadziły do narodzin przyszłego legendarium.

Warto zaznaczyć, że angielskojęzyczne opowiadanie *Opowieść o Kullervo* oraz dwa konspekty referatu *O Kalevali* zostały wcześniej opublikowane w 2010 roku w siódmym tomie „Tolkien Studies”, a włączenie ich w omawiany tom jest próbą udostępnienia szerszemu gronu czytelników tekstów, które – zdaniem redaktorki – na to zasługują. Angielskojęzyczna wersja książki, *The story of Kullervo*, została wydana przez HarperCollins Publishers Ltd. w roku 2015.

Opowiadanie *Opowieść o Kullervo* to jeden z pierwszych utworów początkującego pisarza, nigdy nieukończonych oraz niewydanych oficjalnie przez 2010 rokiem. Powstało najprawdopodobniej pomiędzy 1912 a 1916 rokiem i stanowi ciekawą parafrazę run 31–36 *Kalevali*, czyli opowieści o Kullervo. Owa historia, dzięki swemu tragizmowi¹ została uznana przez Tolkiena za szczególnie intrygującą i „żywą”, co skłoniło go do przerobienia jej w dość synkretycznej pod względem genologicznym formie, z przeplatanką prozy i poezji – była to zapowiedź wypracowanego przez niego w przyszłości oryginalnego stylu. Dwudziestoletni Tolkien korzysta z uduchowień językowych, inwersji i archaizmów, traktując język i mitologię jak dwie strony tej samej monety. Próby tworzenia znaczących i wielowariantowych antroponimów, omówione w rozdziale *Spis imion*,

¹ Zainteresowanie tą historią można ewentualnie tłumaczyć pewnymi, choć na pewno dość odległymi, paralelami w biografii Tolkiena i historii Kullervo (Flieger 2016: 252).

wskazują na genezę przyszłego języka quenejskiego. Nie są one przez młodego autora konsekwentnie używane w tym opowiadaniu, a i sam tekst nie jest dopracowany czy ukończony, co jednak nie umniejsza jego wartości, ponieważ przede wszystkim wskazuje na kreatywny potencjał fińskiego eposu. Badacze reprezentujący „Tolkien Studies” zgodni są w kwestii obecności intertekstów *Kalevali* w *Silmarillionie*, jednak różnie interpretują ich zasięg. Verlyn Flieger podkreśla jednak silną więź pomiędzy tymi utworami oraz ustosunkowuje się do postaci Túrina Turambara, zwyczajowo odczytywanego jako najbardziej zainspirowanego losami Kullervo:

Nie ma wątpliwości, że Túrin Turambar jest w pełni zrealizowanym, samodzielnym bohaterem, mającym o wiele bogatsze wnętrze i lepiej rozwiniętym niż Kullervo z *Kalevali*, a także umieszczonym w całkowicie odmiennym kontekście. Jeśli o to chodzi, można by zgodnie z prawdą powiedzieć, że opowieść jest „całkowicie zmieniona”. Został jednak pominięty istotny etap. Postać Kullervo przeszła przez pośredni, środkowy okres kształtowania. *Opowieść o Kullervo* to brakujące ogniwo w łańcuchu, most, po którym Tolkien przeszedł z Krainy Bohaterów do Śródziemia² (Flieger 2016: 245).

Tolkienowskie opowiadanie *Opowieść o Kullervo* skłania do traktowania go jako modyfikacji oryginalnej opowieści, ponieważ autor pod względem merytorycznym nie odbiega zasadniczo od pierwowzoru. Lektura tekstu zachęca do skonfrontowania go z runami *Kalevali* i dokładniejszej analizy wprowadzonych transformacji, które nie ograniczają się do wyraźnej zmiany imion bohaterów. Czytelnikom, którzy ulegną tej pokusie, podpowiem „drogę na skróty”. Redaktorka tomu w zamieszczonym na końcu eseju Tolkien, „*Kalevala*” i „*Opowieść o Kullervo*” dokładnie wyszczególnia owe różnice oraz je omawia. Wskazuje na ich siedem kategorii: rodzina Kullervo, jego siostra, jego osobowość, jego pies, jego broń, popełnione przez niego kazirodztwo i śmierć (Flieger 2016: 254). Tolkienowskie zmiany podkreślają znaczenie magii – utwór zaczyna dodana fraza „W czasach {magii dawno temu} {gdy magia była jeszcze młoda}” (Tolkien 2016: 67) – oraz wyglądają pewne niezręczności pierwowzoru, wynikające z wielowariantowości kompilowanych przez Lönnrota, nie zawsze kompatybilnych run.

Opowieść Tolkiena urywa się, gdy Kullervo domyśla się pochodzenia uwiedzionej niewiasty, a o dalszym losie i planowanym zakończeniu tej tragicznej historii dowiadujemy się z zanotowanego na końcu roboczego zarysu jej kontynuacji.

Interesujący wkład w ten tom to włączenie dwóch wersji szkiców referatu Tolkiena na temat walorów świeżo odkrytej *Kalevali*, który wygłosił na Uniwersytecie Oksfordzkim w listopadzie 1914 roku. Pierwszy to napisany ręcznie brudnopis (*O Kalevali, czyli Krainie Bohaterów*), drugi przepisany na maszynie czystopis

² W cytacie tym autorka odnosi się do opowiadania *Opowieść o Kullervo*, a nie całej publikacji, której jest redaktorką.

(*Kalevala*), który powstał po I wojnie światowej³. Autor przedstawia w nim lekturę fińskiego dzieła jako zaskakująco nowe doświadczenie na tle innych mitologicznych opowieści z całego świata. Dystansuje się do komparatystyki spod znaku antropologii, dowodzącej globalnego pokrewieństwa „niecywilizowanych lektur” i wspólnoty ludzkiej wyobraźni, proponując nowe spojrzenie. Zachęca, aby spróbować dojrzeć świeżość tych, jak pisze, mitycznych ballad⁴ i podziwiać ich „prymitywny podszyt”, który różne literatury narodowe zaczynały redukować w procesie systematycznej ewolucji. Autor sugeruje niehellenistyczną, a wręcz barbarzyńską lekturę *Kalevali*, wyzbytą z poczucia supremacji przedstawicieli cyrograficznych⁵ kultur, dysponujących pozornie wyższym poziomem rozwoju. Tylko czytanie z tego pułapu pozwoli dotrzeć do sedna tego unikalnego utworu, w pełni przeżyć jego lekturę, a być może zainspirować do tworzenia nowej poezji. Innymi słowy, aby dojrzeć moc tej „Krainy Bohaterów”⁶, należy jego zdaniem wziąć wakacje od literackiego rozwoju, a dopiero wówczas pojmiemy jej walory: brak powściągliwości, przesadę podszytą dziecinną radością opowiadania, rezygnację z wiarygodności, czyli cechy, które są produktami obserwacji ograniczeń ludzkiej natury wobec losu, rekompensowanych potęgą wyobraźni. W referacie zawarta jest ponadto krótka informacja o genezie *Kalevali* z odniesieniami do sytuacji historyczno-geopolitycznej Finlandii oraz o specyfice języka fińskiego, po części wpływającej na wyjątkowość utworu. W trocheicznym metrum młody naukowiec upatruje nośnika patosu, a eufonii przypisuje występowanie zbędnych wyrazów. Jest to dość zaskakująca teza, ponieważ redundantność języka oralnego traktowana jest powszechnie jako jeden z podstawowych elementów mnemotechniki.

Oba referaty, *O Kalevali, czyli Krainie Bohaterów* i *Kalevala*, różnią się zasadniczo wyłącznie usunięciem podrozdziałów w poprawionej wersji oraz brakiem w niej ostatniej strony, która w ręcznym manuskrypcie zamyka wywód entuzjastycznego studenta, nakłaniającego do szukania w *Kalevali* zachwytu nad Ziemią i nad jej cudem (Tolkien 2016: 175). Jest to bardzo ciekawy tekst, dowodzący autentycznej, silnej fascynacji lekturą fińskiego eposu. Wyczuwa się w nim sporo młodzieńczej euforii, a miejscami nawet patosu, podobnego do tego z samej *Kalevali*. W tonie uderza badawcza dojrzałość młodego autora, a jego interesująca argumentacja, zawierająca wskazówki konstruujące klucz – jego zdaniem – do prawidłowej, a zarazem inspirującej lektury fińskich ballad, brzmi przekonująco.

³ Nie są dokładnie znane daty napisania tych tekstów, a ich szacowany czas powstania omówiony jest szerzej w prezentowanej tu publikacji.

⁴ Autor nie korzysta z terminu „runa”. To dziś powszechnie wykorzystywane określenie genologicznie jednoznacznie desygnuje ten specyficzny rodzaj literatury ludowej.

⁵ Pojęcia tego używam za Walterem Ongiem.

⁶ Tolkien wymiennie nazywa utwór *Kalevalą* lub właśnie „Krainą Bohaterów”.

To jednak nie on, czyli naukowy referat, dał tytuł tej publikacji, a „nowy” tekst beletrystyczny, sygnowany nazwiskiem znanego pisarza, co stanowi zapewne marketingowy chwyt w zabieganiu o szeroki krąg czytelników. Po lekturze tego monograficznego opracowania opowiadanie *Opowieść o Kullervo* zdaje się niekwestionowaną iskrą dla Tolkienowskiego legendarium, a sama Flieger wieńczy zamieszczoną na samym końcu analizę puentą spinającą książkę nawiązaniem do jej tytułu:

Opowieść o Kullervo stanowiła najwcześniej podjętą przez Tolkiena próbą opowiedzenia na nowo – i zarazem przerobienia – już istniejącej historii. Już z tego powodu zajmuje ważne miejsce w jego pisarskim kanonie. Co więcej, był to znaczny krok na krętej drodze prowadzącej od naśladowania do tworzenia, pisarska próba, pisarska próba sieroty, studenta, powracającego z wojny żołnierza, który zachwycał się Kalevalą, rozumiał Kullervo i czuł brak „czegoś tego samego rodzaju, co należało do Anglików” (Flieger 2016: 268).

Tom *Opowieść o Kullervo* to utwór bez wątpienia godny uwagi, jednak jestem sceptyczna wobec pomysłu trafienia z nim do szerokiego kręgu czytelników, który może poczuć się rozczarowany, gdy anonsowany od dawna „nowy” tekst Tolkiena okaże się tekstem niedokończonym i zawartym na trzydziestu spośród ponad dwustu siedemdziesięciu stron tej książki. Co więcej, nie jest on równie porównywalny jak mitologia Śródziemia i tak zwany przeciętny czytelnik niekoniecznie zaciekawi się mocno intertekstualnym wątkiem dziwnego, wywodzącego się z dalekiej Finlandii Kullervo. Drobnym mankamentem jest ponadto mozaikowa konstrukcja monografii, w której teksty Tolkiena przeplatają się z komentarzami i tekstami Flieger, co sprawia, że ostatni rozdział, *Tolkien, „Kalevala” i „Opowieść o Kullervo”* nie został podpisany i można się jedynie domyślać, że jest autorstwa redaktorki tomu.

Książka ta jest jednak bez cienia wątpliwości gratką dla niszowych czytelników: prawdziwych fanów Tolkiena, fennistów i nordystów. Co więcej, dostarcza anglistom interesującego materiału do porównawczych prac translatorycznych. Polecam ją też gorąco fanom *Kalevali* – tym, którzy pragną szukać „zachwyty nad Ziemią i nad jej cudem”.

Bibliografia

- Flieger, V. (2016). Tolkien. Tłum. A. Sylwanowicz. W: J.R.R. Tolkien. *Opowieść o Kullervo*. Warszawa: Prószyński i S-ka, s. 242–268.
- Laitinen, K. i S. Apo. (1991). *Historia literatury fińskiej*. Tłum. C. Lewandowska. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Litwiniuk, J. (1998). Na wstępie od tłumacza. W: E. Lönnrot. *Kalevala*. Tłum. J. Litwiniuk. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 5–16.

- Lönnrot, E. (1998) *Kalevala*. Tłum. J. Litwiniuk. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Pobieżyńska, M. (2007). Wtórna oralność jako narzędzie badań literackich na podstawie *Quenta Silmarillion* J.R.R. Tolkiena. W: A. Jakuboze, M. Pobieżyńska i M. Zaczek (red.). *Baśń, oralność, zagadka*. Warszawa: Wydawnictwo DIG, s. 71–228.
- Tolkien, J.R.R. (2016). *Opowieść o Kullervo*. Tłum. A. Sylwanowicz. Warszawa: Prószyński i S-ka.

Hanna Dymel-Trzebiatowska
Uniwersytet Gdański

Robert Bielecki, *Finnish Case Grammar*
(*From the Syntactic and Semantic Perspectives*),
Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu
im. Adama Mickiewicza, 2015, 290 ss.

W 2015 roku nakładem Wydawnictwa Naukowego UAM w Poznaniu ukazała się znakomita monografia naukowa *Finnish Case Grammar (From the Syntactic and Semantic Perspectives)* Roberta Bieleckiego, znanego językoznawcy, ugrofennisty i hispanisty, będąca zarazem jego rozprawą habilitacyjną i ważnym osiągnięciem w karierze naukowo-badawczej. Do druku książkę zaopiniował prof. dr hab. Romuald Huszcza. Dr hab. Robert Bielecki ukształtował swą naukową osobowość w szkole prof. Jerzego Bańczerowskiego i należy do zwolenników aksjomatycznej teorii dialektu Bańczerowskiego. Jest autorem oryginalnych koncepcji metodologicznych oraz nowego podejścia do analizy zjawisk językowych i kategorii gramatycznych języków ugrofińskich, twórcą nowatorskiej szkoły gramatycznej – *Kategorii Przypadka*.

Omawiana obszerna rozprawa składa się z przedmowy (s. 13–16), siedmiu rozdziałów podzielonych na szczegółowe podrozdziały (s. 17–238), polsko- i fińskojęzycznych streszczeń oraz wniosków (s. 239–270), indeksu rzeczowo-osobowego (s. 283–289), zawiera również formalne rozwiązania zastosowanych skrótów i symboli (s. 7–10), a także akcent honoryfikatywny – podziękowania skierowane do licznych osób (s. 11). Autor rozpatruje osobliwe kwestie gramatyki przypadku należące do fundamentalnych, a zarazem najtrudniejszych w teorii i praktyce (ugro) fennistyki, także kontrowersyjnych, rozmaicie postrzeganych i dyskutowanych przez różne gremia naukowe. Prezentuje w ujęciu systemowym nowatorską, eksplicytną teorię przypadku jako kategorię gramatyczną, a na jej tle – w sposób holistyczny – formalno-semantyczno-syntaktyczne regularności ogółu desynencjalnego systemu przypadkowego języka fińskiego, bogatego w dystynkcje końcówkowe (ujawniona zostaje cecha uralskości). Podstawa empiryczna została wywiedziona z „nebuli” (termin Bieleckiego) danych pozyskanych z literatury, mediów i komunikacji werbalnej. Na podstawie zebranego materiału językowego autor skonstruował swoisty paradygmat przypadkowy, który następnie został poddany preskryptywnej weryfikacji i analizie semantyczno-językowej w procesie bezpośrednich konfrontacji z rdzennymi użytkownikami języka fińskiego. Rozpatruje zatem zjawiska gramatyczne języka w działaniu oraz języka niestatycznego, wykazującego określone tendencje ewolutywne. Rozważania teoretyczne ilustrowane są reprezentatywnym, wypreparowanym z nebuli materiałem językowym.

Rozdział I pt. *History of Investigation* (s. 17–76) ma charakter referujący i obejmuje syntetyczny zarys historii myśli i badań ontycznych nad kategorią przypadku od starożytnych (wychodzi od fundamentalnego wkładu Paniniego) po teorie współczesne; sygnalizuje różnorodność często konkurujących ze sobą podejść. Bielecki zwraca uwagę na obserwowaną już w starożytności semantyczną jednię i z czasem pojawiającą się tendencję generalistyczną. W ostatnim podrozdziale 1.6. pt. *Finnish linguistics* (s. 71–76) przedstawia spektakularne poglądy gramatyków fińskich na własny system przypadków, począwszy od oświeceniowych – Henryka Crugera (manuskrypt gramatyki z ok. 1640 r.) i Eskila Petraeusa (1649) po nowożytnie – Eemila Setälä (*Suomen lausekielioppi* 1880) oraz współczesne – Aarniego Penttilä (*Suomen kielioppi* 1957), Paavo Siro (*Sijakielioppi* 1975) i Auli Hakulinen (*Iso suomen kielioppi* 2004). Ten krótki wykład jest szczególnie cenny z punktu widzenia dydaktyki akademickiej obszaru fennistycznego. Zestawienia postulowanych nazw przypadków wraz z odpowiednią ilustracją znaczeniową Bielecki zamieszcza w kilku przejrzysto skonstruowanych tablicach.

Rozdział II pt. *The Teoretical Background* (s. 77–102) stanowi znakomity, gno-seologicznie ważny, fachowy wykład na temat teorii przypadku, zaimplementowanej następnie do prowadzenia analizy gramatyczno-semantycznej na wyselekcjonowanym materiale językowym. Bielecki podkreśla – słusznie – epistemologiczną posterioryczność morfologii względem semantyki i składni. Konstatuje, iż przypadku nie można rozpatrywać w izolacji od leksyki, zaś gramatyka winna porządkować wiążące kwestie gramatykalizacji i leksykalizacji. Stawia hipotezę czterech relewantnych schematów współwystępowania przypadku z innym komponentem lub komponentami w minimalnych syntagmach przypadkowych. Przedstawia relacje opozycji przypadkowej: a) intrasyntagmiczno-diatetyczno-semantyczno-syntaktyczną (por. *Pekka lyö Anttia* ‘Piotr-NOM bije Andrzeja-PART’); b) intersyntagmiczno-adiatetyczno-semantyczno-asyntaktyczną (por. *Luin kirjjan* ‘Przeczytałem całą książkę-ACC’ vs. *Luin kirjaa* ‘Czytałem książkę-PART’); c) intersyntagmiczno-diatetyczno-asemantyczno-syntaktyczną (por. *kirjan lukeminen* ‘czytanie książki-GEN’ vs. *lukea kirjaa* ‘czytać książkę-PART’); d) intersyntagmiczno-diatetyczno-semantyczno-syntaktyczną (por. *Rakastan kirjoja* ‘Kocham książki-PART’ vs. *Tykkään kirjoista* ‘Lubię książki-ETAT’). Definiuje różne typy opozycji przypadkowych, wariacji morfologicznej i neutralizacji fonicznej. Szczególną uwagę zwraca na zagadnienie systematyzacji powszechnego zjawiska polisemii przypadkowej operującej procesami: aktualizacji, adskrypcji i reinterpretacji znaczenia, co umożliwia uchwycenie semantycznych konstant charakteryzujących przypadek. Opisuje regularności morfologiczne, syntaktyczne i semantyczne w obrębie przypadku, określone jako złożoność kosegnifikacji, dostępność ścieżek aktualizacji oraz regularności korelacyjne. Język fiński rozważa arbitralnie jako system dysponujący 16 przypadkami końcówkowymi, w kolejności: accusativus,

partitivus, nominativus, absolutivus, genetivus, inessivus, illativus, elativus, adessivus, allativus, ablativus, essivus, translativus, comitativus, abessivus, instructivus. Należy tu dodać, iż w gramatykach języka fińskiego podawana jest różna liczba elementów systemu deklinacyjnego – wahająca się od 14 do 18. *Novum* stanowi tu absolutivus. Jednocześnie układ ten autor dzieli na pięć funkcyjnych podsystemów przypadkowych: dopełnienia bliższego, podmiotu, orzecznika, przydawki i okolicznika *oray*, okolicznika.

Rozważania na temat przypadków dopełnienia bliższego – accusatiwu i partitiwu zawarte są w rozdziale III pt. *The Cases of Direct Object* (s. 103–163). Za istotny fakt gramatyczny Bielecki uznaje rozłam akuzatywny, czyli paradygmatyczne współwystępowanie dwóch form accusatiwu, przy czym tenże wchodzi w relację homofoniczną z genetiwem (I accusativus) i nominatiwem (II accusativus) we wszystkich paradygmatach nominalnych – z wyjątkiem zaimków osobowych i zaimka pytajnego *kuka* ‘kto’. (Drobny głos w dyskusji: relację tę nazwałabym raczej homonimiczną z uwagi na identyczność formalną – w obu płaszczyznach: brzmienia i grafii – wyrażień). Złożoność syntagmatycznego funkcjonowania bezkońcówkowej formy accusatiwu Bielecki opisuje za pomocą relacji synkretyzmu akuzatywno-nominatywnego w kategorii dychotomiczności: rozwiązywalny i nierozwiązywalny. Frazy nominalne w zdaniu typu *Isä kutsuttiin* (‘Zaproszono ojca, ‘Ojciec został zaproszony’) badacz interpretuje jako przykład nierozwiązywalnego synkretyzmu akuzatywno-nominatywnego. Autor omawia kombinowalność znaczeń kwantytatywnych z aspektualnymi. Stwierdza większą stałość historycznie starszej kwantytatywnej warstwy semantycznej w opozycji do większej zmienności młodszej warstwy aspektualnej. Wywód jest przejrzysto ilustrowany przykładami.

Na temat przypadków podmiotu – nominatiwu i absolutiwu Bielecki rozprawia w kolejnym IV rozdziale pt. *The Cases of Subject* (s. 164–200). Postuluje tu koegzystencję dwóch systemów: akuzatywnego i ergatywnego, co stanowi *novum* w badaniach fennistycznych; ma być ona swoistym antidotum na kłopotliwe zjawisko synkretyzmu podmiotu i dopełnienia bliższego w stosunku do zdań egzystencjalnych, w których struktury wprowadzane są przypadkiem. Uczony odważnie interpretuje niektóre formy partitiwu i nominatiwu (accusatiwu bezkońcówkowego) jako formy absolutiwu (na zasadzie relacji homofoniczności), który jest przypadkiem podmiotu w (pod)systemie ergatywnym. Dokonuje on jednocześnie szczegółowej analizy znaczeniowej homofonicznego absolutiwu. Absolutivus jest tu neologią pojęciową – casusem wprowadzonym przez Bieleckiego na potrzeby zdefiniowania i uporządkowania badanych zjawisk językowych, typologicznie charakterystycznych dla systemu języka fińskiego.

W rozdziale V pt. *The Cases of Predicative* (s. 201–208) autor skupia się na przypadkach orzecznika, a mianowicie: nominatiwie i partitiwie. Wybór przypadku dla orzecznika jest implikowany kwantyfikacją (totalny vs. indywidualny). Pozostałe

znaczenia, jego zdaniem, mogą być rozpatrywane jako znaczenia adskrybowane, ujawniające się w konkretnych kontekstach.

Rozdział VI pt. *The Case of Attribute and Adverbial* (s. 209–221) zawiera rozważania na temat genetiwu jako przypadku przydawki i okolicznika. Autor podkreśla problematyczność identyfikacji formalno-syntaktyczno-semantycznych regularności genetiwu adnominalnego, wynikającą z hybrydowego charakteru sygnifikatorów znaczeń docelowych. Z kolei genetiwus adverbialny wchodzi w regularne opozycje z przypadkami podmiotu i dopełnienia bliższego.

W rozdziale VII pt. *The Cases of Adverbial* (s. 222–238) Bielecki dokonuje systemowego podziału przypadków fińskich na lokalne i marginalne. Do marginalnych zalicza: comitativus, abessivus i instructivus. Konkluduje, iż te ostatnie nie są nigdy rządzone przez czasownik i zbliżają się do kategorii przysłówka.

Rozprawa Bieleckiego dotycząca kwestii związanych z nader skomplikowanym, osobliwym – uralskim – paradygmatem przypadków systemu języka fińskiego ma bardzo dobre umocowanie w literaturze przedmiotu. Zebrana i przeanalizowana bibliografia (s. 271–282) liczy blisko 340 pozycji literaturowych i jest w pełni reprezentatywna dla obranego przedmiotu tej trudnej dysputy naukowej. Autor zgłębił na potrzeby swych dociekań publikacje na temat szczegółowych gramatyk różnorodnych języków, m.in. języka saamskiego (Ante Aikio i Jussiego Yliokoski), karelskiego (Aulis Ojajärvi), estońskiego (Karla Konta, Peepa Nemuvaltsa, Henno Rajandi, Hannu Tommoli), wepskiego (Ralfa-Pettera Rittera), węgierskiego (László Antala, Elżbiety Artowicz, Thomasa A. Sebeoka), języków mordowskich (Raiji Bartens, Karla Konta), języków permskich (Raiji Bartens), udmurckiego (Petra Perevoščikova), języków uralskich (Mikko Korhonen, Bo Wickmana), japońskiego (Jerzego Bańczerowskiego), sanskrytu (Franza Boppa, Williama Whitneya), greki (Franza Boppa, Adama Johanna Hartunga, Teodora Rumpela, Heymanna Steinthala), łaciny (Franza Boppa, A.J. Hartunga, Conrada Michelsena), litewskiego (F. Boppa, Ernesta Fraenkela), gockiego (Franza Boppa), niemieckiego (Franza Boppa), starocerkiewnośłowiańskiego (Franza Boppa), kastylijskiego (Antonio de Nebrija), szwedzkiego (Adolfa Noorena), angielskiego (Josiaha Swetta), języków bałtyckich (Alana Timberlake'a), rosyjskiego (Igora Vahrosa), polskiego (Andrzeja Bogusławskiego, Adama Heinza, Zdzisława Kempfa, Jerzego Kuryłowicza, Ludwika Zabrockiego, Anny Wierzbickiej), a także na temat gramatyki Paniniego (Otto Böhtlingk, George'a Cardona) i gramatyki bizantyńskiej (Roberta H. Robinsa). Przytoczone piśmiennictwo odnoszące się do języka fińskiego jest w mojej ocenie wyczerpujące. Do spisu dodałabym jedynie pozycję *Polysemia – kielen moniselitteisyys* Penttiego Leino (Helsinki 1993/1999).

Przedstawiona tu pokrótce rozprawa Bieleckiego ma charakter wybitnie nowatorski, otwiera kręgom ugrofennistycznym nowe perspektywy badawcze, wnosi znaczący wkład w rozwój teorii gramatycznych na poziomie światowym. Na

podkreślenie zasługuje fakt, iż ten młody poznański uczony wypracował spójny, rozbudowany aparat metodologiczny, analityczny i terminologiczny – zarówno w języku angielskim, jak i polskim. Nie waha się stawiać odważnych tez, które później doskonale uzasadnia w swym logicznym wywodzie. Zastosowany w pracy metajęzyk jest nader rozwiniętym systemem naukowego opisu – wszelkich możliwych zależności gramatyczno-strukturalno-semantycznych ujawniających się w systemie języka fińskiego. Obrona angielskojęzyczna wersja rozprawy z pewnością sprawi, iż książka szybko wejdzie do światowego kanonu najnowszej naukowej literatury fennistycznej. Jej wartość jest bezsprzeczna. Mimo hermetyczności metajęzyka, co z pewnością stanowić będzie pewną przeszkodę w procesie percepcji w audytorium akademickim, powinna być obowiązkowym podręcznikiem na kierunkach fennistycznych.

Katarzyna Wojan
Uniwersytet Gdański

Katarzyna Wojan, *Język fiński w teorii i praktyce*,
Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016, 310 ss.

Nie możemy dziś, jak sędzę, narzekać na nadmiar opracowań naukowych tego typu, który zaproponowała polskiemu czytelnikowi Katarzyna Wojan, autorka dzieła *Język fiński w teorii i praktyce*. Lecz nawet wtedy, gdybyśmy znaleźli się w sytuacji dość komfortowej, tj. nasycenia piśmiennictwem naukowym na temat języka fińskiego, dana książka i tak wyróżniałaby się na tle pozostałych swoimi walorami kompozycyjnymi, zawartością merytoryczną i nieskrywaną fascynacją autorki przedstawianą problematyką. Zdaniem Wojan na temat współczesnego języka fińskiego napisano wprawdzie kilka wartościowych prac, ale powstały one przede wszystkim w samym języku fińskim, innych językach zachodnioeuropejskich oraz w języku rosyjskim. Odczuwamy zatem całkowity brak dzieł polskojęzycznych, w których odsłonięto by w miarę pełny – teoretyczny i praktyczny – wizerunek danego języka naturalnego.

Od strony kompozycyjnej na recenzowaną pracę złożyło się dziesięć rozdziałów, zróżnicowanych pod względem objętości i zakresu merytorycznego. W powziętych przez profesor Wojan rozwiązaniach dostrzegam pewną – udaną zresztą – próbę optymalizacji narracyjnej, polegającą na zręcznym dopasowaniu rozległości problematyki do wagi zagadnienia i własnych zainteresowań naukowych piszącej. Tekst rozpoczyna *Przedmowa*, po niej pojawiają się kolejno rozdziały, które odsłaniają teoretyczne i praktyczne aspekty języka fińskiego, jak: *I. Pochodzenie języka fińskiego*, *II. Języki fińskiej diaspory i enklaw*, *III. Języki fińskie w Finlandii*, *IV. Fińskie dialekty*, *V. Dyglosja w języku fińskim*, *VI. Fińskie języki skonstruowane*, *VII. Osobliwości języka fińskiego*, *VIII. Praojczyzna Ugrofinów*, *IX. Pierwsze fińskie pomniki piśmiennictwa* i *X. Kontakty językowe polsko-fińskie*. Dzieło zamykają części towarzyszące: *Wykaz skrótów*, *Bibliografia*, *Spis rysunków*, *Spis tabel*, *Indeksy nazwisk*, *etnonimów* oraz *Indeksy terminów: polskich, fińskich, saamskich, szwedzkich, węgierskich i angielskich*.

W *Przedmowie* autorka zarysowuje nie tylko pobudki, które wyzwoliły Jej inicjatywę badawczą, lecz także obecną sytuację socjolingwistyczną języka fińskiego i najnowszy stan badań literaturowych. Podstawowym powodem zajęcia się przygotowaniem monografii jest, jak sama pisze, „dotkliwy brak odpowiedniej literatury przedmiotu dla polskojęzycznego odbiorcy, i to takiej, która zawierałaby kompleksowy opis struktury i specyfiki języka fińskiego w różnorodnych aspektach – typologicznym, gramatycznym, leksykologicznym, socjolingwistycznym,

lingwokulturowologicznym”. Z dokonanego przez Profesor Wojan rozpoznania literaturowego wynika, że istnieje i wzrasta zapotrzebowanie tego typu, ponieważ zwiększa się stale w Polsce popularność studiów fennistycznych, prowadzonych obecnie w trzech ośrodkach akademickich: Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytecie Warszawskim oraz w macierzystej uczelni autorki – Uniwersytecie Gdańskim.

Profesor Wojan uwypukliła w swojej książce kwestie socjolingwistyczne, co stanowi cenną nowość badawczą, sygnalizując jednocześnie własne preferencje eksploracyjne oraz przekonania o ścisłym powiązaniu procesów językowych z rozwojem społeczeństwa i nosicieli danego języka naturalnego. Autorka podkreśliła znikomość nie tylko świeżej, ale w ogóle szerokiej wiedzy o współczesnej sytuacji językowej języka fińskiego, którą nazwała „socjolingwistycznym rozziwem fińskiego”. Jak dodała, geografia i historia przesądziły o pluricentryczności języka fińskiego i jego silnym zróżnicowaniu terytorialnym. Zawartość określonych rozdziałów danej monografii przekonuje, że mamy dzisiaj do czynienia z wieloma odmianami fińszczyzny, w tym również odmianami imigranckimi. „Fiński ewoluuje, jego dialekty trwają i mieszają się, etnolekty fińskie oddalają się od siebie, tworzą się nowe lekty, pidżyny, zaś fascynaci i idealisci konstruują na bazie fińszczyzny konlangi” – twierdzi nie bez racji autorka. Wskazuje, że w Finlandii obserwujemy występowanie zjawiska dyglosji, w którym silnym konkurentem fińskiego standardu językowego stał się fiński język mówiony. Na „stan” współczesnego języka fińskiego, a dokładniej języków fińskich – gdyż, jak zaznacza Profesor Wojan, nie ma „ściśle zdefiniowanego języka fińskiego” – ma wpływ najnowsza sytuacja społeczna, polityczna, gospodarcza i kulturowa, w jakiej od pewnego czasu znajduje się Europa, która nie radzi sobie z ruchami migracyjnymi, co z kolei sprawia, że nawet państwa stosunkowo hermetyczne, do jakich zalicza się tradycyjnie Finlandię, są zmuszone do zdecydowanego reagowania na ważne społecznie i politycznie wydarzenia migracyjne w świecie. Nie dziwi zatem fakt stosunkowo dynamicznej europeizacji tego kraju, w którym wyraźnie słabną jego pierwotne cechy uralskości.

Przemianom społecznym w skali europejskiej towarzyszą również zaskakujące niejednokrotnie koncepcje i teorie lingwistyczne, które mają, zdaniem autorki, moc „wywrotową”. Profesor Wojan zalicza do nich zagadnienia z zakresu lingwistyki genetycznej, za którymi stoją w roli fermentu intelektualnego nie językoznawcy, lecz... genetycy, co skutkuje między innymi lokowaniem języków „w innych niż dotychczas, ustalonych regionach i układach. Lingwistyka tradycyjna wie swoje... zaś genetyka lingwistyczna dostarcza coraz to bardziej zaskakujących argumentów dotyczących pochodzenia języków i etnogenezy ludów, które w różnych okolicznościach przyjęły te języki”.

Autorka wspomina również o kontrowersjach, jakie wywołały hipotezy sformułowane i ogłoszone przez fińskiego językoznawcę, fonetyka i dialektologa

z Uniwersytetu w Turku, Kalewiego Wiika, który w swoich monografiach *Eurooppalaisten juuret* (2002) czy *Suomalaisten juuret* (2004) twierdził, że językiem fińskim posługiwano się na kontynencie europejskim już w czasach... zlodowacenia. Trzeba zaznaczyć, że punkt widzenia Wikka na temat etnogenezy populacji Finów opiera się na najnowszych osiągnięciach genetyki populacyjnej i teorii kontaktów językowych. Już chociażby ta zaskakująca teza fińskiego uczonego zachęca do zagłębienia się w lekturze recenzowanej książki. A tez podobnych do powyższej można znaleźć w danej monografii więcej i każda z nich pobudza do nowych przemyśleń natury lingwokulturowej i socjolingwistycznej.

W rozdziale pierwszym, *Pochodzenie języka fińskiego*, autorka omówiła kwestie genetyczne, ujmując je w trzech podrozdziałach: *Rodzina języków uralskich*, *Problemy taksonomii języków uralskich* oraz *Fiński w lidze języków*.

W rozdziale drugim znalazło się dziewięć podrozdziałów, w których zawarto wiedzę na temat języków fińskiej diaspory i enklaw. Wojan rozpoczęła wywód od przypomnienia podstawowych odmian języka fińskiego za granicą, po czym zajęła się prezentacją jego postaci znanych jako: amerykański fingleish (fingelska), australijski fiński (Aussie Fingleish), szwedzki fiński (sverigefinska), vermlandzki (fiński leśny sawoński), fiński tornedalski (meänkieli), kweński fiński, ingryjski fiński, a zakończyła spostrzeżeniami o imigranckich dialektach mieszanych (brazylijski Penedo).

W rozdziale trzecim *Języki fińskie w Finlandii* autorka nawiązała w poszczególnych podrozdziałach do siedmiu tematów: *Potoczne kategoryzowanie języków fińskich*, *Etnolekty karelskie*, *Etnolekty fińskich Saamów*, *Fińskie języki migowe*, *Fiński szwedzki – bilingwizm w Finlandii*, *Języki krajowe Finlandii*, *Fiński romski*.

W rozdziale czwartym Wojan zajęła się charakterystyką fińskich dialektów, rozpoczynając swoją wypowiedź od dokonania systematyki dialektów, aby następnie przybliżyć czytelnikowi grupę dialektów południowo-zachodnich, a po nich – w następujących po sobie podrozdziałach – południowo-zachodnie dialekty przejściowe oraz grupy dialektów zróżnicowanych geograficznie i lokalnie: należących do regionu Häme (tawastiackich), południowoostrobotnickich, środkowo- i północnoostrobotnickich, północnych, sawońskich, południowo-wschodnich.

W rozdziale piątym zatytułowanym *Dyglosja w języku fińskim* w ramach podrozdziałów zostały omówione następujące zagadnienia: *Zjawisko dyglosji*, *Potoczny język fiński*, *Dialekt helsiński – stadi*, *Gwara środowisk kobiecych – kyökkisuomi*.

W rozdziale szóstym dotyczącym fińskich języków skonstruowanych, autorka przybliżyła takie kwestie, jak: *Uproszczony fiński – selkokieli*, *Budinos*, *Samboka*, *Nasika*, *Quenya*, *Pandunia*, *Kënta-käxli*, *Gry językowe*.

Do rozdziału siódmego, traktującego o *Osobliwościach języka fińskiego*, Wojan włączyła poniższe podrozdziały: *Cechy uralskie*, *System fonologiczny*, *Chronimy*,

Cechy tonalności, Sandhi, Harmonia wokaliczna, Wymiana stóp (astevaihtelu), Wariatywność tematów fleksyjnych i alternacje głoskowe, System przypadków, Brak kategorii rodzaju i rodzajnika, Sufiksy posesywne, Odmiana czasownika, Bezokoliczniki, Przeczenie – czasownik częstkowy (kieltoverbi), Osobliwości składni.

W rozdziale ósmym, zbierającym i porządkującym współczesną wiedzę o *Praojczyźnie Ugrofinów*, znalazły się kwestie klasyczne, jak: *Pochodzenie Finów, Pierwsze wiadomości o Fennach* oraz *Etymologia etnonimów Finlandia i Suomi*.

Rozdział dziewiąty, *Pierwsze fińskie pomniki piśmiennictwa*, zawiera następujące podrozdziały: *Najstarsze zabytki ugrofińskie, Protopismo węzełkowe Finów nadbałtyckich, Karbowane kije, Fińskie inskrypcje runiczne, Karelskie inskrypcje runiczne, Nowogrodzkie gramoty brzożowe, Pierwszy alfabet karelski, Najstarsze zapisy tekstów bałtyckofińskich, Najstarsze fińskie zapisy tekstów.*

Rozdział dziesiąty, *Kontakty językowe polsko-fińskie*, ma dla Polaka, jak sądzę, szczególną wartość poznawczą, ponieważ autorka ujawnia w nim wiedzę na temat wczesnych kontaktów kulturowych polsko-fińskich, pisze o występowaniu sławizmów w języku fińskim i fennizmów w języku polskim, zdaje sprawę ze stanu leksykografii polsko-fińskiej i przedstawia wykaz słowników polsko-fińskich.

Omawiana książka satysfakcjonująco i interesująco wypełnia dotkliwą lukę literaturową i dostarcza czytelnikowi polskiemu wartościowego tekstu w jego języku ojczystym. Monografia ta stała się zarazem rzetelnym narzędziem dydaktycznym, ponieważ powstawała głównie z myślą o rodzimych studentach fennistyki. Ta cenna poznawczo i konstrukcyjnie książka spełnia z naddatkiem postawione przez autorkę wielorakie i ambitne cele. Z obowiązku opiniodawczego wypada dodać, że pierwotnym impulsem naukowym do powstania recenzowanego dzieła stało się studium Wojan *Zrozumieć język fiński*, opublikowane w ramach serii naukowej „Speculum Linguisticum” II (2014), redagowanej przez profesora Jana Wawrzyńczyka. Monografia profesor Wojan nie tylko znacznie poszerza obszerny artykuł rozpoznawczy, lecz ponadto skrupulatnie aktualizuje różnorodne, złożone kwestie językowe i kulturowe, jakich doświadcza obficie świat, Europa i sama Finlandia.

Grzegorz Ojcewicz

Literatura – język – przekład, pod red. M. Sibińskiej,
H. Dymel-Trzebiatowskiej, seria: Nowe wyzwania, nowe horyzonty.
Czterdzieści lat skandynawistyki gdańskiej, t. 1, Gdańsk:
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016, 140 ss.

Historia – społeczeństwo – kultura, pod red. M. Sibińskiej,
H. Dymel-Trzebiatowskiej, seria: Nowe wyzwania, nowe horyzonty.
Czterdzieści lat skandynawistyki gdańskiej, t. 2, Gdańsk:
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016, 161 ss.

Po latach pracy przychodzi czas świętowania. W 1975 roku Uniwersytet Gdański przyjął pierwszych studentów studiów skandynawskich; moment ten poprzedziło pięć lat żmudnych przygotowań, w których główną rolę odegrał profesor Zenon Ciesielski. Czterdzieści lat później w Wydawnictwie Uniwersytetu Gdańskiego ukazuje się jubileuszowa trzynomowa publikacja, która dokumentuje przeszłość i przedstawia teraźniejszość gdańskiej skandynawistyki. A także zapowiada kontynuację, serię zatytułowano bowiem Nowe wyzwania, nowe horyzonty. Silna obecność prac młodych naukowców w tych tomach jest dobrym prognostykiem dla studiów skandynawistycznych na gdańskiej uczelni.

Na serię składają się trzy tomy (trzeci, poświęcony Finlandii, nie jest objęty tą recenzją). Ich różnorodność tematyczna jest znakiem firmowym gdańskiej skandynawistyki i odzwierciedleniem rozwijanego od wielu lat modelu studiów. W każdym z tomów wyodrębniono trzy zapowiedziane w tytule działy. Większość artykułów w tomie pierwszym napisano w językach skandynawskich, w tomie drugim dominują teksty w języku polskim.

Czytelnik zainteresowany historią studiów skandynawskich w Gdańsku powinien zacząć lekturę od artykułu Hieronima Chojnackiego i Doroty Janukowicz w tomie pierwszym (nieco szkoda, że napisanego po polsku). To skarbnica informacji o gdańskiej skandynawistyce, świadectwo ogromnego wysiłku profesorów, adiunktów, wykładowców, studentów, lektorów zagranicznych, pracowników administracyjnych i technicznych, bibliotekarzy, którzy przez lata kształtowali obraz gdańskiej skandynawistyki i ugruntowali jej pozycję w polskiej humanistyce.

Pośród siedmiu pozostałych artykułów pierwszego tomu trzy są autorstwa naukowców spoza Gdańska, z innych ośrodków badań skandynawistycznych w Polsce, z którymi Gdańsk utrzymuje żywe kontakty. Lech Sokół (SWPS Warszawa), historyk dramatu, pisze o relacjach między teologią a literaturą na przy-

kładzie dramatu Ibsena *Peer Gynt*. Punktem wyjścia rozważań, które od paru lat znajdują się w głównym nurcie działalności badawczej Sokoła, jest oryginalna definicja teologii, pozwalająca na nowe odczytanie tekstów norweskiego dramaturga. Ewa Data-Bukowska, językoznawczyni z Uniwersytetu Jagiellońskiego (UJ), podejmuje temat katafory w języku szwedzkim z punktu widzenia językoznawstwa kognitywnego, przedstawiając odmienną analizę użycia zaimka wskazującego *den* w zdaniach relatywnych od tej stosowanej w szwedzkich gramatykach. Tekst poznańskiego skandynawisty **Andrzeja Szuberta** (UAM) mieści się w głównym nurcie jego badań, które obejmują słowotwórstwo duńskie, i dotyczy kwestii semantycznej interpretacji wieloczłonowych złożeń. Pozostałe artykuły w tym tomie wyszły spod pióra byłych i obecnych pracowników Uniwersytetu Gdańskiego. Dwa teksty w dziale poświęconym literaturze odzwierciedlają różnicę pokoleniową: Jørgen Veisland od lat jest związany z polską skandynawistyką, w Polsce uzyskał stopień doktora habilitowanego, Karolina Drozdowska zaś to przedstawicielka młodej generacji badaczy. Tekst Veislanda jest analizą powieści Josefine Klougart, Drozdowska przedstawia przegląd dokonań norweskich pisarzy inspirowanych ideologią komunistyczną, wskazując na konieczność szerszego zainteresowania się ich twórczością. W dziale przekładu znalazły się dwa teksty. Pierwszy z nich jest dowodem na żywe związki byłych pracowników z gdańską skandynawistyką. Gunnel Bergström pełniła funkcję lektorki języka szwedzkiego w Katedrze Skandynawistyki UG w latach 2013–2016. Jej artykuł dotyczy autodekrypcji. Warto podkreślić zasługi lektorów języków skandynawskich dla rozwoju gdańskiej skandynawistyki; zainteresowania naukowe Bergström znalazły swój praktycznych wymiar i zaowocowały znaczącymi osiągnięciami studenckich kół tłumaczy. Hanna Dymel-Trzebiatowska poświęciła swój tekst analizie humoru w polskim tłumaczeniu powieści Tove Jansson.

Tom drugi został napisany wyłącznie przez pracowników Uniwersytetu Gdańskiego i jest kolejnym dowodem na interdyscyplinarny charakter badań prowadzonych w tamtejszym Instytucie Skandynawistyki.

Rozpoczyna go tekst Kazimierza Musiała *Disciplinary options and consequences of contemporary Area Studies regarding Nordic and Baltic Europe*, będący zwięzłym opisem *area studium*, zarówno w aspekcie historycznym, jak i w odniesieniu do uwarunkowań współczesnych. Postulowane przez autora zwiększenie roli nauczania języków obcych związane jest z redefiniowaniem tej dyscypliny naukowej i uznaniem znajomości języka za warunek podstawowy przy podejmowaniu badań z tego zakresu. To ważny głos w obliczu trudności, na jakie napotykają filologie „małych języków”. Dział historyczny zawiera jeden artykuł autorstwa Emilii Denkiewicz-Szczepaniak zatytułowany *Polske sivile tvangarbeidere og krigsfanger i Organisation Todt-Einsatzgruppe Wiking 1941–1945*. Tekst oparty jest na wcześniejszych pracach badawczych Autorki, powstałych na podstawie wnikliwej

kwerendy w archiwach norweskich i niemieckich. Artykuł w bardzo obszerny sposób omawia kwestię polskich jeńców wojennych i osób cywilnych zatrudnianych przymusowo na obszarze Skandynawii przez Organizację Todta, a ściślej rzecz ujmując Grupę Operacyjną Wiking. Autorka skupia się szczególnie na losie Polaków pracujących w Norwegii, analizując sposoby rekrutacji, charakter wykonywanych prac i warunki zatrudnienia. Tekst uzupełnia pięć tabel zawierających wykaz transportów polskich robotników przymusowych z obszarów okupowanych. Dział „Społeczeństwo” obejmuje artykuły młodszych stażem badaczy, część z nich jest absolwentami gdańskiej skandynawistyki. Spektrum poruszanych zagadnień jest bardzo szerokie. Maja Chacińska analizuje szwedzkie programy telewizyjne pod kątem edukacji popularnej i społecznej, Tomasz Archutowski zaś partie populistycznej prawicy w Skandynawii. Logicznie skonstruowany tekst Archutowskiego jest dobrze osadzony w literaturze badawczej i prowadzi do interesujących konkluzji. Magdalena Maria Śląska podejmuje zagadnienie nordyckiej polityki językowej i to w odniesieniu do języków rzadko omawianych w polskich tekstach naukowych, a mianowicie farerskiego i grenlandzkiego. Ostatni tekst w tym dziale autorstwa Dominika Bartnik-Świątek *Nie mamy potrzeby pojednania – czyli o duńskiej retoryce pojednania w dyskursie publicznym na temat Grenlandii* przykuwa uwagę inteligentnym sposobem komentowania.

Dział poświęcony kulturze otwiera artykuł Hanny Garczyńskiej, będący ciekawą próbą połączenia elementów analizy językoznawczej z literaturoznawczą w odniesieniu do form adresatywnych w wybranych dramatach Ibsena. Napisany świetną angielszczyzną tekst Agaty Lubowickiej przybliży postać duńskiej fotografki Jette Bang i odmiennosc jej relacji z podróży po Grenlandii od tych pisanych przez męskich podróżników. Równie frapujący w warstwie faktograficznej jest artykuł Marii Sibińskiej poświęcony lapońskiemu teatrowi nomadycznemu. Autorka opiera się na pracach Rosi Braidotti, wykazując, że feministyczna i tożsamościowa teoria tej filozofki jest w gruncie rzeczy uniwersalistyczna i znajduje zastosowanie w opisie działań artystycznych.

Chojnacki i Janukowicz w artykule opisującym dzieje gdańskiej skandynawistyki definiują jej misję naukową i dydaktyczną. Jest nią „stymulowanie rozwoju interdyscyplinarnej wiedzy o Skandynawii i relacjach polsko-skandynawskich”. Warto sięgnąć po tomy jubileuszowej serii i poddać się tej stymulacji. Naprawdę warto!

Grzegorz Skommer
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Język, kultura i społeczeństwo Finlandii,
pod red. K. Wojan, seria: Nowe wyzwania, nowe horyzonty.
Czterdzieści lat Skandynawistyki Gdańskiej, t. 3,
Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016, 268 ss.

Tłumacze literatury z reguły nie są zapraszani na konferencje naukowe. Od tego są jednak reguły, aby je wyjątkowo uchylać. Profesor Katarzyna Wojan, kierownik Pracowni Języka, Kultury i Gospodarki Finlandii Instytutu Skandynawistyki Uniwersytetu Gdańskiego, na konferencję naukową zorganizowaną z okazji stulecia niepodległości Finlandii, która odbyła się w połowie maja bieżącego roku na UG, zaprosiła aż dwoje tłumaczy parających się przekładem fińskiej prozy: Bożenę Kojro i mnie. W istocie było nas więcej, ale Anna Buncler i Łukasz Sommer z Uniwersytetu Warszawskiego wstąpili w gdańskie *Obszary fennistyki: język – kultura – naród* nie jako doświadczeni tłumacze poezji i prozy, lecz naukowcy, pełnokrwisci badacze języka i tożsamości, zresztą nie tylko fińskiej. A my – tłumacze niezwiązani z akademią – dostaliśmy w odrębnym dziale swoje pięć minut, które – jak to w dobrych baśniach bywa – trwały znacznie dłużej.

Nie o majowej konferencji jednak zamierzam tu napisać, lecz o swoich poznawczych wspomnieniach i wrażeniach, jakie wzbudziła we mnie lektura pewnej publikacji, która przy okazji pobytu w Gdańsku wpadła mi w ręce. Znałem już wówczas świetną pracę profesor Wojan o języku fińskim *Język fiński w teorii i praktyce* (Wojan 2016), przeoczyłem jednak wydane pod jej redakcją naukową pokłosie ubiegłorocznej gdańskiej konferencji skandynawistycznej, a w zasadzie jej dwóch sekcji poświęconych językowi fińskiemu. Co się odwlecze, to nie uciecze, ale to z pozoru dość skromne dzieło zatytułowane *Język, kultura i społeczeństwo Finlandii* wydało mi się tak interesujące, że czytać je zacząłem w pierwszej wolnej chwili, czyli już w tramwaju w drodze na dworzec po zakończeniu tegorocznej majowej konferencji.

To już trzeci tom serii Nowe wyzwania, nowe horyzonty, która upamiętnia czterdziestolecie Skandynawistyki Gdańskiej. Profesor Wojan zadedykowała go Leenie Laajo-Szańkowskiej oraz Helji Nurmeli. Oba nazwiska są mi znane, do tej pory jednak pierwszą Finkę kojarzyłem wyłącznie z Warszawą i lektoratem języka fińskiego na tamtejszym uniwersytecie (gdzie na długo przed otwarciem filologii fińskiej UW uczyła wspomnianych wyżej naukowców i tłumaczy, Annę Buncler i Łukasza Sommera), drugą zaś z Poznaniem i wchodzącą jeszcze wówczas w skład Katedry Skandynawistyki filologią fińską, gdzie miałem szczęście być jej uczniem.

A tu się okazuje – o czym nie wiedziałem – że obie panie były pierwszymi lektorami języka fińskiego na gdańskiej skandynawistyce. Pisze o nich rzeczowo, ale i z wielką rewerencją, profesor Katarzyna Wojan w otwierającym publikację artykule *Język fiński na Uniwersytecie Gdańskim*.

Skorzystam z okazji, aby dopowiedzieć kilka słów do tego, co profesor Wojan napisała o Nurmeli: „Po trzech latach pobytu w Gdańsku została [ona] skierowana przez stronę fińską do pracy na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w charakterze lektora wizytującego na kierunku filologia fińska [...]. Później była lektorką w University of Washington w Seattle”. Otóż, jeśli ktoś zrozumiałby to tak, że Heljä w 1990 roku od razu z Gdańska pojechała do Poznania i zaczęła tam uczyć fińskiego od roku 1990/1991, to musiałbym wyprowadzić go z błędu. Tak się bowiem składa, że właśnie wtedy – w 1990 roku – dostałem się na filologię fińską na UAM i moją pierwszą nauczycielką była Sirkka Ojaniemi, która uczyła na poznańskiej skandynawistyce jeszcze przez dwa lata, czyli do czerwca 1992 roku. Wtedy dopiero, od września tego roku, zastąpiła ją Heljä; jeśli dobrze pamiętam, przedtem pracowała w helsińskiej Akademii Sibeliusa. Po wyjeździe z Poznania – zapewne nie od razu, lecz po co najmniej rocznej przerwie – oczywiście wyjechała do Seattle i dodam jako ciekawostkę, że pozostawiła tam po sobie wybitną dziś tłumaczkę literatury fińskiej Lolę Rogers.

Heljä Nurmela to niejedyna Finka, która uczyła zarówno w Gdańsku, jak i w Poznaniu. Pirkko Luoma – która w omawianej trochę na marginesie publikacji jubileuszowej Uniwersytetu Gdańskiego napisała interesujący esej o różnych aspektach nauczania języka fińskiego za granicą – również była lektorką w Poznaniu, tym razem jednak, inaczej niż w przypadku Helji, wcześniej niż w Gdańsku. Pirkko przyjechała do nas chyba od razu po Helji i ona również wykształciła doskonałą tłumaczkę literatury fińskiej, Iwonę Kosmowską (obecnie Kiuru). Ponieważ mieszkam tuż pod Poznaniem, dopóki Pirkko uczyła na UAM, sam korzystałem z jej pomocy podczas tłumaczenia dwóch czy trzech powieści fińskich; w tamtych czasach nie byliśmy jeszcze wszyscy tak ściśle połączeni wirtualnie i konsultacje językowe odbywały się w świecie rzeczywistym.

To nie koniec moich poznańskich wspomnień podczas lektury *Języka, kultury i społeczeństwa Finlandii*. Profesor Bolesław Mrozewicz z poznańskiej filologii fińskiej – który zajmująco pisze o Sofi Oksanen i jej *Krowach Stalina* – również był moim nauczycielem: najpierw podstaw języka fińskiego i literatury fińskiej, a w późniejszych latach także podstaw przekładu literackiego. Dobrze pamiętam tamte zajęcia, choć nie wiedziałem jeszcze wówczas, że zostanę tłumaczem literatury. Trochę mi przykro, że pan profesor mnie już nie pamięta – moje nazwisko nie pojawia się nawet w bibliografii, choć autor wymienia w nim dwie książki Oksanen w moim przekładzie – *Oczyszczenie* oraz *Gdy zniknęły gołębie*. Może to dlatego, że ta wybitna pisarka jakoś nie ma szczęścia do polskich wydawców; historia jej

wydawania i niewydawania w Polsce jest dla mnie alegorią naszej nieznamości i niezrozumienia literatury fińskiej. Oby więcej takich gdańskich konferencji o literaturze i później takich artykułów jak ten o *Krowach Stalina*.

Doktora hab. Roberta Bieleckiego z Zakładu Ugrofinistyki poznańskiego Instytutu Językoznawstwa poznałem osobiście całkiem niedawno, na wspomnianej na samym początku majowej konferencji w Gdańsku; przedtem tylko o nim słyszałem, a ucha nadstawiałem ciekawie, bo w czasach studiów najbardziej zajmowało mnie właśnie językoznawstwo. I choć moja praca magisterska wiązała się z tematem, który doktor hab. Bielecki dotyka w swoim artykule o rozłamie akuzatywnym w języku fińskim, przyznam, że lektura tekstu tak fachowego wykładu była dla mnie za trudna. Wypadłem z obiegu. Ale próbując czytać jego artykuł, nie mogłem nie wrócić myślą do profesora Jerzego Bańczerowskiego, naszego wspólnego Mistrza, pod którego kierunkiem pisałem swoją magisterkę. Do tej pory widuję go czasem w pobliżu uniwersytetu i zamieniamy zawsze kilka słów. Wybrałem inną drogę życiową i nie zostałem językoznawcą, ale bardzo się cieszę, że profesor Bańczerowski doczekał się godnego siebie następcy, który tak samo jak on ma wielką słabość do języka fińskiego.

Ale nie samymi wspomnieniami człowiek żyje. I nie tylko w Warszawie czy Poznaniu są badacze, którzy mają coś ciekawego do powiedzenia o literaturze, kulturze czy językach Finlandii (o których pisze poglądowo profesor Wojan w artykule *Współczesna sytuacja socjolingwistyczna Finlandii na tle zmian demograficznych*). Z dużym zainteresowaniem przeczytałem zapis prelekcji profesora Hieronima Chojnackiego z Instytutu Skandynawistyki o nowych, szerszych próbach interpretacji postaci Juhy Toivoli, głównego bohatera powieści Fransa Emila Silanpää *Nabożna nędzka*, którą przełożyła na polski Cecylia Lewandowska. Artykuł to podwójnie dla mnie ciekawy, bo pokazuje po pierwsze, że fińską klasykę, do której sam mam słabość (i uważam, że mamy jej w polskich przekładach zdecydowanie za mało), można i trzeba odczytywać na nowo, a po drugie – że trzeba ją również na nowo tłumaczyć: autor niebezpiecznie wskazuje na ułomności tłumaczenia Lewandowskiej i sugeruje, że warto by *Nabożną nędzę* przetłumaczyć na nowo. Mogę temu pomysłowi tylko przyklasnąć – lista klasyki, nad którą warto by się pochylić po raz drugi, jest znacznie dłuższa. Cenzura czasów minionych i brak ośrodków nauczania języka fińskiego w powojennej Polsce, takich jak obecnie Gdańsk, Warszawa czy Poznań, zrobiły swoje i jakość istniejących przekładów starszej literatury fińskiej często pozostawia wiele do życzenia.

A skoro już o polskich przekładach mowa – tom trzeci jubileuszowej serii Uniwersytetu Gdańskiego zawiera prawdziwą perełkę: profesor Wojan wykonała gigantyczną pracę i sporządziła pierwszą pełną bibliografię przekładów z literatury fińskiej – także tej szwedzkojęzycznej – na polski. Najpełniejsza znana mi do tej pory bibliografia sporządzona przez Katarzynę Szal uzupełniła wcześniejsze

bibliografie Joanny Trzcíńskiej-Mejor (też zasłużonej warszawskiej tłumaczki prozy i poezji fińskiej), ale od czasu jej wydania ukazało się już wiele nowych tytułów, a poza tym nie obejmowała ona fińskiej literatury szwedzkojęzycznej. Mamy więc wreszcie pełny obraz sytuacji, który wcale nie jest dobry – w naszym kanonie fińskiej klasyki zieją ogromne dziury, a i z nowszą literaturą wcale nie jest dużo lepiej. Wielka szkoda, bo przecież im ten kanon skromniejszy, tym większe ryzyko – o czym wspomina w swoim artykule profesor Chojnacki – że niewłaściwie Finów zrozumiemy, że ich nie odczytamy, że zbudujemy sobie wypaczony obraz ich historii i ich własnego do niej stosunku.

Bardzo dobrze więc, że w Gdańsku, w doskonale funkcjonującym Instytucie Skandynawistyki, powstał nowy ośrodek kształcenia młodych ludzi w języku, kulturze i gospodarce Finlandii – widać, że brak specjalistów od spraw fińskich daje się we znaki nie tylko na moim podwórku. Cieszę się ogromnie, że gdańska skandynawistyka – także za sprawą organizowanych tam konferencji, na które zaprasza nie tylko badaczy – jest coraz lepiej widoczna na polskiej mapie przyjaznych sprawom fińskim ośrodków akademickich.

Bibliografia

Wojan, K. (2016). *Język fiński w teorii i praktyce*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Sebastian Musielak

Agata Lubowicka, *W sercu Ultima Thule. Reprezentacje Grenlandii Północnej w relacjach z ekspedycji Knuda Rasmussena*,
Toruń: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, 2017, 362 ss.

Doktor Agata Lubowicka, autorka rozprawy, która ukazała się w serii monografii Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, podejmuje pionierskie – zarówno na gruncie polskim, jak i skandynawskim – wyzwanie związane z refleksją akademicką dotyczącą twórczości duńskiego polarnika Knuda Rasmussena. O oryginalności tego naukowego przedsięwzięcia decyduje literaturoznawczy kontekst rozważań – traktowanie analizowanych relacji z podróży jako tekstów literackich, uwikłanych w złożoną sieć przedsądów, dyskursów i relacji intertekstualnych. Celem, jaki sobie postawiła autorka, jest „analiza literackiej konstrukcji Grenlandii Północnej i Inughuit” na podstawie dwóch tekstów Rasmussena: *Nye Mennesker* z 1905 roku (pol. wyd. *Nowi ludzie*, 2016 r.) i *Min Rejsedagbog* z 1915 roku (Mój dziennik podróży). Grenlandia Północna postrzegana jest przez autorkę jako „rodzaj Foucaultowskiej heterotopii” (s. 47), łączącej w sobie przeciwstawne dyskursy, i rozumiana jako pole dyskursywne, z jego dynamiką, liminalnością i wewnętrzną niejednorodnością. Z analizy przeprowadzonej w rozprawie wyłania się zatem przestrzeń podlegająca europejskiej (eurokolonialnej) tekstualizacji (z całą siatką jej aspektów dominacyjnych, kolonialnych, związanych z dyskursywną i faktyczną władzą), ale jednocześnie taka, która temu porządkowi się wymyka, ucieka przez narracyjne szczeliny, zaczyna przemawiać własnym (choć nadal europejsko zapośredniczonym) głosem.

W części teoretycznej dotyczącej badań postkolonialnych, w tym pojęć takich jak dyskurs czy reprezentacja, na podkreślenie zasługuje erudycja autorki, jej umiejętności syntetyzacji rozległego materiału, a także imponująca wiedza na temat dyskursywizacji grenlandzkiego terytorium. Za punkt wyjścia w literaturze przedmiotu autorka obiera szereg strategii narracyjnych i kolonialnych tropów, takich jak różnicowanie (w tym esencjalizacja, binarne opozycje, egzotyzacja, genderyzacja), kartografowanie, „podróżowanie w sposób osiadły”, „podróżowanie nomadyczne” (s. 70), idealizacja, strategia bezcielesnego oka, autoróżnicowanie, strategia allochtoniczna, milczenie/przemilczanie, stosowanie „luk metonimicznych” (s. 161) służących europejskiemu opisaniu północnogrenlandzkiego Innego. W istocie strategię tę i tropy stają się środkiem do dyskursywnego podporządkowania sobie owego Innego – opisywana przestrzeń i zamieszkujący ją ludzie wtłoczeni zostają w ramy po Saidowsku rozumianego konstrukt, który nie jest mimetycznym obrazem innej rzeczywistości

kulturowej czy fizycznej, ale europejskim wyobrażeniem, służącym instrumentalnym celom i pełniącym funkcję jednego z narzędzi kolonializmu.

Duńskie „obmyślenie” Grenlandii i Grenlandczyków zostało w rozprawie przedstawione wieloaspektowo, a analiza dotyczy zarówno poziomu języka (semantyki, składni, użycia czasów gramatycznych, form bezosobowych, stosowanych środków stylistycznych), strategii narracyjnych, jak i fabuły. Lektura rozprawy nie pozostawia wątpliwości co do kolonialnego „nachylenia” tekstów Rasmussena, wynikającego z kontekstu historycznego i dyskursywnego, wszakże autorka podejmuje słuszną decyzję, podążając tropem wskazanym przez innego teoretyka postkolonialnego – Homiego Bhabhę – i kierując analityczną uwagę na konstrukcję podmiotowości, w tym rozszczepienie podmiotu i ambiwalencję kolonialnej artykulacji. Dzięki temu z analizy wyłania się zarówno związek Rasmussenowskich narracji z imperializmem, jak i ich antykolonialny potencjał („antykolonialne właściwości”, s. 63). Zaproponowane przez autorkę literaturoznawcze odczytanie pism Rasmussena oraz ich wnikliwa lektura odsłaniają ich procesualność, niejednoznaczność, wewnętrzną sprzeczność, wielopoziomowość, dzięki czemu badaczka wydobywa z nich cały wachlarz znaczeń, kontekstów i zamierzeń autorskich, w tym dotyczących retorycznego konstruowania inności. Umiejętne przyłożenie do analizowanych tekstów Cliffordowskiej „odwróconej etnografii” pozwala na podkreślenie strategii wskazania Innego jako również nacechowanego sprawczością, a więc nieredukowanie go do roli europejskiego przedmiotu obserwacji. Dzięki zaproponowanemu odczytaniu tekstów duńskiego polarnika można dostrzec, że przekracza on granice epistemologicznego *decorum* literatury kolonialnej swoich czasów, ustanawiając podmiotowość północnogrenlandzkiego Innego. Ów Inny odzyskuje głos, jednak nie można jednoznacznie twierdząco odpowiedzieć na klasyczne pytanie Gayatri Spivak „Can the subaltern speak?” – jego głos jest zapośredniczony przez język narratora, wpleciony w tok odnarratorskiej opowieści (w formie zredagowanej), co pozycjonuje go w określony sposób. Północnogrenlandzki Inny staje się jednak w relacji Rasmussena aktywnym podmiotem, który z powodzeniem odwzajemnia europejskie „imperialne spojrzenie”.

Szczególnie ciekawy wydaje się trop rozszczepienia cechującego podmiot wypowiedzi – z jednej strony w trybie dyskursu maskulinistycznego (łączącego omawiane teksty z Imperium) jest to nadawca, jak pisze autorka, silny, stabilny, autonomiczny i unieruchomiony (s. 197), z drugiej – świadomy ograniczeń, ale także podlegający dwukierunkowości kontaktu z Innym i wynikającym z nich konsekwencjom dla narratorskiej „wszechsprawczości”. Jest to więc z jednej strony bohater-narrator wpisujący się w męski dyskurs heroizujący Europejczyka jako pioniera doświadczającego niezwyklej przygody, pokonującego niebezpieczeństwa i mierzącego się z wyzwaniem arktycznej „przestrzeni liminalnej” – „prywatnej dziczy Duńczyków” (jak autorka określa północną Grenlandię za Kirsten Thisted,

s. 215), podlegającego swoistym rytuałom przejścia. Dyskurs maskulinistyczny został uwypuklony również w sensie tellurycznym – Grenlandia Północna staje się narratorską *terra feminarum*, zdobywaną, jak wskazuje autorka, zarówno poprzez czynności „męskości naukowej”, jak i poprzez postrzeganie ewokujące wzniosłość przestrzeni i reprezentowanie nacechowane żeńską estetyzacją – jako przejawy „męskości estetycznej”, czyli poprzez badanie przestrzeni za pomocą „męskiego” zmysłu – wzroku. Zarazem jest to przypadek bohatera-narratora, który stosuje strategię *go native* – chwilowego, wybiórczego stopienia się z Innym, częściowego przeniknięcia do świata jego sensów i zachowań. Dzięki zastosowanym przez autorkę narzędziom analitycznym wyłania się ambiwalencja analizowanych tekstów, podważająca (przynajmniej częściowo) hegemonię ich kolonialnych znaczeń. Tym samym zostaje osiągnięty cel – uchwycenie tych zmaconych gatunkowo, dyskursywnie ambiwalentnych i wielogłosowych tekstów w spójne ramy kompetentnego naukowego odczytania.

Moje uwagi/wskazówki krytyczne dotyczą z jednej strony nielicznych, ale w jednym wypadku znaczących usterek edytorskich, z drugiej strony – niedosytu czytelniczego i poznawczego. Mimo bardzo starannego przygotowania tekstu do druku znalazły się w nim literówki (np. na s. 238: Grenlandii), jedna z nich zasadniczo zmienia sens wypowiedzi: „Rdzenni mieszkańcy Grenlandii Północnej jako p o m i o t y własnych narracji” (s. 173, moje wyróżnienie) i jako zaprzeczająca sensowi wcześniejszego toku wypowiedzi powinna zostać skorygowana w trybie erraty. Autorka pisze o „szczególnej skandynawskiej matrycy przedstawiania Arktyki i jej mieszkańców” (s. 66), jednak jej kształt wyłania się z tekstu jedynie we fragmentach. Mając świadomość, że przedstawienie owej „skandynawskiej matrycy” wykracza poza postawiony sobie przez autorkę cel, uważam, że również zbadanie siatki intertekstualnych powiązań, a więc owego szczególnego rodzaju autorskiej (tu: Rasmussenowskiej) „podróży w bibliotecę” stanowiłoby dla czytelnika ciekawy punkt odniesienia, pozwalający na dodatkowe ukontekstualizowanie analizowanych tekstów. Proponuję również poddanie pod dyskusję stwierdzenia, że „Dania nie uważa się za byłe państwo kolonialne (...)” (s. 44), zbudowanego, jak wskazuje autorka, na fakcie, że zasięg terytorialny duńskiego kolonializmu nie był tak duży jak na przykład Imperium Brytyjskiego. Warto jednak zauważyć, że taka eksplikacja dziejów kolonialnych jest jedną z duńskich strategii dyskursywnych, których celem stało się podkreślenie duńskiej „niewinności”, a która dzięki takiemu apologetycznemu modułowi reprezentacji we współczesnym duńskim samorozpoznaniu mogła przekształcić się w obraz pokojowo i humanitarnie nastawionego kraju, stojącego po jasnej stronie światowego przemysłu humanitarnego. Ta narracja, ale także (nie w tak szerokim zakresie) kontrnarracje widoczne są szczególnie w literaturze dotyczącej tzw. kolonii tropikalnych, czyli tych, w których Duńczycy byli aktywną częścią białego świata handlującego niewolnikami.

Niezaszczytnego 7. miejsca w światowym (transatlantyckim) handlu ludźmi Dania nie może się wyprzeć, nawet podkreślając, że była pierwszym państwem na świecie, które zakazało handlu niewolnikami (w 1792 r.) (handlu, a nie posiadania niewolników!). Duńska „niewinność”, rzekome nieuczestniczenie w peletonie kolonialnych mocarstw, a więc nieponoszenie odpowiedzialności za globalną krzywdę, domagają się urealnienia i krytycznej refleksji.

Dodatkowym atutem rozprawy dr Agaty Lubowickiej są staranne tłumaczenia fragmentów tekstów Knuda Rasmussena na język polski. Warto przy okazji podkreślić, że zainteresowany północnogrenlandzką tematyką polski czytelnik ma możliwość zapoznania się z debiutem literackim najsłynniejszego duńskiego polarnika, który ukazał się w przekładzie autorki rozprawy *W sercu Ultima Thule* (Rasmussen 2016).

Bibliografia

Rasmussen, K. (2016). *Nowi ludzie*. Tłum. A. Lubowicka. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Sylwia Izabela Schab
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Ewa Partyga, *Ibsenowskie konstelacje.*
Ćwiczenia w patrzeniu i czytaniu,
Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2016, 319 ss.

Henryk Ibsen jest jednym z najważniejszych filarów współczesnej kultury norweskiej – nie jako autor szkolnych lektur bądź relikwii minionych czasów i fragment odkurzanej rocznicowo dziewiętnastowiecznej historii teatralnej, ale jako wciąż aktywny uczestnik kulturowego dialogu, wpływającego na współczesną skandynawską rzeczywistość. Atle Kittang, jeden z najwybitniejszych norweskich badaczy autora *Domu lalki* pisał w wydanej w 2002 roku książce *Ibsens heroisme* (Heroizm Ibsena) o zagadkowości tekstów mistrza działającego w swoistym laboratorium wyobraźni; tekstów stawiających czytelnikom i publiczności teatralnej wciąż nowe wyzwania; tekstów będących dziełem nie tyle moralizatora, kaznodziei, krytyka idei czy psychologa (choć takich postaw z pewnością w jego sztukach można się doszukać), ile świetnego dramaturga. Przyglądając się współczesnemu polskiemu dyskursowi literaturoznawczemu, teatrologicznemu czy szerzej – kulturoznawczemu, znajdziemy rozproszone świadectwa takiego namysłu nad Ibsenowską spuścizną, lecz mają one wciąż niewielki stopień oddziaływania.

Książka Ewy Partygi pt. *Ibsenowskie konstelacje. Ćwiczenia w patrzeniu i czytaniu* ukazuje wielość kontekstów (w tym – a może zwłaszcza – pozaliterackich), w jakich Ibsen był i wciąż jest w Skandynawii odczytywany, a jej wyraźnie wyartykułowanym przez autorkę celem jest zredefiniowanie miejsca norweskiego twórcy w polskim dyskursie na temat zarówno kultury europejskiego modernizmu, jak i współczesności. Monografię stanowi trzynaście rozdziałów podzielonych na cztery „konstelacje”: *Konstelacje wizualne*, *Konstelacje filozoficzne*, *Konstelacje skandynawskie* i *Konstelacje młodopolskie*.

O ile pretekstem do dociekań w dwóch pierwszych częściach są Ibsenowskie cytaty-motta: „Å dikte er å se” („Tworzyć to widzieć”) oraz „Jeg spørger helst, mitt kall er ei at svare” („Wolę pytać, odpowiedź nie mym powołaniem”), o tyle zasadą organizującą rozważania w przypadku dwóch pozostałych części jest próba uchwycenia procesualności w postrzeganiu Ibsena przez współczesnych Skandynawów (Ibsenowskie ślady w twórczości Jona Fosse i Cecilie Løveid oraz reżyserskie potyczki Ingmara Bergmana z tekstami norweskiego klasyka), a także twórców młodopolskich.

„Konstelacje” nie kartografują wzajemnych zapożyczeń i wpływów, ale najczęściej są lekturą równoległą, jak to ma na przykład miejsce w pierwszej części,

oscylującej wokół wizualnej wyobraźni Ibsena, opartej na świetnej znajomości realiów teatralnej sceny. W tej części autorka aranżuje dialog między przestrzenią w Ibsenowskich dramatach a światami obrazów Edvarda Muncha i Vilhelma Hammershøia. Świadectwem podobnej perspektywy są „konstelacje filozoficzne”, w których autorka czyta Ibsenowski dramaty równoległe do wybranych pism Fryderyka Nietzschego oraz Sørensa Kierkegaarda. Jej zamysłem jest nie tyle wskazanie Nietzscheńskiego bądź Kierkegaardowskiego klucza do Ibsenowskiego uniwersum, ile poszukiwanie wspólnego dla norweskiego dramatopisarza oraz wspomnianych filozofów ideowego zakotwiczenia.

Czytelnik zastanawiający się nad przyczynami nieobecności Ibsena w polskim dyskursie o nowoczesności znajdzie wskazówki w *Konstelacjach młodopolskich*. Dwa pierwsze rozdziały rzucają światło na teatralną recepcję Ibsena w Polsce na przełomie XIX i XX wieku. Autorka przygląda się temu procesowi przez aktorstwo Gabrieli Zapolskiej i reżyserię Tadeusza Pawlikowskiego, stawiając obojgu zarzut niezamierzonego kastrowania dzieł norweskiego pisarza. Owo okaleczenie wynikało w świetle diagnozy Partygi bądź z chęci „demokratyzacji” autora *Domu lalki* i prób odkrycia w nim pisarza „dla wszystkich” (Zapolska), bądź na skutek uporczywego dookreślania i domykania znaczeń Ibsenowskiego świata (Pawlikowski). Ponadto autorka analizuje teksty Stanisława Brzozowskiego, badając role, w których autor *Legandy Młodej Polski* obsadzał swojego „niedoczytanego” Ibsena, skazując dzieło Norwega na spetryfikowanie. Dostrzega też paralele między Wyspiańskim a Ibsenem, filtrując ich dramaty (*Powrót Odysa*, *Zygmunt August*, *Johan Gabriel Borkman* i *Budowniczy Solness*) przez kategorię powołania, która obu twórcom służy do materializowania się nowoczesnej tożsamości, krystalizującej się w polu napięcia między determinizmem a autonomią jednostki.

Przyglądając się stronie formalnej książki Partygi, możemy odebrać „konstelację” jako swoiste określenie gatunkowe: to formuła pośrednia między monografią a monotematycznym cyklem artykułów, w której model wywodu ma nie tyle charakter linearny, ale spiralny (dane zagadnienie prowokuje autorkę do rozważań oddalających ją pozornie od „centrum”, lecz jednak pozostających z nim w kontakcie i pozwalających na zmienność perspektywy). Konstelacje można potraktować jako gatunek wynikający z deklarowanej (i praktykowanej) przez autorkę transdyscyplinarności badań, charakteryzującej się negocjowalnością granic między dyscyplinami, a co za tym idzie ich przesuwaniem, modyfikowaniem i wielokierunkowym przekraczaniem, pozwalającym na dowartościowanie zjawisk i procesów „pomiędzy”. Transdyscyplinarność jako postawa badawcza, dowartościująca wszelkie przesunięcia, poruszanie się w poprzek ustalonych kategorii i ponad nimi, jest pokrewna nomadycznemu oglądowi świata. Akceptując otwartość formuły „konstelacyjnej”, w której dodanie kolejnych konstelacji (np. konstelacji pozaeuropejskich) lub rozbudowanie konstelacji istniejących (np. konstelacje

skandynawskie mogą wkrótce zostać uzupełnione badaniem na „ibsenicznością” młodszego pokolenia norweskich dramaturgów takich jak Arne Lygre czy Finn Iunker) jest tylko kwestią czasu, odbiorca nie będzie zawiedziony brakiem wyrazistego podsumowania monografii.

Jak zaznacza autorka we wstępie, *Ibsenowskie konstelacje. Ćwiczenia w patrzeniu i czytaniu* wpisują się w badania oraz inicjatywy konferencyjno-wydawnicze polskich środowisk teatrologicznych i skandynawistycznych. Jednak dla wspomnianych przez nią badaczy (m.in. Małgorzata Sugiera, Gabriela Matuszek, Mateusz Borowski z wyjątkiem systematycznie zajmującego się skandynawskim dramatem Lecha Sokoła, dramatopisarstwo Ibsena nie stało się głównym nurtem ich zainteresowań badawczych. Ciekawie pomyślana, będąca wynikiem wieloletnich badań, a także świetnie napisana książka *Partycji* wskazująca na mnogość idei, zjawisk, pojęć wchodzących w interakcje ze światem Ibsenowskich utworów ma szansę nadać polskiej dyskusji o znamienitym Norwegu istotniejszą niż dotychczas rangę. Pozostaje mieć nadzieję, że do jej *Ibsenowskich konstelacji* wkrótce dołączą kolejne głosy, w tym publikacje powstałe na podstawie rozpraw doktorskich, bronionych na przełomie lat 2016–2017 w Instytucie sztuki PAN oraz na Uniwersytecie Gdańskim, poświęconych recepcji teatralnej Ibsena w Polsce (oraz zabiegom translatorycznym, którym poddawane były wybrane sztuki Ibsena wydawane w Polsce).

Maria Sibińska
Uniwersytet Gdański

KRONIKA

Relacja z konferencji
„40 lat gdańskiej Skandynawistyki:
wspomnienia, doświadczenia, perspektywy”

W dniach 25–26 kwietnia 2016 roku na wydziale filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się międzynarodowa konferencja „40 lat gdańskiej Skandynawistyki: wspomnienia, doświadczenia, perspektywy”. Gospodarz wydarzenia, Katedra Skandynawistyki, miał przyjemność gościć m.in. delegatów ambasad Danii, Norwegii, Szwecji i Finlandii, przedstawicieli Instytutu Szwedzkiego, skandynawistów z krajowych i zagranicznych ośrodków akademickich, a także skandynawskich twórców i pisarzy. Dwa dni interesujących wykładów, które ukazały wielokierunkowość i bogactwo tematyczne współczesnych badań skandynawistycznych, uzupełniły występy studenckich grup teatralnych, prezentacje prac dyplomowych młodych skandynawistów oraz spotkania z przedstawicielami skandynawskiego środowiska biznesowego w Polsce. Konferencja stanowiła doskonałą okazję nie tylko do podsumowania osiągnięć i doświadczeń gdańskiej skandynawistyki, ale także do podjęcia dyskusji nad przyszłym kształtem badań skandynawistycznych.

Po uroczystym otwarciu obrad, w którym uczestniczyli rektor UG prof. Bernard Lammek i dziekan wydziału filologicznego prof. Andrzej Ceynowa, historię Katedry Skandynawistyki zarysował prof. Hieronim Chojnacki, dyrektor Instytutu Skandynawistyki i Lingwistyki Stosowanej w latach 2011–2016, a obecnie zastępca dyrektora Instytutu Skandynawistyki. Prof. Chojnacki przedstawił rozwój gdańskiej skandynawistyki, sięgając wstecz aż do czasów działalności prof. Bogusława Drewniaka i prof. Zenona Ciesielskiego, inicjatorów i założycieli Zakładu Języków i Kultury Krajów Skandynawskich na Uniwersytecie Gdańskim. Od samego początku swego istnienia dydaktyczno-naukową misją skandynawistyki gdańskiej miało być otwieranie Polski na konstruktywny dialog z Północą. Tę misję realizowano systematycznie przez 40 lat, a jubileuszowa konferencja była najlepszym tego przykładem.

Po wystąpieniu prof. Chojnackiego głos zabrali: zastępca ambasador Szwecji Ulrik Tideström, specjalista ds. komunikacji Ambasady Królestwa Danii Marta Orlikowska, zastępca ambasadora Norwegii Anne Grete Riise oraz zastępca ambasador Finlandii Johanna Birkstedt. Następnie wykład zatytułowany *Teologia Ibsena na przykładzie Peera Gynta* wygłosił były ambasador RP w Norwegii, znamienity teatrolog i literaturoznawca prof. Lech Sokół. Po wykładzie uczestnicy konferencji mieli okazję zobaczyć inscenizację sztuki Ludwiga Holberga *Przemieniony pan młody* w reżyserii dr Katarzyny Michniewicz-Weisland i w wykonaniu studentów

gdańskiej skandynawistyki. Krótkie wystąpienie przedstawicielki Instytutu Szwedzkiego poprzedziło kolejną serię ciekawych wykładów: szwedzka reżyserka Agneta Elers-Jarleman mówiła o roli kultury w państwie dobrobytu, literaturoznawczyni z Syddansk Universitet, Anne-Marie Mai, przedstawiła swoją publikację *Galleri 66* poświęconą współczesnej literaturze duńskiej, a duńska pisarka Josefine Klougart opowiedziała o swojej twórczości literackiej. Uczestnicy konferencji mogli następnie udać się na jedną z równoległych sesji tematycznych, gdzie referaty wygłaszali skandynawiści zarówno z Polski, jak i z zagranicy. Referaty poruszały zagadnienia związane m.in. z językiem, literaturą, kulturą, historią, społeczeństwem, dydaktyką oraz przekładem. Pierwszy dzień obrad zamknęła prowadzona przez prof. Kazimierza Musiała debata panelowa poświęcona doświadczeniom i perspektywom polskiej skandynawistyki. W dyskusji wzięli udział kierownik Katedry Skandynawistyki SWPS prof. Witold Maciejewski, kierownik Katedry Skandynawistyki UAM prof. Grzegorz Skommer oraz prof. Hieronim Chojnacki.

Drugi dzień konferencji rozpoczęło wystąpienie studenckiego Teatru aUGust, po którym z wykładem wystąpił Bergsveinn Birgisson, islandzki pisarz i badacz, specjalista w dziedzinie filologii staronordyckiej. Islandczyk przybliżył słuchaczom zagadnienia poruszane w jego książce *Czarny wiking*, którą na język polski przełożyły dr Katarzyna Michniewicz-Veisland oraz obecna dyrektor Instytutu Skandynawistyki UG prof. Maria Sibińska. Kolejne wykłady, które wygłosili kolejno prof. Witold Maciejewski, Raluca Daniela Radut z Uniwersytetu Babes-Bolyai (Rumunia), prof. Harald Nilsen z Høgskolen i Nesna (Norwegia) oraz prof. Kazimierz Musiał, dotyczyły dydaktyki akademickiej oraz możliwości i perspektyw skandynawistyki jako kierunku studiów.

Serię wykładów zakończyła dyskusja, po której konferencja skoncentrowała się na młodych skandynawistach. Studenci omawiali projekty swoich prac dyplomowych, a także prezentowali swoje przekłady oraz osiągnięcia artystyczne. Dodatkowo młodzi skandynawiści mogli spotkać się z przedstawicielami takich firm i organizacji, jak: Wydawnictwo VB Polska, Polsko-Norweska Izba Handlowa, Polsko-Szwedzka Izba Handlowa, Scandinavian Express i Wydział Kultury Urzędu Miasta Gdyni, oraz wziąć udział w warsztatach prowadzonych przez Arla Foods. Wydarzenie zakończono nieformalnym spotkaniem na Polance Redłowskiej, gdzie świętowano Noc Walpurgii.

Warto ponadto wspomnieć, że podczas konferencji w holu budynku neofilologii można było zobaczyć wystawę prac plastycznych dr Ewy Mrozek-Sadowskiej, a także przygotowaną przez Bibliotekę Humanistyczną UG wystawę „Wspomnienia, doświadczenia, perspektywy. Czterdziesty Jubileusz Skandynawistyki Gdańskiej”.

Mateusz Topa
Uniwersytet Gdański

1st Academic Conference
„Areas of Finnish Studies: Language, Culture and Nation”,
organised on the occasion of the centenary of Finnish independence
Gdańsk, 15–16 May 2017

On 15–16 May 2017 the first Academic Conference *Areas of Finnish Studies: Language, Culture and Nation* was held at the Institute of Scandinavian Studies at the University of Gdańsk. It was organised on the occasion of the centenary of Finland's independence by the Section for the Study of Finnish Language, Culture and Economy and second-year students of the programme called Scandinavian Studies: Finnish Language, Culture and Economy, who are also members of the active Finnish Study Circle *Routa*. The conference was held under the honorary patronage of HM prof. nadzw. dr hab. Jerzy Gwizdała, Rector of the University of Gdańsk; HE Hanna Lehtinen, Finnish Ambassador to Poland; and Grzegorz Brzostowski, Honorary Consul of Finland in Gdynia. The Organising Committee was comprised of the Head of the Section prof. nadzw. dr hab. Katarzyna Wojan (Chair), dr Katarzyna Michniewicz-Weisland, mgr Marta Noińska, mgr Lena Śląska and Sabina Lech (a second-year student of Finnish). The members of the Academic Board of the conference were: Head of the Institute of Scandinavian Studies prof. nadzw. dr hab. Maria Sibińska, Deputy Head for Research prof. nadzw. dr hab. Hieronim Chojnacki (former Head of the Institute), the Programme Director of the *Norden Centrum* Academic Foundation prof. nadzw. dr hab. Kazimierz Musiał, as well as prof. nadzw. dr hab. Hanna Dymel-Trzebiatowska. It is noteworthy that the idea to organise the conference had emerged thanks to the second-year students of Finnish, who had been inspired by the 2016 conference entitled *Memories, Experiences and Prospects: The Fortieth Anniversary of the Founding of Scandinavian Studies in Gdańsk (Minnen, erfarenheter, perspektiv. 40-årsjubileum för skandinavistiken i Gdańsk)*, where as many as two parallel paper sessions had been devoted to Finland.

The opening ceremony was led by Prof. Katarzyna Wojan, who greeted the honourable guests. The inaugural speeches were delivered by the Deputy Rector of the University of Gdańsk prof. nadzw. dr hab. Anna Machnikowska, HE Hanna Lehtinen, Finnish Ambassador to Poland, Deputy Dean for Education at the Faculty of Languages prof. nadzw. dr hab. Paweł Sitkiewicz and Head of the Institute of Scandinavian Studies prof. nadzw. dr hab. Maria Sibińska. Special words of gratitude for the sponsorship of the conference were directed towards the company

Metsä Group of Gdańsk, as represented by General Manager Ireneusz Truszkowski and Personnel Director Paulina Filipionek.

On the first day the participants conferred in four topic-based (mostly parallel) sessions. Session one was devoted to significant socio-political issues and was chaired by dr Katarzyna Michniewicz-Weisland. The first two papers, delivered in English, concerned a general outline of Finnish education at various levels, since Finnish education is often regarded as exemplary in Europe and elsewhere across the world. Prof. nadzw. dr hab. Kazimierz Musiał (University of Gdańsk), an expert on the issue, presented a brilliant paper entitled *The Finnish way of reforming higher education*. Mgr Marta Noińska (University of Gdańsk) presented a comparison entitled *A few remarks on the Finnish and Polish education systems*. Mgr Leszek Leśniewski (Economic University of Poznań) discussed economic issues in *Opportunities and challenges of human capital, social capital and R&D potential in Finland*. He presented a study whose aim was to assess the potential and the challenges of Finland's knowledge-based economy, based on the scholarisation index, voting turnout rate, crime rate, research and development spending, life expectancy and quality of marital life. Dr Maja Chacińska (University of Gdańsk), a media specialist, presented a paper *Impact of the Finnish political culture on the financing of Public Service Media Yle*. Her paper discussed the way in which political culture influences the effectiveness of Finland's public media: Yle radio and television. Mgr Tomasz Archutowski (University of Gdańsk), in his paper *Far-right populism in the Nordic countries. Explaining electoral support for Perussuomalaiset (the Finns' Party)*, discussed the populist issues in today's social policy in Finland. In his speech he attempted to answer the question of the electoral power base and voters' reasons for voting for the 'The Finns' Party'. Marta Laskowska (University of Warsaw) presented *The Social Democratic Party of Finland and an independent state*, discussing the considerable polarisation of Finland's political scene at the time when Finland gained independence, set against the backdrop of historic political events.

A session held simultaneously to the aforementioned one was devoted to the study of literature and culture and was chaired by dr Marta Grzechnik. Prof. nadzw. dr hab. Arnold Kłoczyński (University of Gdańsk), a well-known historian, delivered a splendid presentation of the charismatic and famous Polish translator of Finnish *belles lettres* Cecylia Lewandowska, entitled *Cecilia Lewandowska and her "Finnish adventure"*. Having studied the records about Lewandowska that are archived at the Ossolineum Institute, Prof. Kłoczyński discussed her work and emphasised her considerable contribution not only to Poland's intellectual capital but also to Polish-Finnish relations in the second half of the 20th century. Prof. nadzw. dr hab. Hieronim Chojnacki (University of Gdańsk), an admirer of Finnish novels, presented a masterpiece of a comparison of the literary images of war in the works by Henri Tikkanen and Veijo Meri: *Absurd, nonsense, grotesque – literary images of*

war: Henri Tikkanen (“*The Thirty Years’ War*”), Veijo Meri (“*The Manila Rope*”). The paper constituted a unique and beautiful tribute to the late dr hab. Andrzej Chojecki, a specialist in Scandinavian studies and translator of Tikkanen’s works, who died 16 years ago. Then, prof. nadzw. Hanna Dymel-Trzebiatowska (University of Gdańsk), a specialist in history and literature studies, discussed the mystique motif of inter-, para- and architextual references found in the first two volumes of Timo Parvela’s teenage fiction trilogy *The Guards of the Sampo: The Sword* (2007, Polish transl. 2011) and *Tiera* (2008, Polish transl. 2015). The conclusions of her literary interpretation were included in the paper entitled *The Magic of the Sampo. A Trans-textual Reading of “The Guards of the Sampo” by Timo Parvela*, where *The Guards of the Sampo* is treated as fantasy fiction with subtle references to classics such as J.K. Rowling’s *Harry Potter* series and *The Lord of the Rings* by J.R.R. Tolkien. Next, prof. nadzw. dr hab. Maria Sibińska (University of Gdańsk), who has considerable achievements in the area of Sámi studies in Poland, presented meanings implicit in Sámi mythology in her brilliant paper *The Son of the Sun’s Courting in the Land of the Giants. The Sami Myths of Origins in Anders Fjellner’s epic poems*. The latter two speakers presented their audience with the magical ambience of the North.

Mgr Małgorzata Gdok-Klafkowska, who has a Master’s degree in philosophy and hails from Szczecin, is fascinated by the extraordinary work by the Russian painter, writer, thinker and theatre decoration maker Nicholas Roerich (1874–1947), who painted the landscapes and sacral art of Finland. Her interesting paper, *The Finnish Episode in the Life and Art of Nicholas Roerich*, shed light on the artist’s cultural relationship with Finland, a fact largely unknown in Poland. In the end dr Piotr Klafkowski (University of Szczecin), a scholar of extraordinarily varied interests who specialises in English studies, Oriental (Tibetan) studies, Scandinavian studies and musicology, delivered an original paper *In Finland, E.T. Plays the Viola: A Few Words about the Finnish Viola Music*. He presented selected modern-day Finnish composers and their works that employ the viola as well as the activities of the Finnish Viola Society and the way the instrument is promoted on the Finnish Internet. The title of the paper refers to the two-disc album by Max Savikangas, *Extraterrestrial* (2003). The author focused mainly on Eero Hämmeenniemi’s 2001 concert, which he considers one of the most beautiful viola concerts of our time.

The next two parallel sessions concerned a variety of topics on modern language and linguistics. It is worth noting that during one of them, for the first time in the history of the University of Gdańsk, the papers and the discussion was presented in Finnish. The session was chaired by Pirkko Luoma. It began with *Smoking Men of Hotakainen, and the Metaphors of Illness (Hotakaisen tupakkamiehet ja sairauden metaforat)* by prof. dr Mika Hallila, who is a tenured professor both at the University of Warsaw and the University of Jyväskylä in Finland. Prof. Hallila presented his study of metaphorical depictions of smoking in the discourse

domains of two modern Finnish novels: *Juoksuhaudantie* (*Battle Trench Avenue*) (2002) and *Ihmisen osa* (2009) by Kari Hotakainen. Dr Iwona Piechnik (Jagiellonian University), a specialist in Romance languages who is fluent in Finnish, discussed some original and complex issues regarding the translation of the Bible, namely the language and culture-related aspects of translating the Holy Scriptures into the colloquial dialect of Helsinki, known as *stadi*. The paper was entitled *Stadin slangin pipliakieli* (*Biblical language in Helsinki slang*). She described the characteristics of the translation of Biblical texts into Helsinki slang (*Uusi Testamentti Stadin slangilla* and *Luukkaan Evankeliumi slangiks skrivattuna*) and compared them to the texts of standard Finnish translations of the Bible. Mgr Joanna Rydzewska-Siemiatkowska (University of Warsaw), who conducts research into comparative lexicology, presented her semantic analysis of deontic expressions that are typical of Finnish legal texts in a paper entitled *Deontic expressions in Finnish legal language as a subject of a research survey* (*Lakikielen velvoittavat ilmaukset kyselytutkimuksen kohteena*). *Finnish informal vocabulary in online forums* was a paper presented by dr Anna Buncler (University of Warsaw). Mgr Emmi Pollari (University of Warsaw), an experienced teacher of Finnish as a foreign language, presented *Display of empathy in teaching materials of Finnish as a foreign language* (*Empatian ilmaiseminen S2-opetusmateriaalien dialogeissa*).

The other session, also on linguistics, was chaired by a young researcher, mgr Marta Noińska. Among speakers were a few linguists from the University of Gdańsk whose research interests include a range of aspects of the Finnish language. Prof. nadzw. dr hab. Danuta Stanulewicz (University of Gdańsk), a specialist in English who studies complex semantics as encoded in various languages – including those of Native Americans – presented a paper *Adpositions in Finnish*. Dr Maciej Rataj (University of Gdańsk) presented a sociolinguistic analysis in a paper entitled *From linguistic stereotypes to reliable information: The image of Finnish in English-language social media*. Prof. nadzw. dr hab. Robert Bielecki (Adam Mickiewicz University), a Poznań-based specialist in Finno-Ugric languages and their grammars in particular, discussed a complicated grammatical topic in *Infinitive as part of the predicate in the Finnish language*. Dr Łukasz Sommer (University of Warsaw), a philosopher of culture and translator of Finnish literature, presented *Diacritics and identity: the “y” vs. “ü” controversies in Finland and Estonia*. The session concluded with *The Finno-Ugric terminology in Polish dictionaries* by prof. nadzw. dr hab. Katarzyna Wojan, who presented a detailed depiction of lexical gaps (including geographical ones) in Polish lexicography, taking a historical approach.

After the sessions filled with constructive academic discussions, the next part of the event began, namely the meeting with well-known translators and publishers of Finnish literature: Bożena Kojro (Wydawnictwo “Kojro”, Rusiec) and Sebas-

tian Musielak (Oficyna Wydawnicza "Wolny Tor", Suchy Las). The interview and discussion were chaired brilliantly by prof. nadzw. Hanna Dymel-Trzebiatowska.

The second day of the conference was devoted to interesting papers and multimedia presentations delivered by students. The session was chaired by Monika Gajewicz, who was perfectly prepared for her role. The first speaker was Magdalena Bagińska, a second-year postgraduate student of Tourism Studies and Historical Tourism at the Faculty of History, University of Gdańsk. She shared information about her study in a paper *Finnish women and Finland in Polish women's magazines of the interwar period*. Her research shows that the image of the Finnish woman was that of a hardworking, resourceful and cognisant citizen. Second-year students of the programme in Scandinavian Studies: Finnish Language, Culture and Economy constituted the largest group of speakers. Sabina Lech presented a paper *The situation of women in Finland*. She referred to the main historical and cultural events that had an impact on women's situation in Finland, briefly described the issue of gender equality in the country and presented Minna Canth, the first feminist in Finland. Katarzyna Piękoś, a student of Finnish as well as a postgraduate student of English, and Filip Wiśniewski in *Finnish and Polish: A Brief Comparison* briefly contrasted the features of Polish and Finnish as well as outlined Finno-Ugric toponyms in Poland. In her other paper, *On the History of Finnish Literature in Poland: A Look at Translations*, Katarzyna Piękoś presented an analysis of statistical data concerning the translation of Finnish-language and Swedish-language literatures into Polish since 1853 until 2016. She mentioned the main trends in Polish translation studies and on the publishing market in different historical periods.

Miłosz Stanković, a student of Swedish and Finnish, shed light on some less-known areas of interlinguistics, thus revealing his passion for Finnish-based constructed languages, in the paper *The History and Characteristics of Constructed Languages Based on Finnish*. He claimed that Finnish is a popular "base" for new linguistic projects.

Kamil Musiałowski presented *The Sisu Motif in Finnish Literature*. He discussed *sisu* by providing examples from four canonical works of Finnish literature: *The Kalevala* (compiled by Elias Lönnrot), *Seven Brothers* by Aleksis Kivi, *Putkinotko* by Joel Lehtonen and *The Unknown Soldier* by Väinö Linna. His presentation was followed by a lively discussion.

In her paper titled concisely *Marimekko*, Agata Piech provided a brief description of the history of the well-known Finnish outfit manufacturer which is considered an alternative to fashion. The main characteristics of the company's design are simplicity, functionality and minimalism. The speaker emphasised the important connection of the brand to Finnish identity.

The session concluded with a paper by Bartłomiej Jańczak (Bachelor in Scandinavian Studies: Swedish at the University of Gdańsk and currently a student of

American Studies), who presented his passionate interest in sports in *Ice hockey in Finland*. Having stressed the status of ice hockey as the national sport of Finland, he outlined the history of the sport, the role that it plays in Finnish culture, the most significant international achievements of the Finnish national team (World Championships, European Championships, the Olympic Games etc.) and the national league; he also discussed the Finnish hockey players who have been successful in the NHL in the USA and Canada.

On the second day of the conference six other sessions of presentations by Scandinavian Studies students took place. The sessions were organised perfectly by dr Katarzyna Michniewicz-Weisland. The students of Scandinavian Studies presented 53 academic projects; in most cases they presented the most important elements of their Master's theses. Noteworthy contributions related to Finland were: *Who does Moominpappa write to? A double turn in his writing* by Monika Apanowicz and *The deployment of tanks by Finland in the Russian conflict during World War 2* by Kamila Wycinka. In the afternoon the second-year students of Norwegian organised an interesting poster session entitled *Snapshots of Scandinavian Culture*.

The conference was certainly a successful academic event. Not only was it an important forum on which scholars from several universities, but also an opportunity for translators and trainee specialists in Finnish to exchange their thoughts and ideas. It also became a significant source of motivation for students who were thus inspired to take up new challenges and start new academic projects at the University of Gdańsk.

Katarzyna Wojan
University of Gdańsk

tłum. Maciej Rataj

„Versopolis” – relacja Gdańsk, 6 kwietnia 2017

W kwietniu już po raz trzeci w ramach festiwalu „Odnalezione w tłumaczeniu” w Gdańsku spotkały się osoby związane z literaturą i przekładem literackim. Wydarzenie jak zawsze było dla nas źródłem inspiracji i intelektualnej satysfakcji wynikającej z obcowania z tłumaczami i tłumaczkami, którzy dali nam wiele wskazówek dotyczących naszego przyszłego zawodu.

Tegoroczna edycja stała się dla nas również okazją do sprawdzenia naszych umiejętności translatorskich w praktyce. Częścią festiwalu był bowiem projekt „Versopolis”, w ramach którego na naszym wydziale odbyły się spotkania poświęcone współczesnym europejskim poetom i poetkom oraz ich tłumaczom i tłumaczkom na język polski, a tłumaczenie dwóch z tych rozmów powierzono Studenckiemu Kołu Tłumaczy Ustnych Języków Nordyckich.

Spotkanie z Atheną Farroukhzad ze Szwecji oraz Justyną Czechowską tłumaczyli Susanna Szczepańska i Oskar Kompanowski, zaś wywiad z Sigbjørnem Skådenem z Norwegii oraz Marią Sibińską – autorki niniejszego tekstu.

Jako przedstawiciele grup mniejszościowych w swoich krajach – Athena perskiej, a Sigbjørn saamskiej – osiłą swojej twórczości uczynili refleksję nad historycznym rozwojem tożsamości kulturowej oraz zmagania jednostki zawieszona między dwiema społecznościami.

Farroukhzad w przejmujący sposób opowiadała o życiu w rodzinie próbującej za wszelką cenę dopasować się do wzorców dominujących w szwedzkim społeczeństwie, a jednocześnie usiłującej nie zatracić wartości i tradycji wyniesionych z kraju, z którego przybyła. Jej poezja kładzie szczególny nacisk na specyfikę relacji między matką a córką w kolejnych pokoleniach.

Według Justyny Czechowskiej taka perspektywa jest szczególnie cenna dla polskiego krajobrazu literackiego, mimo tak znaczących nazwisk jako Olga Tokarczuk wciąż zdominowanego przez męskich autorów i praktycznie pozbawionego elementu wielokulturowego.

Twórczość Skådena stanowi niejako drugą stronę tych rozważań – tym razem mamy do czynienia nie ze spojrzeniem imigranta, a przedstawiciela ludności rdzennej. Poemat *Król szweców* nie tylko został napisany w mniejszościowym w Norwegii języku saamskim, ale także w jego marginalnym dialekcie. Podmiot liryczny, Jusup, nie wspomina bezpośrednio o swoim pochodzeniu, ale ujawnia się ono dodatkowo poprzez zastosowaną metaforykę, nierzadko zaczerpniętą z Biblii, stanowiącej moralny drogowskaz dla jego purytańskiej, laestadiańskiej społeczności.

Kwestia pochodzenia bohatera jest jednak jeszcze bardziej skomplikowana ze względu na wspomnianą już przynależność do saamskiej podgrupy zwanej *markasaamit*, zamieszkującej okolice Harstad, a zatem mniejszości w mniejszości – niezrządco dyskryminowanej przez najbardziej rozpoznawalną poza Norwegią grupę Saamów zajmujących się hodowlą reniferów. Maria Sibińska zdecydowała się nazwać *markasaamit* Saamami leśnego pogranicza; na potrzeby spotkania zachowaliśmy jednak w tłumaczeniu pierwotną nazwę.

Wymowa poematu jest więc dodatkowo wzmocniona przez fakt, że powstał on w zagrożonym wariacie językowym, co samo w sobie stanowi ważne działanie na rzecz jego ochrony. Równocześnie utwór jest dowodem na to, że w każdym, nawet tak małym języku, można odnosić się do uniwersalnej kondycji ludzkiej, która u Skådena wyraża się przez kosmopolityczną wędrówkę i poczucie wyobcowania niezależnie od miejsca, w którym się znajdzie.

Sam proces przekładu *Króla szewców* był również wyjątkowo złożony. Przekładu na język angielski oraz norweski dokonał autor, zaś tłumaczenie na język polski odbywało się z wykorzystaniem tych dwóch wersji, we współpracy ze Sveinem Lundem, Norwegiem władającym językiem saamskim.

Dzięki odczytaniu fragmentu poematu przez autora publiczność miała również wyjątkową okazję usłyszeć język saamski.

Tłumaczenie na język polski rozmów oraz tekstów przybliżyło sylwetki i twórczość poety i poetki także tym, którzy nie władają żadnym językiem skandynawskim. Uznajemy to za istotny wkład naszego Instytutu w program festiwalu.

Sigbjørn Skåden wziął także udział w odbywającym się w kolejnym tygodniu seminarium poświęconym zagadnieniom teatru arktycznego oraz tożsamościom saamskiej i grenlandzkiej. Poeta wygłosił wykład na temat historii saamskiego teatru. W programie znalazły się także wykład Hanne Trap-Friis o współpracy z grenlandzką grupą teatralną oraz prezentacja dr Mai Chacińskiej i prof. Marii Sibińskiej o motywie saamskości w skandynawskich serialach popularnych. Dyskusja Trap-Friis z publicznością rozwinęła się w ciekawą refleksję o tożsamości, Obcym i stosunku Duńczyków do historycznej opresji wobec Grenlandczyków, a także politycznych działaniach duńskiego rządu wobec grenlandzkiego dążenia do niepodległości.

Wykład Skådena oraz prezentacja poświęcona serialom także były tłumaczone symultanicznie przez członkinie naszego Koła.

Zgodnie z oczekiwaniami obydwie te kwietniowe wydarzenia okazały się udanym połączeniem pracy naukowej oraz praktyki i naszym zdaniem wiele wniosły w życie Instytutu.

Marta Hinz
Paulina Ślusarczyk

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji
„Globalne wyzwania – nordyckie doświadczenia:
perspektywa akademicka i polityczna”
(Global challenges – Nordic experiences:
academic and political perspectives)
Oslo, 21–22 marca 2017

W dniach 21–22 marca 2017 roku w Oslo odbyła się konferencja pod tytułem „Globalne wyzwania – nordyckie doświadczenia: perspektywa akademicka i polityczna” (Global challenges – Nordic experiences: academic and political perspectives). Konferencja została zorganizowana przez Uniwersytet w Oslo (UiO) i była częścią zainicjowanego przez UiO Nordic ośmioletniego projektu. Głównym celem tego interdyscyplinarnego projektu z budżetem wynoszącym 80 milionów koron norweskich jest „generowanie nowej wiedzy dotyczącej charakterystycznych cech regionu nordyckiego w kontekście międzynarodowym” (University of Oslo 2016). Właśnie do tego celu odwoływano się w zaproszeniu na konferencję w Oslo.

Do Norwegii przyjechało wielu znamienitych badaczy fenomenu regionu z państw nordyckich oraz z Włoch, Szwajcarii, Polski, Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Konferencję otworzyły trzy krótkie prezentacje najnowszych badań nordyckich. Przedstawiono projekt komparatystyczny *Reżimy Wiedzy* (Knowledge Regimes, Ove Kaj Pedersen, Dania), publikację *Współpraca Nordycka* (Nordic Cooperation – A Region in Transition, Johan Strang, Finlandia) oraz koncepcje modelu nordyckiego w polityce międzynarodowej (Sunniva Engh, Norwegia). Wystąpienia te były punktem wyjścia do dyskusji panelowej na temat popularności modelu nordyckiego, jego przyszłości i możliwości rozprzestrzenienia się doświadczeń północnych w innych częściach świata.

Główną częścią konferencji były obrady grup tematycznych w trzech sesjach – pierwsza i druga odbyły się 20 marca po południu, a trzecia 21 marca przed południem. Uczestnicy sesji prezentowali przygotowane wcześniej artykuły, a każdy z nich był następnie komentowany przez innego referenta. Wspólna dyskusja miała prowadzić do wzbogacenia artykułów i lepszego przygotowania ich do późniejszej publikacji. Różnorodność tematyki tych sesji, a także ich duża liczba (osiem) pokazuje, jak wiele aspektów badawczych europejscy i amerykańscy naukowcy odnajdują w modelu nordyckim. Grupy tematyczne dyskutowały o rozwoju i odnowieniu nordyckiego państwa dobrobytu, o nordyckiej sferze publicznej, o rozumieniu i interpretacji pojęcia nordyckości na świecie, o demokracji w rozumieniu

nordyckim, o zmianach w systemie opieki zdrowotnej i edukacji, o zaangażowaniu państw nordyckich w akcje humanitarne oraz o nordyckim państwowym feminizmie z perspektywy polityki zagranicznej.

Na szczególne podkreślenie zasługuje interdyscyplinarność zarówno całej konferencji, jak i sesji tematycznych. Naukowcy zgromadzeni w Oslo reprezentowali różne dziedziny nauk humanistycznych (politologia, historia, socjologia, media i komunikacja, gender studies, antropologia, prawo, ekonomia, a nawet teologia), co nie przeszkadzało w poddaniu krytycznej analizie przygotowanych artykułów i wystąpień. Wspólna podstawa, jaką było zainteresowanie krajami nordyckimi, a w szczególności polityczno-społecznym wymiarem modelu demokracji realizowanym w tych krajach, pozwalała uczestnikom zrozumieć siebie nawzajem. Co więcej, spojrzenie z perspektywy innej dziedziny pobudzało do kreatywności autorów wystąpień.

21 marca odbyło się wydarzenie kończące konferencję, otwarte dla szerokiej publiczności i transmitowane na żywo przez kanał edukacyjny szwedzkiej telewizji publicznej SVT. W pierwszej części główny prelegent prof. Richard Sennett, socjolog z London School of Economics and Political Science, mówił o potrzebie znalezienia równowagi między współzawodnictwem (ang. *competition*) a współpracą (ang. *cooperation*). Następnie publiczność mogła wysłuchać debaty panelowej na temat nordyckiej konkurencyjności i rywalizacji, w której uczestniczyli znani przedstawiciele skandynawskiego świata akademickiego (m.in. Nina Witoszek).

Drugą część tego popołudnia zaszczyliła swoją obecnością norweska para królewska, król Harald V i królowa Sonja, którzy przybyli w towarzystwie odwiedzającego Oslo prezydenta Islandii Guðni Jóhannessona. Ta część, którą zakończyło wystąpienie Jóhannessona, również dotyczyła kwestii dialektyki konkurencji i współpracy między państwami i narodami, a w szczególności wartości współpracy nordyckiej w zmieniającym się świecie.

Z pewnością badacze nordyccy nie przesadzają, twierdząc, że model realizowany w ich krajach oraz wspólne działania są fenomenem na skalę światową. Takiej współpracy nie doświadczają połączone w podobnym stopniu kulturą kraje Ameryki Południowej czy połączone językiem kraje anglosaskie. Niemniej podczas konferencji wyraźnie dało się zauważyć, że popularność regionu i idei modelu nordyckiego jest wynikiem zaplanowanych działań poszczególnych krajów nordyckich. Z badań wynika również, że szczególnie udanym „projektem” jest tak zwane *nation branding*, czyli tworzenie „marki” danego kraju czy regionu. Jest to ciekawy przypadek do analiz, również z perspektywy możliwości przeniesienia tego typu idei współpracy regionalnej na inny grunt. Narody, które przez setki lat walczyły ze sobą, jak również podlegały sobie nawzajem, prowadzą obecnie wspólne działania, z korzyścią dla wszystkich.

Dyskusja na temat artykułów przygotowanych na konferencję będzie kontynuowana na seminarium w Paryżu (4–6 października), a druga międzynarodowa konferencja o modelu nordyckim planowana jest na marzec 2018 roku w Helsinkach (Helsinki 2017).

Bibliografia

- Helsinki. (2017). *Second Nordic Challenges Conference: CALL EXTENDED!*, 16.03.2017, <https://www.helsinki.fi/en/news/cens2018-the-second-annual-nordic-studies-conference> (dostęp: 6.06.2017)
- University of Oslo. (2016). *Funding of the Nordic initiative*, <http://www.uio.no/english/research/strategic-research-areas/nordic/about/funding/index.html> (dostęp: 6.06.2017).

Maja Chacińska
Uniwersytet Gdański

Dane autorów

Hanna Dymel-Trzebiatowska

Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
Instytut Skandynawistyki
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: filhdt@univ.gda.pl
(artykuł nadesłano 15.01.2017; artykuł zaakceptowano 12.07.2017)

Maria Sibińska

Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
Instytut Skandynawistyki
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: films@univ.gda.pl
(artykuł nadesłano 18.04.2017; artykuł zaakceptowano 1.08.2017)

Karolina Drozdowska

Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
Instytut Skandynawistyki
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: k.drozdowska@ug.edu.pl
(artykuł nadesłano 20.01.2017; artykuł zaakceptowano 11.17.2017)

Andrzej Szubert

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Neofilologii
Katedra Skandynawistyki
Al. Niepodległości 4, 61-874 Poznań, Polska
e-mail: szubert@amu.edu.pl
(artykuł nadesłano 20.02.2017; artykuł zaakceptowano 1.08.2017)

Agata Teperek

Stockholms universitet
Humanistiska fakulteten
Institutionen för kultur och estetik
106 91 Sztokholm, Szwecja
e-mail: agata.tepererek@gmail.com
(artykuł nadesłano 26.05.2017; artykuł zaakceptowano 3.09.2017)

Katarzyna Wojan

Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
Instytut Skandynawistyki
Pracownia Języka Fińskiego, Kultury i Gospodarki Finlandii
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: finkw@univ.gda.pl
(artykuł nadesłano 21.02.2017; artykuł zaakceptowano 29.03.2017)

Emilia Denkiewicz-Szczepaniak

Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
Instytut Skandynawistyki
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: e.denkiewicz@interia.pl
(artykuł nadesłano 17.02.2017; artykuł zaakceptowano 1.09.2017)

Marta Grzechnik

Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
Instytut Skandynawistyki
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: marta.grzechnik@ug.edu.pl
(artykuł nadesłano 26.05.2017; artykuł zaakceptowano 31.08.2017)

Tomasz Archutowski

Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
Instytut Skandynawistyki
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: tomasz.archutowski@ug.edu.pl
(artykuł nadesłano 2.06.2017; artykuł zaakceptowano 2.09.2017)

Dominika Bartnik-Świątek

Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
Instytut Skandynawistyki
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: dominika.bartnik@gmail.com
(artykuł nadesłano 20.06.2017; artykuł zaakceptowano 23.07.2017)

Marta Noińska

Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich
Katedra Pragmatyki Komunikacji i Akwizycji Języka
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: marta.noinska@ug.edu.pl
(artykuł nadesłano 9.03.2017; artykuł zaakceptowano 28.03.2017)

Dominika Głabińska

Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
Instytut Skandynawistyki
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: dominika.glabinska@live.se
(artykuł nadesłano 11.03.2017; artykuł zaakceptowano 6.09.2017)

Zuzanna Koziel

Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
Instytut Skandynawistyki
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: zuzanna.koziel@gmail.com
(artykuł nadesłano 10.04.2017; artykuł zaakceptowano 7.19.2017)

Katarzyna Piękoś

Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
Instytut Skandynawistyki
Pracownia Języka Fińskiego, Kultury i Gospodarki Finlandii
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: kaja.piekos@gmail.com
(artykuł nadesłano 21.04.2017; artykuł zaakceptowano 13.05.2017)

Grzegorz Ojcewicz

Prof. em. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Polska
e-mail: gojcew@poczta.onet.pl

Grzegorz Skommer

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Neofilologii
Katedra Skandynawistyki
Al. Niepodległości 4, 61-874 Poznań, Polska
e-mail: skommer@amu.edu.pl

Sebastian Musielak

e-mail: seba.musielak@gmail.com

Sylwia Izabela Schab

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Neofilologii
Katedra Skandynawistyki
Al. Niepodległości 4, 61-874 Poznań, Polska
e-mail: sylwias@amu.edu.pl

Mateusz Topa

Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
Instytut Skandynawistyki
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: topa.mateusz@gmail.com

Maciej Rataj

Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
Instytut Anglistyki i Amerykanistyki
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: maciej.rataj@ug.edu.pl

Marta Hinz

e-mail: m.hinz@onet.pl

Paulina Ślusarczyk

e-mail: paulina.slusarczyk@poczta.fm

Maja Chacińska

Uniwersytet Gdański
Wydział Filologiczny
Instytut Skandynawistyki
Neofilologia, ul. Wita Stwosza 51, 80-308 Gdańsk, Polska
e-mail: maja.chacinska@ug.edu.pl

Lista recenzentów

- dr hab. Jan Balbierz (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)
- dr Rafał Beszterda (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)
- prof. dr hab. Ryszard Czarny (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)
- dr Zsófia Domsa (Eötvös Loránd Tudományegyetem, Budapeszt, Węgry)
- dr Anna Drogosz (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)
- prof. dr Mika Hallila (Uniwersytet Warszawski / Jyväskylän yliopisto, Finlandia)
- dr hab. Krzysztof Hejwowski, prof. nadzw. (Uniwersytet Warszawski)
- dr Andreas Benedikt Jager (Universitetet i Stavanger, Norwegia)
- dr Pia Jarvad (Dansk Sprognavn, Dania)
- dr Helena Karlsson (Eötvös Loránd Tudományegyetem, Budapeszt, Węgry)
- dr Piotr Klafkowski (Uniwersytet Szczeciński)
- dr hab. Arnold Kłonczyński, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)
- dr Piotr Koprowski (Uniwersytet Gdański)
- dr Mart Kuldkepp (University College London, Wielka Brytania)
- dr hab. Grzegorz Leszczyński, prof. nadzw. (Uniwersytet Warszawski)
- prof. emeritus Tom Lundskaer-Nielsen (University College London, Wielka Brytania)
- dr Inessa I. Morozova (Nacyjanalnaja akademija nawuk Biełarusi, Mińsk, Białoruś)
- dr hab. Bolesław Mrozewicz, prof. nadzw. (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
- dr Elżbieta Muciek (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)
- prof. dr hab. Bernadeta Niesporek-Szamburska (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
- prof. Jens E. Olesen (Greifswald Universität, Niemcy)
- prof. Ivars Orehovs (Latvijas Universitāte, Ryga, Łotwa)
- dr Włodzimierz Pessel (Uniwersytet Warszawski)
- dr Grzegorz Piotrowski (Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku)
- dr Andrzej Skalimowski (Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie)
- dr Katarzyna Tunkiel (Universitetet i Stavanger, Norwegia)